

MECHANIZMY ROZWOJU PRAWA OCHRONY ŚRODOWISKA

STUDIA Z ZAKRESU FILOZOFII PRAWA

UNIwersytet w Białymstoku
WYDZIAŁ EKONOMICZNY

Dariusz Kiełczewski

MECHANIZMY
ROZWOJU PRAWA
OCHRONY ŚRODOWISKA
STUDIA Z ZAKRESU FILOZOFII PRAWA

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
Białystok 1998

Recenzenci:
ks. prof. dr hab. JÓZEF M. DOŁĘGA
prof. dr hab. WŁODZIMIERZ TYBURSKI

Copyright © by DARIUSZ KIEŁCZEWSKI
Białystok 1998

ISBN 83-86423-87-0

Redakcja i korekta:
KATARZYNA KANIUKA

Skład komputerowy:
ANDRZEJ A. POSKROBKO

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. M. Curie-Skłodowskiej 14
tel. (085) 745 70 59, 745 70 58

Druk i oprawa:
Drukarnia „**LIBRA**” PPHUW, Białystok, ul. Mazowiecka 33, tel. 7-422-633

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
I. Prawo ochrony środowiska jako problem filozoficzny	17
1. Prawo ochrony środowiska a filozofia prawa	17
2. Prawo ochrony środowiska a prawo natury	20
3. Stanowiska prawnonaturalne	21
3.1. Stanowiska akceptujące istnienie prawa natury	22
3.1.1. Teorie statyczne prawa natury	24
3.1.2. Teorie prawa natury o zmiennej treści	27
3.1.3. Teorie dynamiczne prawa natury	33
3.1.4. Nowa teoria prawa natury	39
3.2. Stanowiska filozoficznoprawne negujące istnienie prawa natury	42
3.2.1. Szkoła historyczna	42
3.2.2. Pozytywizm prawny	43
3.2.3. Marksizm	44
3.2.4. Egzystencjalizm	45
4. Ewolucja prawa ochrony środowiska	46
II. Miejsce prawa wśród źródeł współczesnych problemów ekologicznych ...	49
1. Klasyfikacja źródeł współczesnych problemów ekologicznych	50
2. Źródła prawnonaturalne problemów ekologicznych	50
2.1. Źródła kulturowe	51
2.1.1. Etyka władztwa nad przyrodą	51
2.1.2. Technokratyzm	54
2.1.3. Konsumpcjonizm	56
2.2. Źródła teoretyczne	59
2.2.1. Źródła metodologiczne	59
2.2.2. Źródła merytoryczne	63
3. Źródła legislacyjne problemów ekologicznych	66
4. Źródła geograficzno-demograficzne problemów ekologicznych	70
4.1. Antropopresja	70
4.2. Wzrost demograficzny	73
4.3. Uprzemysłowienie	74
4.4. Urbanizacja	75

III. Świadomość ekologiczna społeczeństw a prawo ochrony środowiska ..	79
1. Pojęcie świadomości ekologicznej	79
2. Wpływ świadomości ekologicznej na rozwój i przestrzeganie prawa ochrony środowiska	84
2.1. Ujęcie historyczne	84
2.2. Idea konserwatorskiej ochrony przyrody	87
2.3. System międzynarodowego prawa ochrony środowiska	90
2.4. Typ świadomości ekologicznej społeczeństwa a rozwój współczesnego prawa ochrony środowiska	92
3. Świadomość ekologiczna jako przejaw prawa natury	98
IV. Źródła doskonalenia prawa ochrony środowiska	105
1. Etyka środowiskowa	105
1.1. Pojęcie etyki środowiskowej	106
1.2. Prekursorzy etyki środowiskowej	110
1.3. Kierunki etyki środowiskowej	111
2. Teologia ekologii	119
2.1. Pojęcie teologii ekologii	119
2.2. Kierunki teologii ekologii	120
3. Kultura ekologiczna	128
3.1. Wzorzec kulturowy ochrony środowiska	129
3.2. Znaczenie kulturowe przyrody	130
3.3. Edukacja środowiskowa	132
3.4. Ochrona środowiska w sztuce	134
3.5. Ochrona środowiska w twórczości popularnej	142
4. Wiedza sozologiczna	143
4.1. Biologia środowiskowa (ekologia)	145
4.2. Inżynieria środowiskowa	148
4.3. Ekonomia ekologiczna	148
4.4. Psychologia ekologiczna	151
4.5. Nauki medyczne i inne	152
V. Koncepcja prawa natury	153
1. Pojęcie prawa natury	153
2. Problem treści prawa natury	154
3. Problem zmienności prawa natury	157
Zakończenie	161
Literatura	165

„Epoka nasza charakteryzuje się niebywałym romantyzmem intelektualnym: uciekamy od teraźniejszości, by schronić się w takiej, czy innej przeszłości, chcąc w ten sposób odzyskać utracone już infantylne poczucie bezpieczeństwa. Ja natomiast chciałbym właśnie pokazać, że przekonanie to nie jest wcale takie oczywiste.

Według mnie duchowość europejska nie znajduje się obecnie w stanie dekadencji, lecz ciągle pozostaje w fazie przejściowej; to nie zgrzybiałość, lecz brak dojrzałości.”

Robert Musil (*Eseje*, Warszawa 1963)

WPROWADZENIE

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie filozoficznych aspektów powstania i rozwoju prawa ochrony środowiska, czyli dziedziny prawnej, której szybki rozwój nastąpił w latach 70. i 80. wskutek ujawnienia się głębokich problemów ekologicznych. Stanowią one obecnie jedno z najważniejszych wyzwań dla człowieka, co łatwo możemy zauważyć, uświadamiając sobie jakość powietrza, którym oddychamy, wody, którą pijemy, ilość chorób, na jakie zapadamy kontaktując się ze środowiskiem. Powoli upada iluzja, że da się zapanować nad przyrodą i uniezależnić od niej. Biosfera funkcjonuje w warunkach ekstremalnych, a skutki zmian spowodowanych w niej przez działania człowieka trudno w ogóle przewidzieć.

Już w 1972 r. na konferencji w Sztokholmie stwierdzono: „Widzimy wokół nas wzrastające świadectwo szkód spowodowanych przez człowieka w wielu regionach Ziemi: niebezpieczny poziom zanieczyszczenia wody, powietrza, ziemi i żywych istot, wielkie i niepożądane zakłócenia w równowadze ekologicznej biosfery; niszczenie i wyczerpywanie nieodnawialnych zasobów; skrajny niedostatek”¹. Od tamtego okresu zasięg i różnorodność problemów ekologicznych zwiększa się z roku na rok. Wymiar ludzkich tragedii związanych z degradacją środowiska na świecie przedstawiany był wielokrotnie; jako przykład przytoczmy fragment raportu *Nasza wspólna przyszłość* dotyczący wydarzeń z lat 1984-1987:

- „– Susza spowodowała krytyczny stan środowiska w rogu Afryki, dotknęła 35 mln ludzi, uśmierciła około miliona;
- Wyciek z fabryki wytwarzającej środki ochrony roślin w Bhopalu w Indiach spowodował śmierć ponad 2 tys. osób, a ponadto wywołał poranienie i oślepienie ponad 200 tys. osób;

¹ *Deklaracja Sztokholmska*, Sztokholm 1972.

- W Meksyku wybuchły zbiorniki z ciekłym gazem, zabijając tysiąc osób, a tysiące pozostawiając bez dachu nad głową;
- Eksplozja reaktora atomowego w Czarnobylu wywołała przejście nad Europą obłoku radioaktywnego i zwiększyła ryzyko zachorowań ludzi na choroby nowotworowe;
- W Szwajcarii podczas pożaru magazynów przedostały się do Renu materiały chemiczne, rozpuszczalniki i rtęć, zabijając miliony ryb i grożąc zanieczyszczeniem wody pitnej w RFN i Holandii².

Wielce wymowna jest również *Karta Zdrowia Ziemi*, zestawienie najważniejszych wskaźników stanu planety (tabela 1).

Współczesną sytuację środowiskową świata określa się mianem kryzysu ekologicznego, przez który rozumie się całokształt zagrożeń wynikających z obecnego układu zależności między społeczeństwem ludzkim a przyrodą³.

Podstawowe wyznaczniki sytuacji ekologicznej świata można podzielić na pięć grup⁴:

- wyczerpywanie zasobów przyrody wykorzystywanych gospodarczo; powoduje to bezpośrednie zagrożenie dla bytu i zdrowia człowieka oraz grozi załamaniem się gospodarki;
- obciążenie środowiska zanieczyszczeniami i odpadami, co prowadzi do pogorszenia się funkcjonowania przyrody, spadku produktywności, stabilności, trwałości oraz zdolności samooczyszczania ekosystemów;
- zagrożenie różnorodności biologicznej powodowane przez zjawiska składające się na tak zwany diabelski kwartet⁵;

² *Nasza Wspólna Przyszłość*, Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju.

³ Z. Hull, *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 4. Bardziej uniwersalna definicja kryzysu ekologicznego to: „stan środowiska, w którym stopień ingerencji człowieka w przyrodę oraz intensywność jej przekształcania przekraczają jego zdolność do samodzielnej kompensacji zachodzących zmian” (G. Dobrzański i in., *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Białystok 1995, s. 316).

⁴ Problemy ekologiczne są przedmiotem stałych analiz. Ciekawe są zwłaszcza raporty Klubu Rzymskiego: D.H. Meadows, D.L. Meadows, *Granice wzrostu*, Warszawa 1973; M. Mesarovic, E. Pestel, *Ludzkość w punkcie zwrotnym*, Warszawa 1977; A. Peccei, *Przyszłość jest w naszych rękach*, Warszawa 1987; B. Schneider, *Rewolucja bosych*, Warszawa 1988; D.H. Meadows, D.L. Meadows, *Przekraczanie granic*, Warszawa 1995.

⁵ Określa się tak następujące zjawiska: niszczenie, dewastację, zanieczyszczenie, fragmentacja ekosystemów; bezpośrednie niszczenie gatunków; introdukcja gatunków obcych; wtórne wymieranie (por. J. Roughgarden (ed.), *Perspectives in Ecological Theory*, Princeton 1989, s. 115-133).

Tabela 1. Podstawowe wskaźniki stanu Ziemi

Wskaźniki stanu Ziemi	Zmiany
Pokrywa leśna	Powierzchnia lasów tropikalnych zmniejsza się o 11 mln ha rocznie; 31 mln ha lasu w krajach uprzemysłowionych wykazuje oznaki zniszczenia, najprawdopodobniej spowodowane przez kwaśny deszcz.
Warstwa orna gleby	Corocznie traci się 26 mld t warstwy ornej na obszarach uprawnych.
Obszary pustynne	W wyniku złej gospodarki ziemią każdego roku powstaje 6 mln ha nowych pustyń.
Jeziora	Na części terytoriów Afryki, Chin, Indii i Ameryki Północnej poziom wód gruntowych spada, gdy zapotrzebowanie na wodę przewyższa zdolność ponownego napełnienia formacji wodonośnej.
Różnorodność gatunków	Kilka tysięcy gatunków roślin i zwierząt corocznie ginie; ocenia się, że w ciągu następnych 20 lat może ulec zagładzie jedna piąta wszystkich gatunków.
Jakość wód gruntowych	50 rodzajów pestycydów powoduje skażenie wód gruntowych w 32 stanach USA; około 2 500 „wysypisk” odpadów toksycznych w tym kraju wymaga oczyszczenia; nieznane są rozmiary skażenia toksycznego w skali świata.
Klimat	Przewiduje się, że średnia temperatura wzrośnie do 2050 r. o 1,5-4,5°C.
Poziom mórz	Do 2100 r. przewiduje się podniesienie poziomu wód morskich od 1,4 m (4,7 stóp) do 2,2 m (7,1 stóp).
Warstwa ozonu w górnych partiach atmosfery	Powiększająca się dziura ozonowa nad Antarktydą w okresie wiosennym może być zapowiedzią zmniejszenia warstwy ozonu wokół całego globu ziemskiego.

Źródło: *Raport o stanie świata 1985-1988*, PWE, Warszawa 1990, s. 23.

- ujawnienie się globalnych problemów ekologicznych, przede wszystkim zmian klimatu, zaniku ozonosfery, wycinania lasów oraz zanieczyszczenia wód mórz i oceanów;
- rosnąca liczba chorób spowodowanych skażeniem środowiska (nowotwory, schorzenia dróg oddechowych, układu trawiennego, oczu, bezpłodność, schorzenia genetyczne itp.) oraz zmianą trybu życia człowieka (choroby serca, choroby psychiczne, alkoholizm, nikotynizm, nerwice itp.).

Wszystkie te zjawiska ujawniają się z rosnącą siłą. W wielu eksper-tyzach dostrzega się, że podejmowane środki zaradcze są do tej pory nie-skuteczne.

Do ogólnoludzkiej troski ekologicznej dochodzą nasze narodowe niepokoje. Polska charakteryzuje się olbrzymimi kontrastami środowi-skowymi. Istnieją piękne, dobrze zachowane, często unikatowe obszary przyrodnicze, ale równie wiele terenów w naszym kraju należy do naj-bardziej zdegradowanych w Europie. Aż 27 obszarów w Polsce wydzielono jako obszary ekologicznego zagrożenia, czyli takie, „na których na-stąpiło całkowite załamanie stanu równowagi przyrodniczej przejawiają-ce się w utracie odporności, wyeliminowaniu procesów samooczyszcze-nia i degradacji układów biologicznych, a także nasilenia się zagrożenia dla zdrowia i zachorowań na choroby uwarunkowane stanem środowi-ska”⁶. Zajmują one 11,5% powierzchni kraju, a zamieszkuje je aż 35% obywateli Polski. Bardzo silnie zanieczyszczone są niemal wszystkie abiotyczne składniki środowiska Polski. Wskaźnik zanieczyszczenia at-mosfery należy do najwyższych w Europie. Głównymi uciążliwościami są tlenki siarki, węgla, azotu oraz pyły. Tragicznie zanieczyszczone po-wietrze jest w Górach Izerskich i Karkonoszach, gdzie wskutek kwa-śnych deszczy zginęło 13 tys. ha lasów. Innymi skutkami zatrucia po-wietrza są: zakwaszenie gleb (60% ich powierzchni), spadek plonów, ko-rozja, zagrożenia zdrowotne. Również sytuacja wód jest dramatyczna. W pierwszej klasie czystości znajduje się 1% długości rzek, zaś poza wszelkimi klasami 49%; spośród 500 dużych jezior około 300 uległo degradacji na skutek zanieczyszczenia ściekami oraz działalności rolni-czej. Eutrofizacja, pojawienie się siarkowodoru i metanu powoduje tok-syczne zagrożenie dla ryb oraz wyniszczenie innych gatunków zwierząt. Aż 80% pobranej wody przemysł zwraca w postaci ścieków. Jedynie po-łowa polskich miast posiada oczyszczalnię. Stale zmniejsza się ilość dys-pozycyjnych zasobów wody, co zwiększa rozmiary zjawiska deficytu wo-dy w niektórych regionach kraju. Do innych niekorzystnych zjawisk w sytuacji ekologicznej kraju należy też zaliczyć brak uporządkowanej gospodarki odpadami. „Zlokalizowanych, urządzonych i eksploatowa-nych zgodnie z wymogami jest jedynie 30% wysypisk. Nie ma ogrodzeń i stałego nadzoru ponad 20% wysypisk. Mogą być tam podrzucane różne odpady toksyczne”⁷. Degradacji środowiska abiotycznego towarzyszy wymieranie gatunków roślin i zwierząt. Szacuje się, że do końca wieku może wyginać w Polsce aż 25% gatunków flory naczyniowej, ptaków,

⁶ G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, op. cit., s. 29.

⁷ Tamże, s. 29.

ssaków, gadów, płazów i ryb. Jednak najbardziej dramatyczną konsekwencją zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego w Polsce jest zagrożenie życia i zdrowia ludzi. Przeciętna długość życia w naszym kraju jest o 5 lat krótsza, niż średnia europejska i spada. Znacznie wyższa, niż w innych regionach Europy, jest śmiertelność dzieci oraz zachorowalność na choroby płuc, serca i nowotwory. Szczególnie trudna jest sytuacja na Śląsku, gdzie umiera się o 8 lat wcześniej w przypadku chorób krążenia i o 3 lata wcześniej na nowotwory w stosunku do pozostałych obszarów kraju; wskaźnik zachorowalności na nowotwory złośliwe przekroczył 350 przypadków na 100 tys. mieszkańców, co stawia ten region w światowej czołówce; wskaźnik umieralności niemowląt wynosi 17,6 promila (średnia w Polsce – 16,1 promila, w Szwecji – 5,8 promila); liczba dzieci urodzonych z anomaliami sięga 10%, zaś co druga ciąża ma przebieg patologiczny.

Odpowiedzią na te problemy jest równoczesny rozwój całego szeregu przejawów aktywności człowieka, które odnoszą się do następujących sfer:

- rozwoju instytucjonalnych podstaw ochrony środowiska, przede wszystkim rozwiązań technicznych, prawnych, organizacyjnych i ekonomicznych,
- kształtowania świadomości ekologicznej społeczeństwa w ramach procesu edukacji ekologicznej;
- rozwoju humanistycznych podstaw ochrony środowiska, czyli systemu wartości ukierunkowanego na przyjazny stosunek człowieka do środowiska przyrodniczego.

Niniejsza książka swoją tematyką lokuje się w tej ostatniej sferze, ponieważ jej przedmiotem jest przede wszystkim:

- ukazanie filozoficznych uwarunkowań rozwoju prawa ochrony środowiska;
- weryfikacja dorobku filozoficznoprawnego dotyczącego podstaw obowiązywania prawa stanowionego, zwłaszcza charakteru treści prawa natury.

Podstawową płaszczyzną filozoficzną moich rozważań jest filozofia tradycyjnej orientacji arystotelesowo-tomistycznej (inspirowana podobnie jak np. u M.A. Krąpca neokantyzmem i egzystencjalizmem), w ramach której wyodrębnia się kierunek dociekań określany mianem filozofii ekologii lub ekofilozofii.

Problematykę merytoryczną ekofilozofii można podzielić na cztery dziedziny badawcze:

- wyjaśnianie istoty, celów i zasad funkcjonowania systemu przyrodniczego;

- wyjaśnianie charakteru relacji między człowiekiem i przyrodą;
- wyjaśnianie istoty, cech charakterystycznych i przyczyn współczesnego kryzysu ekologicznego;
- określenie modelu relacji „człowiek – przyroda” uwzględniającego całokształt możliwych sprzężeń (etycznych, religijnych, kulturowych, naukowych, politycznych).

Prawo jest w ekofilozofii badane w tych właśnie wyżej wymienionych aspektach. Bada, czym jest prawo ochrony środowiska, jaki jest jego stosunek do innych dziedzin prawnych oraz poszczególnych dziedzin nauki o ochronie środowiska, jaki jest jego autorytet społeczny, co kształtuje jego treść merytoryczną oraz jaka jego treść jest najwłaściwsza, najbardziej sprawiedliwa. Stąd filozofia ekologii określa pewien wzór prawa ochrony środowiska; przedstawia ona pewne zasady, które obowiązują nas w stopniu absolutnym, niezależnie od aktualnie istniejącego ustawodawstwa. Dlatego ekofilozofię traktuję jako pewnego rodzaju teorię prawną, w dodatku proponującą określoną wizję prawa natury.

Filozofia ekologii charakteryzuje się systemową metodą ujmowania problematyki badawczej. Zakłada się w niej analizę poszczególnych dziedzin uwzględniającą całokształt uwarunkowań i zależności między nimi oraz ich komplementarność. W metodologii nauki oznacza to potrzebę podjęcia interdyscyplinarnego. Dlatego niniejsza praca znajduje się na pograniczu refleksji filozoficznej i naukowej. Podejmuje równocześnie kilka wątków filozoficznych (filozofii prawa, filozofii moralności, filozofii religii, filozofii kultury). Dotyka też różnych dziedzin nauki – nauk prawnych, historycznych, psychologicznych, socjologicznych, społecznych, a nawet przyrodniczych. Było to zresztą konieczne dla ukazania całokształtu uwarunkowań rozwoju prawa ochrony środowiska. Oczywiście złożoność zagadnień zmusiła mnie do zastosowania pewnych uproszczeń oraz przedstawienia niektórych zagadnień w sposób bardzo ogólny, zwłaszcza w IV rozdziale tej pracy.

Praca składa się z wstępu, pięciu rozdziałów oraz zakończenia. W rozdziale I przedstawiłem problematykę filozofii prawa (przedmiot i zakres dociekań oraz przegląd koncepcji prawa natury) oraz najważniejsze konsekwencje filozoficznoprawne badania mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska. Rozdział II zawiera analizę miejsca, jakie zajmuje prawo pozytywne wśród przyczyn kryzysu ekologicznego. Wskazuję w nim, że przyczyny prawne są wtórne wobec przyczyn tkwiących w świadomości człowieka. Kontynuacją tej myśli jest rozdział III; przedstawiam w nim związki między świadomością ekologiczną a typem i zakresem treści prawa ochrony środowiska. Natomiast w rozdziale IV przedstawiam czynniki bezpośrednio wpływające na rozwój prawa

ochrony środowiska. Rozdział ostatni, będący w pewnym sensie podsumowaniem rozważań, zawiera próbę określenia idei prawa natury, która wynika z analizy przyczyn kryzysu ekologicznego, rozważań na temat zależności prawa od świadomości ekologicznej oraz z opisu bodźców dla doskonalenia tego prawa.

Pragnę podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tej książki, a zwłaszcza ks. prof. J.M. Dołędże, prof. W. Tyburskiemu, pani prof. Marii Szyszkowskiej oraz mojej żonie i córce.

Rozdział I

PRAWO OCHRONY ŚRODOWISKA JAKO PROBLEM FILOZOFICZNY

Prawo ochrony środowiska jest dziedziną prawną, która wyodrębniła się w latach sześćdziesiątych XX wieku jako odpowiedź na ujawniające się z coraz większą siłą zagrożenia ekologiczne. Jest nową gałęzią prawa. Wprawdzie jego koncepcje pojawiały się wcześniej, ale nie znalazły powszechnego uznania. Obecnie prawo środowiskowe coraz częściej uznaje się za autonomiczną dziedzinę prawną o specyficznym charakterze¹. Składają się na to jej trzy cechy: nieco odmienna, niż w tradycyjnej nauce prawa podstawa wyodrębnienia, funkcjonowanie na pograniczu różnych dziedzin prawnych (głównie prawa administracyjnego, karnego i cywilnego) oraz specyficzny zakres kryteriów oceny tego prawa. Sprawia to, że prawo ochrony środowiska jest bardzo ciekawym przedmiotem rozważań filozofii prawa. Stanowi ono podstawę dla ujęcia w nowym świetle wielu zagadnień filozoficznoprawnych, zwłaszcza zaś kwestii prawa naturalnego. Problem ten przedstawię w niniejszym rozdziale.

1. PRAWO OCHRONY ŚRODOWISKA A FILOZOFIA PRAWA

Filozoficzna analiza prawa ochrony środowiska mieści się w ramach szczegółowej dyscypliny, zwanej **filozofią prawa**. Wyodrębnia się ją spośród innych nauk filozoficznych ze względu na przedmiot i charak-

¹ Por. np. S. Wrzosek, *Ochrona prawna środowiska i przestrzeni*, [w:] B. Prandecka (red.), *Interdyscyplinarne podstawy ochrony środowiska przyrodniczego*, Wrocław 1993, s. 67-69.

ter zadań wyjściowych oraz ze względu na perspektywę badań. W ramach filozofii prawa próbuje się odnaleźć odpowiedź na pytania, czym jest prawo, jaką spełnia ono rolę w życiu człowieka oraz jaki jest charakter źródeł powstawania i rozwoju prawa pozytywnego. Trafnie ujmuje istotę tej dziedziny filozoficznej A. Peretiatkowicz² pisząc, że w dociekaniach filozoficznoprawnych poszukuje się właściwej istoty prawa lub samej idei prawnej, która powinna znajdować się u podłoża norm państwowych. Inny aspekt filozofii prawa wskazali amerykańscy przedstawiciele tej dziedziny³, którzy za przedmiot swoich dociekań uznali problem, **jak funkcjonuje prawo**.

Wśród problemów filozofii prawa wymienia się również **zagadnienie relacji między wolnością człowieka i przymusem prawnym, podstawę obowiązywania prawa, praworzędność, odpowiedzialność prawną oraz istotę pojęcia sprawiedliwości**.

M.A. Krąpiec stwierdza, że „filozofia prawa stawia pod adresem prawa te same pytania, jakie metafizyka stawia pod adresem bytu w ogólności (bytu jako istniejącego), a więc bada, czym jest prawo, jakie są jego podstawy wiązania, jaki jest jego zasięg, jak się ono rozwija. Aby na te pytania móc odpowiedzieć, trzeba uwzględnić, w niejednakowym wszakże stopniu, następujące zagadnienia: ogólne rozumienie bytu człowieka, analizę filozoficzną samego faktu prawa tudzież zagadnienie prawa naturalnego i jego dialektyki rozwojowej”⁴. Autor ten uświadamia, że filozofia prawa jest dziedziną wielowymiarową. Jest na pograniczu **nauk prawnych i filozoficznych**, ponieważ jej uprawianie wymaga znajomości obu dziedzin. Wyniki dociekań filozoficznoprawnych są zależne od poglądów **ogólnofilozoficznych**, w szczególności zaś gnoseologicznych. Właściwie wszystkie główne systemy filozoficzne wydały odpowiadające im systemy filozofii prawa. Te ostatnie często stanowią niemal syntezę dociekań danego filozofa, np. I. Kanta. Filozofia prawa związana jest także z **aksjologią**, ponieważ wartości stanowią podstawowe kryterium oceny słuszności i sprawiedliwości prawa. Niektórzy autorzy traktują ją nawet jako dziedzinę podporządkowaną etyce, bądź ujmują etykę jako fundament filozofii prawa⁵. Natomiast z **filozofią człowieka** łączy tę dziedzinę fakt, że w obu tych gałęziach dociekań filozoficznych zwraca się uwagę na potrzebę nieustannego rozwoju osobowości człowieka. Zdaniem M. Szyszkowskiej dotyczy to zwłaszcza tych nurtów

² Por. A. Peretiatkowicz, *Wstęp do nauk prawnych*, Poznań 1946, s. 26.

³ Por. np. G.L. Seidler, *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1970.

⁴ M. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975.

⁵ Etyczny charakter prawa naturalnego głoszą przede wszystkim tomiści i neotomiści, o czym będzie jeszcze mowa.

filozofii prawa, które głoszą istnienie prawa natury: „Wiara w człowieka i jego możliwości rozwojowe, postulat człowieka działającego i doskonalącego świat, zarysowanie przed jednostkami i społeczeństwem powinności do spełnienia, wskazywanie roli wyższych wartości – leżą u podstaw teorii prawa natury”⁶. Filozofia prawa związana jest również z **filozofią kultury**, zwłaszcza w teoriach prawa natury o zmiennej treści. Pojmują one prawo natury na podobieństwo innych wytworów kulturowych. Niezależnie jednak od poglądów na charakter prawa natury, w dociekaniach filozoficznoprawnych szerokie odzwierciedlenie znajduje chociażby fakt, że wraz z rozwojem kultur zmienia się również prawo pozytywne.

Filozofię prawa oddziela się od tych dziedzin poznania, które obejmują kwestie istoty i charakteru prawa, czyli **jurysprudencji, teorii prawa oraz socjologii prawa**⁷. Różni je zakres podjętej tematyki. Filozofia prawa rozpatruje prawo w relacji do ludzkiego życia i całkowitego doświadczenia w wymiarze egzystencjalnym. Tym samym wychowuje ona człowieka w określonym systemie wartości i uczy krytycznego spojrzenia na panujący reżim prawny. Zakres treści jurysprudencji sprowadza się do badania spójności prawa. Socjologia prawa stanowi badania prawa pozytywnego z punktu widzenia przyczyn społecznych, jakie składają się na jego powstawanie oraz skutków, jakie ono wywołuje w społeczeństwie, a więc jest dziedziną wiedzy pozbawioną charakteru filozoficznego. Natomiast teoria prawa dostarcza niezbędnej wiedzy teoretycznej o prawie pozytywnym. Z kolei można utożsamić z filozofią prawa tak zwaną teorię państwa i prawa, która jest marksistowską doktryną państwa, władzy i porządku prawnego. Stanowi ona po prostu jeden z wielu nurtów filozoficznoprawnych.

W odniesieniu do prawa ochrony środowiska filozofia prawa bada istotę tej dziedziny prawnej, przyczyny jej powstania i obowiązywania. Analizuje również jej rangę społeczną oraz źródła doskonalenia. Badanie podstaw obowiązywania prawa ochrony środowiska prowadzi poza tym do szerszych wniosków filozoficznoprawnych. Dotyczą one przede wszystkim kwestii prawa natury.

⁶ M. Szyszkowska, *Filozofia polityki, filozofia prawa, filozofia twórczości*, Warszawa 1993, s. 93.

⁷ Por. np. M. Szyszkowska, *Zarys historii filozofii prawa*, Białystok 1993, s. 4-11.

2. PRAWO OCHRONY ŚRODOWISKA A PRAWO NATURY

Prawo natury jest niezwykle ważnym zagadnieniem filozofii prawa. W odniesieniu do tej kwestii ukształtowały się dwa nurty: pozytywistyczny i prawnonaturalny. W **nurcie pozytywistycznym** zakłada się wyłączone istnienie prawa pozytywnego. Nie istnieją żadne reguły prawne stojące ponad ustawami, co czyni obywatela całkowicie bezbronny wobec przepisów stanowionych przez państwo, jeśli pragnie on trzymać się zasady legalizmu. Natomiast **nurt prawnonaturalny** wskazuje na istnienie sprawiedliwości wyższej od tej, która jest zawarta w stanowionych przez państwo przepisach prawnych. Daje to możliwość legalnego buntu wobec niesprawiedliwości obowiązującego porządku prawnego. Z punktu widzenia nurtu uznającego istnienie prawa natury opozycja wobec rządu staje się legalna, gdy narusza on prawo naturalne. Prawo natury jest bowiem wcześniejsze od wszelkich praw pozytywnych i od państwa oraz niezależne od ustaleń prawnych, które są wprowadzane przez zmieniające się sfery rządzące.

Prawo natury (naturalne), ujmując najogólniej jego istotę, **można określić jako znajdującą się ponad prawem pozytywnym regułę prawną (lub zbiór reguł) oceniającą panujący porządek prawny i postulującą jego doskonalenie w celu urzeczywistnienia wartości absolutnych.** W zależności od przyjmowanych założeń filozoficznych pojmuje się prawo natury jako zespół norm, ideę lub zespół powinności, które w danym czasie i danym społeczeństwie powinny zostać urzeczywistnione. Jak słusznie pisze Maria Szyszkowska⁸, świadomość istnienia prawa natury wzmaga się za każdym razem, gdy stanowiony system rodzi poczucie niesprawiedliwości. Stąd szczególnie wyraziście ujawnia się ono w okresach przełomów i konfliktów – pierwsze odrodzenie teorii prawa natury dokonało się po I wojnie światowej, a drugie – po II wojnie światowej. Obecnie, jak się wydaje, dokonuje się trzecie odrodzenie teorii prawa natury, co ma związek z dwoma zjawiskami społecznymi – olbrzymimi przemianami ustrojowymi w wielu krajach (szczególnie w byłych krajach komunistycznych) oraz z potrzebą uporania się z groźbą katastrofy ekologicznej zarówno w ramach wewnętrznej polityki poszczególnych państw, jak też na arenie międzynarodowej. Zwłaszcza ten ostatni fakt ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju nauki o prawie natury i stanowi argument na rzecz uznania jego istnienia oraz jego swoistej mocy obowiązującej. Ochrona środowiska przyrodniczego jest bowiem

⁸ M. Szyszkowska, *Filozofia polityki...*, *op. cit.*, s. 93.

obiektywną koniecznością spoczywającą na ludziach niezależnie od wyznawanych przez nich poglądów. Osiągnięcie zgody i porozumienia odbyć się może przy przyjęciu za podstawę dyskusji prawa natury akceptowanego przez różne systemy moralne.

Wokół pojęcia prawa natury narosło wiele nieporozumień. Wynikają one na przykład z używania różnych jego nazw. I tak chociażby w rozprawach tomistów oraz w dokumentach Kościoła używa się pojęcia „prawo naturalne”. Stosowane są również takie określenia, jak: słuszność, najwyższe zasady prawne, prawo elementarne, prawo intuicyjne, własności strukturalne i funkcjonalne dobrego porządku prawnego, prawo ponadustawowe, sprawiedliwość, wytyczne dla życia społecznego i postępowania człowieka, prawo człowieka, prawo transpozytywne, podstawowe wartości. Ponadto nazwa prawo natury (naturalne) sugeruje związek tego prawa z przyrodą. Tymczasem w jego klasycznym ujęciu prawo naturalne dotyczy wyłącznie człowieka (choć ostatnio ta teza jest coraz częściej podważana), a z pewnością jest czymś zupełnie odmiennym od praw rządzących przyrodą (czyli np. praw ekologii). Ta różnica w niektórych językach jest wyrażona bardzo precyzyjnie, np. w języku niemieckim prawo naturalne to **Naturrecht**, a prawo przyrodnicze to **Natugesetz**⁹.

Wśród teorii prawa natury ważne znaczenie mają teorie tomistyczne, co sugeruje, że wszystkie teorie prawa natury w ostatecznym odniesieniu mają związek z wartościami religijnymi. Tak nie jest, o czym świadczy chociażby istnienie teorii prawa natury inspirowanych filozofią Immanuela Kanta nie wiążących tego prawa z jakimkolwiek systemem religijnym, gdyż są oparte na agnostycyzmie.

3. STANOWISKA PRAWNONATURALNE

Poglądy filozoficzne podejmujące kwestie istnienia i podstaw obowiązywania prawa pozytywnego można podzielić na dwie grupy – stanowiska akceptujące prawo natury jako podstawę porządku prawa pisanego oraz stanowiska negujące istnienie jakiegokolwiek ponadustawowego prawa.

⁹ G. Radbruch, *Rechtsphilosophie*, Stuttgart 1956.

3.1. Stanowiska akceptujące istnienie prawa natury

Teorie prawa naturalnego można podzielić ze względu na następujące kryteria:

- kryterium źródła prawa naturalnego;
- kryterium relacji prawa naturalnego do etyki;
- kryterium historyczne;
- kryterium zmienności (niezmienności) prawa naturalnego.

Wymienia się następujące źródła prawa naturalnego: Bóg, istota człowieka, rozum człowieka, bądź jego godność. Teorie odnajdujące genezę prawa natury w Bogu głoszą niezmienność tego prawa. Reguła naturalna jest niezmienną normą moralną, której mniej lub bardziej doskonałym odzwierciedleniem są przepisy prawa pozytywnego. Teorie prawa naturalnego wiążące to prawo z istotą człowieka, a więc ontologiczne, również akcentują niezmienność i uniwersalność tego prawa. Jest ono obiektywne, istniejące niezależnie od woli i świadomości człowieka i wynika z natury ludzkiej. Naszym zadaniem jest poznanie go i stosowanie się do jego norm poprzez tworzenie coraz doskonalszych porządków prawa pozytywnego. Teorie, które przyjmują, że źródłem prawa natury jest rozum człowieka, czyli gnoseologiczne, pojmują to prawo jako zależne w swoim istnieniu od ludzi. Traktują one prawo natury jako uprzedmiotowiony stosunek człowieka do wartości idealnych. Tym samym postrzegane jest ono jako rezultat świadomej działalności człowieka. Prawo naturalne nie jest normą, ale ideałem prawa dla danego państwa, w danym czasie. Prawo naturalne staje się w takim ujęciu wiecznym zadaniem ludzi, przedstawia ono człowieka jako istotę stale budującą świat kultury, dążącą do świata jego ideałów. Teorii tych nie wiąże się zwykle z chrześcijaństwem, co stanowi pewne nieporozumienie – istnienie Boga nie wyklucza zmienności prawa naturalnego, bowiem staje się ono wyrazem wolnej woli człowieka danej mu przez Boga. Takie założenie związane jest z czwartą grupą teorii prawa natury, wiążących prawo naturalne z godnością człowieka. Zwolennicy takiego ujęcia prawa natury podkreślają nadprzyrodzony charakter godności oraz stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga. Religijne uzasadnienie godności człowieka mocno zbliża te teorie do poglądów wskazujących na Boga jako ostateczne uzasadnienie prawa natury.

Biorąc pod uwagę kryterium stosunku prawa naturalnego do etyki oddziela się teorie zakładające etyczny charakter tego prawa oraz teorie głoszące, że etyka jest tylko jednym z wielu elementów prawa naturalnego. Przekonanie o moralnym charakterze prawa naturalnego jest typowe dla tradycyjnych ujęć tego prawa, przede wszystkim

tych, które odwołują się do poglądów św. Tomasza z Akwinu. Zdaniem ich twórców prawo natury jest zastosowaniem prawa wiecznego do świata ludzi i wiąże ich w sumieniu wobec Boga. Stąd bierze się nazwa „moralne prawo natury” w odróżnieniu od amoralnych praw przyrodniczych. Przeciwnicy takiego ujęcia prawa natury zwracają uwagę, że etyka, choć niezwykle ważna, jest tylko jednym z wyznaczników jego treści. Tym samym prawo natury jest częściowo amoralne (co nie znaczy, że niemoralne), a prócz etyki kształtują je np. wzory kulturowe, wiedza naukowa itp. Uważają oni także, że uznanie wyłącznie etycznego charakteru prawa natury uniemożliwia dialog między różnymi grupami światopoglądowymi różniącymi się przecież w ujmowaniu zasad moralnych.

W kryterium historycznym stosuje się dwie metody klasyfikacji teorii prawa natury:

- wskazanie analogii tworzonych teorii do charakteru formacji społecznej, w jakiej powstawały;
- ukazanie kierunku rozwoju nauki o prawie natury.

Pierwsze z wymienionych podejść jest charakterystyczne dla doktryny marksistowskiej. Marksieści wymieniali następujące rodzaje teorii prawa natury: teorie okresu niewolnictwa, teorie feudalizmu i teorie kapitalizmu. Taka klasyfikacja nie mówi nic ani o różnicach w ujmowaniu zasad prawa natury, ani też o kierunkach rozwoju nauki o nim. Nie wyjaśnia też dlaczego w socjalizmie nie może być mowy o prawie naturalnym. Druga koncepcja zestawienia teorii prawa natury pojawiła się wśród polskich przedstawicieli tomistycznej nauki o tym prawie. Wyróżniają oni teorie o charakterze ontologicznym doszukujące się niezmienności prawa natury, teorie gnoseologiczne zakładające zmienność tego prawa oraz epistemologiczne, czyli zakładające jego ewolucyjny charakter. Taka klasyfikacja dość precyzyjnie odzwierciedla charakter ewolucji nauki o prawie natury, lecz niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwo – sugeruje, że obecnie można mówić wyłącznie o epistemologicznych teoriach tego prawa, co nie jest zgodne z prawdą. Rozwijane są w dalszym ciągu teorie o charakterze ontologicznym, choć prawdą jest, że ich znaczenie nieco osłabło. Istnieje też silny nurt gnoseologicznych teorii tego prawa.

Biorąc pod uwagę kryterium zmienności prawa natury wyróżnia się trzy grupy teorii prawa naturalnego. Pierwsza grupa to teorie prawa o nieziennej treści, czyli statyczne. Głoszą one normatywny, moralny charakter prawa naturalnego. Powstały w czasach starożytnych. Obecnie taki charakter mają niektóre teorie tomistyczne. **Druga grupa to teorie prawa natury o zmiennej treści.** Powstały one na przełomie

XIX i XX wieku. Sformułowali je R. Stammler i L. Petrażycki (niezależnie od siebie). W ich ujęciu prawo naturalne jest zespołem ogólnych wartości, które stanowią propozycję przyszłego sprawiedliwego prawa pozytywnego i równocześnie stanowią kryterium jego oceny. Prawo naturalne stanowi twór człowieka wynikający z aktualnych okoliczności historycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych. **Trzecia grupa to teorie dynamiczne, a więc głoszące pogląd, że prawu naturalnemu właściwa jest jego ewoluująca treść.** Powstały w połowie naszego stulecia przede wszystkim jako skutek rozwoju nauki Kościoła Katolickiego. Nie głoszą one niezmienności prawa naturalnego uznając, że działalność kulturowa człowieka została przewidziana przez Stwórcę i stanowi dalszy ciąg dzieła stworzenia świata przyrody. Tak jak M. Szyszkowska¹⁰, która zaproponowała taką klasyfikację teorii prawa natury, uważam, że wspomniane kryterium najwłaściwiej odzwierciedla różnice istniejące w ramach poglądów na prawo naturalne, stąd głównie z niego korzystał będę przy opisywaniu najważniejszych stanowisk filozoficznoprawnych. Wyjątkiem będą **nowe teorie prawa natury**, w których kwestię zmienności tego prawa pomija się, akcentując przede wszystkim problem jego zakresu podmiotowego.

W ciągu historii filozofii prawa powstało bardzo wiele interesujących koncepcji prawnonaturalnych. W niniejszym zestawieniu ograniczę się do tych teorii, które wywarły największy wpływ na współczesne dociekania poświęcone tej tematyce. Przedstawię także przede wszystkim teorie europejskie, w szczególności polskie, a spośród rozwijanych na innych kontynentach jedynie te, których oddziaływanie na myśl europejską jest znaczne.

3.1.1. Teorie statyczne prawa natury

W ujęciu teorii statycznych prawo natury charakteryzuje się następującymi cechami¹¹:

- jest normą postępowania,
- jest niezmiennie,
- obowiązuje powszechnie,
- ma źródło w Bogu bądź w istocie człowieka,
- ma charakter prawa moralnego, a jego podstawową zasadą jest reguła „dobro należy czynić, zła należy unikać”,

¹⁰ Por. np. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989.

¹¹ Por. np. T. Ślipko, *Zarys Etyki Ogólnej*, Kraków 1984.

- nie została wypracowana jednolita reguła postępowania w przypadku sprzeczności między prawem naturalnym i prawem pozytywnym.

Aczkolwiek elementy prawnonaturalne odnaleźć można już w poglądach Platona i Demokryta, to jednak ostatecznego wyodrębnienia prawa natury spośród praw przyrody dokonał Arystoteles¹². W jego ujęciu prawo natury jest niezmienną normą moralną, która brzmi: „Dobro należy czynić, zła należy unikać”. Źródłem prawa natury jest istota człowieka. Dlatego jest ono powszechnie znane, mimo że jest to prawo niepisane i nie ogłaszane. Człowiek poznaje je za pomocą rozumu. Prawo natury stanowi podstawę dla prawa stanowionego, które ma być wyrazem dobra i poczucia sprawiedliwości.

Teorię Arystotelesa rozwinął św. Tomasz z Akwinu¹³. Połączył ją z filozofią chrześcijaństwa, tworząc tym samym nową teorię prawa naturalnego. Zdaniem tego filozofa najwyższym rodzajem prawa jest **lex aeterna**, czyli **prawo wieczne**, które jest myślą Boga (właśnie związanie prawa natury z Bogiem odróżnia go od Arystotelesa). Z tego prawa wywodzi się **prawo objawione**, regulujące stosunki między Bogiem i człowiekiem, oraz **prawo naturalne** regulujące całokształt życia ludzi w państwie. Ma ono charakter etyczny. Z prawa natury (naturalnego) wywodzą się: **prawo ludzkości** (*ius gentium*) oraz **prawo pozytywne obywatelskie** (*ius civile*). *Ius gentium* to konkluzje konieczne wynikające z prawa natury. Są to wszystkie prawa, które bezwzględnie powinny być przestrzegane (św. Tomasz wymienia wśród nich między innymi prawo własności prywatnej). Natomiast *ius civile* określa bliżej ogólne zasady prawa natury i może być bardzo różnorodne (np. rodzaj kary). Podobnie jak Arystoteles, również św. Tomasz z Akwinu uważał, że człowiek poznaje prawo naturalne za pomocą rozumu.

Arystoteles i św. Tomasz z Akwinu stworzyli zatem dwie różne, nośne do dziś, szkoły statycznego prawa naturalnego, aczkolwiek w przypadku tego ostatniego można mieć poważne wątpliwości, czy rzeczywiście prawo natury w jego ujęciu ma statyczny charakter; te wątpliwości stały się zresztą podstawą stworzenia teorii dynamicznych tego prawa.

Śladem Arystotelesa, rzecz jasna modyfikując poglądy na prawo natury, podążało w przeszłości bardzo wielu filozofów prawa, między innymi H. Grocjusz, J. Locke, T. Hobbes, J.J. Rousseau. Wśród nich

¹² Por. np. Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1988.

¹³ Por. np. Św. Tomasz z Akwinu, *O społeczeństwie i władzy*, „Polski Przegląd Tomistyczny”, Lublin, 1931, a także Cz. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949.

najważniejszy jest Grocjusz, który jako pierwszy oddzielił prawo natury od etyki. Według niego prawo natury ma łączyć ludzi o różnych poglądach, więc nie może być tylko etyczne. Grocjusz za najważniejszą zasadę naturalną uważał regułę „umów należy przestrzegać”. Stąd zgodne z prawem natury było jego zdaniem nienaruszanie cudzej własności, naprawianie szkód wyrządzanych z własnej winy, ponoszenie kary za przestępstwa itp. Pozostali filozofowie kontynuowali tę myśl, głosząc teorię umowy społecznej określającej zasady prawne, jakimi winny kierować się społeczeństwa¹⁴. Natomiast poglądy św. Tomasza z Akwinu, w statycznej wersji, stały się w XIX wieku oficjalną nauką kościoła rzymskokatolickiego. Były źródłem powstania dwóch szkół prawa naturalnego, z których tylko jedna (tradycyjna) głosi w pełni statyczny jego charakter. W Polsce po stronie tradycyjnej szkoły tomistycznej opowiadają się przede wszystkim T. Ślipko¹⁵ oraz A. Mycielski. Pierwszy z nich stwierdza, że cechy powszechności i niezmienności muszą posiadać wszystkie normy prawa naturalnego, ponieważ inaczej istniałoby bardzo poważne ryzyko relatywizmu etycznego oraz sytuacjonizmu, co zawsze stanowi poważne zagrożenie społeczne. Natomiast A. Mycielski argumentuje, że norma prawna jest zawsze mniej lub bardziej wiernym odbiciem i uczestnictwem w człowieku normy wiecznej, która jako dana przez Boga nie może się zmieniać: „(stanowiona norma) aby mieć naturę prawną, musi mieć zawsze coś z obiektywizmu porządku wszechrzeczy, musi mieć zawsze coś z mądrości Stwórcy, mądrości od nas niezależnej i oświecającej nas z góry”¹⁶.

Istnieją w polskiej filozofii stanowiska filozoficznoprawne głoszące statyczny charakter prawa naturalnego, które nie są związane z teorią tomistyczną. Zwolennikiem takiej teorii jest E. Krzymuski¹⁷. Charakteryzuje prawo natury, jako najwyższe zasady prawa, wyższe od prawa pozytywnego. Jego treść znajduje uzasadnienie w istocie człowieka, a idea najwyższej sprawiedliwości ugruntowana jest w Bogu. Prawo natury ludzie poznają za pomocą intuicji, zaś filozofia prawa ma stwarzać podstawy naukowe tego poznania.

Tak więc statyczne ujęcia prawa naturalnego, choć ich oddziaływanie współcześnie nieco osłabło, w dalszym ciągu są rozwijane i uzupełniane.

¹⁴ Por. H. Waśkiewicz, *Historia teorii prawa naturalnego*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1969, nr 2.

¹⁵ Por. T. Ślipko, *Zarys...*, *op. cit.*, s. 233 in.

¹⁶ A. Mycielski, *Historia filozofii prawa*, Warszawa 1980, s. 124.

¹⁷ Por. E. Krzymuski, *O znaczeniu filozofii prawa i metodzie jej wykładu*, Warszawa 1881.

3.1.2. Teorie prawa natury o zmiennej treści

W teoriach prawa natury o zmiennej treści prawo to charakteryzuje się następującymi cechami¹⁸:

- jest ideałem prawa (a nie normą postępowania);
- ma zmienną treść, lecz niezmienną formę, którą jest powinność;
- obowiązuje w ramach danego systemu prawa pozytywnego (czyli nie ma powszechnego zasięgu);
- jego źródłem jest rozum człowieka;
- jest dziełem kulturowym, ponieważ zależy od określonych warunków historycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych;
- związani są nim obywatele mający wpływ na stanowienie prawa pozytywnego;
- w razie konfliktu prawa natury i prawa pozytywnego obowiązuje prawo pozytywne.

Teorie prawa natury o zmiennej treści powstały na przełomie XIX i XX wieku. Sformułowali je, niezależnie od siebie, Rudolf Stammler i Leon Petrażycki, którzy stali się tym samym prekursorami tzw. pierwszego odrodzenia prawa natury. Formułując swe teorie Stammler i Petrażycki wychodzili z odmiennych założeń filozoficznych. Stąd bierze się istnienie dwóch szkół teorii prawa natury o zmiennej treści.

Jak słusznie wskazuje M. Szyszkowska¹⁹, genezy teorii prawa natury wywodzących się z dociekań Stammlera należy doszukiwać się w filozofii Immanuela Kanta. Głosił on **fenomenalizm epistemologiczny**. Uważał, że istnieje obiektywna rzeczywistość, niezależna od woli i świadomości człowieka, którą ludzie usiłują poznać w sposób subiektywny za pomocą kategorii rozumowych; nie prowadzi to do obiektywnej wiedzy o świecie, ponieważ człowiek widzi zjawiska tylko tak, jak mu się one ujawniają. Rozum zatem jest źródłem poznania oraz źródłem działania człowieka. Jest on więc też źródłem wszelkiego prawa, w tym również prawa naturalnego: „Porządek prawa, tak jak porządek świata, jest według Kanta stworzony przez rozum. Rozum nakazuje; ma być porządek i odpowiednio do tego rozum prawny daje nakaz: ma być porządek prawny. Jest to nakaz aprioryczny i zarazem formalny”²⁰. Kant przyjmuje istnienie prawa natury, któremu jego zdaniem podlegali ludzie w okresie przedpaństwowym, i które ma moc obowiązującą również w stanie państwowym. W oparciu o nie należy ustanawiać zasady prawa pozytywne-

¹⁸ Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 159-245.

¹⁹ Tamże, s. 159-245.

²⁰ M. Szyszkowska, *Zarys dziejów filozofii prawa*, Białystok 1994, s. 95.

go: „gdy w ustroju państwowym lub w stosunkach międzypaństwowych wystąpią nieprawidłowości, których nie dało się uniknąć, to wówczas jest obowiązkiem, zwłaszcza zwierzchników państw, zatroszczyć się o to, ażeby można było jak najszybciej je naprawić i przystosować do prawa natury”²¹. Kant głosi jednak postulat bezwzględnego posłuszeństwa prawu pozytywnemu, ponieważ jest ono warunkiem koniecznym wolności człowieka. Opór przeciw temu prawu oznacza zatem równocześnie przejście do stanu nie gwarantującego wolności, a więc regres. Nawet niesprawiedliwe prawo pozytywne jest lepsze od braku tego prawa, ponieważ i tak zapewnia ono ludziom pełniejszą miarę wolności, niż stan bezprawia. Kant nie wyklucza poza tym zmiennego charakteru prawa natury, ponieważ uznaje je za domenę czystego praktycznego rozumu, a więc element świata wolności, czyli możliwości rozpoczynania czegoś, wykraczania poza konieczności świata przyrody, stwarzania nowego, wyższego świata. Niezmienna jest jedynie powinność określona przezeń w imperatywie kategorycznym: „postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem”, a także w podstawowym prawie czystego rozumu praktycznego, które brzmi „postępuj tak, aby maksyma twojej woli zawsze mogła mieć zarazem ważność jako pryncypium prawodawstwa powszechnego”.

Tak więc w filozofii Kanta odnaleźć można wszystkie założenia teorii prawa natury o zmiennej treści. Stąd stanowi ona główne źródło inspiracji ich twórców.

R. Stammler²² konstruując swoją teorię prawa natury oparł się właśnie na filozofii Kanta. Punktem wyjścia jego rozważań jest kantowskie przeciwstawienie świata przyczynowości (sfery bytu) oraz świata celów (sfery powinności). **Prawo natury jako dziedzina praktycznego rozumu należy do sfery powinności realizowanych przez wolę człowieka. Każde prawo pozytywne jest usiłowaniem zbliżenia się do prawa natury utożsamianego przez Stammlera z prawem słusznym, czyli całkowicie realizującym powinności i równocześnie nadającym się do powszechnego zastosowania** (zgodnie z prawem praktycznego rozumu I. Kanta). A więc prawo natury to idealny wzorzec prawa, wyznacznik kierunków doskonalenia prawa pozytywnego. Jako takie ma ono niezmienną formę (powinność), a jego treści mogą być różne. Muszą one, zdaniem Stammlera, ulegać zmianom, ponieważ zadaniem prawa jest uregulowanie zaspokajania potrzeb ludzi, które zależą od zewnętrznych, zmiennych

²¹ I. Kant, *Metafizyczne elementy teorii prawa*, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys dziejów...*, op. cit., s. 182.

²² Por. R. Stammler, *Wirtschaft und Recht – nach der materialistischen Geschichtsauffassung*, Leipzig 1906.

warunków (zmieniają się także sposoby zaspokajania potrzeb). Najbardziej słuszne prawo (czyli prawo natury) najlepiej zaspokaja potrzeby, a więc zmienia się ono równoległe do nich. Stammler głosił zasadę bezwzględnej zmienności prawa natury. Uważał, że nie ma żadnej możliwości podania treści jakiegokolwiek szczegółowej zasady prawnej, jako ideału dla wszystkich czasów i wszystkich narodów. Powołanie się na naturę człowieka jako źródło prawa natury i zarazem wyznacznik jego treści sprowadza się bądź do niepewnych, banalnych i nieistotnych frazesów, bądź do chwiejnych i zmieniających się w historii właściwości. Są one podatne na wpływy i zmieniają się wskutek szczegółowej treści historycznych przepisów prawnych i kształtowanego nimi życia społecznego. Dlatego nie ma ani jednej zasady prawnej, która według swojej treści pozytywnej byłaby oczywista *a priori*²³. Tym samym, twierdzi Stammler, nie ma możliwości negocjowania prawa pozytywnego przez powoływanie się na normy prawnonaturalne. Wyłączną drogą obalania prawa pozytywnego jest zastępowanie go nowym, doskonalszym porządkiem, bliższym prawnonaturalnemu ideałowi.

Myśl Stammlera kontynuował Gustav Radbruch, inicjator drugiego odrodzenia teorii prawa natury, który głosił konieczność istnienia prawa ponadustawowego. Impulsem do sformułowania tego postulatu były doświadczenia tego autora wyniesione z okresu panowania hitleryzmu: „Pozytywizm (...) obezwładnił niemieckich prawników i uczynił ich bezbronnymi wobec ustaw o treści samowolnej i zbrodniczej. Pozytywizm nie potrafi przy tym uzasadnić obowiązywania ustaw ich własną siłą. Pozytywizm wierzy, że ważność ustaw jest dowiedziona już tym, że posiadają one moc obowiązującą. Jednakże siłą uzasadnić można, być może, przymus, nigdy jednak powinność i obowiązywanie. Te ostatnie można opierać tylko na jakiejś wartości znamionującej ustawę”²⁴. Wartość tę stanowi prawo ponadustawowe, czyli prawo natury. Jego zmienność wypływa, w odczuciu G. Radbrucha, z rozdzielności bytu i powinności. Z tego, co jest, nie można wnioskować o tym, co być powinno; oceny nie mogą znaleźć swego uzasadnienia w faktach rzeczywistych bez wprowadzenia pewnych ogólnofilozoficznych założeń. Radbruch głosi więc relatywizm aksjologiczny, możliwość istnienia wielości sądów wartościujących i równoczesną niemożność określenia wartości

²³ Por. R. Stammler, *Gospodarka i prawo*, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys dziejów...*, *op. cit.*, s. 185 (Stammler wyraża tu także opinię, że ustawy kształtują psychikę człowieka, w szczególności jego skłonność ku określonemu postępowaniu, a więc pełnią rolę wychowawczą i kulturotwórczą).

²⁴ G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys dziejów...*, *op. cit.*, s. 196-197.

absolutnych, niepodważalnych, a stąd i prawa słusznego o niezmiennym charakterze. Filozof ten głosi zmienność prawa natury, uznaje je za twór kulturowy, uprzedmiotowiony stosunek człowieka do wartości idealnych. **Prawo natury to każdorazowo prawo danej kultury, wzór idealnego rozwiązania problemów społecznego życia człowieka w określonym czasie. Jest ono tworem rozumu ludzkiego, uwarunkowanego ograniczeniami określonej epoki.** Konkretny warunki ekonomiczne, społeczne i kulturowe nadają treść prawu natury, które tym samym nie może być raz na zawsze ustalone. Jest ono wciąż stwarzane przez człowieka. Nie znaczy to, że prawo natury i prawo pozytywne są dowolne. Prawo pozytywne nie służące sprawiedliwości (a więc na przykład wolności własnego wyboru systemu aksjologicznego) nie zyskuje godności prawa; jest ustawowym bezprawiem.

Nowy element do neokantowskiej teorii prawa natury wprowadził Giorgio del Vecchio²⁵. **Prawo natury jest dlań niezmiennym ideałem, który historycznie występuje w różnorodnych postaciach, zaś prawo pozytywne jest każdorazowo niedoskonałym odbiciem tego ideału.** Systemy prawa pozytywnego zmierzają jednak do urzeczywistnienia się tego ideału. Del Vecchio walczy o legalną akceptację prawa natury i dostrzega w nim fundament społeczny obejmujący cały rodzaj ludzki. Tym samym wyraża on pogląd, że istnieją pewne wartości absolutne, bezwzględnie obowiązujące, niezmiennie, akceptowalne przez wszystkie ludzkie społeczności. Píše on: „Podstawowe zasady etyczne, które znalazły swój najpełniejszy wyraz w Ewangelii i najwszechstronniejsze wyjaśnienie w filozofii wieczystej (*perennis*), są również objawione człowiekowi w nim samym przez jego naturę. Nawet gdy normy etyczne człowiek uświadamia sobie jako imperatywy, nie znaczy to, że jego wolność doznaje uszczerbku, przeciwnie, zwiększają jego wolność, gdyż wyzwala ją one spod panowania zmysłów i namiętności. Absolutna ważność pewnych zasad – takich jak braterstwo wszystkich ludzi oparte o wspólne źródło ich ducha, obowiązek miłości bliźniego i wzajemnej pomocy oraz zobowiązanie do uznania i szanowania prawa innych do korzystania z tej godności osoby ludzkiej, którą przyznano nam wszystkim jedynym jedynym prawem – nie może zostać pozbawiona mocy ani przez indywidualny akt woli, ani przez akty parlamentów czy decyzje rządów, nawet gdyby miały one postać aktów prawnych”²⁶. G. del Vecchio pozostaje wierny idei prawa natury o zmiennej treści, ale zaprzecza opinii, że

²⁵ Por. G. del Vecchio, *Naturrecht oder Rechtspositivismus*, Darmstadt 1962.

²⁶ G. del Vecchio, *Osobowość i prawa człowieka w świetle nauki prawa*, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys dziejów...*, op. cit., s. 210.

ma ono całkowicie zmienny charakter. Zakłada większą złożoność tego prawa – częściową zmienność i częściową niezmienność. Podobną opinię w Polsce głosi M. Szyszkowska. Jej zdaniem prawo natury pojmowane na sposób teorii statycznych jest wyrazem przekonania, że istnieją wartości absolutne, stanowiące podstawę do oceny danej kultury. Nie dostarczają jednak stosownej podstawy dla działań człowieka, ponieważ nie zawsze uświadomiona jest przyczyna tych działań. Natomiast prawo natury w rozumieniu teorii głoszących jego zmienną treść aktywizuje działalność ludzi. Skłania ono do urzeczywistnienia określonych wartości wskazywanych jako cel uświadomionego działania: „Skoro człowiek – pisze ona – staje się tworem kultury w nie mniejszym stopniu niż tworem natury, skoro jest coraz bardziej i wyraziściej istotą usytuowaną na pograniczu obu tych wyznaczników – zrozumiała może być potrzeba również prawa natury pojętego jako prawo kultury o zmiennej treści”²⁷.

Tak więc w teoriach prawa natury inspirowanych filozofią I. Kanta upowszechnia się pogląd, że istnieją wartości niepodważalne, niezależne od zmieniających się warunków kulturowych.

Leon Petrażycki tworząc własną koncepcję prawa natury o zmiennej treści, wychodził z odmiennych założeń filozoficznych, lecz uzyskana przez niego wizja tego prawa była na tyle podobna do założeń Stammlera, że Petrażycki oskarżał nawet niemieckiego filozofa o zapożyczenie i uproszczenie jego przymysłów²⁸.

L. Petrażycki²⁹ postrzegał prawo jako emocję, czyli przeżycie psychiczne składające się z dwóch elementów: poczucia obowiązku oraz uprawnienia. Sprawia to, że prawo ma roszczeniowy charakter. To odróżnia je od moralności; uprawnienie jest przeżyciem, że dane zachowanie jest przeze mnie lub przez kogoś innego wymagalne. Przeżycia prawne decydują o konieczności dokładnego określenia uprawnień i obowiązków każdego człowieka. Przeżycie prawne ma charakter indywidualny – wzbudza lub tłumi pobudki do podejmowania pewnych działań – tym samym może mieć znaczenie wychowawcze. Utrwala ono jedne cechy charakteru, a osłabia inne. Stąd Petrażycki postuluje stworzenie tak zwanej polityki prawa, która doskonaliłaby prawo i równocześnie psychikę ludzi w kierunku rozwoju moralnego: „Istota zagadnień polityki prawa polega na uzasadnionym naukowo przewidywaniu następstw, jakich spodziewać się należy w razie wprowadzenia pewnych przepisów

²⁷ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, op. cit., s. 139.

²⁸ O tym sporze: por. np. J. Kowalski, *Psychologiczna teoria państwa i prawa L. Petrażyckiego*, Warszawa 1963.

²⁹ Por. np. L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa 1959, s. 13.

prawnych, oraz na opracowaniu takich zasad, których wprowadzenie do systemu prawa obowiązującego wywołałoby pewne pożądane skutki. Zadaniem polityki prawa jest badanie, czy przepisy prawne są właściwie dobranymi środkami do osiągnięcia pewnego celu społecznego³⁰. W ten sposób wypełnia ona, zdaniem Petrażyckiego, lukę powstałą po odrzuceniu w XIX w. teorii prawa natury o nieziennej treści, bowiem wyznacznikiem rozwoju polityki prawa jest istnienie ideału prawa w danym czasie i miejscu. Prawo natury jawi się zatem jako kryterium oceny prawa pozytywnego. **Petrażycki określa je mianem prawa intuicyjnego lub emocją sprawiedliwości. Zmienna treść prawa natury wynika w oczywisty sposób z faktu, że przeżycia prawne mają indywidualny, niepowtarzalny charakter rozumiany jako przeżycia dotyczące tego, co się komu należy, stosownie do naszych przekonań samoistnych, niezależnych od autorytetów zewnętrznych.**

Petrażycki stworzył zatem teorię prawa natury o zmiennej treści. Prawo to ma odmienną treść w różnych grupach i u jednostek, i równocześnie przyczynia się do ewolucji prawa pozytywnego: „poczucie sprawiedliwości wywiera nacisk na wykładnię, stosowanie i naukowe opracowywanie prawa pozytywnego, a zarazem jest czynnikiem oddziałującym w sposób pokojowy lub rewolucyjny na tworzenie, burzenie i zmianę prawa pozytywnego”³¹.

Petrażycki miał wielu kontynuatorów. W Polsce jego myśl rozwijali między innymi: J. Kowalski, J. Lande, E. Jarra, H. Piętka, G.L. Seidler³². Psychologiczną koncepcję prawa natury rozwijali także przedstawiciele amerykańskiej szkoły funkcjonalizmu³³. Przełamali oni dominującą na tym kontynencie tradycję jurysprudencji i pozytywizmu prawnego, podejmując zagadnienia filozoficznoprawne. Dotyczyły one przewidywania skutków, jakie wywołuje w społeczeństwie obowiązywanie określonej normy prawnej. Rozważają więc, jak funkcjonuje prawo oraz jak je wykorzystywać dla kształtowania skłonności człowieka do określonych zachowań. Można uznać, że funkcjoniści konsekwentnie zastosowali zasady polityki prawa wypracowane przez L. Petrażyckiego.

Bardzo interesującą propozycją połączenia neokantowskiej i psychologicznej koncepcji prawa natury jest teoria Antoniego Peretiatkowi-

³⁰ Tenże, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1960, t. 2, s. 297.

³¹ Tamże, s. 291.

³² Por. np. J. Kowalski, *op. cit.*; J. Lande, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959; E. Jarra, *Ogólna teoria prawa*, Warszawa 1926; H. Piętka, *Wstęp do nauki prawa*, Warszawa 1974; G.L. Seidler, *Z zagadnień...*, *op. cit.*

³³ Por. *Amerykańska filozofia prawa*, praca zbiorowa, Katowice 1992.

cza³⁴. Od I. Kanta przejął on przeświadczenie o rozdzielności sfer bytu i powinności, a tym samym o subiektywności prawa natury. Natomiast od Petrażyckiego przejął on przekonanie o psychologicznym charakterze tego prawa. **Peretiatkowicz sprowadza prawo natury do czynników psychicznych, do poczucia prawnego istniejącego w świadomości jednostek. Wskazuje ono, jaki charakter powinno mieć prawo pozytywne w zależności od warunków, miejsca i czasu, stosunków społecznych, politycznych oraz kultury moralnej i religijnej.** Wyróżniał przy tym poczucie prawne indywidualne i społeczne, zasadniczo jednolite u większości jednostek.

Można więc dostrzec ewolucję teorii prawa natury o zmiennej treści. Ich pierwsi twórcy akcentowali przede wszystkim zmienność tego prawa, jego subiektywny, a nawet relatywny charakter. Obecnie teorie te ewoluują w kierunku uznania istnienia wartości absolutnych, niepodważalnych, niezależnych od zmieniających się uwarunkowań kulturowych. Ta koncepcja dała podstawę intelektualną dla kolejnej grupy stanowisk filozoficzno-prawnych uznających istnienie prawa natury.

3.1.3. Teorie dynamiczne prawa natury

W ujęciu teorii dynamicznych prawo natury charakteryzuje się następującymi cechami³⁵:

- jest normą postępowania;
- ma zasięg powszechny;
- jego źródłem jest godność człowieka;
- jego treść rozwija się; niezmiennie podstawowe zasady prawa natury ulegają wciąż na nowo interpretacji ze strony człowieka, który żyje w zmieniających się warunkach historycznych, kulturowych, społecznych i gospodarczych.

Czasem w literaturze spotyka się opinie, że godność człowieka, jako podstawa prawa natury, jest czymś niepewnym i niedookreślonym³⁶. Nie jest to prawda. Pojęcie godności osoby ludzkiej jest dość dokładnie sprecyzowane w filozofii chrześcijańskiej. E. Mounier postrzega godność człowieka w jego uczestnictwie w absolutnej Osobie Bożej oraz współtworzeniu przez nią bogatej kultury duchowej i materialnej oraz zdolności przekraczania siebie: „Osoba ludzka potwierdza się (...) w pro-

³⁴ Por. A. Peretiatkowicz, *Wstęp do nauk prawnych*, Warszawa 1936.

³⁵ Por. np. M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo...*, *op. cit.*; C. Strzeszewski, *Prawo natury jako podstawa etyki społecznej*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1971, nr 2.

³⁶ Taką opinię w Polsce wyraża przede wszystkim M. Szyzkowska.

teście przeciwko światu bezosobowemu, w którym nie ma odpowiedzialności, przeciwko ucieczce i życiu w półśnie, przeciwko światu rozproszenia ideologii i frazesów. Świat afirmacji osoby ludzkiej – to świat odpowiedzialności, obecności, wysiłku i życiowej pełni³⁷. Tak więc ochrona godności człowieka jest równoznaczna z ochroną atrybutów przysługujących osobie ludzkiej – prawa do wiary, nadziei, miłości, prawdy, wolności, życia i zdrowia.

Jako prekursorzy teorii dynamicznych prawa natury wymieniani są św. Augustyn oraz św. Tomasz z Akwinu.

A. Verdross³⁸ wskazuje, że św. Augustyn wyróżniał **prawo wieczne** (*lex aeterna*) pojmowane jako wola Boga kierująca światem oraz **prawo naturalne** (*lex naturalis*), czyli odzwierciedlenie prawa wiecznego w świadomości człowieka. *Lex aeterna* i *lex naturalis* tworzą wspólną podstawę dla prawa pozytywnego. Ustawy określają, co jest nakazane na podstawie prawa wiecznego oraz wymagań danej epoki, które stanowią prawo naturalne. Stanowi ono zatem, według św. Augustyna, zmienną interpretację prawa wiecznego.

J. Maritain³⁹ zauważa dynamiczny charakter prawa natury u św. Tomasza z Akwinu. Interpretuje on Tomaszowe prawo natury jako kategorię subiektywno-obiektywną, w której naczelną regułą postępowania jest „dobro należy czynić, a zła należy unikać”. Jest to zasada, którą każdy człowiek winien się kierować niezależnie od zmiennych warunków kulturowych, historycznych i społecznych. Subiektywną oceną sprostania tej regule jest sumienie, za którego głosem powinniśmy iść zawsze, jeśli jest ono sumieniem pewnym (tzn. nie mamy wątpliwości co do oceny moralnej czynu).

Tak więc, choć czasem uważa się, że rozwój teorii dynamicznych prawa natury zapoczątkowany został wraz z ogłoszeniem kilku encyklik Jana XXIII, który odszedł od statycznego pojmowania tegoż prawa, to jednak jego dynamiczne propozycje były formułowane już wcześniej. Prócz poglądów Maritaina wymieniany jest jeszcze proces zbrodniarzy wojennych w Norymberdze oraz koncepcja P. Chojnackiego⁴⁰. Wykazywał on konieczność otwarcia się tomizmu na problemy, które niosą ze sobą inne systemy filozoficzne. Wskazał on potrzebę odejścia od tradycyjnego, statycznego pojmowania prawa natury, które jego zdaniem nie

³⁷ E. Mounier, *Co to jest personalizizm?*, [w:] M. Łojek, *Teksty filozoficzne*, Warszawa 1987, s. 336.

³⁸ Por. A. Verdross, *Statisches und dynamisches Naturrecht*, Wien 1957.

³⁹ Por. np. J. Maritain, *Religia i kultura*, Poznań 1937.

⁴⁰ Por. P. Chojnacki, *Filozofia tomistyczna i neotomistyczna*, Lublin 1947.

odpowiada już współczesnym wymogom etycznym i społecznym oraz jest sprzeczne z intencjami samego Tomasza.

Pod wpływem tych koncepcji zmieniła się również doktryna Kościoła katolickiego. W dokumentach II Soboru Watykańskiego wszelkie napomknienia o prawie naturalnym są już bardzo odległe od statycznego pojmowania go. W konstytucji *O Kościele w świecie współczesnym* czytamy np. „w głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony”⁴¹. Natomiast w *Deklaracji o wolności religijnej* odnajdujemy takie słowa: „Nakazy Bożego prawa człowiek dostrzega i rozpoznaje za pośrednictwem swego sumienia”⁴². Obie te wzmianki o prawie natury należy interpretować w sposób dynamiczny. Poczucie obowiązków etycznych ma w dużym stopniu charakter subiektywny, tzn. uzależnione jest ono od stopnia rozwoju etycznego danej jednostki czy społeczeństwa. Wraz z rozwojem osobowości i doskonaleniem się wewnętrznym człowieka, wzrasta zdolność odkrywania reguł prawa naturalnego i możliwość coraz pełniejszego stosowania się do jego zasad. Dokonuje się to indywidualnie, ponieważ każdy człowiek ma swoje odrębne oblicze i swoją odrębną drogę postępowania. Oznacza to, że „odnalezienie tej właśnie drogi postępowania wykreślonej jako prawo natury konkretnej ludzkiej osoby, dokonuje się przez jednostkowe rozumienie tego, co i w jakiej mierze oraz w jaki konkretny sposób jest dla człowieka dobrem, a co złem”⁴³.

Dynamiczne teorie prawa natury rozwijały się w II połowie XX w. równoległe w Europie oraz na kontynencie amerykańskim. Bez wątpienia powstały jako skutek rozwoju teorii prawa natury o zmiennej treści, lecz odróżnia je przede wszystkim pogląd na charakter źródła prawa natury oraz stosunek do sfery religii. Teorie dynamiczne głoszą bezpośredni związek prawa natury z Objawieniem, zasadniczą niezmienność reguł prawa wiecznego. Do najwybitniejszych twórców teorii dynamicznych prawa natury należą A. Verdross, J. Maritain, B. Haering, K. Rahner, J. Messner⁴⁴ oraz wielu polskich filozofów prawa związanych głównie z uczelniami katolickimi.

⁴¹ [Za:] M. Szyszkowska, *Filozofia...*, s. 51.

⁴² Tamże, s. 52.

⁴³ M. Krapiec, *Człowiek...*, *op. cit.*, s. 205.

⁴⁴ Por. np. A. Verdross, *op. cit.*; szczególnie godna polecenia wydaje się także teoria J. Messner'a (*Sind die Naturrechtprinzipien Leerformen?*, Düsseldorf 1964).

A. Verdross⁴⁵ dostrzega źródło prawa natury w godności człowieka. Wyraża się ona w posiadaniu przez ludzi rozumu i wolnej woli. Godność sprawia, że ludzie powinni stale stosować się do kilku niezmiennych zasad prawa natury. Są to: traktowanie siebie nawzajem jako osób, konieczność podejmowania wszelkich środków służących dobru społecznemu oraz praworządność. To jedyne niezmiennie normy prawa natury. Verdross określa je jako **prawo pierwotne**. Pozostałe treści, nazwane **prawem wtórnym**, są rezultatem zastosowania niezmiennych reguł do zmieniających się stosunków politycznych, społecznych i ekonomicznych.

Polscy przedstawiciele dynamicznego pojmowania prawa natury skupieni są przede wszystkim wokół szkoły określanej jako tomizm egzystencjalny. Odwołują się oni do filozofii św. Tomasza z Akwinu, doszukując się w dociekaniach tego autora wątków dynamicznych w pojmowaniu prawa natury. „Jednostronna – pisze F. Bednarski – wypaczona interpretacja filozofii św. Tomasza doprowadziła do statycznego ujęcia prawa natury, tj. twierdzenia o niezmiennych i powszechnych normach prawa natury”⁴⁶. Odbieranie teorii prawa natury, stworzonej przez św. Tomasza z Akwinu, w sposób dynamiczny wynika z dwuwymiarowości tego prawa, jaką proponuje Akwinata. Podstawowa zasada tego prawa „dobro należy czynić, zła należy unikać” jest prawem natury w znaczeniu węższym, bezwzględnie obowiązującym. Tomasz stwierdza jednak, że istnieją inne nakazy tego prawa uzasadniające i ukonkretniające jego podstawową normę. Filozof ten nie wyklucza, że bliższe określenia prawa natury mogą się zmieniać zależnie od warunków życia człowieka, do których to prawo jest stosowane. Zawiera się tu koncepcja podobna do idei prawa pierwotnego i wtórnego sformułowanej przez A. Verdrossa oraz spostrzeżeń J. Maritain’a. Takie właśnie, dynamiczne ujęcie tomizmu charakteryzuje polską szkołę tej filozofii prawa⁴⁷.

Filozofowie szkoły tomistycznej odnajdują źródło prawa natury w istocie człowieka, podkreślając równocześnie, że jego ostatecznym źródłem jest Bóg. Ustanowił on prawo natury dlatego, że: „tylko to prawo natury odpowiada istocie człowieka, którego chciał stworzyć (...) Władca i Bóg nie może zmienić prawa natury bez zmiany natury ludzkiej.

⁴⁵ Por. A. Verdross, *op. cit.*

⁴⁶ F. Bednarski, *Dynamiczny charakter prawa naturalnego w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, Rzym 1972.

⁴⁷ Por. np. F. Bednarski, *op. cit.*; M. Krapiec, *op. cit.*; C. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978; H. Waśkiewicz, *Prawo naturalne – prawo czy norma moralna*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1970, nr 2; J. Piwowarczyk, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1960; T. Styczeń, *Filozoficzna koncepcja prawa naturalnego*, *Analecta Cracoviensa* 1969.

Jest to niezmiennosc prawa natury absolutna (bezwzględna)... Natomiast drugorzędne prawo natury cieszy się niezmiennością względną, relatywną. Mówi się nawet o plastyczności prawa natury⁴⁸. Znaczenie prawa natury polega na odnajdywaniu w sobie przez człowieka treści tego, co Bóg od niego oczekuje. Najważniejszą rolę odgrywa w tym sumienie, przez które dociera do ludzi prawda Bożych zamysłów.

C. Strzeszewski podjął dyskusję z przedstawicielami teorii prawa natury o zmiennej treści stwierdzając, że nie istnieje granica między bytem oraz powinnością, ponieważ świadomość tej ostatniej jest ugruntowana w naturze bytu, która tym samym ma charakter obiektywny. Ludzie mogą przyjąć lub odrzucić zasady prawa natury, lecz nie mogą odczytywać ich w sposób całkiem subiektywny. Również pełna zmienność prawa natury jest, jego zdaniem, niemożliwa, ponieważ w naturze ludzkiej tkwią trzy niezmiennie czynniki:

- „1. fakt, że człowiek został stworzony przez Boga, stąd charakter tworu Bożego jest nieoddzielny od jego natury,
2. fakt, że człowiek jest jednością cielesno-duchową,
3. charakter społeczny natury ludzkiej⁴⁹.”

Zdaniem Strzeszewskiego⁵⁰ prawo natury ma dwoisty charakter. Jest ono równocześnie zmienne i niezmienne, ponieważ świat oraz człowiek znajdują się w stadium ciągłej ewolucji. Natura ludzka nie zmienia się w swej najgłębszej istocie, ale podlega rozwojowi w swym istnieniu. Zmiany techniki i stosunków społecznych pociągają za sobą nowe sytuacje życiowe oraz inne konsekwencje niezmiennych zasad moralnych. Dla uwypuklenia dwoistości tego prawa Strzeszewski dokonuje rozróżnienia między prawem natury (niezmiennym nakazem obejmującym wszystkie istoty stworzone) oraz prawem naturalnym (propozycją postępowania odnoszącą się do wolnej woli człowieka). Strzeszewski uważa, że prawo natury nigdy, nawet w teoriach chrześcijańskich, nie było pojmowane jako bezwzględnie statyczne, zawsze bowiem podkreślana była możliwość coraz lepszego pojmowania zasad tego prawa przez ludzi oraz zmienność okoliczności ich życia. Podkreśla on jednak, że zmienność prawa natury dotyczy jedynie form tego prawa, podczas gdy jądro jego treści jest zawsze takie samo.

M.A. Krąpiec wiąże zagadnienie prawa natury z filozofią człowieka. Uważa on, że prawo natury stanowi partycypację prawa boskiego w ludz-

⁴⁸ F. Bednarski, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁹ C. Strzeszewski, *op. cit.*, s. 103.

⁵⁰ Por. tamże; C. Strzeszewski, *O nowy profil nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1971, nr 2.

kiej naturze rozumnej. Zasada czynienia dobra jest najwyższym przykazaniem człowieka, której urzeczywistnianie zawsze ma charakter subiektywny: „Poznanie praktyczne dobra dla mnie i zła dla mnie jest zawsze dziełem osobistym, którego nie może dokonać w zastępstwie człowieka żadna instytucja, żaden ogólny prawodawca”⁵¹. Stąd człowiek jest zawsze osobiście odpowiedzialny za decyzje moralne, od których zależy jego godność. Podporządkowanie się głosowi sumienia jest nakazem bezwzględnym spoczywającym na ludziach i oznacza nakaz sprzeciwu wobec niesprawiedliwego prawa pozytywnego.

Równie nowoczesne ujęcie prawa natury proponuje F. Bednarski⁵². Uważa on, że Stwórca przewidział działalność kulturową człowieka, która stanowi sposób doskonalenia świata, dalszy ciąg procesu stworzenia. Również prawo natury wciąż się rozwija, wciąż jest ono stwarzane.

Obszerne prace poświęcone dynamicznemu pojmowaniu prawa natury napisali w Polsce również J. Majka, H. Waśkiewicz, C. Martyniak, W. Piwowarski, T. Styczeń i inni⁵³.

Dynamiczna teoria prawa natury może być, rzecz jasna, rozwijana w oparciu o stanowiska nietomistyczne. Przekonuje o tym koncepcja C. Znamierowskiego⁵⁴. Jego propozycją reguły naturalnej jest **życzliwość powszechna**: „każdy człowiek powinien być życzliwy powszechnie i życzliwością tą powinien się kierować w każdym swoim akcie woli, już to jako pozytywnym impulsem do działania, już to jako impulsem, powściągającym inne działania”⁵⁵. **Życzliwość powszechna stanowi jego zdaniem naczelną normę moralną i źródło wszystkich ocen etycznych, a także podstawowe kryterium oceny prawa pozytywnego.** Wszystkie inne kryteria mają charakter instrumentalny. Bierze się to z faktu, że życzliwość powszechna jest jedynym uczuciem, które w swoim polu widzenia ma wszystkich ludzi i pragnienie ich szczęścia. Wynika ona w dodatku z natury człowieka, w każdym z nas bowiem znajdują się chociaż załączki tego uczucia. Uosobieniem życzliwości powszechnej i ostatecznym jej źródłem jest Bóg. Znamierowski uważał, że uczucie to

⁵¹ M. Krapiec, *op. cit.*, s. 205.

⁵² F. Bednarski, *Dynamiczny...*, *op. cit.*

⁵³ H. Waśkiewicz, *op. cit.*; C. Martyniak, *op. cit.*; W. Piwowarski, *Uniwersytet katolicki a przemiany kulturowo-religijne w Polsce współczesnej*, ZN KUL, Lublin 1978; J. Majka, *Prawo naturalne w dokumentach Kościoła*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1970, nr 2; T. Styczeń, *Filozoficzna koncepcja prawa naturalnego*, *Analecta Cracoviensa* 1969.

⁵⁴ Por. np. C. Znamierowski, *Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie*, Warszawa 1964.; C. Znamierowski, *Szkoła prawa*, Warszawa 1988.

⁵⁵ C. Znamierowski, *Z abecadła prawoznawcy*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, nr 1, s. 132.

odnosi się do wszystkich istot żywych, był więc **pierwszym filozofem głoszącym konieczność ujmowania etyki środowiskowej w prawie pozytywnym.**

Nietrudno dostrzec wiele wspólnych treści w teoriach prawa natury o zmiennej treści oraz teoriach w sposób dynamiczny pojmujących to prawo. Istnieje wiele stanowisk pośrednich, jak np. poglądy G. del Vecchio. Moim zdaniem teorie dynamiczne stanowią syntezę teorii statycznych i teorii prawa natury o zmiennej treści. Tym samym stanowią najpełniej rozwinięte stanowisko prawnonaturalne. Dokonane zostało w nich jednoznaczne połączenie treści religijnych i filozoficznych, równocześnie wskazują one na złożoność problemu źródeł prawa natury, przyznając taki charakter godności względnie istocie człowieka. Tym samym stanowią one podstawę dla pojawienia się poglądu o wielości źródeł prawa natury. Teorie te akcentują także rozwojowy charakter tego prawa. To odpowiada istocie procesów kulturotwórczych dokonujących się w antroposferze. Świadczy też o głębi podstaw filozoficznych i naukowych tych teorii.

3.1.4. Nowa teoria prawa natury

W ostatnich latach można dostrzec próbę sformułowania nowego ujęcia prawa natury. Jest to wynik rozwoju tak zwanej etyki środowiskowej będącej próbą stworzenia zasad postępowania wobec bytów pozaludzkich. **Nowa teoria prawa natury odwołuje się do coraz popularniejszych nieantropocentrycznych ujęć tej etyki. U jej podstaw znajduje się takie oto założenie: „Pomyślność oraz rozwój ludzkiego i pozaludzkiego życia na Ziemi są wartościami samymi w sobie (wartościami immanentnymi, przyrodzonymi) niezależnie od użyteczności pozaludzkich form życia dla człowieka”⁵⁶.** Jest to koncepcja podmiotowości etycznej wszystkich form życia odmienna od tradycyjnych ujęć etyki, traktujących człowieka jak jedyny podmiot obowiązków moralnych. Rosnąca popularność tak pojmowanej etyki środowiskowej zrodziła pokusę, by spróbować przenieść tę koncepcję na grunt filozofii prawa, w tym naukę o prawie naturalnym. W 1990 r. M. Serres opublikował pracę *Kontrakt z naturą*⁵⁷, w której zanegował koncepcję prawa natury ograniczonego do osoby ludzkiej, jako wizję filozoficzną drastycznie oddzielającą ludzkość od świata przyrody. Domaga się on uzna-

⁵⁶ B. Devall, G. Sessions, *Ekologia głęboka*, Warszawa 1995, s. 122.

⁵⁷ Fragmenty tej pracy w języku polskim patrz: M. Serres, *Kontrakt z naturą*, „Literatura na świecie” 1992, nr 7.

nia podmiotowości prawnej całej natury i proponuje rodzaj swoistej „umowy społecznej” zawartej między ludźmi i resztą społeczności biotycznej. Tym samym idee prawnonaturalne dotyczyłyby nie tylko dobra samego człowieka, ale i reszty istot żywych. Do tej koncepcji dodawany jest argument historyczny⁵⁸. Wskazuje się, że dzieje teorii prawa natury to nieustanne rozszerzanie podmiotów tego prawa: od wąskich, uprzywilejowanych warstw społecznych (jak w Grecji i Rzymie), poprzez równouprawnienie niewolników i kobiet. Następnym krokiem wydaje się objęcie prawem naturalnym istot pozaludzkich. Taką interpretację historii etyki i historii prawa zaproponował Charles Stone. Wyraził się na ten temat następująco: „uznaliśmy dzieci za osoby, choć z punktu widzenia prawa dawniej im ten status nie przysługiwał. Postąpiliśmy tak samo, choć niektórzy powiedzą, że nadal w niezadowalającym stopniu, z więźniami, z obcokrajowcami, kobietami (szczególnie zamężnymi), szaleńcami, Murzynami, embrionami i Indianami”⁵⁹. Historia pokazuje więc, że następnym krokiem jest podmiotowość prawną „przyznać lasom, oceanom, rzekom i wszystkim tym obiektom, które w naszym środowisku nazywamy naturalnymi, a nawet całemu naturalnemu środowisku”⁶⁰. Aby było to możliwe, należy, jego zdaniem, spełnić trzy warunki:

- zapewnić elementom środowiska możliwość pełnomocnictwa ustawowego,
- uznać, że wyrządzona szkoda dotyczy samego dobra przyrody,
- przyznać stosowne zadośćuczynienie nie ludziom, ale samym obiektom przyrody.

Wskazuje on też, że w idei konserwatorskiej ochrony przyrody czasem podkreśla się, że idzie tu o ochronę przyrody dla samej przyrody, a więc traktuje się przyrodę jako wartość samą w sobie.

„W dyskusji o prawach drzew, wysp, skał, na pozór tak dziwacznej (mylilibyśmy się sądząc, że dziwaczności tej nie dostrzegali Stone i jego przyjaciele) o to właśnie chodzi: o rozstrzygnięcie kwestii, czy wyłącznie człowiek jest podmiotem prawa, czy przeciwnie jest nim również to, co dziś nazywamy biosferą...W tym drugim przypadku człowiek, niezależnie od tego, czy rozpatrywalibyśmy go z punktu widzenia etycznego,

⁵⁸ Ten wątek podejmuje na całym świecie bardzo wielu autorów. Istotę ich argumentacji przedstawia L. Ferry w książce *Nowy ład ekologiczny* (Biblioteka Dialogu, t. XIV, Warszawa 1995, s. 37-104).

⁵⁹ Ch. Stone, [za:] L. Ferry, *Nowy ład ekologiczny*, Warszawa 1995, s. 45.

⁶⁰ Tamże, s. 13.

prawnego, czy ontologicznego, człowiek byłby tylko jednym z wielu elementów w całym harmonijnym i uporządkowanym wszechświecie⁶¹.

D. Pearce⁶² stworzył nawet propozycję reguły prawnonaturalnej zobowiązującej człowieka wobec innych form życia – jest to **sprawiedliwość wobec istot pozaludzkich**. Formułując tę zasadę Pearce odwołuje się do koncepcji etycznych P. Singera i P. Taylora⁶³. Wiązą one istnienie uprawnień istot pozaludzkich z odczuwaniem przez nie uczuć i emocji (przede wszystkim cierpienia) oraz posiadaniem własnych interesów i pewnej strategii życia. D. Pearce zdaje sobie sprawę z trudności w określeniu tej zasady, zwłaszcza w uzgodnieniu jej z dążeniami i interesami człowieka. Uważa jednak, że usankcjonowanie tej zasady jest konieczne, gdyż stanowi warunek stworzenia kulturowych hamulców nadmiernej ingerencji ludzi w naturę.

Opisana wyżej koncepcja wzbudza jednak poważne wątpliwości. Jeśli mówimy o prawie natury, mamy na myśli zbiór norm, idei i powinności, których powinno się przestrzegać czy to w porządku prawnym, czy to w ogóle w zachowaniu ich adresatów. Nie da się ukryć, że tylko człowiek jest w stanie sprostać temu postulatowi – tylko ludzie tworzą systemy prawne i tylko wobec nich można żądać zachowania, jakie narzuca prawo natury. Rozszerzenie obowiązków ludzi na całość świata przyrody oznacza tylko tyle, że zwiększa się zakres zachowań ludzi podlegających ocenie, a także rodzą się nowe rodzaje uprawnień ustalanych przez akty prawne (np. możliwość ukarania kogoś za okrucieństwo wobec zwierząt itp.). Uprawnienie to przysługuje zresztą człowiekowi, a nie istocie, wobec której naruszono zasady etyczne. Nowe normy, czy też powinności związane z etyką środowiskową odnoszą się zatem wyłącznie do ludzi, a więc zakres podmiotowy prawa natury nie zostaje zmieniony; modyfikacji ulega jedynie jego zakres przedmiotowy.

Rozwój etyki środowiskowej wywiera jednak pewien wpływ na kształtowanie się poglądu na temat źródła i zakresu treści prawa natury, o czym szerzej w czwartym i piątym rozdziale tej pracy.

⁶¹ Tamże, s. 13.

⁶² Por. D. Pearce, *Foundations of an Ecological Economics*, „Ecological Modelling” 1987, nr 38.

⁶³ Por. P. Taylor, *The Ethics of Respect for Nature*, „Environmental Ethics” 1981, s. 201.

3.2. Stanowiska filozoficznoprawne negujące istnienie prawa natury

Są cztery najważniejsze szkoły negujące istnienie prawa natury: szkoła historyczna, pozytywizm prawny, marksizm oraz egzystencjalizm.

3.2.1. Szkoła historyczna

Negacja prawa natury w przypadku szkoły historycznej wynika z zakwestionowania przez nią idei jedności natury ludzkiej. Przedstawiciele tej szkoły zakładają istnienie ducha poszczególnych narodów, który mocno różnicuje ich naturę. Każdemu narodowi odpowiada tym samym właściwe mu prawo, mające źródło w jego duchu. W opinii przedstawicieli szkoły historycznej jest nim prawo zwyczajowe, stanowiące punkt odniesienia i wzorzec idealny dla prawa pozytywnego, stoi więc ponad nim. **Nie ma jednego niezmiennego prawa natury, ponieważ istnieje wiele praw zwyczajowych (tyle, ile narodów).** Wszystko to oznacza jednak, że szkoła historyczna zwalcza tylko statyczne teorie prawa natury, a nie przedstawia argumentów przeciw zmiennemu pojmowaniu tego prawa. Można nawet uznać, że szkoła historyczna proponuje teorię wielu praw natury lub, inaczej rzecz ujmując, teorię prawa natury o zmiennej (w zależności od narodu) treści. Taką propozycję przedstawił np. H. Dietze⁶⁴, który zaproponował niegdyś tzw. narodowosocjalistyczne prawo natury. Było to prawo wspólnoty niemieckiej, którego podstawową zasadą było zachowanie narodowości niemieckiej za wszelką cenę. To, co korzystne dla narodu uważał on za zgodne z prawem natury, a wszystko, co szkodliwe – za bezprawie.

Dokonania szkoły historycznej wykorzystał dla stworzenia teorii prawa natury o zmiennej treści Leon Duguit⁶⁵. **Za podstawę prawa pozytywnego uważał on zasadę solidarności społecznej, niezmienną w formie i zmienną w treści.** Zadaniem ustawodawcy jest wykrywanie norm solidarnych, które istnieją w społeczeństwie i urzeczywistnianie ich w prawie pozytywnym. Prawo sprzeczne z zasadą sprawiedliwości nie powinno być przestrzegane. Zasadę solidarności można zatem uznać za coś analogicznego do ducha narodu w sensie, jaki nadała mu szkoła historyczna – jest czymś, co wyodrębnia daną społeczność spośród innych.

⁶⁴ Por. H.H. Dietze, *Naturrecht in der Gegenwart*, Bonn 1936.

⁶⁵ Por. A. Mycielski, *Prosty rozum a współczesna ogólna nauka o prawie*, [w:] *Ogólna nauka o prawie*, t. I, Wilno 1936, s. 131-138.

3.2.2. Pozytywizm prawny

Według założeń pozytywizmu jedynym przedmiotem dociekań filozoficznych są rzeczy realne, ściśle i pewnie określone. Stąd prawo natury jako niepełne i nieściśle nie może stanowić przedmiotu filozoficznej refleksji i należy zanegować jego istnienie. Pozytywizm prawny jest więc niezmiernie prostą ideą – **prawo pozytywne jako jedyny istniejący porządek prawny nie podlega wartościowaniu i wszelkie rozważania na jego temat mogą mieć wyłącznie formalny charakter**. Prawo stanowione jest traktowane jak dogmat, którego nie należy oceniać ani z punktu widzenia moralności i sprawiedliwości, ani z punktu widzenia polityki. Taka metoda dociekań filozoficznoprawnych określona została jako **metoda formalno-dogmatyczna**.

Pozytywizm prawny upowszechnił się w drugiej połowie XIX wieku i aż do końca II wojny światowej stanowił dominujący kierunek filozoficznoprawny. Jego założenia zostały jednak podważone przez czynniki faktyczne. Przede wszystkim chodzi o proces norymberski, którego podstawy prawne są sprzeczne z wszelkimi zasadami pozytywizmu (według tej filozofii wyrok Trybunału Norymberskiego nie ma mocy prawnej, ponieważ nie uznały go Niemcy hitlerowskie, w wyroku zastosowano zasadę retroakcji, prawo norymberskie opiera się na przekonaniu, że konieczne jest przestrzeganie zasady sprawiedliwości, a nie na konkretnych ustawach); równie dalekie od pozytywizmu są zasady, na których oparte są takie dokumenty międzynarodowe, jak Karta Narodów Zjednoczonych czy Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Również wielu pozytywistów prawnych w swoich dociekaniach filozoficznoprawnych dotarło do koncepcji prawa natury nie odchodząc od metody formalno-dogmatycznej i zasady traktowania prawa pozytywnego jako jedynego bytu prawnego. Wśród nich najważniejszy jest H. Kelsen⁶⁶, który był twórcą **normatywizmu (inaczej czystej teorii prawa)**. Uznał on, że **każdy porządek prawny powinien opierać się na normie podstawowej leżącej poza prawem pozytywnym i stanowiącej warunek jego istnienia**. Nie określa ona treści norm systemu prawnego, lecz uzasadnia jego obowiązywanie, zapewnia niesprzeczność systemu prawnego oraz jest warunkiem możliwości poznania prawnego. Stanowi ona naczelną ideę, którą prawo pozytywne ma realizować. Tak więc Kel-

⁶⁶ Por. np. A. Mycielski, *Kryterium prawa a system Kelsena*, [w:] *Przegląd prawa i administracji*, Lwów 1934, s. 17 in. Podstawowe założenia swojej teorii Kelsen przedstawił w książce *Allgemeine Staatslehre* (Berlin 1928).

sen, który nie odchodzi od pozytywizmu prawnego, głosi równocześnie teorię prawa natury.

3.2.3. Marksizm

Filozofia marksizmu uznaje, że całość życia społecznego zależna jest od żywiołowej lub zamierzonej działalności człowieka. Stąd neguje się w niej istnienie prawa natury jako bytu niezależnego od człowieka. Marksiści bardzo ostro polemizowali przede wszystkim z teoriami prawnonaturalnymi o chrześcijańskim rodowodzie. Jednak zarówno Marks, jak i Lenin, zaproponowali pewną koncepcję prawa natury i to zakładającą jego etyczny charakter⁶⁷. **Marksiści sprowadzają prawo natury do elementarnych, ukształtowanych w ciągu wieków i uznanych powszechnie przez cywilizowane narody norm moralnych.** Normy te są rezultatem postępu; stanowią one wynik rozwoju społecznego. Marksistowska filozofia prawa stanowi więc rodzaj teorii prawa natury o zmiennej lub dynamicznej treści. Filozofem, który wychodząc z założeń marksizmu skonstruował własną teorię prawa natury jest G.L. Seidler⁶⁸. Dokonał on syntezy marksizmu oraz teorii psychologicznej L. Petrażyckiego. Seidler sprowadza prawo natury do czynników psychicznych, do odczucia istnienia innego prawa, niż stanowione. Ujawnia się ono bardzo wyraziście zwłaszcza w okresach napięć i konfliktów społecznych, gdy powszechnie odczuwany jest rozdźwięk między prawem pozytywnym i poczuciem sprawiedliwości. Prawo natury odgrywa, zdaniem Seidlera, przede wszystkim rolę kulturotwórczą, zmierza ku coraz pełniejszej sprawiedliwości społecznej. Filozof ten twierdzi również, że należy stosować politykę prawa, w takim rozumieniu, jak pojmował ją Petrażycki. Dodam, że G. Seidler był pierwszym marksistą, który wystąpił z koncepcją prawa natury, a jego rozważania walczyły przyczyniły się do odrodzenia filozofii prawa w socjalistycznej Polsce.

⁶⁷ Por. np. W.I. Lenin, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1949, t. II, s. 233. Nawiasem mówiąc, w ostatnich latach wielu naukowców związanych z dotychczasową marksistowską teorią państwa i prawa coraz częściej powołuje się na naukę Kościoła i teorie dynamiczne prawa, co sprawia, że ich poglądy stają się wewnętrznie sprzeczne, gdyż opierają się na całkowicie odmiennych założeniach ogólnofilozoficznych, przede wszystkim relacji między materią i świadomością.

⁶⁸ G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, *op. cit.*

3.2.4. Egzystencjalizm

Egzystencjaliści występują zdecydowanie przeciw esencjalnym teoriom człowieka uznając, że ludzie są uzależnieni od epoki, w której żyją, a nie od człowieczej natury. Uważają, że człowiek najpierw istnieje, a potem dopiero określa rzeczywistość wokół siebie, nadając jej sens. Otoczenie jest więc relatywne wobec ludzkiej świadomości. Nie istnieje więc obiektywne prawo natury, ponieważ człowiek jest zawsze swoim najwyższym prawodawcą. To stwierdzenie egzystencjalistów nie odpowiada jednak rzeczywistej sytuacji człowieka. Sam bowiem **J.P. Sartre stwierdza, że istnieje pewna suma ograniczeń apriorycznie warunkujących sytuację człowieka we Wszechświecie: konieczność istnienia, pracy, śmierci, pozostawania w społeczeństwie itd.** Ta powszechność ludzkiej kondycji ma bez wątpienia charakter obiektywny. Założenie całkowitego relatywizmu świata wobec człowieka jest więc pewnym uproszczeniem. Egzystencjalizm nie wyklucza więc teorii prawa natury, i to prawa o złożonym charakterze: częściowo obiektywnym (kondycja człowiecza) i częściowo subiektywnym (człowiek jako swój najwyższy prawodawca, co przypomina nieco teorię G.Radbrucha). Stąd nic dziwnego, że w ramach tej filozofii powstało kilka stanowisk prawnonaturalnych⁶⁹. Charakterystyczne jest również to, że polscy tomiści związani z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim łączą założenia filozofii św. Tomasza z niektórymi wątkami egzystencjalizmu⁷⁰.

Tak więc opierając się na stanowiskach filozoficznych negujących ideę prawa naturalnego nie tylko można konstruować koncepcje tego prawa, ale są one współcześnie w bardzo interesujący sposób rozwijane. Tak więc trudno odnaleźć ideę filozoficzną, która uniemożliwiłaby skonstruowanie na jej podstawie teorii prawnonaturalnej. Nawet rozwój idei początkowo zwalczających prawo natury prowadzi do krystalizowania się poglądów uznających jego istnienie i swoistą moc obowiązującą. Również poglądy na temat charakteru prawa natury są zbieżne. Podkreśla się, że jedynym jego podmiotem jest osoba ludzka. Zakres treści do-

⁶⁹ Takie teorie stworzyli między innymi: W. Maihofer, G. Cohn, A. Auer i J. Thyssen. Pragnę dodać, że w przedstawieniu teorii prawnonaturalnych ograniczyłem się do opisanie przede wszystkim tych, które wywierają największy wpływ na polską i europejską umysłowość. Stąd brak jest np. amerykańskich szkół eklektycznych, jak choćby tzw. szkoły egologicznej. Uważam, że wymagają one odrębnego opracowania. Poza tym nie burzą one podziału teorii prawa natury na statyczne, zmienne i dynamiczne (rozwojowe).

⁷⁰ Stąd zresztą bierze się określenie „tomizm egzystencjalny”; uważam, że najbardziej charakterystyczną pracą tak ujmującą zagadnienie jest książka *Człowiek i prawo naturalne* M.A. Krąpca.

tyczy wyłącznie sfery wartości: od moralnych i religijnych (w teoriach statycznych i dynamicznych), po wszelkie wartości kulturowe (w teoriach prawa natury o zmiennej treści). Natomiast rzeczywistość obiektywna i wiedza o niej raczej nie są odbierane jako coś o charakterze wartościującym, wpływającym na przekonanie o słuszności i sprawiedliwości prawa. Właściwie jedynymi źródłami wątpliwości są kwestie źródeł i zmienności tego prawa. Jako źródła wymieniane są: Bóg, godność człowieka, istota człowieka, rozum. Twierdzi się, że prawo natury ma niezmienny, zmienny albo rozwojowy charakter.

4. EWOLUCJA PRAWA OCHRONY ŚRODOWISKA

Prawo ochrony środowiska uformowało się współcześnie, dlatego można dość precyzyjnie zbadać mechanizmy jego rozwoju. Taka analiza może prowadzić do ważnych wniosków o filozoficznym charakterze. Dotyczy to zwłaszcza prawa natury, gdyż właśnie jako prawo natury można określić podstawy obowiązywania prawa ochrony środowiska. Problematyka prawa ochrony środowiska jest podejmowana w bardzo wielu pracach⁷¹. Wynika z nich wiele wniosków, które po głębszej analizie mogą prowadzić do korekty dotychczasowych koncepcji prawa natury.

Powszechnie uważa się, że prawo ochrony środowiska jest nową gałęzią prawa. Wyodrębniło się dopiero po tym, jak na całym świecie zaczęły pojawiać się zrazu chaotyczne (jeszcze w latach sześćdziesiątych), a potem całościowe regulacje poświęcone tej tematyce. Wcześniej istniały tylko nieliczne przepisy ochronne. Najczęściej zresztą nie miały takiej intencji. W czasach przeszłych ochrona przyrody stanowiła raczej skutek uboczny chęci zachowania pewnych przywilejów. W XIX wieku istniała wprawdzie świadoma ochrona przyrody, ale argumentowano ją przede wszystkim względami idealistycznymi i oświatowymi. Poza tym potrzebę ochrony większości składników uświadomiono sobie dopiero

⁷¹ Por. np.: J. Ciechanowicz, *Prawna ochrona środowiska*, Gdańsk 1992; L. Jastrzębski, *Prawo ochrony środowiska w Polsce*, Warszawa 1990; K. Górka, B. Poskrobko, W. Radecki, *Ochrona środowiska*, Białystok-Kraków 1993; J. Sommer (red.), *Skuteczność prawa ochrony środowiska w warunkach reformy gospodarczej*, Wrocław 1990; P. Dutkiewicz, *Podstawy aksjologiczne prawa ochrony środowiska*, [w:] P. Dutkiewicz (red.) *Ochrona środowiska w świetle filozofii wartości*, Kraków 1992, s. 120-127; S. Wrzosek, *Ochrona środowiska w gospodarowaniu przestrzenią*, Białystok 1993; R. Paczuski, *Prawo ochrony środowiska w Polsce*, Bydgoszcz 1994.

współcześnie. Fakt ten ma, moim zdaniem, olbrzymie skutki dla filozofii prawa. Jeśli w Europie świadomie chroni się przyrodę dopiero od połowy XIX wieku, być może oznacza to, że nie można mówić o niezmiennym prawie natury, gdyż ochrona środowiska stała się składnikiem idei sprawiedliwości dopiero w określonym momencie historycznym.

W doktrynie prawnej od razu zwrócono uwagę na **specyficzny charakter prawa ochrony środowiska**. Podstawą wyodrębnienia tej dziedziny prawa jest jego przedmiot. Określić go można jako oddziaływanie na korzystających ze środowiska zmierzające do utrzymania go w całości (lub wybranych elementów) we właściwym stanie. Od innych gałęzi odróżnia to prawo fakt, że jego treść nie sprowadza się do możliwie najbardziej precyzyjnego uregulowania swoistych stosunków prawnych, lecz ma ona głęboką pobudkę w naukach przyrodniczych, technicznych i innych. L. Jastrzębski pisał na ten temat: „Normy prawne, z których składa się prawo ochrony środowiska przyrodniczego powstają przy udziale różnych dziedzin nauki i pod jej wpływem, ponieważ środowisko – będąc skomplikowanym przedmiotem oddziaływania społeczeństwa na przyrodę i jej poszczególne elementy – może być skutecznie chronione i korzystnie przekształcane tylko przy współpracy przedstawicieli wielu nauk, takich jak: nauki techniczne o różnych kierunkach, biologiczne (rolnicze, leśne, przyroda, ekologia itp.), ścisłe (matematyka, fizyka, chemia, geologia), stosowane (statystyka, cybernetyka) i społeczne (ekonomia, nauka o organizacji i kierowaniu)”⁷². Postęp nauk pozaprawnych wywiera tym samym decydujący wpływ na rozwój prawa ochrony środowiska. Stale przyczynia się do zmian merytorycznej treści przepisów, a także do tworzenia nowych instrumentów prawnej ochrony otoczenia przyrodniczego (mowa głównie o naukach ekonomicznych). Tym samym proces doskonalenia tego prawa powinien zawsze odbywać się zgodnie z zasadą interdyscyplinarnego ujmowania kwestii będących przedmiotem aktów prawnych. Oznaczałoby to, że **wiedza jest kryterium słuszności, skuteczności i sprawiedliwości tego prawa**. Współdecyduje o kierunkach jego rozwoju, a także o tym, że działania prawne w ochronie środowiska nie są podejmowane. Tym samym być może zakres kryterium oceny prawa ochrony środowiska jest bardzo szeroki: stanowią go nie tylko wartości, ale także wiedza. Podważałoby to dotychczasowe teorie prawa natury głoszące jego wyłącznie aksjologiczny charakter, zwłaszcza te powołujące się na rozdzielność sfer bytu i powinności. Być może niektóre dziedziny wiedzy mogą stanowić kryterium sprawiedliwości pewnych sfer prawa pozytywnego i w ogóle postępowania czło-

⁷² L. Jastrzębski, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 60.

wieka, tak jak jest to z sozologią, czyli nauką o ochronie środowiska. W przypadku tej nauki pozostaje jednak do rozważenia kolejny problem – czy sozologia przyczynia się do formułowania konkretnych norm prawnych, stanowiących autonomiczne zasady postępowania, czy też ma jedynie charakter instrumentalny. Wymaga to dokładnego zbadania.

Tak więc **analiza prawa ochrony środowiska może prowadzić do dwóch ważnych wniosków o charakterze filozoficznoprawnym. Stanowi argument na rzecz podważenia teorii prawa natury głoszących jego statyczny charakter. Skłania też ku uznaniu wielości treści (a tym samym również wielości źródeł) prawa natury.** Są to wnioski bardzo ważne. Uważam, że dla skorygowania tych opinii potrzebne jest rozważenie następujących zagadnień:

- przyczyn kryzysu ekologicznego, a w szczególności tych, które są związane z prawem pozytywnym – przesądziły o kierunkach rozwoju prawa i wynikają z jego obowiązywania;
- relacji między światopoglądem społeczeństw (wyrażonym w postaci świadomości ekologicznej) oraz obowiązywaniem prawa ochrony środowiska;
- wpływu poszczególnych składników świadomości ekologicznej na kształtowanie się przepisów prawa ochrony środowiska.

Uważam, że te analizy pozwolą na określenie, jakie składniki świadomości ekologicznej spełniają rolę prawa natury w odniesieniu do prawa ochrony środowiska. Pozwoli to ustalić zakres podmiotowy, treściowy, zmienność oraz źródła tego prawa. Zatem rozważania na temat mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska mogą stanowić interesujący punkt wyjścia dla formułowania podstaw ogólnej teorii prawa naturalnego.

Rozdział II

MIEJSCE PRAWA WŚRÓD ŹRÓDEŁ WSPÓŁCZESNYCH PROBLEMÓW EKOLOGICZNYCH

Niektórzy przedstawiciele doktryny prawa ochrony środowiska doszukują się w nim wielowiekowej tradycji. Ma to dowodzić, że ochrona środowiska zawsze była naturalnym dążeniem człowieka i jakoś była ujmowana w jego systemie wartości. Trudno się zgodzić z tą opinią zważywszy na rozmiary obecnych problemów ekologicznych¹. Jedną z ważnych przyczyn tego stanu rzeczy jest brak norm prawnych odpowiednio określających obowiązki człowieka wobec przyrody. W niniejszym rozdziale spróbuję określić, jak prawo przyczyniło się do eskalacji problemów ekologicznych oraz dlaczego doszło do tego, że przez wiele lat ignorowano potrzebę tworzenia prawnych norm postępowania ludzi wobec przyrody. Pomoże to także odpowiedzieć na pytanie, co wpływa na rozwój prawa pozytywnego, stanowi kryterium jego oceny oraz podstawę dla legalnego opowiedzenia się przeciwko niesprawiedliwym ustawom.

¹ O problemach ekologicznych i ich przyczynach – por. np.: Z. Hull, *Świadomość ekologiczna*, „Aura” 1985, nr 10; F. Capra, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1987, s. 43-59; T. Chołaj, *Globalny świat – wyzwania i spory*, Warszawa 1991; H. Skolimowski, *Teknika a przeznaczenie człowieka*, Warszawa 1995; S. Zięba, *Uwarunkowania historyczne kryzysu ekologicznego*, [w]: *Ekonomia i etyka w ochronie środowiska*, praca zbiorowa, Gdańsk 1993, s. 90-100.

1. KLASYFIKACJA ŹRÓDEŁ WSPÓŁCZESNYCH PROBLEMÓW EKOLOGICZNYCH

Zagrożenia ekologiczne stwarzają problemy wspólne wszystkim ludziom w skali globalnej. Godzą w nas bez względu na różnice polityczne, rasowe, społeczne oraz religijne. Ich rozprzestrzenianie się ma charakter ponadgraniczny, bowiem Ziemia stanowi niepodzielny ekosystem, w którym zmiany lokalne mogą oddziaływać na całość. Aby móc podjąć działania ochronne, potrzebne jest określenie dlaczego doszło do tak poważnych problemów ekologicznych.

Według ujęcia, które uwydatnia rolę prawa w ujawnianiu się i w likwidowaniu problemów ekologicznych można wyróżnić trzy grupy przyczyn. Są to: przyczyny prawnonaturalne (pierwotne), legislacyjne oraz bezpośrednio, czyli geograficzno-demograficzne.

Wśród źródeł **prawnonaturalnych** lub **pierwotnych** wymieniamy te, które doprowadziły do braku odpowiednich uregulowań prawa pozytywnego lub przesądziły o wadliwych kierunkach jego rozwoju. Należą tu źródła **teoretyczne** (związane z wadliwym metodologicznie i merytorycznie rozwojem nauki i techniki, w szczególności z niedoskonałym obrazem rzeczywistości przyrodniczej, ułomnym ujęciem ekonomii i polityki ekonomicznej w zakresie ochrony środowiska oraz wadliwym obrazem psychiki człowieka) oraz źródła **kulturowe** (związane z kategoriami etycznymi i estetycznymi obowiązującymi w danej społeczności, postrzeganiem przez nią natury, obyczajami, formami i poziomem konsumpcji).

Źródła **geograficzno-demograficzne** (bezpośrednie) kryzysu ekologicznego są związane ze wzrostem liczbowym ludzkości oraz faktem podejmowania przez ludzi działalności gospodarczej. Natomiast źródła **legislacyjne**, czyli **prawne** wynikają z braku odpowiednich przepisów prawa podejmujących zagadnienia ochrony środowiska przyrodniczego.

2. ŹRÓDŁA PRAWNONATURALNE PROBLEMÓW EKOLOGICZNYCH

Wśród źródeł prawnonaturalnych wymienimy trzy kategorie źródeł kulturowych oraz dwie kategorie źródeł teoretycznych. Do przyczyn kulturowych zaliczymy etykę władztwa nad przyrodą, technokratyzm oraz konsumpcjonizm. Natomiast źródła teoretyczne podzielimy na metodologiczne i merytoryczne.

2.1. Źródła kulturowe

„Przez kulturę rozumiemy tutaj tę warstwę działalności człowieka, która nie wchodzi ani w naukę, ani w technikę, ani w technologię”², a więc kategorie aksjologiczne akceptowane przez społeczeństwo oraz dzieła sztuki i twórczości masowej. **Mianem źródeł kulturowych problemów ekologicznych określamy więc przyczyny związane z kategoriami etycznymi i estetycznymi obowiązującymi w danej społeczności, postrzeganiem przez nią natury, obyczajami oraz formami i poziomem konsumpcji.** Przyjęte wzory postępowania sprawiają, że podejmuje się w nich działania mające na celu ochronę środowiska lub że traktuje się te sprawy obojętnie. Brak utrwalonego wzoru opiekuńczego zachowania wobec środowiska jest tym samym jedną z najważniejszych przeszkód w próbach ochrony naturalnego otoczenia ludzi. Można tu zgodzić się z obrazową opinią wyrażoną przez J. Houston³, że człowiek zachowuje się wobec przyrody tak, jakby był dzieckiem dotkniętym autyzmem i że nie jest już w stanie nawiązać z nią żadnego kontaktu.

2.1.1. Etyka władztwa nad przyrodą

Etyka władztwa nad przyrodą opiera się na założeniu, że człowiek jest jedynym podmiotem praw i obowiązków moralnych, zaś otaczający go świat przyrody stanowi jedynie instrument jego działań. O utrwaleniu się tego rodzaju aksjologii obwiniani są najczęściej Kartezjusz, I. Newton, F. Bacon oraz I. Kant⁴. Pogląd ten stanowi jednak pewne uproszczenie. Myśl o uprzywilejowanym miejscu człowieka w przyrodzie oraz potrzebie odrębnego ujmowania świata ludzi i świata natury jest charakterystyczna dla całej europejskiej umysłowości. Rację ma W. Tyburski pisząc, że: „właściwie całemu procesowi budowania cywilizacji towarzyszyło zjawisko fizycznego i psychicznego alienowania się człowieka ze środowiska przyrodniczego. Traktował je jedynie jako materiał, tworzywo, z którego konstruował wedle własnego pomysłu i przekonania, swój odrębny świat. Dzieje cywilizacji – z tego punktu widzenia – są historią coraz głębiej zarysowującego się podziału na świat sztuczny (...) i świat zastany, naturalny, ale oddalający się w przeszłość”⁵. Myśl o uprzywilejowanym miejscu człowieka w świecie pojawiła się już

² J.M. Dołęga, *Człowiek w zagrożonym środowisku*, Warszawa 1993, s. 145.

³ J. Houston, *Królestwo archetypów*, [w:] „Albo – Albo” 1994, nr 1, s. 70.

⁴ Por. np. H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca*, Warszawa 1993, s. 51-69.

⁵ W. Tyburski, *Pojednać się z Ziemią*, Toruń 1994, s. 25-26.

w starożytnej Grecji. Sokrates stwierdzał, że przyroda nie jest warta intelektualnego namysłu, ponieważ jedynym obiektem uwagi myśli powinien być człowiek. Podobne poglądy głosili Platon i Arystoteles; stałe były one obecne w filozofii Rzymu. Również w nowożytnej kulturze europejskiej etyka władztwa nad przyrodą, szczególnie od okresu renesansu, została szeroko rozbudowana i uzasadniona. Myśl filozoficzna skupiona była niemal wyłącznie na człowieku. W systemie Kartezjusza przyroda została pozbawiona wszelkich symboli i znamion, które w przeszłości przypisywały jej różne kultury. Mechanicyzm odebrał przyrodzie symboliczny sens, zdesakralizował ją i pozbawił człowieka hamulców i ograniczeń w działaniach wobec niej. Jak pisze J. Łukomski: „Skupianie się na analitycznych modelach przyrody i wprowadzanie kategorii maszyny w zakres sposobów interpretowania świata ożywionego i nieożywionego, może prowadzić do uwalniania człowieka od odpowiedzialności za sposób odnoszenia się do naturalnego środowiska”⁶. F. Bacon⁷ w *Nowej Atlantydzie* głosił konieczność całkowitego zawładnięcia przyrodą, podporządkowania jej ludzkim, utylitarnym celom. Stwierdzał on także, że dominacja nad światem fizycznym jest najbardziej zaszczytnym rodzajem władzy przysługującym ludziom. W XIX w. popularne stały się **idee darwinizmu społecznego, marksizmu i pozytywizmu**. Darwińscy postrzegali świat w kategoriach rywalizacji i zniszczenia. Uważali, że agresywność ludzi wobec przyrody wynika z ich natury, co przyzwala niejako na grabieżczą eksploatację i przekształcanie Ziemi. Marksiści stwierdzali, że wartość przyrody bierze się z pracy człowieka. Natomiast pozytywiści uważali, że przyroda stanowi jedynie instrument, który służyć ma powodzeniu człowieka, a więc nie posiada ona wartości samej w sobie. Z pozytywizmem wiąże się scjentyzm, czyli pogląd głoszący, że osiągnięcie prawdziwej wiedzy o świecie jest możliwe wyłącznie przez poznanie naukowe oparte na wynikach poszczególnych dyscyplin. Scjentyzm stał się ważnym środkiem do stworzenia współczesnego systemu społecznego, który zakłada wzrost dobrobytu i szczęścia społeczeństw. Jednocześnie wykształcił się swoisty system wartości społeczeństwa kapitalistycznego, którego składniki promieniują i dziś na mentalność ludzi zamieszkujących Ziemię. Na tenże system wartości składa się⁸ **etyka pracy** uznająca pracę za podstawowy atrybut człowieka i element nadający wartość przyrodzie; **etyka wzrostu**, czyli dążenie do

⁶ J. Łukomski, *Solidarność człowieka z przyrodą*, Radom 1994, s. 49.

⁷ Por. F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, Warszawa 1954.

⁸ Por. np. H. Skolimowski, *Filozofia...*, op. cit.; B. Devall, G. Sessions, *Ekologia...*, op. cit.; V. Hössle, *Philosophie der oekologischen Krise*, München 1994; E. Fromm, *Mieć czy być*, Poznań 1995.

pomnażania wiedzy, bogactwa oraz poziomu technologicznego cywilizacji; **przymus innowacyjny**, czyli sytuacja koniecznego mnożenia wynalazków technicznych oraz **konsumpcjonizm**.

Taki system wartości przyczynia się do lekceważenia opinii głoszących konieczność ochrony środowiska przyrodniczego i traktowania ich jako przejawu aksjologicznego idealizmu, który jest typowy dla ludzi o szczególnym typie wrażliwości, a nie ma powszechnego charakteru.

Charakterystycznym elementem etyki władztwa nad przyrodą jest odmawianie przywilejów moralnych istotom pozaludzkim. W przeszłości nawet jeden z najważniejszych autorytetów etycznych, B. Spinoza, uznawał, że „prawo zakazujące zabijać zwierzęta jest oparte więcej na próżnym zabobonie i na niewieścim miłosierdziu, aniżeli na zdrowym rozsądku”⁹. Współcześnie brak moralnej refleksji w postępowaniu wobec zwierząt wyraża się głównie w zadawaniu im niepotrzebnych cierpień podczas badań laboratoryjnych oraz w okrutnych metodach hodowli¹⁰. Wskazuje to zresztą na fakt, że kryzys ekologiczny jest wynikiem skłonności człowieka do grzechu, zwłaszcza grzechu pychy, a także kryzysu miłości do życia. Wyraża się on w degradacji środowiska, krzywdzeniu istot żywych oraz w całkowitej bezradności ludzkości wobec problemów społecznych, takich jak ubóstwo, wojny, głód, patologie społeczne. W tym miejscu warto przytoczyć gorzkie, lecz prawdziwe słowa papieża Jana Pawła II: „Najwidoczniej istnieje jakaś głęboka wada, albo raczej cały zespół wad, cały mechanizm wadliwy u podstaw współczesnej ekonomii, u podstaw całej cywilizacji materialnej, który nie pozwala rodzinie ludzkiej oderwać się od sytuacji tak radykalnie niesprawiedliwych”¹¹. Dobrze oddają istotę obecnej postawy ludzi również słowa B. Hoffa: „Gdyby zachodnie społeczeństwo ceniło świat materialny, to nie byłoby wielkich śmietnisk, wykarczowanych lasów, tandetnie zaprojektowanych i wykonanych produktów, zatrutych ujęć wody (...). Prawda jest taka, że zachodnie społeczeństwo przemysłowe nawet nie dostrzega świata materialnego. Dawno go już wyrzuciło, by rdzewiało na deszczu”¹².

Etyka władztwa nad przyrodą silnie ciąży na współczesnej obyczajowości. Mocno tkwi w nas poczucie wyższości wobec innych istot. Niektóre zachowania gatunkowe zwierząt odbierane są jako przejaw głupoty; przyrównanie człowieka do zwierzęcia traktowane jest jak inwektywa.

⁹ B. Spinoza, *Etyka*, Warszawa 1991, s. 154.

¹⁰ Dokumentem takich praktyk jest publikacja P. Singera *Animal Liberation* (New York 1979); w Polsce o tym problemie często pisze M. Grodecka (*Siewcy dobrego jutra*, Katowice 1990).

¹¹ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Warszawa 1979, s. 93.

¹² B. Hoff, *Te Prosiaczka*, Poznań 1994, s. 98.

Wszyscy ludzie popierają tworzenie obszarów chronionych, lecz równocześnie protestują przeciwko ograniczaniu na nich praw podmiotowych. Krzywda wyrządzana zwierzętom często jest skutkiem naszych upodobań estetycznych czy kulinarnych. Można uznać, że w przeważającej masie ludzie nie potrafią zrezygnować dla dobra ochrony przyrody z różnego typu dążeń i upodobań. Etyka władztwa nad przyrodą była też przez wiele lat obecna w chrześcijaństwie w postaci jednostronnego pojmowania Bożego nakazu czynienia Ziemi poddaną człowiekowi, co było wykorzystywane dla usprawiedliwiania nawet drastycznie okrutnych zachowań wobec niej¹³.

Także w tradycyjnie pojmowanym wychowaniu jest obecne przyzwyczajenie do całkowitej dominacji nad przyrodą – małe dziecko przystosowywane jest do życia w społeczeństwie, natomiast w nikłym stopniu uzyskuje ono wiedzę o tym, jak powinno współżyć ze światem, który je otacza.

Exemplifikacją etyki władztwa nad przyrodą w polskim prawodawstwie było rozporządzenie Prezydenta RP o ochronie humanitarnej zwierząt¹⁴, traktujące te istoty jak rzeczy i nie przyznające im uprawnień do godnej śmierci ani prawa do życia pozbawionego cierpień, które obowiązywało w Polsce jeszcze do 1997 roku.

2.1.2. Technokratyzm

Technokratyzm jest postawą, która charakteryzuje się kultem nauki, techniki, postępu i nieustannego rozwoju. Pod wpływem tego typu mentalności kształtuje się chęć całkowitego podporządkowania przyrody technice, ponieważ jedną z podstawowych tez tej ideologii jest założenie, że układy przyrodnicze będą znacznie wydajniejsze, jeśli „zostaną wyposażone w protezy w postaci urządzeń technicznych, i że ludzkość stworzy technosferę z jakimiś niezniszczalnymi, sztucznymi częściami zamiennymi”¹⁵. Dla rzeczników technokratyzmu przyroda jest tylko obiektem eksploatacji, będąc równocześnie czymś obcym i wrogim człowiekowi. Trafnie myśl tę wyraził E. Fromm pisząc, że „społeczeństwa przemysłowe żywią pogardę dla natury – w takim samym stopniu odnosi się to do wszystkich rzeczy nie wytworzonych w procesie maszynowej produkcji oraz wszystkich ludzi, którzy nie są konstruktorami

¹³ Znakomicie analizuje ten problem L. White w artykule *Philosophical Roots of the Ecological Crisis*, Science 1975.

¹⁴ Dziennik Ustaw z 1977 r. nr 34, poz. 138.

¹⁵ N.P. Fiedorenko, N.F. Rajmers, *Człowiek i środowisko*, Warszawa 1976, s. 27.

maszyn (...). Ludzie znajdują dzisiaj upodobanie w rzeczywistości mechanicznej, w potędze maszyny, we wszystkim, co pozbawione życia, a nadto coraz bardziej w niszczeniu”¹⁶.

Technokratyzm jest zjawiskiem ponadustrojowym; występuje w krajach kapitalistycznych, w krajach trzeciego świata, charakteryzował też system komunistyczny. Bezpośrednią jego konsekwencją stała się prowadzona na całym świecie polityka forsownej industrializacji, która zaowocowała w latach 70. głębokimi problemami środowiskowymi trwającymi do dziś. W byłych krajach komunistycznych sytuacja stała się szczególnie groźna, ponieważ ich niedowład gospodarczy doprowadził do wielce nieefektywnego, a zabójczego dla środowiska, systemu produkcji opartego na górnictwie, przemyśle ciężkim i energetyce, które utworzyły samonapędzający się mechanizm: „Cement idzie na wielkie budowy po to, aby wytopić więcej stali, która zamieniona w obrabiarki pozwoli wytworzyć z tejże stali maszyny dla górnictwa, by wydobyć więcej węgla dla opalenia kotłów elektrowni napędzającej kopalnię, przemysł obrabiarkowy i huty oraz trakcję kolejową wożącą węgiel, stal i maszyny w obrębie kompleksu węgla i stali”¹⁷. Ideologia technokratyzmu znalazła swoje uzasadnienie nie tylko w polityce i propagandzie państw, lecz również w filozofii oraz sztuce. Najbardziej charakterystycznymi polskimi nurtami w sztuce gloryfikującymi technokratyzm są poezja międzywojennej Awangardy oraz socrealizm. Przytoczmy choćby fragment poematu Jalu Kurka opiewającego budowę Nowej Huty, kombinatu urągającego przyrodniczym uwarunkowaniom lokalizacji inwestycji:

„Z wysoka oglądam stołeczno-królewski gród.
Dusžno. Wilgotno. Stęchlizna. Brud.
Ciasno i duszno. Zgnilizna. Smród.
Ale jest dużo piękna w Krakowie.
Piękno przebija obłoki.
Na pomoc światło mu z dołu wali.
Miasto moje, czerwone od ognia,
jaśniejsze, huczniejsze co dnia
płynie gorącym potokiem stali.”¹⁸

¹⁶ E. Fromm, *Mieć...*, *op. cit.*, s. 44-45.

¹⁷ A. Wiczorkowski [za:] A. Delorme, *Wstęp do zagadnień polityki ekologicznej*, Wrocław 1988, s. 129.

¹⁸ J. Kurek [za:] tamże, s. 119.

A. Delorme¹⁹ określa nawet obecną sytuację przemysłową kraju jako skutek tzw. stalinowskiego paradygmatu rozwoju, co jednak jest tezą kontrowersyjną, zważywszy, że w krajach Europy Zachodniej nie było komunizmu, a mimo to także doszło do nadmiernego rozwoju przemysłu ciężkiego.

Mentalność technokratyczną odnajdujemy u niektórych autorów podejmujących problem relacji człowieka wobec środowiska przyrodniczego. Są to **ekskluzjoniści**, głoszący pogląd, że ludziom przysługuje całkowita władza nad przyrodą, a zastąpienie środowiska naturalnego sztucznym jest nieuchronnym skutkiem procesów cywilizacyjnych. Jeden z nich, H. Richardson²⁰, przyjmuje, że ludzie i maszyny w przyszłości kontrolować się będą nawzajem w stałym cyklu badania i sprzężenia zwrotnego. Rezultatem tego połączenia będzie stworzenie całkowicie sztucznego środowiska. Richardson nie uznaje tego, co prawda, za zjawisko korzystne, lecz uważa, że jest to nieuchronna przyszłość ludzkości. Tego typu dążenia już teraz, jego zdaniem, są obecne we współczesnych społeczeństwach, u których miłość do techniki znajduje się na czele systemów wartości.

Antyekologiczny charakter technokracji jest oczywisty. W ideologii tej dąży się do postępu za wszelką cenę, bez uwzględniania racji i uwarunkowań środowiskowych lub traktując je w lekceważący sposób. Nie ma miejsca na moralne powiązania człowieka ze środowiskiem naturalnym.

Technokracja jest także niekorzystnym zjawiskiem kulturowym. Narzuca styl życia. Prowadzi do głębokiej alienacji człowieka, sprowadzając go do wymiaru instrumentu mającego zapewnić maksymalną efektywność dokonywanych i planowanych procesów socjotechnicznych.²¹ Proces ten szczególnie wyraźnie widoczny jest w krajach postkomunistycznych, gdzie kierunki rozwoju techniki pozostawały niemal bez ustanku w całkowitej sprzeczności z potrzebami i oczekiwaniami społecznymi.

2.1.3. Konsumpcjonizm

Konsumpcjonizm jest przekonaniem, że szczęście osiąga się drogą nabywania coraz większej ilości dóbr materialnych. Jest on ści-

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Por. H. Richardson, *Toward an American Theology*, New York 1967.

²¹ Por. Z. Kuderowicz, *Technika a życie. W sprawie alienacji ekologicznej*, [w:] *Ochrona środowiska człowieka*, praca zbiorowa, Kraków 1984, s. 45-50.

śle związany z ideologią technokratyczną. E. Fromm pisze: „Społeczeństwa przemysłowe potrzebują konsumentów, wiernej i spragnionej szczęścia masy nabywającej wszystko, co podsuną im producenci, zastępującej potrzebę miłowania kogoś potrzebą kupowania”²². Dynamika produkcji domaga się pobudzania nowych zapotrzebowań konsumpcyjnych, które z kolei oddziałują stymulująco na zwiększenie produkcji wraz z jej zapleczem naukowo-technicznym. W ten sposób dochodzi do utrwalania się hierarchii wartości przypisującej szczególne znaczenie dobrom materialnym. Filarami współczesnego społeczeństwa stają się tym samym własność prywatna, zysk oraz posiadanie władzy. Możliwość nabywania, posiadania i osiągnięcia zysku stają się świętymi i niepodważalnymi prawami jednostki. Dążenia materialne ludzi wspierane są przy tym wszechobecną reklamą oraz systemem edukacji, który akcentuje konieczność uzyskania materialnego sukcesu oraz profesjonalnej kariery.

J. Grzesica podkreśla, że konsumpcjonizm pogłębia izolację ludzi od środowiska przyrodniczego. „Traktowanie przyrody jako przedmiotu użycia i manipulowania wyobcowuje z niej człowieka. Sam człowiek pozornie staje się bogatszy przez posiadanie większej ilości dóbr materialnych, lecz staje się uboższy o inne wartości – duchowe, które zdobywa się w obcowaniu z przyrodą”²³. Groźna jest również łatwość w przyzwyczajaniu się do wysokiego standardu życia, z którą łączy się narastający brak zrozumienia dla odmiennych stylów życia, a nawet z trudem tłumiona pogarda dla ludzi ubogich.

Szkodliwość ekologiczna konsumpcjonizmu bierze się stąd, że przyczynia się on do bardzo szybkiego i nieefektywnego zużywania surowców oraz do eskalacji zanieczyszczeń jako ubocznych produktów procesów przemysłowych. Przyczynia się on także do rosnącej dysproporcji w bogactwie poszczególnych narodów, a więc jest źródłem poważnych konfliktów społecznych (zwłaszcza globalnego konfliktu Północ-Południe, który wydaje się przybierać na sile). Chęć posiadania jak najwięcej sprawia poza tym, że w dalszym ciągu ignoruje się ostrzeżenia tych, którzy przepowiadają ekologiczną katastrofę i wzywają do radykalnej zmiany zwyczajów konsumpcji i polityki ekonomicznej. W klimacie mentalności dobrobytu osiąganego za wszelką cenę „dominantą staje się w relacjach międzyludzkich obojętność na cudzy los przy wzmożonej egoistycznej trosce o własne prawa i przywileje (...) Ginie zdolność do

²² E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1993, s. 51.

²³ J. Grzesica, *Ochrona naturalnego środowiska człowieka – problem teologiczno-moralny*, Katowice 1983, s. 62.

towarzyskości i przyjaźni (...). Narastają potrzeby zupełnie sztuczne, nie mające niekiedy żadnego ugruntowania obiektywnego w naturze ludzkiej”²⁴.

Konsumpcjonizm nie powinien stanowić strategii życiowej społeczeństw. Nie jest możliwe upowszechnienie na całym świecie stylu życia społeczeństw najbogatszych, gdyż stałe zwiększanie dążeń materialnych doprowadziłoby do niemal całkowitego zniszczenia systemów przyrodniczych oraz do katastrofalnie szybkiego zużycia zasobów. Trzeba więc zgodzić się ze słowami L. Kołakowskiego: „Jest wysoce prawdopodobne, że zamiast mieć coraz więcej dóbr dla zaspokojenia naszych niekończących się potrzeb, będziemy zmuszeni wyrzec się naszych aspiracji i naszych zachłannych apetytów, że będziemy musieli mieć mniej i przyzwyczajać się do życia skromniejszego”²⁵. Niemniej dążenie do takiej strategii życia nie jest łatwe. Z wielu względów konsumpcjonizm stanowi bardzo atrakcyjny model życia. Dlatego jego przełamanie jest zadaniem wyjątkowo trudnym. Prawdopodobnie taka strategia działania spowoduje nasilenie się frustracji i agresji zarówno wśród bogatych, jak i biednych, co wydaje się przybierać na sile: „dlaczego mówiąc coraz więcej o ochronie środowiska, większość obywateli głośniejsze przeciw niej? W jednym z niedawnych referendum w moim stanie większość głosowała przeciw zamknięciu najbardziej niebezpiecznej w kraju elektrowni atomowej, pomimo ciągłego łamania przez jej kierownictwo najbardziej podstawowych przepisów bezpieczeństwa; odrzuciła projekt ograniczenia wysypisk śmieci i odrzuciła uczciwego, proekologicznego kandydata, aby ponownie wybrać polityka, który przez wiele lat aktywnie sprzeciwiał się zachowaniu tego, co zostało z naszych lasów (...). Świat przyrody jest w porządku, zdają się mówić głośniejszy w całym naszym kraju, dopóki jego ochrona nie zaczyna przeszkadzać w zarobieniu pieniędzy na niszczeniu go. Niech ktoś inny płaci za ochronę środowiska”²⁶. Mimo wszystko jednak, jak się wydaje, przełamanie konsumpcjonizmu jest konieczną drogą do ratowania zarówno środowiska przyrodniczego, jak też duchowości człowieka.

²⁴ S. Olejnik, *Kryzys moralny cywilizacji*, „Chrześcijanin w świecie” 1980, nr 6, s. 27-28.

²⁵ L. Kołakowski, *Niepewność epoki demokratycznej*, „Gazeta Wyborcza”, 7.09.1990 r., s. 16.

²⁶ B. Hoff, *Te..., op. cit.* s. 99-100.

2.2. Źródła teoretyczne

Wyróżnia się dwie grupy źródeł teoretycznych współczesnego kryzysu ekologicznego:

- a) **źródła metodologiczne** – odnoszące się do metod badawczych stosowanych przez człowieka wobec zjawisk zachodzących w jego przyrodniczym otoczeniu;
- b) **źródła merytoryczne** – odnoszące się do kierunków rozwoju poszczególnych dziedzin nauki związanych z użytkowaniem przez człowieka środowiska przyrodniczego.

2.2.1. Źródła metodologiczne

Źródeł metodologicznych kryzysu ekologicznego należy doszukiwać się przede wszystkim w braku modelu całościowego ujmowania poznawczego. Współczesna metodologia zdominowana jest przez mechanistyczne i redukcjonistyczne postrzeganie rzeczywistości otaczającej człowieka.

Myśl o możliwości wyjaśniania świata przez odwołanie się do modeli mechanistycznych została w filozofii europejskiej zapoczątkowana u starożytnych Greków, przede wszystkim Demokryta, Epikura i Lukrecjusza²⁷. W nowożytnej nauce uprawomocnił ją Kartezjusz²⁸. Sprowadza on zjawiska rzeczywistości materialnej do ruchu, a prawa rządzące ruchem do praw mechaniki równoznacznych z prawami natury. Podstawą jego filozofii jest ponadto podział świata na myśl i rozciągłość. Myśl poznając i stosując prawa mechaniki może zapanować nad materią. Stąd za pomocą tych praw można by stać się panem i posiadaczem przyrody. Kartezjusz stosował prawa mechaniki bardzo konsekwentnie. Traktował istoty żywe i całe środowisko jak dzieło inżynierii, podobnie jak maszyny. Porównywał nawet świat do nakręconego zegara. Podobne propozycje dostrzegamy u innych wybitnych ludzi ówczesnej doby. W opinii najważniejszego z nich, I. Newtona²⁹, rzeczywistość należy badać za pomocą metody nazwanej później **redukcjonizmem**. Rzeczywistość według tej metody należy „rozbić” na poszczególne cząstki (podstawowe jednostki badawcze), a potem odnajdywać określone powiązania między nimi. Zakłada się więc, że **wszelkie złożone zjawiska można sprowadzić do**

²⁷ Demokryt, *Myśli*, Warszawa 1920; Epikur, *Epikur pozdrawia Menojkeusa*, „Przegląd Warszawski” 1924; M. Pąkwińska, *U źródeł atomizmu*, Warszawa 1960.

²⁸ René Descartes, *Rozprawa o metodzie*, Warszawa 1981.

²⁹ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1990, s. 83-86.

prostszych, bowiem różnice między nimi są tylko ilościowe, a właściwości każdego układu można określić na podstawie właściwości poszczególnych składników.

Redukcjonizm stał się w XIX i XX w. obowiązującym kierunkiem myślenia w poznaniu naukowym. Doprowadziło to do wielu niepokojących zjawisk zarówno w sferze naukowej, jak też aksjologicznej. Jak słusznie pisze F. Jacob: „odtąd, gdy chciano określić miejsce żywych istot i wytłumaczyć ich funkcjonowanie, stawano wobec alternatywy: albo są one maszynami, w których należy uwzględnić jedynie kształty, wielkości i ruch, albo nie podlegają one prawom mechaniki i wobec tego należy zrezygnować z przypisywania światu jedności i spójności”³⁰. Wybór okazał się bardzo prosty. H. von Heimholtz³¹ twierdził, że skoro ruch jest pierwotną zmianą, która leży u podstaw wszystkich zmian w świecie, to wszystkie elementarne siły są siłami ruchu, a celem nauki jest odnalezienie tych ruchów, które leżą u podstaw wszystkich przemian. Natomiast E. Haeckel³² sprowadzał wszystkie zjawiska do mechaniki atomu – np. organizm jest więc agregatem komórek, maszyną chemiczną funkcjonującą na identycznej zasadzie, jak relacje pomiędzy poszczególnymi atomami. Podobne upraszczające założenia odnajdujemy w teoriach naukowych dotyczących innych dziedzin.

Redukcjonizm przez długi okres był wystarczającą podstawą metodologiczną dla rozwoju cywilizacyjnego. Z biegiem czasu stał się on istotną przeszkodą w dążeniach rozwojowych ludzi. Zacytujmy tu J. Aleksandrowicza, który umiejętnie tłumaczy związki redukcjonizmu z kryzysem ekologicznym: „Założenie, że całość jest sumą możliwych do wyodrębnienia elementów składowych wydawało się słuszne i użyteczne, gdyż do pewnego momentu sprzyjało rozwojowi. Metoda od szczegółu do ogółu – użyteczna na pewnym etapie procesów poznawczych – w ostatecznym rozrachunku przyniosła jednak negatywne rezultaty (...). Człowiek genialny w odkrywaniu szczegółów o całości ma zgoła fałszywe wyobrażenie... Na tej drodze nieunikniony był (...) konflikt przemysłu z przyrodą”³³.

Redukcjonizm nie stanowi właściwej postawy poznawczej w szczególności dla realizowania zadań ochrony środowiska przyrodniczego. Wynika to z faktu, że **Ziemia stanowi globalny system składający się z następujących podsystemów:**

³⁰ F. Jacob, *La logique du vivant. Une histoire de l'hérédité*, Paris 1970, s. 42.

³¹ H. von Heimholtz, *O stosunku nauk przyrodniczych do ogółu wiedzy*, Warszawa 1874.

³² Por. E. Haeckel, *Dzieje utworzenia przyrody*, Warszawa 1871.

³³ J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, Warszawa 1990, s. 74.

- **antroposfery** (przestrzeni zamieszkiwanej przez człowieka);
- **biosfery** (przestrzeni życia organizmów);
- **atmosfery** (powłoki powietrza otaczającej planetę);
- **hydrosfery** (obszarów wodnych planety);
- **litosfery** (stałej, skonsolidowanej części planety);
- **kosmosfery** (najbliższego otoczenia kosmicznego Ziemi).

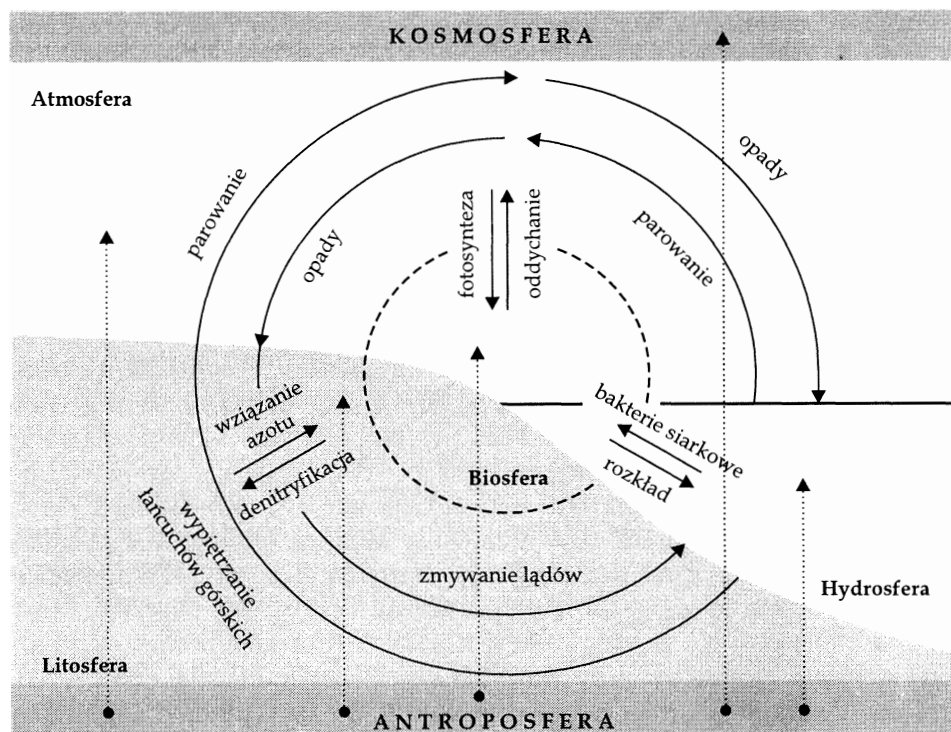
Wszystkie te sfery wyznaczają się nawzajem, a granice między nimi są płynne, co obrazuje rys. 1. Uświadamia on, że niemożliwe jest dokładne oddzielenie poszczególnych sfer. Systemu ziemskiego nie da się również sprowadzić do prostej sumy wymienionych elementów, gdyż zbyt wielka jest ilość zachodzących między nimi relacji wpływających na własności całego systemu. Ochrona poszczególnych składników Ziemi w oderwaniu od siebie jest nieskuteczna, ponieważ nie uwzględnia się wzajemnych relacji między nimi (np. zanieczyszczenie hydrosfery rzutuje na stan biosfery i antroposfery itp.). Jednak właśnie taka strategia działania została usankcjonowana w prawie ochrony środowiska większości krajów. Stąd jej liczne niepowodzenia. Nie rozumiano powiązań w przyrodzie, dlatego nie udawało się odpowiednio chronić obszarów parków narodowych i krajobrazowych. W dążeniach ochronnych pomijano problematykę społeczną, co utrudniało stosowanie prawa ze względu na silny opór jego adresatów. Przez wiele lat zaniedbywano współpracę międzynarodową, co powodowało dalsze trudności. Groźne było (i jest nadal) stosowanie różnorodnej polityki przestrzennej wobec obszarów jednolitych przyrodniczo. Jest to skutek nie przemyślanego podziału administracyjnego terytorium krajów oraz niedostrzegania potrzeby ustalania wspólnych zasad tej polityki. Wszystkie te zjawiska są skutkiem redukcjonizmu. Aby to zmienić, trzeba „aby człowiek zwrócił uwagę na swój nawyk fragmentarycznego myślenia, aby go sobie uświadomił i w ten sposób położył mu kres. Dopiero wtedy podejście człowieka do rzeczywistości i odpowiedź, jaką napotyka, mogą być całościowe”³⁴.

Duże znaczenie dla ujawnienia się kryzysu ekologicznego miały również inne przyczyny o charakterze metodologicznym. Wymienia się wśród nich przede wszystkim **przecenianie roli nauki w wyjaśnianiu świata**. Sprawilo to, że człowiek w zasadach działania wobec przyrody nie kierował się wartościami, lecz naukową racjonalnością i obiektywizmem. Zaufanie do nauki przyczynilo się do zlekceważenia potrzeby ustalenia norm prawa ochrony środowiska. Sądzono, że nauka znajdzie antidotum na ujawniające się problemy związane z użytkowaniem przez

³⁴ D. Bohm, *Ukryty porządek*, [w:] A.J. Korbel (red.) *Zielona antologia*, Gliwice 1989, s. 17.

niego natury³⁵. Również skrajny racjonalizm i obiektywizm wobec przyrody stanowiły groźne zjawisko, bowiem uzasadniały obojętny i eksploatorski stosunek osoby ludzkiej do świata. Pięknie pisze o tym H. Skolimowski: „dopóki przyjmujemy myślenie obiektywne za paradygmat wszelkiego myślenia i jego najbardziej prawomocną formę, dopóty nieuchronnie będziemy tworzyć umysły obmyślające niszczycielskie technologie, a te z kolei będą nadal dewastować środowisko”³⁶. Dodajmy, że uznanie poznania rozumowego i empirycznego za jedyne możliwe drogi percepcji można podważać jako sprzeczne z godnością człowieka. Odmawiają one racji wiedzy zdobywanej poprzez poznanie przez wgląd, wiarę, odczuwanie emocji i cierpienie, upraszczają fenomen człowieka.

Rysunek 1. Zależności w środowisku



Źródło: J.M. Dołęga, *Człowiek w zagrożonym środowisku*, Warszawa 1998, s. 157.

³⁵ Por. J. Tierney, *Zakład o zasoby światowe*, „Ameryka”, lato 1995.

³⁶ H. Skolimowski, *Nadzieja matką mądrych. Eseje o ekologii*, Warszawa 1989, s. 51.

2.2.2. Źródła merytoryczne

Wśród źródeł merytorycznych problemów ekologicznych za najważniejsze należy uznać te, które tkwią w nieodpowiednim ujmowaniu nauk **przyrodniczych** (dostarczających obrazu rzeczywistości fizycznej otaczającej człowieka), **ekonomicznych** (decydujących o koncepcji gospodarowania), **technicznych** (dostarczających narzędzi bezpośredniej ingerencji w środowisko przyrodnicze) oraz **psychologicznych** (dostarczających fałszywych informacji o uwarunkowaniach rozwoju psychiki człowieka).

Odkrycia nauk przyrodniczych dostarczają bezpośredniej wiedzy o środowisku. Stanowią najważniejszą podstawę merytoryczną dla podejmowania w nim różnego typu działań. Dotychczas nauki te były zdominowane przez redukcjonizm. W badaniach skupiano się na osobnym ujmowaniu poszczególnych elementów środowiska przyrodniczego. W szybkim tempie w ramach każdej z tych nauk doszło do daleko posuniętej specjalizacji i rozczłonkowania. Natomiast kwestie powiązań w przyrodzie długo traktowano jako drugorzędną tematykę badawczą.

W biologii tendencje redukcjonistyczne były i bywają nadal bardzo silne. W latach 60. naszego wieku J. Monad³⁷ przedstawił koncepcję organizmu jako samokonstruującej się maszyny. Podjął on równocześnie próbę sprowadzenia funkcjonowania komórek do sumy procesów fizykochemicznych. J. Ledenberg w 1962 r. opublikował taką definicję człowieka: „jako genotyp jest on sześciostopowej długości łańcuchem molekularnie uporządkowanych atomów węgla, wodoru, tlenu, azotu i fosforu”³⁸. Pogląd ten można uznać za skrajną manifestację idei człowieka jako przypadkowego tworu ewolucji, która po raz pierwszy pojawiła się w teorii darwinizmu.

Mechanistyczna biologia stworzyła naukowe uzasadnienie etyki władztwa nad przyrodą i pomijania kwestii ekologicznych w prawie. Umożliwiła stworzenie systemu prawnego sankcjonującego następujące niekorzystne zjawiska³⁹:

- stworzenie możliwości niekontrolowanego rozwoju strategii działania oraz rozwiązań technicznych nie liczących się z przyrodniczymi uwarunkowaniami działalności człowieka;
- nieprzewidziane niszczenie lub niekorzystne modyfikowanie zależności przyrodniczych (przekształcanie systemów przyrodni-

³⁷ J. Monad, *Le hasard de la necessite. Essai sur la philosophie naturelle de la biologie moderne*, Paris 1970, s. 190-238.

³⁸ (Za:) J. Łukomski, *Solidarność...*, *op. cit.*, s. 143.

³⁹ Por. np. V. Hoessle, *Philosophie...*, *op. cit.*; G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, s. 113-115.

czych, wprowadzanie różnych pierwiastków do obiegu materii, wyniszczanie gatunków, introdukcja gatunków obcych itp.).

Trend redukcjonistyczny utrzymywał się w naukach przyrodniczych aż do współczesnego rozwoju biologii środowiskowej (ekologii) oraz fizyki holistycznej, których odkrycia zweryfikowały wiele powszechnie panujących teorii naukowych. Tym niemniej rozwój ekologii na razie nie przyczynia się w wystarczającym stopniu do skorygowania kierunków działań człowieka w przyrodzie i ujęcia tego w postaci norm prawnych. Tylko czasem nadaża on za potrzebami stwarzanymi przez naruszenia środowiska, bowiem, jak pisze T. Żylicz: „Ekologowie potrafią dość precyzyjnie badać przepływy energii i materii w systemach ekologicznych. Są jednak bezradni w prognozowaniu reakcji biocenoz i biotopów na ingerencję człowieka”⁴⁰. Poza tym ekologia w dalszym ciągu pozostaje chyba typem „wiedzy dla wtajemniczonych”⁴¹. W nauczaniu biologii nadal obowiązuje tradycyjny paradygmat, co sprawia, że w dalszym ciągu wyrastają nowe pokolenia źle przygotowane do działań w środowisku przyrodniczym. Stwarza to dodatkowe trudności w ujęciu prawnym zasad ekologii.

W naukach ekonomicznych przez wiele lat nie dostrzegano lub ignorowano związki między gospodarką, środowiskiem oraz społeczeństwem, mimo że gospodarowanie odbywa się właśnie w środowisku i dzięki niemu. Kryzys współczesnej cywilizacji jest zatem również kryzysem teorii ekonomicznych, które ją racjonalizują oraz instytucji i narzędzi rozwoju, które nie odpowiadają wymogom ekologicznym, a stanowią podstawę instrumentów prawnych. Przyczynami degradacji środowiska, tkwiącymi w sferze gospodarczej, a wynikającymi z wadliwego merytorycznie ujmowania ekonomii, są przede wszystkim⁴²:

- uproszczenia w podstawowych założeniach ekonomii, uznających gospodarkę za układ zamknięty, niezależny od systemu przyrodniczego oraz uwarunkowań aksjologicznych;
- traktowanie zasobów środowiska jako dóbr wolnych, a więc dostępnych w nieograniczonym stopniu bez poświęcania czegokolwiek, które mogą być zastąpione dzięki odpowiednim nakładom pracy i kapitału;

⁴⁰ T. Żylicz, *Ekonomia wobec problemów środowiska przyrodniczego*, Warszawa 1989, s. 54.

⁴¹ Świadczy o tym choćby powszechne w naszym kraju mylenie pojęć „ekologia” i „ochrona środowiska”.

⁴² Por. np. G. Dobrzański, *Ekologiczne uwarunkowania lokalizacji inwestycji przemysłowych*, Białystok 1995, rozdz. I; F. Capra, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1987 s. 256-318; V. Hoessle, *Philosophie...*, op. cit., s. 96-120; E. Schumacher, *Małe jest piękne*, Warszawa 1981.

- nadmierne zaufanie do mechanizmów wolnorynkowych, co utrudnia likwidację lub niwelowanie skutków ich niedostatków (np. efektów zewnętrznych);
- brak refleksji nad zagadnieniem limitu konsumpcji i ekologicznej skali gospodarki;
- stosowanie mierników wzrostu i rozwoju ekonomicznego, które nie uwzględniają strat środowiskowych; upraszczanie rachunku sozoeconomicznego⁴³.

Rozwój nauk technicznych zdominowany jest potrzebami współczesnego społeczeństwa przemysłowego. Celem techniki jest obecnie produkcja tania, rentowna, oszczędna i szybka. Dawno można było konstruować aparaty łaskawsze dla przyrody i człowieka, lecz, jak pisze A. Kępiński: „dotychczasowy stosunek techniki do przyrody można określić jako antagonistyczny; technika starała się podporządkować sobie siły przyrody, człowiek dzięki niej zdobywał władzę nad swym naturalnym otoczeniem i przekształcił je w otoczenie sztuczne, w którym zbyt dobrze się nie czuje”⁴⁴. Tendencja do opanowania przyrody przez technikę została usankcjonowana przez prawo, co doprowadziło do następujących zjawisk⁴⁵:

- tworzenie surowco- i energochłonnych technologii;
- przymus innowacyjny (szybka śmierć techniczna maszyn powoduje przyspieszanie tempa zużycia surowców);
- stworzenie i utrzymywanie wielkoprzemysłowych procesów produkcyjnych bardzo uciążliwych dla środowiska;
- podejście „końca rury” w przemyśle proekologicznych, czyli instalowanie urządzeń ochronnych umożliwiających zatrzymanie i utylizację zanieczyszczeń zamiast unikania ich wytwarzania; odpowiada to leczeniu skutków choroby zamiast zapobieganiu jej;
- powodowanie niekorzystnych zjawisk kulturowych i społecznych, jak homogenizacja kultury, wyobcowanie, konsumpcjonizm, izolowanie się od dzikiego, nieprzekształconego środowiska;
- upowszechnienie wynalazków technicznych, które są nadmiernie uciążliwe dla środowiska, ale rezygnację z ich używania trudno sobie wyobrazić (np. samochód osobowy).

⁴³ „Można zanegować propozycję rozwiązania problemów ochrony środowiska przez rozszerzenie rachunku ekonomicznego na poziomie aksjologicznym (...) próbując wycenić symbol – czy nie zniszczymy w ten sposób możliwości transcendencji?” (G. Dobrzański, *Ekologiczne...*, s. 23).

⁴⁴ (Za:) G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.* s. 114.

⁴⁵ Por. także; także np. J. Huter, *Unternehmen Umwelt*, Frankfurt am Main 1993.

Znaczenie dla pojawienia się problemów ekologicznych miały też rozwijane do tej pory teorie psychologiczne upraszczające uwarunkowania rozwoju osobowości człowieka. Ignorowały one wpływ składników środowiska przyrodniczego na zachowania ludzi. Dotyczy to zwłaszcza klasycznych ujęć **freudyzmu** i **behawioryzmu**. Freudyści⁴⁶ przedstawili ideę człowieka agresywnego, kierującego się zespołem instynktów i popędów, którego osobowość została uformowana przez przeżycia dzieciństwa i stany przedświadome. W teorii behawioryzmu człowiek jawi się jako istota bezwolna, całkowicie kształtowana przez czynniki zewnętrzne, nie posiadająca żadnych właściwości immanentnych, nie potrafiąca pracować nad sobą, żyjąca chwilą, łatwa do manipulacji i kontroli. Pewnym zagrożeniem są również jednostronne interpretacje socjobiologii⁴⁷ proponujące formę determinizmu genetycznego. Prowadzą one do nowych tendencji redukcjonistycznych w kierunku absolutyzowania przyrody i jej prawa oraz lekceważenia praw człowieka. Wymienione teorie psychologiczne utrudniają odpowiednią politykę prawa. Stwarzają przede wszystkim kłopoty w prawidłowym określeniu niezwykłych praw ludzi. Tym samym prawo pozytywne ma problemy w ustaleniu granic wolności człowieka.

3. ŹRÓDŁA LEGISLACYJNE PROBLEMÓW EKOLOGICZNYCH

Istnieją trzy grupy źródeł prawnych kryzysu ekologicznego:

- **brak odpowiednich przepisów dotyczących ochrony środowiska przyrodniczego;**
- **wadliwe ustalenie kierunków ochrony środowiska;**
- **brak możliwości skutecznego egzekwowania istniejących przepisów prawa ochrony środowiska.**

Prawo ustala zasady postępowania wobec środowiska przyrodniczego na terenie danego kraju oraz na arenie międzynarodowej. Spełnia zasadniczą rolę w dziedzinie ochrony naturalnego otoczenia ludzi. Dzieje się tak dzięki możliwości wyegzekwowania pożądaných zachowań adre-

⁴⁶ Wbrew samemu Freudowi – por. Tegoż, *Kultura jako źródło cierpień*, Kraków 1996.

⁴⁷ E.O. Wilson początkowo rzeczywiście zaproponował determinizm genetyczny (Tegoż, *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1987, potem jednak znacznie zmodyfikował swoją propozycję naukową, uznając równorzędność genetycznych i społecznych uwarunkowań ludzkiej psychiki (np. Tegoż, *Promethidian Fire*, New York 1982).

satów prawa za pomocą regulacji stymulacyjnych oraz bezpośrednich (nakazów i zakazów). Brak odpowiednich regulacji prawnych sprawia, że w działaniach wobec środowiska przyrodniczego panuje dowolność. W praktyce oznacza to brak ochrony. Dlatego prawo pozytywne jest źródłem współczesnych problemów ekologicznych. Dotyczy to zarówno prawa wewnętrznego, jak też międzynarodowego. Jest tak, ponieważ jedynie w niektórych krajach istniały ustawy dotyczące konserwatorskiej ochrony przyrody oraz przepisy o ochronie innych komponentów środowiska rozrzucone po różnych aktach prawnych w sposób bardzo chaotyczny. Szybki rozwój tej gałęzi prawa nastąpił dopiero w latach 70. niejako „na zamówienie społeczne”, gdyż poprzedziła je fala ruchów społecznych wyrażających sprzeciw wobec zanieczyszczenia środowiska oraz seria publikacji naukowych przedstawiających zagrożenia ekologiczne, metody usuwania ich skutków oraz formułujących zasady polityki ekologicznej⁴⁸.

Brak przepisów o ochronie środowiska nie wynika z ułomności samego prawa, ponieważ jego zadaniem jest ustalanie zakresu wolności człowieka i ochrona wartości powszechnie ważnych. Dlatego brak norm prawnych regulujących sprzężenia „człowiek – przyroda” jest skutkiem antyekologicznych kierunków rozwoju kultury ludzkiej oraz podstaw naukowych zachowań człowieka wobec natury. Przepisy prawne istniałyby, gdyby przyroda w powszechnym odczuciu miała wartość dla człowieka i gdyby wiedział on, jaki charakter mają związki w przyrodzie oraz jak oddziałuje ona na jego zdrowie, osobowość i wszelkie formy aktywności.

Przyczynami problemów ekologicznych są również luki w prawie ochrony środowiska, a więc sytuacje, gdy działania wobec pewnych elementów środowiska nie są objęte przepisami prawa wewnętrznego lub międzynarodowego. Tego typu luki są obecne właściwie we wszystkich ustawodawstwach na świecie, co wynika z bardzo krótkiego okresu obowiązywania ustaw ekologicznych, a co za tym idzie, również z pewnej słabości doktryny prawnej. Dochodzi do sytuacji, że twórcy prawa środowiskowego nie są do tego zadania odpowiednio przygotowani merytorycznie. Prawo ochrony środowiska stanowi zresztą bardzo złożony system, stąd właściwie nie da się uniknąć tworzenia wadliwych aktów prawnych. Funkcjonuje ono poza tym w szerszym kontekście społeczno-gospodarczym, dlatego zdarza się, że racje ekologiczne ustępują interesom różnego rodzaju grup nacisku (np. lobby przemysłowego), co prowadzi do nadmiernej liberalizacji przepisów. Jednak również nawet bardzo

⁴⁸ Ten problem szerzej omówię w rozdz. III.

precyzyjne prawo wewnętrzne nie zapewnia skutecznej ochrony środowiska, jeśli brak jest odpowiednich uregulowań międzynarodowych lub jeśli prawo w krajach ościennych jest niedoskonałe. Wynika to z faktu, że zagrożenia ekologiczne przekraczają swym zasięgiem terytoria poszczególnych krajów. Skuteczna ochrona przed nimi wymaga więc ujednoczenia jakości merytorycznej przepisów wewnętrznych, co w praktyce okazuje się trudne do przeprowadzenia. Często wadą przepisów prawa ochrony środowiska jest ich wieloznaczność lub ogólnikowość⁴⁹. W takiej sytuacji akty prawne zezwalają na całkowicie dowolną politykę ekologiczną prowadzoną przez rząd. Jest to sytuacja bardzo groźna, gdyż nie prawo wyznacza tu działania organów władzy wobec środowiska, lecz doraźne interesy tych organów, które często są sprzeczne z obiektywnymi celami ochronnymi.

Niemożność skutecznego egzekwowania prawa ochrony środowiska może wynikać z wielu przyczyn: braku odpowiednich sankcji, słabości policji ekologicznej, braku kultury prawnej społeczeństwa, braku odpowiedniej doktryny prawnej, możliwości utajniania niewygodnych informacji o środowisku przyrodniczym oraz niskiego poziomu świadomości ekologicznej obywateli. Wydaje się, że najmniej skuteczne są przepisy międzynarodowego prawa ochrony środowiska. Wynika to z wielu uwarunkowań politycznych. Wiodącą rolę spełnia, jak się wydaje, pewien bezwład światowych instytucji politycznych, które nie są w stanie przewyciężyć olbrzymiej dowolności w stosowaniu się do umów i konwencji międzynarodowych przez poszczególne państwa. Mnożą się konflikty na tle wielu problemów środowiskowych: kwestii demograficznej, finansowania inwestycji proekologicznych w krajach ubogich, ograniczeń w rozwoju przemysłowym państw biednego Południa itp. Powoduje to, że poszczególne przepisy prawa międzynarodowego stają się przedmiotem politycznych przetargów. W dodatku często również przepisy prawa wewnętrznego nie mogą zostać odpowiednio wyegzekwowane. Dzieje się tak z różnych powodów, głównie ze względów społecznych. Najważniejsza jest indywidualna świadomość ekologiczna. Trudno przestrzegać prawa, jeśli nie widzi się takiej potrzeby, a nawet neguje się ją. Trzeba też coś wiedzieć o chronionych składnikach przyrody, np. trudno respektować przepis zakazujący zrywać dany kwiat będący pod ochroną, jeśli nie wiemy, jak ten kwiat wygląda. Pewne znaczenie mają względy propagandowe (zataja się wtedy dane o środowisku lub jedynie stwarza pozory

⁴⁹ Na przykład na podstawie art. 37 ustawy o ochronie przyrody można wydawać niemal zupełnie dowolne przepisy, rzecz jasna, pozostające ze sobą w całkowitej sprzeczności.

kontroli działań w nim). Istotną rolę spełnia też kultura prawna. W zakresie prawa ochrony środowiska składają się na nią:

- chęć podporządkowania się rygorom ustanowionym przez prawo ochrony środowiska tylko z tej racji, że jest ono prawem;
- chęć dochodzenia roszczeń w związku z naruszeniem przepisów o ochronie środowiska (zainteresowanie skutecznością tej dziedziny prawa) wynikająca z wysokiego poczucia praworządności, a nie ze świadomości ekologicznej.

Często zdarza się, że możliwości skutecznego egzekwowania prawa ochrony środowiska okazują się ograniczone właśnie z powodu niskiej kultury prawnej społeczeństwa, a nawet elit politycznych. To ostatnie może prowadzić do drastycznego obniżenia autorytetu prawa w całym społeczeństwie. Dzieje się tak, jeśli elity traktują je instrumentalnie oraz uchwalają ustawy bardzo słabe pod względem merytorycznym tak, że wymagają natychmiastowej nowelizacji. Tego typu brak stabilności nie budzi szacunku dla prawa ochrony środowiska, które wydaje się nieuporządkowane, rodzi poczucie niepewności oraz jawi się jako nieskuteczne. W Polsce ryzyko występowania tego typu zjawisk jest dość duże, co wynika z istniejącej w naszym społeczeństwie tradycji braku szacunku dla prawa⁵⁰.

Analiza źródeł prawnych kryzysu ekologicznego wskazuje, że są one przede wszystkim skutkiem zjawisk kulturowych: poziomu świadomości ekologicznej człowieka (wiedzy i wartości) oraz poziomu jego kultury prawnej. Dzieje się tak dlatego, że zakres treści prawa pozytywnego jest ściśle uwarunkowany potrzebami i dążeniami społecznymi. Jest tak do tego stopnia, że nawet istnienie określonych uregulowań prawnych nie oznacza, że będą one przestrzegane. Prawo pozytywne określa tylko miarę wolności jednostek, nie zaś jej treść. Tu zaczyna się pole działania człowieka oraz pole jego odpowiedzialności. Oznacza to, że ludzie w większości kierują się nie tyle ustawą, ile wewnętrznym poczuciem sprawiedliwości, które ma dla nich większe znaczenie, niż prawo stanowione. Można je utożsamić z synderezą lub z prawem intuicyjnym, czyli prawem naturalnym w ujęciu L. Petrażyckiego. Geneza prawa ochrony środowiska wskazuje poza tym jasno, że dążenia społeczne są warunkiem koniecznym dla stworzenia określonych uregulowań prawnych. Litera prawa jest kształtowana przez system wartości, a w przy-

⁵⁰ Wielokrotnie podejmowała ten problem M. Szyszkowska, która tłumaczy ten fakt skomplikowaną przeszłością historyczną polskiego narodu. Łamanie prawa bywało przecież w niektórych okresach dziejów wykładnikiem patriotyzmu (w okresie rozbiorów, okupacji, czy nawet socjalizmu). Patrz: M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, s. 5.

padku prawa ochrony środowiska przez wartości i wiedzę. Zdecydowały one o braku i wadach przepisów prawnych w przeszłości. Przesądziły o wyodrębnieniu się prawa ochrony środowiska. Dziś przyczyniają się do jego poprawy. Są to, moim zdaniem, wystarczające podstawy do uznania ich za przejaw prawa natury.

Ścisła zależność między światopoglądem człowieka, rozumianym jako wewnętrzne poczucie sprawiedliwości, a kierunkami rozwoju prawa staje się jeszcze bardziej widoczna, gdy zestawimy poziom świadomości ekologicznej społeczeństw ze standardami prawa ochrony środowiska w poszczególnych krajach. Zanim jednak podejmiemy ten temat, zajmiemy się tymi źródłami kryzysu ekologicznego, które tylko częściowo wiążą się z prawem, a są skutkiem specyfiki oddziaływania ludzi na przyrodę.

4. ŹRÓDŁA GEOGRAFICZNO-DEMOGRAFICZNE PROBLEMÓW EKOLOGICZNYCH

Do źródeł geograficzno-demograficznych należą: **antropopresja, wzrost demograficzny, uprzemysłowienie i urbanizacja**. Źródła te, jako częściowo niezależne od typu kultury ludzkiej i prawa w niej obowiązującego, można również określić mianem bezpośrednich. Wzory zachowań, a przede wszystkim normy prawne wyznaczają jednak intensywność tych zjawisk. Mogą sprawić, że nie będą się ujawniać w stopniu stanowiącym realne zagrożenie dla przyrody i człowieka. Mogą też przyczynić się do tego, że staną się niezwykle trudnym problemem. Tak jest obecnie.

4.1. Antropopresja

Mianem antropopresji określa się oddziaływanie człowieka na środowisko przyrodnicze, wynikające z jego działalności bytowej i produkcyjnej. Wśród form antropopresji wyróżnia się⁵¹:

- formy naturalno-zoogeniczne, charakterystyczne dla społeczeństw ludzkich na niskim poziomie rozwoju gospodarczego, prowadzące do niewielkich przekształceń w przyrodzie;

⁵¹ Por. J. Faliński, *Antropogeniczne przekształcenia szaty roślinnej i ekosystemów*, [w:] *Podstawy ochrony środowiska*, t. III, Warszawa 1994, s. 69-96.

- formy zooantropogeniczne charakterystyczne dla społeczności ludzkich na wysokim poziomie rozwoju gospodarczego, prowadzące do głębokich zmian w środowisku;
- formy hiperantropogeniczne charakterystyczne dla społeczeństw technokratycznych.

Antropopresja jest zjawiskiem naturalnym. Jest ona czynnikiem znacząco modyfikującym skład i funkcjonowanie ekosystemów. Jej skutki mogą być korzystne lub negatywne. Współczesne problemy ekologiczne stanowią negatywny skutek antropopresji i ujawniają się jako odwet, kryzys i katastrofa ekologiczna⁵².

Odwet ekologiczny to nieprzewidziane, szkodliwe następstwa przekształcenia środowiska, które wynikają z jednostkowych działań ludzi, np. budowa zakładu, spiętrzanie zbiornika wodnego itp. Zwykle płaci się równocześnie za inwestycje zmieniające środowisko oraz za naprawienie wyrządzonych przez nie szkód. Z odwetem ekologicznym mamy do czynienia na przykład w przypadku tamy na rzece Zambezi. Skutkami jej budowy były m.in. spadek plonów, wzrost liczby chorób bydła i ludzi, erozja gleby, zaburzenia socjalne. Koszty likwidowania skutków przewyższyły korzyści z budowy tamy.

Kryzysy ekologiczne wielokrotnie zdarzały się w historii człowieka, „pustynia Gobi – jałowe piaski i kamienie, pozostałe po tym, co niegdyś było żywym Półksiężycem – oraz pyłne pustynie nowszych lat, są tego dostatecznym dowodem”⁵³. Dotychczas miały one jednak charakter lokalny lub, co najwyżej, regionalny. Obecny kryzys ekologiczny ma charakter wyjątkowy, co wynika z jego następujących cech⁵⁴:

- globalny charakter;
- degradacja wszystkich funkcjonalnych części biosfery;
- konieczność współpracy międzynarodowej w przeciwdziałaniu jego skutkom;
- pojawienie się ostrych barier surowcowych, biologicznych, odporności ekosystemów, które zagrażają przyszłości cywilizacji;
- powiązanie z kwestią wojny i pokoju;
- ścisły związek z gospodarką światową;
- pojawienie się kolonializmu ekologicznego.

⁵² Por. G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.* s. 12-15.

⁵³ M. Strong, *Środowisko z międzynarodowego punktu widzenia*, „Dialog USA” 1972, nr 3, s. 17.

⁵⁴ H. Chołaj, *Globalny...*, *op. cit.*, s. 93-106.

Jak widać przezwyciężenie obecnego kryzysu ekologicznego jest możliwe pod warunkiem wspólnego wysiłku na rzecz ochrony środowiska ze strony wszystkich państw i narodów świata.

O **katastrofie ekologicznej** można mówić w trzech znaczeniach:

- gwałtowne naturalne zmiany warunków środowiska, co powoduje niekorzystne skutki w przyrodzie (np. wybuch wulkanu);
- nagłe zdarzenie stanowiące zagrożenie dla środowiska lub ludzkiego zdrowia (np. awaria reaktora jądrowego w Czernobylu);
- stan środowiska przyrodniczego, w którym przestaje ono pełnić swoje podstawowe funkcje, staje się nieprzydatne do zaspokajania ludzkich potrzeb i traci zdolność do reprodukcji zasobów odnawialnych (np. zniszczenie lasów w Górach Izerskich).

Obecnie trzeba liczyć się z możliwością nastąpienia globalnej katastrofy ekologicznej w trzecim z podanych znaczeń, jako naturalnej konsekwencji obecnego kryzysu ekologicznego, jeśli nie podejmie się odpowiednich przeciwdziałań. Ze względu na złożoność układów przyrodniczych oraz stopniowe, często bardzo późne, ujawnianie się niekorzystnych skutków przemian w nich dokonanych, określenie terminu takiej katastrofy jest niemożliwe.

Fakt częstego pojawiania się negatywnych skutków antropopresji spowodował powstanie idei **redukcjonizmu ekologicznego**⁵⁵. Polega ona na dążeniu do zmniejszenia rozmiarów gospodarki ludzkiej, aż po całkowite podporządkowanie się siłom przyrody. System gospodarczy opierałby się na samowystarczalnych lokalnych społecznościach, które żyłyby w prostej symbiozie z naturą. Redukcjonizm ekologiczny jest wyrazem przekonania, że każda forma antropopresji jest złem samym w sobie i należy zmniejszyć ją do niezbędnego minimum. Jest to jednak, jak sądzę, błędne założenie. Pomija rolę w działaniach człowieka systemów wartości, jakimi kierują się społeczeństwa wobec przyrody, a także możliwości, jakie stwarza umiejętne wykorzystanie olbrzymiej wiedzy, którą osiągnął współczesny człowiek. Wydaje się, że słuszność ma raczej L. Michnowski, gdy pisze: „Aby żyć, trzeba niszczyć otoczenie, lecz będąc dojrzałym i właściwie żyjąc, można przewyższać oddziaływaniami pozytywnymi destrukcyjne dla otoczenia skutki życia”⁵⁶. W możliwościach ludzi tkwi nie tylko niszczenie przyrody, lecz także wydobycie z niej potencjału, który w warunkach prostego dostosowania nigdy by się nie ujawnił. Takie możliwości stwarza postęp naukowo-techniczny i etyczny ludzkości.

⁵⁵ Por. B. Devall, G. Sessions, *Ekologia...*, o.p. cit.

⁵⁶ L. Michnowski, *Jak żyć? Ekorozwój albo...*, Białystok 1994, s. 50.

4.2. Wzrost demograficzny

Wielu autorów bardzo ostro rysuje związek między wzrostem liczbowym ludności a skażeniem środowiska. P.R. Ehrlich pisze: „Śledząc przyczynowy łańcuch pogarszania się środowiska, można dojść do samego źródła: za dużo samochodów, za wiele fabryk, za wielkie ilości detergentów, za wiele pestycydów, mnożące się wyziewy, niewystarczające oczyszczanie ścieków, za mało wody, za dużo dwutlenku węgla – to wszystko istnieje dlatego, że jest za dużo ludzi”⁵⁷. Ujmując zagadnienie globalnie mamy obecnie na Ziemi do czynienia z eksplozją demograficzną, czyli lawinowym wzrostem liczbowym ludności świata. Tempo tego wzrostu wynosi około 2% rocznie. Problem ten dotyczy jednak głównie krajów ubogich. W Europie Zachodniej mamy raczej do czynienia z procesem odwrotnym, mianowicie z implozją demograficzną (wymieraniem populacji), co również stwarza poważne problemy społeczne.

Przyspieszony wzrost demograficzny powoduje stale nowe trudności, gdy chodzi o rozwój, ponieważ liczba ludności wzrasta szybciej, niż dostępne, konieczne do życia zasoby. W pewnym momencie proces ten będzie musiał ulec zahamowaniu ze względu na barierę żywnościową, surowcową, przestrzenną oraz biologiczną. Szczególnie ta ostatnia może stanowić niebezpieczeństwo dla ludzkości. Zagroza wystąpieniem masowych chorób, a nawet katastrofalnym wzrostem liczby zgonów. Wobec tych faktów rodzi się pokusa, aby zahamować wzrost demograficzny już teraz. Umożliwiłoby to zapewnienie ludziom lepszego życia i zdrowia dzięki zachowaniu odpowiedniej jakości środowiska oraz warunków funkcjonowania ekosystemów. Idea ta jest jednak trudna do zrealizowania. Wynika to z braku zgodności opinii co do optymalnej wielkości populacji ludzkiej i metod ograniczania jej nadmiernego wzrostu.

Niektórzy futurologowie uważają, że rozwój techniki umożliwi rozwiązanie kwestii demograficznej bez ograniczania wzrostu populacji ludzkiej – można będzie zasiedlać inne planety, dno oceanów, podziemia, a nawet przestrzeń powietrzną, tworzyć zamknięte cykle przemysłowe, co zapewni niewyczerpalność źródeł energii, wytwarzać sztuczne pożywienie itp. Pomijają oni kwestię niektórych potrzeb duchowych człowieka, które mogą być zaspokojone jedynie poprzez kontakt z przynależnym⁵⁸.

⁵⁷ P. Ehrlich [za:] J. Grzesica, *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 43.

⁵⁸ Problem ten ukazał w filmie pt. *Brasil* T. Gilliam, który przedstawiając wizję życia w przeludnionym świecie, ośmieszył rojenia o nieograniczonych możliwościach rozwiązywania problemów populacyjnych ludzkości.

Na przeciwnym biegunie znajdują się zwolennicy **ekologii głębokiej**. Domagają się jak najmniejszej wielkości populacji ludzkiej. A. Naess wyraził nawet pogląd, że na Ziemi powinno żyć zaledwie 100 mln ludzi; wtedy uzyska się optymalną różnorodność biologiczną i kulturową⁵⁹. Zwolennicy takiej koncepcji nie potrafią jednak określić, w jaki sposób należałoby dotrzeć do takiej wielkości populacji człowieka.

Według innych, bardziej realistycznych szacunków, na Ziemi może, bez znaczącego pogorszenia się jakości życia i stanu środowiska przyrodniczego, żyć około 7,5 mld bądź około 12-15 mld ludzi. Zwraca się też uwagę na pewne tendencje do spadku globalnego przyrostu ludności, co skłania do ocen, że liczebność populacji ustabilizuje się na poziomie około 11 mld osób⁶⁰. Oznaczałoby to, że nie ma potrzeby czynić zabiegów na rzecz zahamowania eksplozji demograficznej. Autorzy podejmujący tę kwestię podkreślają też, że nie byłoby problemu zbyt dużej liczby ludzi na Ziemi, gdyby nie olbrzymie kontrasty społeczne. Oznacza to, że fakt występowania obecnych problemów demograficznych jest efektem głębokiego niedorozwoju współczesnej cywilizacji. Należałoby więc najpierw doprowadzić do poprawy stanu kondycji moralnej człowieka w celu wypracowania postawy empatii wobec bliźniego. Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje Kościół Rzymskokatolicki. Również w dokumentach międzynarodowych podejmuje się powyższe zagadnienie. Wyznacznikiem światowej polityki demograficznej jest zasada zawarta w dokumentach końcowych ze Szczytu Ziemi przyjmująca za przeciętną dzietność w rodzinie dwoje dzieci⁶¹. Przyjęcie tej zasady, w intencjach jej twórców, ma zapobiec zarówno eksplozji, jak również implozji demograficznej. Podkreśla się jednak, że decyzje o podejmowaniu trudu rodzicielstwa są kwestią indywidualnej wolności człowieka. Taka formuła pośrednio świadczy o bezradności ludzi wobec tego problemu i o braku zgody, co do dopuszczalnych metod postępowania.

4.3. Uprzemysłowienie

Współczesny rozwój produkcji przemysłowej jest konsekwencją kierunków postępu naukowo-technicznego. Uprzemysłowienie prowadzi do szybkiego zmniejszania się liczby terenów wolnych od wpływów

⁵⁹ Za: B. Devall, G. Sessions, *Ekologia...*, *op. cit.* s. 106.

⁶⁰ Te prognozy przedstawił (kwestionując je) G. Sessions w pracy *The Deep Ecology Movement: a Review*, „Environmental Review” 1987, nr 9.

⁶¹ Por. S. Kozłowski, *Zasady ery ekologicznej*, „Problemy” 1993, nr 9.

człowieka. Prowadzi to do przemian w funkcjonowaniu ekosystemów. Ubocznymi produktami działalności przemysłowej są odpady stałe, cieple i gazowe, a także promieniowanie termiczne i jonizujące oraz hałas i wibracje. Przyczynia się to do zmiany abiotycznych warunków środowiska. Konsekwencją tego jest wzrost liczby zachorowań i śmierci ludzi oraz wymieranie roślin i zwierząt. Negatywne skutki uprzemysłowienia mogą być zwiększane przez stosowanie przestarzałych technologii, nadmierne dążenia konsumpcyjne oraz błędy w lokalizacji obiektów przemysłowych. Szybki rozwój produkcji przemysłowej prowadzi również do wyczerpywania się surowców. Może stać się to barierą przyszłego rozwoju cywilizacji ludzkiej.

Szczególne niebezpieczeństwo dla środowiska stwarza przemysł zbrojeniowy. Związane jest z nim utrzymywanie wielu bardzo uciążliwych gałęzi technologicznych, głównie hutnictwa, metalurgii, przemysłu chemicznego, elektronicznego i atomowego. Środowisko obciążają próby nowych broni i ćwiczenia wojskowe. Natomiast w działaniach wojennych dewastacja przyrody jest celem militarnym. Stąd każda wojna stanowi katastrofę ekologiczną.

Uprzemysłowienie jest także zagrożeniem rozwoju duchowego człowieka. Jego konsekwencją jest powstawanie miejsc zdewastowanych i wynaturzonych. Olbrzymie fabryki powodują frustracje, poczucie osamotnienia, zagubienia i osaczenia. Skomplikowanie procesów technologicznych oraz niebezpieczeństwo awarii powodują, że pracownicy współczesnych fabryk są szczególnie odpowiedzialni za jakość wykonywanej przez siebie pracy. To powoduje dodatkowy stres. Współczesny przemysł niszczy również tradycyjne rzemiosła i różnorodność kulturową. Masowo produkowane anonimowe towary potrzebują równie masowego i anonimowego klienta. Pozbawione są indywidualności. Kultura zaś ujednoliciła się i w konsekwencji ulega degradacji.

Negatywne zjawiska związane z rozwojem przemysłu świadczą o wieloletniej fatalnej jakości standardów prawnych w tej dziedzinie.

4.4. Urbanizacja

Urbanizacja jest to proces przenoszenia się ludzi ze wsi do miast. Obecnie w miastach mieszka około 40% ludności świata. Jeśli tendencja rozwoju współczesnych miast się utrzyma, to za 50 lat przeważająca część ludności będzie ich mieszkańcami.

Prawo powinno stworzyć pewne standardy rozwoju miast, aby odpowiadały one potrzebom ludzi i nie prowadziły do degradacji naturalne-

go świata. Do tej pory tak nie było. Ciągły, często chaotyczny rozwój miast stanowi ustawiczne zagrożenie dla środowiska: „właśnie w miastach będących jednym z najbardziej imponujących dzieł człowieka, występują niektóre najpoważniejsze problemy dotyczące środowiska, w jakim żyje człowiek”⁶². W miastach istnieje wiele źródeł zanieczyszczeń skoncentrowanych na minimalnej przestrzeni. Powodują one obciążenie systemu miejskiego oraz terenów przyległych olbrzymią ilością ścieków, odpadów stałych i gazowych. Stanowią zagrożenie dla roślin, zwierząt, ludzi i budynków. Miasto jest miejscem szczególnego natężenia hałasu oraz promieniowania elektromagnetycznego. Głębokiej przemianie ulegają także warunki klimatyczne oraz skład biocenoz. Zmiany w strukturze ekosystemów, jakie zachodzą w miastach, są związane z wyższą, niż poza miastem, temperaturą, spadkiem wilgotności powietrza, zanieczyszczeniami oraz zagęszczeniem populacji ludzkiej. Olbrzymia ilość odpadów żywności, która stanowi stabilne źródło pożywienia sprawia, że w miastach żeruje nieproporcjonalnie duża liczba konsumentów, co zwiększa obciążenie środowiska, ponieważ destruenci nie są w stanie rozłożyć produkowanych przez nich odpadów.

Urbanizacja postępuje niezwykle szybko. Dlatego nie nadążają za nią usługi, transport oraz oświata. Powoduje to sytuacje dramatyczne. „Szkoły są zatłoczone, co powoduje wzrost absencji i szereg przestępczości wśród młodzieży. Zmiany społeczne prowadzą często do rozkładu rodziny i innych podstawowych instytucji w społeczeństwie. Zamieszki społeczne występują częściej w ośrodkach miejskich, w których podstawowe instytucje społeczne nie zawsze są zdolne do normalnego funkcjonowania. Stres towarzyszący często wszystkim zmianom stwarza napięcie emocjonalne i poczucie niepewności. Może to wywołać stany depresji, objawy psychosomatyczne, próby samobójcze, wzrost przestępczości, narkomanię oraz postępowanie antyspołeczne”⁶³. Nadmierna urbanizacja może prowadzić do tragicznych skutków: „Meksyk – największe prawdopodobnie miasto świata, ma gigantyczne problemy. Dojazd do pracy zajmuje do 5 godzin. W niektórych dzielnicach (...) są często przerwy w dostawach prądu i wody. Brakuje 800 tys. mieszkań. Slumsy liczą 5 mln ludzi. Nie chodzi do szkoły 2 mln dzieci. Zanieczyszczenie powietrza i hałas na ulicach Meksyku są najwyższe na świecie. Przed jedzeniem trzeba otrzeć usta z kurzu. Szacuje się, że zanieczyszczenie środowiska jest przyczyną 60 tys. zgonów rocznie”⁶⁴. Współ-

⁶² G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, op. cit., s. 149.

⁶³ U Thant, *Człowiek i jego środowisko*, Warszawa 1969, punkt nr 15.

⁶⁴ G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, op. cit., s. 152.

czesne miasto, z jego monotonnymi osiedlami, słabą infrastrukturą i małą ilością zieleni stanowi zagrożenie dla osoby ludzkiej). Miasto staje się więc żywiołem podwójnie niszczycielskim: degraduje otoczenie naturalne i wyrządza krzywdę człowiekowi.

Rozdział III

ŚWIADOMOŚĆ EKOLOGICZNA SPOŁECZEŃSTW A PRAWO OCHRONY ŚRODOWISKA

Poprzedni rozdział pracy wskazuje, że przyczyny kryzysu ekologicznego tkwią w świadomości człowieka, a nie w konkretnych instytucjach tworzonych przez niego. Oznacza to, że o jakości ochrony środowiska przyrodniczego decydują składniki światopoglądu człowieka, określane ogólnym pojęciem „świadomość ekologiczna”. Tak jest również w przypadku prawa. Wobec niego świadomość ekologiczna spełnia rolę prawa natury. Zostanie to wykazane w niniejszym rozdziale.

1. POJĘCIE ŚWIADOMOŚCI EKOLOGICZNEJ

Kategoria świadomości ekologicznej pojawiła się u schyłku lat sześćdziesiątych¹. Definicje tego pojęcia są zbieżne. Określa się ją najczęściej jako **stan wiedzy o środowisku, jego antropogennym obciążeniu, stopniu wyeksploatowania, zagrożenia i ochrony, wzajemnych powiązaniach między człowiekiem i przyrodą oraz zbiór wartości związanych z traktowaniem przyrody jako dobra samego w sobie lub ze względu na wartość osoby ludzkiej.**

¹ Por. np. T. Burger, *Uwagi o świadomości ekologicznej*, „Przegląd Powszechny” 1986, nr 12; P. Gliński, *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*, Warszawa 1996; W. Sychut, T. Chmielewski, *Świadomość ekologiczna mieszkańców obszarów chronionych*, IGPIK, z. 1, Lublin 1990; K. Górka, B. Poskrobko, W. Radecki, *Ochrona środowiska. Problemy społeczne, ekonomiczne i prawne*, Warszawa 1995.

Składniki świadomości ekologicznej są różnorodnie ujmowane. W. Sychut i T. Chmielewski² wyodrębniają w niej **komponent emocjonalno-oceniający** (przyjęte kanony aksjologiczne), **komponent poznawczy** (wizja modelu cywilizacji oraz wiedza przyrodnicza) oraz **komponent behawioralny** (potrzeby i postulaty dotyczące użytkowania bogactw przyrody, aktywność na rzecz ochrony środowiska). Natomiast Z. Hull³ wyróżnia dwie sfery: **opisowo-techniczną** (wiedza i wyobrażenia ekologiczne) oraz **aksjologiczno-normatywną** (system wartości i norm dotyczących wzajemnych stosunków ludzi i przyrody). Obie te klasyfikacje wskazują, że na świadomość ekologiczną składa się wiele elementów. Wśród nich do najważniejszych należą: poglądy i przekonania filozoficzne danej osoby i społeczności, preferencje etyczne i kulturowe, stopień zainteresowania kwestiami środowiska, ocena stanu i stopnia zagrożenia świata przyrody, wiedza i źródła informacji o środowisku, warunki życia, stosunek człowieka do przeszłości i przyszłości, znajomość form i metod działań ochronnych, znajomość prawa ochrony środowiska i stosunek do niego. Stanowią one wyznaczniki poziomu świadomości ekologicznej oraz motywacje na rzecz jej kształtowania i pogłębiania oraz podstawę wyrabiania opiekuńczej postawy wobec świata przyrody.

Wydaje się, że we współczesnej cywilizacji, nawykłej do myślenia w kategoriach ekonomii i konsumpcji, najbardziej istotną rolę w podnoszeniu poziomu świadomości ekologicznej odgrywają warunki życia. Środowisko przyrodnicze najczęściej docenia się wtedy, gdy stanowi ono realne źródło wzrostu życiowego komfortu. Czasem ocenia się nawet, że poważne i powszechne zainteresowanie społeczeństwa technokratycznego ochroną środowiska zaczyna pojawiać się, gdy dochód narodowy *per capita* wynosi 2-3 tys. dolarów⁴. Ale różnorodność składników świadomości ekologicznej jest tak duża, że zainteresowanie kwestiami ekologicznymi może być efektem wielu innych, niż komfort życia, czynników. Są to między innymi: tradycja międzypokoleniowa, poglądy religijne i filozoficzne, autorytet artystów, pisarzy, filozofów, mężów stanu, zamieszkiwanie obszaru o wielkich walorach krajobrazowych itp. Warunki bytowe mają zwykle raczej małe znaczenie dla procesu rozwoju świadomości ekologicznej mieszkańców obszarów chronionych. Badania wskazują⁵, że podstawową rolę odgrywa tu coraz silniejsze postrzeganie przy-

² Por. W. Sychut, T. Chmielewski, *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 7-14.

³ Por. Z. Hull, *Świadomość ekologiczna [II]*, „Aura” 1984, nr 11, s. 24-25.

⁴ Por. G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 250.

⁵ Por. T. Osiniak, B. Poskrobko, A. Sadowski, *Wigierski Park Narodowy a jego mieszkańcy*, Białystok-Kraków 1993; także W. Sychut, T. Chmielewski, *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 10-25.

rody jako wartości, na co składają się tradycje miejscowe, oceny ludzi z zewnątrz (turystów albo krewnych zamieszkujących inne regiony), a także własne doświadczenia (porównanie swojego środowiska ze środowiskiem obszarów zdegradowanych). Można wskazać także wiele przykładów historycznych ukazujących autonomię świadomości ekologicznej człowieka wobec jego sytuacji bytowej. Cywilizacja chińska, ukształtowana częściowo pod wpływem biocentrycznych tradycji taoizmu, nie doprowadziła do tak katastrofalnego dla środowiska i samej osoby ludzkiej rozwoju techniki, jak to obecnie ma miejsce, choć jej potencjał wynalazczy był olbrzymi i nie istniały obiektywne przeszkody dla jego wykorzystania w sposób dramatycznie dla środowiska szkodliwy. Wprawdzie i tam ujawniły się w końcu problemy ekologiczne, ale wynikały one najpierw z niedoskonałej wiedzy o środowisku oraz niedocenia-
nia prawa stanowionego jako instrumentu ochrony środowiska, a dopiero w późniejszej perspektywie z powolnego zakorzeniania się antyekologicznej hierarchii wartości w tym społeczeństwie⁶. Proekologiczna postawa charakteryzowała też choćby Indian Ameryki Płn., którym względy religijne zabraniały niszczenia niektórych elementów świata przyrody, choć ich trudne (w kategoriach europejskich) warunki życia takie działania usprawiedliwiały. W kulturze europejskiej, nacechowanej skłonnościami antropocentrycznymi, dopiero drastyczne pogarszanie się egzystencji człowieka powoduje zdecydowany wzrost liczby postaw i działań proekologicznych, choć nawoływania do opieki nad środowiskiem są tak stare, jak sama kultura i w niektórych okresach wywierały one pewien wpływ na działania ludzi, niestety prawie wyłącznie w sferach elitarnych.

Świadomość ekologiczna jest pojęciem dwuwymiarowym. Jest kategorią empiryczną (konkretną, istniejącą w społeczeństwie świadomością, która jest przedmiotem badań) **oraz kategorią idealną** (tą świadomością, która ma zostać urzeczywistniona przez różne formy edukacji środowiskowej⁷ oraz stanowi punkt odniesienia wobec działań w środowisku i instytucji regulujących stosunki między ludźmi a przyrodą, a więc również wobec prawa pozytywnego] wyrażaną czasem w postaci tzw. postulatycznych definicji świadomości ekologicznej. Świadomość empiryczną możemy podzielić na **potoczną** (kształtowaną pod wpływem zasłyszanych opinii, stereotypów i poglądów), **ideologiczną** (a więc zwią-

⁶ Por. np. R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1987, s. 56-61; B. Hoff, *Te Prosiaczka*, Poznań 1993, s. 21-26 i 38-41.

⁷ Rozumiem tu edukację środowiskową jako pojęcie holistyczne, obejmujące wszelkie działania mające na celu podwyższenie świadomości ekologicznej jednostek i całego społeczeństwa.

zaną z konkretnym światopoglądem) oraz **naukową** (która jest kształtowana pod wpływem wiedzy i wychowania ekologicznego, ale ma pewne cechy potoczne i ideologiczne). Natomiast **świadomość idealna jest przyjętym przez daną społeczność wzorcem świadomości, który powinien być zrealizowany, aby ludzie najwłaściwiej ochraniaли środowisko przyrodnicze, biorąc pod uwagę aktualne uwarunkowania filozoficzne, kulturowe, naukowe, społeczne i techniczne**. Treść tej kategorii może więc ulegać modyfikacjom, co wynika z rozwoju nauki i techniki, a także z ewolucyjnego charakteru kultury. **Świadomość ekologiczna jest bowiem składnikiem szerzej pojętej świadomości społecznej**, którą kształtują ogólne założenia światopoglądowe określane czasem jako paradygmat społeczny. T. Kuhn⁸ wymienia wśród jego elementów następujące założenia:

- istnienie ogólnych twierdzeń dotyczących rzeczywistości, w tym również określających miejsce człowieka w przyrodzie;
- istnienie ogólnych, powszechnie akceptowanych reguł dotyczących rozwiązywania powstających problemów;
- akceptacja społeczna przyjętych założeń;
- przekonanie o możliwości rozwiązania całokształtu problemów w oparciu o założenia przyjętego światopoglądu;
- istnienie argumentacji etycznej, filozoficznej, naukowej oraz religijnej na rzecz tego światopoglądu.

T. Kuhn wskazuje tu na zależność niektórych wartości od kierunku rozwoju kulturowego człowieka, a także na możliwość różnorodnego ich interpretowania. Zakłada on istnienie pewnego zbioru wartości, których hierarchia i zakres treści mogą się zmieniać. Sądzę, że obecna popularność tak zwanych wartości „ekologicznych”, związanych z przypisywaniem środowisku pewnej wartości immanentnej lub roli w przeżyciu moralnym, kulturowym i estetycznym samych ludzi, świadczy o słuszności tej tezy i wskazuje na zachodzący przełom aksjologiczny w człowieku. Polega on na powolnym kształtowaniu się nowego modelu świadomości społecznej – takiego, w którym wartości ekologiczne będą miały istotne znaczenie w życiu osoby ludzkiej. W dotychczas dominującym paradygmacie nie było na nie właściwie miejsca, ponieważ opierał się on na następujących założeniach⁹:

- ludzie różnią się zasadniczo od wszystkich innych istot na Ziemi, a ich wyjątkowość uprawnia do dominacji nad resztą stworzeń;

⁸ Por. T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968.

⁹ Por. O.W. Cotton, R. Dunlop, *Ecological Paradigm for Post-Exuberant Sociology*, „American Behavioral Scientist”, nr 24, s. 15-48.

- ludzie są panami swojego przeznaczenia, dlatego mogą samodzielnie wyznaczać sobie cele i nauczyć się robić wszystko, co jest niezbędne do ich osiągnięcia;
- świat jest potężny, a jego zasoby stwarzają ludziom nieograniczone możliwości rozwoju;
- historia ludzkości jest historią postępu, istnieje rozwiązanie każdego problemu, a więc postęp nigdy się nie kończy.

Wartości związane z przyrodą nie miały rangi powszechności i pomijano je jako składnik systemu wartości społeczeństw, gdyż nie widziano ich związku z rozwojem kulturowym i cywilizacyjnym. Współcześnie zarówno rozwój nauk przyrodniczych, jak też czynniki faktyczne podważyły słuszność takich założeń aksjologicznych oraz prowadzą właśnie ku nowemu modelowi świadomości społecznej, na nowo określającemu relacje między ludźmi i przyrodą. Niektórzy autorzy, jak choćby S. Kozłowski¹⁰, uważają, że taka przemiana już nastąpiła, inni głoszą jej nieuchronność¹¹. Uważam, że opinie o nastaniu ery ekologicznej są jeszcze przedwczesne, ponieważ niesprzeczny w swoich podstawowych założeniach związany z nią światopogląd nie tylko jeszcze się nie upowszechnił, ale nawet nie skryształizował. Przede wszystkim nie ma zgody co do tego, czy wartości „ekologiczne” mają być fundamentem tego światopoglądu i prowadzić do głębokich zmian kulturowych, a nawet negacji całego filozoficznego porządku europejskiego, czy też mają one stanowić ważny, ale nie naczelny składnik świata wartości człowieka. Wokół tego problemu toczą się dyskusje¹². Doprowadziły one zresztą do podziału wewnątrz ruchów ochrony środowiska na „radykałów” żądających gruntownej przemiany kulturowej oraz „reformatorów”, którzy pragną działać w ramach obecnego porządku kultury. Można zauważyć, że spór ten ma jeszcze głębszą perspektywę filozoficzną. Radykałowie, mówiąc o nowej kulturze (a czasem nowej erze), zajmują stanowisko relatywistyczne, uznają zmienność świata wartości. Natomiast reformiści uważają raczej, że wartości ekologiczne są skutkiem ewolucji moralnej człowieka oraz efektem zmiany hierarchii już funkcjonujących wartości.

Tak więc świadomość ekologiczna jest kategorią złożoną. Można ją określić jako zbiór wartości, przekonań, zwyczajów, norm i informacji dotyczących środowiska przyrodniczego, który tworzy pewien system odniesienia dla zbiorowości ludzkiej oraz funkcjonujących w niej insty-

¹⁰ Por. np. S. Kozłowski, *Rio: Początek Ery Ekologicznej*, Łódź 1993.

¹¹ Por. M. Ferguson, *Aquarian Conspiracy*, New York 1981.

¹² Por. np. A.J. Korbel, M. Lelek, *Ocalić Ziemię. Radykalna edukacja ekologiczna*, Gliwice 1995; J. Grzesica, *Ochrona środowiska...*, *op. cit.*

tucji. Jedną z takich instytucji jest właśnie prawo pozytywne. Realna, istniejąca w społeczeństwie świadomość ekologiczna, bezpośrednio przyczynia się do przemian w obowiązującym ustawodawstwie. Natomiast jako model teoretyczny wskazuje ona ideał prawa ochrony środowiska. Tak pojęta świadomość ekologiczna jawi się jako swoisty wyraz ponadustawowego poczucia sprawiedliwości nakazującego nieustanne wysiłki w celu doskonalenia podstaw prawnych ochrony środowiska przyrodniczego, aby móc uzyskać pełnię, ideał tej ochrony. Zjawisko to jest szczególnie widoczne, jeśli zestawimy poziom świadomości ekologicznej społeczeństw z poziomem prawa ochrony środowiska, jakie w nich obowiązują.

2. WPŁYW ŚWIADOMOŚCI EKOLOGICZNEJ NA ROZWÓJ I PRZESTRZEGANIE PRAWA OCHRONY ŚRODOWISKA

O decydującym wpływie świadomości ekologicznej na rozwój i skuteczność prawa ochrony środowiska świadczy analiza następujących zagadnień:

- rozwój prawa ochrony środowiska w przeszłości;
- przemiany w pojmowaniu konserwatorskiej ochrony przyrody;
- historia oraz bariery rozwoju międzynarodowego prawa ochrony środowiska;
- zależność między typem świadomości ekologicznej społeczeństwa i jakością obowiązującego w nim prawa ochrony środowiska.

2.1. Ujęcie historyczne

Początków prawnej ochrony przyrody można doszukiwać się w prawie zwyczajowym społeczeństw plemiennych, które nakazywało ochronę niektórych składników przyrody ze względów religijnych. Ochrona nie była celem samym w sobie, ale stanowiła uboczny i dość przypadkowy skutek respektowania zasad religii. Wynikała z przyjętego systemu wartości, który niewiele miał wspólnego ze świadomą ochroną biosfery. Generalnie era kultur plemiennych była okresem podporządkowania człowieka przyrodzie, ponieważ nie znał on jej praw, lękał się ich, nie potrafił ich wykorzystywać i nie mógł też doprowadzić do jej zniszczenia. Później, wraz z postępem technicznym, człowiek usiłował

jednak zapanować nad przyrodą, co zawsze prowadziło do negatywnych zjawisk. J. Dorst¹³ wskazuje, że przełamywaniu świadomości plemiennej stale towarzyszyły kłopoty z utrzymaniem odpowiedniego stanu środowiska przyrodniczego, co prowadziło do lokalnych i regionalnych kryzysów ekologicznych. Te kłopoty były efektem braku dojrzałości moralnej i intelektualnej człowieka – braku wiedzy o świecie lub obojętnego stosunku do niego, lub obu tych czynników równocześnie. Zdarzało się wprawdzie, że w świadomości elit społecznych pojawiało się poczucie potrzeby ujęcia wartości ekologicznych w postaci norm zachowania, lecz nie było ono na tyle silne, aby odpowiednio ujęły je normy prawa pozytywnego o powszechnym obowiązywaniu i silnej randze społecznej. Dotyczy to również umysłowości europejskiej. Aż do połowy XIX w. przepisy prawne miały charakter cząstkowy i nie mogły przeciwdziałać ujawnianiu się problemów ekologicznych. Później strategia ochronna skierowana była w błędnym kierunku, ponieważ stanowiła zespół działań, które przeciwstawiały się spontanicznym dążeniom społecznym i gospodarczym.

W dawnej Europie istniały pewne przepisy związane z ochroną przyrody, ale nie miały raczej dużego znaczenia ochronnego i bardzo rzadko wynikały ze świadomego dążenia do troski o przyrodę. W średniowiecznej Europie rolę tę spełniał system **regaliów**, czyli dziedzin gospodarczych zastrzeżonych wyłącznie dla króla lub osób obdarzonych przez niego specjalnym przywilejem. Regalia były wyrazem prawa własności władców rozciągającego się na całość królestwa lub księstwa, którym rządili. Najważniejszą rolę ochronną spełniało regale polowania, które ograniczało liczbę podmiotów uprawnionych do polowań na grubą lub rzadką zwierzynę. Pewne znaczenie miały też regale bartne (chroniące drzewa przed zniszczeniem przez dziuple bartne), rybołówstwa oraz regale górnicze¹⁴. Wielkość wprowadzanych ograniczeń zależała od woli władców, a więc od ich indywidualnej świadomości ekologicznej. Bywało z tym różnie. Czasem ograniczano przywilej polowania na zwierzęta cenne i rzadkie lub wprowadzano ochronę całkowitą (na przykład Bolesław Chrobry wprowadził ochronę żerem bobrowych). Jednak raczej rzadko zwracano uwagę na groźbę wyniszczenia niektórych gatunków¹⁵; poza tym chroniono przede wszystkim gatunki szczególnie

¹³ J. Dorst, *Siła życia*, Warszawa 1987, s. 45-77.

¹⁴ Por. np. W. Radecki, *Zarys historii prawnej ochrony przyrody*, [w:] J. Boć, E. Samborska-Boć, *Ochrona środowiska. Źródła*, Wrocław 1994, s. 31-32.

¹⁵ Bardzo charakterystyczna jest tu opinia M. Bielskiego o postępowaniu jednego z władców piastowskich: „O jedną sarnę lub niedźwiedzia, kto by zabił, gardłem karał, jakoż i wiele ich o to potracił, bo chciał, by nie wolno było nikomu, ni szlachcie, tylko

cenne ze względu na fakt, że stanowiły ważne trofea myśliwych lub posiadały wielką wartość ekonomiczną. Efekt ochronny był przeważnie uboczny i ograniczony. Wynikał zwykle z egoizmu, więc albo z chęci zachowania dla siebie profitów z określonych działań, albo z chęci zarezerwowania dla siebie określonej przyjemności. Taki sposób użytkowania przyrody doprowadził w XIV wieku do głębokiego kryzysu ekologicznego: wylesienia i wyjąłowania ziemi, spadku plonów, głodu, rozruchów społecznych i załamania się samego systemu regaliów.

Późniejsze regulacje charakteryzowała przypadkowość, zależność od indywidualnej woli władców oraz chęć likwidowania tylko najbardziej drastycznych aktów niszczenia przyrody. Uderza chaos i kazuistyka regulacji¹⁶:

- jeszcze w XIII wieku w Anglii wydano proklamację przewidującą karę śmierci dla osób używających zasiarczonych gatunków węgla;
- w *Statutach Wareckich* króla Władysława Jagiełły z 1420 i 1423 r. ograniczono prawo łowieckie oraz wprowadzono ochronę cisa ze względów gospodarczych i militarnych;
- w końcu XV w. w Norymberdze wydano zakaz zabijania skowronków;
- w 1535 r. wydano w Zürichu zarządzenie ochrony ptaków śpiewających ze względu na ich użyteczność w tępieniu szkodników oraz z racji estetycznych;
- król Polski Zygmunt I w *Statucie Litewskim* zawarł rozporządzenie o ochronie bobra;
- w 1597 r. król Polski Zygmunt III wydał zarządzenie o ochronie tura;
- w 1671 r. król Danii Christian V zakazał wycinania lasów w południowej części swojego królestwa;
- w 1714 i 1722 r. car Piotr I wydał zarządzenia o ochronie lasów;
- około 1750 r. w Münster zakazano masowego niszczenia kwiatów wiosennych w okresie wielkanocnym;
- w 1773 r. caryca Katarzyna II zarządziła ochronę łośia w Rosji;
- w 1778 r. król S.A. Poniatowski wydał *Uniwersał Leśny* zakazujący pustoszenia lasów przez nieuporządkowane wyręby; był to pierwszy w Polsce akt prawny poświęcony ochronie przyrody, noszący znamiona kodyfikacji, bowiem zgrupował on przepisy, które obowiązywały już wcześniej.

onemu zwierz bić...". Ta opinia dobrze odzwierciedla najczęściej ujawniający się poziom świadomości ekologicznej ówczesnych władców (cytat za: J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992).

¹⁶ Por. np. W. Szafer, *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i innych krajach*, [w:] W. Szafer (red.), *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973, s. 13-15.

Trzeba docenić intuicję potrzeby ochrony ujawnianą przez władców, lecz nie ma tu jeszcze mowy o rozwoju prawa ochrony przyrody. Zakres ochrony prawnej nie rozszerza się. Przepisy są ustanawiane dowolnie. Nie tworzą tradycji ochronnej ani nie zakorzeniają w świadomości człowieka potrzeby szacunku dla przyrody i utrzymywania ciągłości prawnej ochrony jej dóbr. Opisane ustawy nie zapobiegły też kryzysom środowiska. Najpoważniejsze ujawniły się w Europie XVI i XVII wieku, a ich przełamanie należy zawdzięczać przede wszystkim procesom przyrodniczym.

Tak więc badanie historii prawnej ochrony przyrody wskazuje na fakt, że istniała pewna intuicja wskazująca na potrzebę ochrony przyrody, rozumianą jako wymóg moralny, ale nie miała ona charakteru powszechnego i nie była na tyle silna, by stworzyć przemyślany system prawa ochrony przyrody.

2.2. Idea konserwatorskiej ochrony przyrody

Idea konserwatorskiej ochrony przyrody pojawiła się w XIX wieku. Była pierwszym wyrazem świadomej ochrony prawnej świata przyrody. Zrodziła się pod wpływem umysłowości romantycznej, mitologizującej i estetyzującej świat natury¹⁷ oraz wskutek nieustannego wzrostu wiedzy o przyrodzie. Prawie na całym świecie pojawiały się akty prawne o znaczeniu ochronnym. W Polsce początek prawnej ochrony przyrody przypada na rok 1869, kiedy w Galicji weszła w życie ustawa chroniąca kozice i świstaki przed kłusownictwem. Pięć lat później wydano tu ustawę o ochronie dziko żyjących ptaków, jeży i nietoperzy. W latach dwudziestych XX wieku powstała Państwowa Rada Ochrony Przyrody. W 1934 r. weszła w życie ustawa o ochronie przyrody, a równoległe do niej uchwalono kilka aktów prawnych regulujących gospodarowanie niektórymi zasobami przyrody oraz zasady humanitarnej ochrony zwierząt. Te akty prawne miały jednak niewielką rangę społeczną. Pierwszy poważny konflikt między wymogami ochrony przyrody a dążeniami gospodarczymi (spór o kolejkę linową w Tatrach) zakończył się ustąpieniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i zrealizowaniem wszystkich celów gospodarczych¹⁸. Stało się tak dlatego, że w gruncie rzeczy prawna ochrona przyrody w przedwojennej Polsce istniała raczej formalnie; za ważniejsze

¹⁷ Istotę stosunku romantyków do przyrody precyzyjnie opisuje J. Kolbuszewski w książce *Ochrona przyrody a kultura*, *op. cit.*, s. 49-76.

¹⁸ Por. W. Radecki, *Zarys...*, *op. cit.*, s. 39-40.

uznawano wówczas inne cele społeczne, przede wszystkim próby przełamania kryzysu gospodarki. Podobnie było zresztą w innych krajach. W USA, gdzie ochrona przyrody była, sądząc po liczbie przepisów i inicjatyw ochronnych, najbardziej rozwinięta, działaniom ochronnym towarzyszyły akty celowego niszczenia niektórych gatunków, które, jak na przykład bizona, tępieno z różnych powodów „społecznych”, często jawnie niemoralnych (np. dla złamania oporu Indian). O niskiej randze i skuteczności przepisów prawa o ochronie przyrody świadczy też liczba obecnych problemów środowiskowych, o których była już w tej pracy mowa.

Wydaje się, że ochrona świata przyrody była w przeszłości traktowana jako przejaw działań defensywnych i wyraz chęci pozostawienia świadectwa o świecie, który istniał przed erą technologii i scjentyzmu, a który musi ustąpić miejsca nowemu, wspaniałemu światu techniki. To uniemożliwiło zintegrowanie użytkowania środowiska z jego ochroną i musiało spowodować problemy ekologiczne. Jednak dopiero teraz, w latach dziewięćdziesiątych, doszło do przemiany w pojmowaniu zasad konserwatorskiej ochrony przyrody, na co wpłynęły przede wszystkim: rozwój nauk przyrodniczych ukazujący zarówno skutki dewastacji przyrody, jak też zasady, według których system ten funkcjonuje, oraz typ systemu wartości charakterystyczny dla współczesnego społeczeństwa.

Wzrost wiedzy przyrodniczej przyczynił się do zakwestionowania koncepcji obszarów chronionych jako wysp ochrony przyrody dla samej przyrody¹⁹. Odkryto potrzebę postrzegania ich w związku z resztą ekosystemów. Uświadomiono iluzoryczność ochrony wybranych składników przyrody bez równoczesnej ochrony terenów sąsiednich. Podważono wyłączność ochrony biernej na rzecz aktywnego ingerowania w ekosystemy zagrożone negatywnymi skutkami antropopresji. Uznano, że tereny chronione powinny pełnić pewne funkcje usługowe wobec całości systemu społeczno-gospodarczego: ochrony wód i gleb na terenach zagrożonych erozją, regulacji i poprawy jakości słodkich wód głównie przez ochronę lasów i bagien, ochrony przed klęskami żywiołowymi, utrzymywania naturalnych zbiorowisk na glebach o naturalnie niskich wskaźnikach produktywności, utrzymania potencjału genetycznego i gatunkowego, azylu dla dzikich zwierząt, roślin i krajobrazów oraz źródła utrzymania mieszkańców. Takie cele konserwatorskiej ochrony przyrody powoli przenikają do coraz większej liczby aktów prawnych na świecie.

Odchodzenie od tradycyjnej strategii ochrony przyrody wynika także z dążeń społeczności lokalnych. Życie na obszarach chronionych

¹⁹ J. McNeely (ed.), *Parks for Life*, Caracas 1993.

wymaga zaakceptowania przez ich mieszkańców modelu gospodarki opartego na podporządkowaniu niektórych osobistych dążeń potrzebom ochrony i wzbogacania walorów przyrodniczych, kulturowych i estetycznych terenu. Oznacza to konieczność przyjęcia bardzo dojrzałej postawy, odstąpienia od podejścia antropocentrycznego i traktowanie przyrody jako wartości samej w sobie. Nie jest to łatwe i nie zawsze jest możliwe. Dlatego obecnie próbuje się w strategii ochronnej respektować dążenia społeczności lokalnych, próbując równocześnie nieco je modyfikować. Zauważa się, że ochrona konserwatorska, oparta na tradycyjnych idealistycznych założeniach oraz na nakazowo-zakazowych przepisach prawnych, prowadzi do niechętnego stosunku społeczności lokalnych i ich przedstawicieli wobec obszarów chronionych. Wyraża się to w lekceważeniu obowiązujących przepisów, protestach przeciw tworzeniu nowych obszarów chronionych, a nawet w postawach otwartej wrogości wobec podmiotów zarządzających tymi obszarami. Aby temu zapobiec, próbuje się włączyć społeczności lokalne w działania ochronne. Określa to deklaracja z Caracas: „Tworzenie i gospodarowanie obszarami chronionymi oraz użytkowanie zasobów znajdujących się na ich terenie lub w pobliżu musi się odbywać w harmonii z lokalnymi społecznościami i liczyć się z opinią społeczną. W wielu przypadkach kontynuacja i rozwój ludzkiej działalności na obszarach chronionych powinny być zaakceptowane (...) Tradycyjne układy użytkowania i własności, tradycyjna wiedza i zwyczaje, rola mężczyzn i kobiet w społecznościach muszą być respektowane”²⁰. Stosuje się narzędzia stwarzające społeczne zainteresowanie dla tworzenia obszarów konserwatorskiej ochrony przyrody. Polegają one głównie na rozluźnianiu rygorów ochronnych przez tworzenie przepisów dopuszczających niektóre formy działalności gospodarczej lub pewne zwiększenie presji turystycznej, a także na swoistym „wynagradzaniu” ograniczeń praw i swobód na tych terenach; taką rolę spełnia na przykład system kompensat finansowych na rzecz gmin decydujących się na tworzenie obszarów chronionych, czy też dzierżawienie lub wykupywanie na własność tych terenów przez Skarb Państwa.

Tak więc w ciągu wielu lat obowiązywania konserwatorskiej ochrony przyrody zmieniła się znacznie wiedza i wyobrażenia o naturze oraz zmieniły się poglądy w pojmowaniu miejsca przyrody w systemie wartości człowieka. To musiało doprowadzić do przemian w rozumieniu działań sprawiedliwych w tej dziedzinie. Zmiany w prawie pozytywnym są skutkiem tego zjawiska.

²⁰ Tamże, s. 35.

2.3. System międzynarodowego prawa ochrony środowiska

Międzynarodowe prawo ochrony środowiska wyodrębniło się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych bieżącego wieku na skutek dwóch faktów. Pierwszym z nich były nawoływania do przemiany systemu wartości współczesnego społeczeństwa w kierunku uznania ochrony środowiska za wymóg sprawiedliwości międzyludzkiej. Były to wystąpienia autorytetów moralnych i intelektualnych (np. papieża Pawła VI, R. Carson, M. Bookchin'a, A. Naess'a) oraz spontaniczne ruchy społeczne (zwłaszcza rewolucja Dzieci-Kwiatów i hippisów). Drugi fakt to ujawnienie licznych ekspertyz naukowych uświadamiających zagrożenia ekologiczne i ustalających zasady prawidłowej ochrony środowiska. Wśród nich można wymienić: *Raport U Thanta*, serię raportów *Klubu Rzymskiego*, programy *Man&Biosphere*, *United Nation Environmental Programme*, *Scientific Committee on Problems of Environment*. Tak więc międzynarodowe prawo ochrony środowiska, podobnie jak prawo o konserwatorskiej ochronie przyrody, powstało pod wpływem obu składowych świadomości ekologicznej: wiedzy i wartości. Również na skutek przemian w świadomości ekologicznej społeczeństw zwiększa się zrozumienie dla potrzeby i intensywność współpracy międzynarodowej. Rozwój nauki doprowadził do uprecyzjowania tej współpracy. Sformułowano ogólnoswiatową strategię gospodarczą ujmującą w zintegrowany sposób rozwój gospodarczy i ochronę środowiska, a stanowiącą podstawę tworzenia prawa w tej dziedzinie (nazwaną ekorozwojem lub trwałym rozwojem). Wywiera to głęboki wpływ na treść merytoryczną przepisów. Wytyczne do prawnych podstaw ochrony środowiska zawiera przyjęty podczas konferencji w Rio de Janeiro globalny program działań „**Agenda 21**”: „Powszechny cel przeglądu międzynarodowego prawa ochrony środowiska i rozwoju powinien uwzględniać ocenę jego skuteczności, promować integrację działań przez efektywne i racjonalne umowy i instrumenty międzynarodowe obejmujące zarówno zasady uniwersalne, jak i konkretne, zróżnicowane potrzeby i interesy wszystkich krajów.

Celami szczegółowymi są:

- identyfikacja i przezwyciężenie trudności blokujących należyte wykorzystanie międzynarodowych umów i instrumentów;
- promocja i wsparcie efektywnego udziału wszystkich zainteresowanych krajów w negocjacjach, realizacji, przeglądzie i sterowaniu umowami i instrumentami międzynarodowymi;
- poprawa efektywności instrumentów, mechanizmów i procedur administracyjnych;

- zapewnienie spójności między umowami i instrumentami ochrony środowiska a umowami i instrumentami społeczno-gospodarczymi.”²¹

Uznano za potrzebne ujednoczenie zasad międzynarodowego prawa ochrony środowiska oraz zintegrowanie go z aktami prawnymi dotyczącymi innych dziedzin aktywności państw. Dąży się także do podobnej integracji przepisów wewnętrznych w poszczególnych krajach oraz do ustalenia zasad możliwie najbardziej jednolitej i precyzyjnej polityki prawnej. W tym celu podejmuje się współpracę w zakresie informacji, szkoleń, doradztwa prawnego oraz tworzenia wspólnych ustaw. W niektórych rejonach świata doszło już do daleko posuniętego zintegrowania przepisów wewnętrznych w zakresie ochrony środowiska, a także do wydania wspólnych aktów prawnych.

Świadomość ekologiczna jest także najważniejszą barierą rozwoju międzynarodowego prawa ochrony środowiska. Problemy z jego rozwijaniem się wynikają głównie z wielkich różnic w świadomości ekologicznej społeczeństw. W niektórych krajach cele proekologiczne ustępują innym dążeniom i zadaniom społecznym. Zwłaszcza kraje biedne nie przejawiają szczególnego zainteresowania zagadnieniami ekologicznymi, co wynika z wielkiej liczby ważnych problemów społecznych w tych krajach oraz z istniejącej w świadomości ludzi hierarchii ich ważności. Przekonująco wyjaśniają ten problem Ch. Holdern i A.E. Ehrlich, podając przykład Rwandy, która nie jest w stanie wywiązać się z zadania ochrony obszaru Pac des Volcans: „Czy tak biedny naród może skutecznie bronić parku w obliczu nasilającej się lokalnej presji na powiększenie obszaru ziemi uprawnej? Rwanda musi się mierzyć z całym kompleksem problemów dotyczących przeludnienia i zasobów: szybkim przyrostem naturalnym, rozwojem rolnictwa, wykorzystaniem ziemi, zarządzaniem zasobami oraz rozwojem społecznym i gospodarczym. Od powodzenia realizacji tego karkołomnego zadania zależy los mieszkańców Rwandy”²². Dodajmy, że w połowie lat dziewięćdziesiątych pojawiły się w tym kraju głębokie problemy etniczne, które doprowadziły do całkowitego zignorowania lokalnych problemów ekologicznych, czemu zresztą trudno się dziwić.

Ochrona środowiska w krajach ubogich ustępuje najczęściej innym ważnym celom społecznym. Lecz również w krajach bogatych bariera świadomości jest, wbrew pozorom, dość znaczna. Przede wszystkim pro-

²¹ Na podstawie tłumaczenia zawartego w książce: S. Kozłowski, *Ekorozwój w gminie*, Białystok 1994.

²² Ch.E. Holdern, A.E. Ehrlich [za:] B. Duvall, G. Sessions, *Ekologia głęboka*, Warszawa 1995, s. 280.

blemy ekologiczne nie są dla tych społeczeństw ważne aż do tego stopnia, by rezygnować z tego powodu z wysokiego komfortu życia oraz ponosić koszty towarzyszące zrównoważonemu rozwojowi krajów biednych, co zapewne bez pomocy krajów bogatych nie będzie możliwe.

Inną barierą rozwoju międzynarodowego prawa ochrony środowiska, tkwiącą w świadomości ekologicznej, jest brak porozumienia między społeczeństwami wynikający z braku wspólnej płaszczyzny etycznej i filozoficznej. Dochodzi tu do głosu pewne ideologiczne nacechowanie świadomości ekologicznej, które utrudnia porozumienie zwłaszcza w kwestii demograficznej oraz w kwestii nieprzekraczalnego poziomu konsumpcji materialnej. Niezbyt udane konferencje międzynarodowe w Kairze i Pekinie poświęcone tym tematom są tego dowodem.

2.4. Typ świadomości ekologicznej społeczeństwa a rozwój współczesnego prawa ochrony środowiska

Badania świadomości ekologicznej są prowadzone od początku lat siedemdziesiątych prawie na całym świecie. Zgodnie z ich wynikami najwyższy poziom charakteryzuje społeczeństwa państw Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, a więc kraje o najsukcesyjnym prawie ochrony środowiska²³. Kwestie ekologiczne uważane są tu za pierwszoplanowe, równoważne dążeniu do wykorzenienia wojen i ubóstwa. Ochrona środowiska jest uważana za niezbędny składnik polityki państwa oraz codziennego życia ludzi. Istnieje silna presja na państwo, aby prowadziło ono proekologiczną politykę oraz stale doskonaliło podstawy prawne ochrony środowiska. Ustawodawstwo w tej dziedzinie również ma wysoką rangę społeczną. Popełnia się niewiele przestępstw i wykroczeń przeciwko środowisku; dzieje się tak mimo, że wykrywalność tych ostatnich jest niewielka, co stwarza duże ryzyko lekceważenia prawa. Powszechnie wykorzystuje się też w ochronie środowiska powództwo cywilne, co świadczy o wysokim znaczeniu środowiska przyrodniczego jako osobistego dobra człowieka. Istnieje też dość wysoki stopień akceptacji potrzeby ponoszenia niewygód w związku z ochroną środowiska: przejściowej utraty pracy, wyższych obciążeń podatkowych, płacenia wyższych cen itp.

²³ Por. A. Gaudie, *Mensch und Umwelt*, Oxford-Berlin-Heidelberg 1994; C.F. von Weizsäcker, *Bewusstseinwandel*, München 1991; J. Huter, *Unternehmen Umwelt*, Frankfurt am Main 1991; P. Gliński, *Polscy...*, *op. cit.*; K. Górka, B. Poskrobko, W. Radecki, *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 86.

W społeczeństwach zachodnich można jednak dostrzec dwa typy świadomości ekologicznej: elitarny i powszechny²⁴.

Zainteresowanie większości określonego społeczeństwa zachodniego skupia się na wartościach typu instrumentalnego (użytkowego), a znacznie mniejszą wagę przypisuje się wartościom symbolicznym. Odpowiednio za najważniejsze problemy uważa się: globalne zmiany klimatu, odpady, kwaśne deszcze, wycinanie lasów tropikalnych, zatrucie gleb pestycydami, zanieczyszczenie wód i żywności, zagrożenie promieniowaniem radioaktywnym, skażenie środowiska metalami ciężkimi. Mniejszą wagę przypisuje się zanikowi bioróżnorodności, ubywaniu naturalnego typu krajobrazów oraz nieludzkiemu traktowaniu zwierząt. Najniższą rangę jako problem ma nadmiernie rozbudowany konsumpcjonizm oraz kontrast między bogatą Północą a biednym Południem. Zwłaszcza chęć walki z ubóstwem krajów Trzeciego Świata ma charakter werbalny. Za deklaracjami nie podąża chęć bezpośredniej pomocy tym krajom (z wyjątkiem sporadycznych, silnie reklamowanych akcji) ani gotowość do rezygnacji z niektórych wygód (np. bardzo rozbudowanej opieki socjalnej). Wydaje się, że dominuje podejście konsumpcjonistyczne. Środowisko przyrodnicze jest traktowane przede wszystkim jak środek, który służy podnoszeniu komfortu życia. Ochrona środowiska jest tym samym czymś w rodzaju naturalnego przedłużenia stylu życia społeczeństw Zachodu, związanego z możliwie najmniej radykalnym obniżeniem dążeń konsumpcyjnych. Niektórzy autorzy mówią nawet o swoistym „konsumpcjonizmie środowiskowym”²⁵. Możliwość wypoczynku w nieskażonym otoczeniu bywa postrzegana jako wskaźnik społecznego prestiżu i osobistego bogactwa. Kontakt z przyrodą jest ściśle stechnicyzowany i wiąże się z dużymi wydatkami. Jego najbardziej popularnymi formami są sporty wymagające daleko posuniętego przekształcenia krajobrazu (np. narciarstwo biegowe, kolarstwo górskie itp.), wyrafinowanego sprzętu turystycznego (np. pojazdy terenowe, skutery śnieżne itp.) oraz bogatej infrastruktury (stacje narciarskie, ośrodki wypoczynkowe). Taki kontakt z przyrodą częściej przyczynia się do jej niszczenia, niż do ochrony.

Niektóre badania wskazują, że wiele z zachowań proekologicznych dyktuje moda i nie towarzyszy im głębsza przemiana duchowa. Można wyrazić obawę, że są to postawy powierzchowne i niestałe²⁶. W niektórych krajach dostrzega się nawet pewne znużenie, a nawet niechęć do

²⁴ Por. A. Gaudie, *Mensch...*, op. cit., s. 99-117.

²⁵ Por. np. V. Hössle, *Philosophie der ökologischen Krise*, München 1994, s. 44.

²⁶ Por. B. Duvall, G. Sessions, *Ekologia...*, op. cit., s. 233-248.

bardziej radykalnych przemian kulturowych związanych z potrzebą ochrony środowiska. Tak zwane „życie ekologiczne” bywa też postrzegane jako wizja pewnej wiejskiej idylli pożądaney podczas wypoczynku, ale nie w codziennej egzystencji. Trafnie opisuje to zjawisko J. Dorst: „Wieś, morze, góry, to wakacje, weekend, wolny czas. Prawdziwe życie to fabryka, warsztat, biuro, technika, jednym słowem różne wcielenia cywilizacji technologicznej. Raz na tydzień lub raz na rok składamy ofiarę bogini przyrodzie. Potem wracamy znów w codzienne życie naszych miast, oczywiście niechętnie i z konieczności, na pewno z rezygnacją, ale w głębi duszy nie tak bardzo niezadowoleni”²⁷. Przestrogi dotyczące stanu środowiska również są trochę bagatelizowane, co zapewne trzeba by łączyć z brakiem spektakularnych katastrof ekologicznych, jakie przewidywano jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Istnieje też pewna skłonność do usprawiedliwiania względami społecznymi niektórych decyzji państwowych mimo ich zdecydowanie antyekologicznego charakteru. G. Sessions wskazuje na szczególną łatwość uzasadniania ingerencji człowieka w obszary o charakterze zbliżonym do naturalnego, co prowadzi do ich wyniszczania²⁸. Przy opisie świadomości ekologicznej społeczeństw Zachodu trzeba jednak podkreślić, że kręgi społeczne o elitarniej świadomości ekologicznej stale się poszerzają. Osoby takie decydują się na odrzucenie postawy materialistycznej wobec przyrody na rzecz uznania jej autotelicznej wartości oraz na rzecz życia w głębszej więzi z nią. Angażują się w inicjatywy proekologiczne, nawet te dość radykalne. Dążą do poprawy stanu prawa ochrony środowiska. Stwarzają coraz silniejszą tradycję wspólnot lokalnych, które przeciwstawiają się coraz bardziej zdecydowanie społeczeństwu technokratycznemu.

Stan prawnej ochrony środowiska w Europie Zachodniej obecnie odpowiada stanowi ducha większości społeczeństwa. Wyraziście ujmuje to najważniejszy ogólnoeuropejski akt prawny, *Traktat o Unii Europejskiej*²⁹. Za podstawowe cele w dziedzinie ochrony środowiska uznaje się w nim zachowanie, ochronę i poprawę jakości środowiska, przyczynianie się do poprawy i ochrony zdrowia ludzkiego, zapewnienie oszczędnego i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych. Odrzuca się postulat odejścia od konsumpcjonistycznego stylu życia; traktat nie gwarantuje zresztą nawet prawa do czystego i zdrowego środowiska. Za główny cel rozwoju gospodarczego uznaje się w nim przyspieszenie wzrostu stan-

²⁷ J. Dorst, *Siła...*, *op. cit.*, s. 93.

²⁸ B. Devall, G. Sessions, *Ekologia...*, *op. cit.*, s. 152-165.

²⁹ Korzystałem z tekstu traktatu zamieszczonego w: *Deutsches Umweltrecht*, Hannover 1995; por. także J. Hontelez, B. van der Leek, *Wspólnota Europejska a środowisko z Maastricht i bez Maastricht*, Kraków 1993.

dardu życia. Taka formuła rozczarowuje, ale jest zgodna z oczekiwaniami ogółu społeczeństwa, ponieważ nie spowodowała wielu protestów. Wskazuje ona, że przy obecnym stanie świadomości ekologicznej scalającym podmiotem ochrony środowiska może być wyłącznie osoba ludzka, jej życie, zdrowie i komfort życia; że ochraniać będą tylko te układy stosunków w środowisku, które mają lub mogą mieć znaczenie dla wspomnianych wartości oraz, że z pewnych dążeń ochronnych wolno zrezygnować, jeśli ma to służyć podniesieniu standardu życia.

Wśród szczegółowych przepisów najbardziej złożone i precyzyjne uregulowania dotyczą ochrony wód, powietrza, ochrony przed niebezpiecznymi odpadami oraz zasad ochrony środowiska miejskiego. W tej ostatniej grupie ustaw dość mechanicznie określa się pożądane relacje między terenami zielonymi a terenami zurbanizowanymi; nie ustala się zasad ochrony ewentualnych obszarów o charakterze naturalnym ani nie przypisuje dużego znaczenia jakości walorów krajobrazowych. Wymienione wyżej akty prawne są, z tym zastrzeżeniem, bardzo precyzyjne i stale doskonalone. Natomiast najmniej dokładne i najmniej skuteczne przepisy dotyczą konserwatorskiej ochrony przyrody, ochrony krajobrazu, wdrażania alternatywnych technik i technologii oraz humanitarnej ochrony zwierząt³⁰. Warto jednak podkreślić, że w tych ostatnich dziedzinach dokonuje się stały postęp. Pod wpływem elit i osób z kręgów alternatywnych doszło do uchwalenia wielu znakomych przepisów związanych zwłaszcza z ochroną zwierząt. Próbuje się też usankcjonować zasadę uznania jakości życia człowieka za podstawowy cel działań Wspólnoty Europejskiej.

Zależność prawa ochrony środowiska od poziomu świadomości ekologicznej widoczna jest również na przykładzie Polski. Badania socjologiczne wskazują na następujący obraz świadomości ekologicznej Polaków³¹:

- najwyższą rangę uzyskują wartości ekologiczne typu instrumentalnego, zaś wartości symboliczne są cenione w znacznie mniejszym stopniu;
- świadomość ekologiczna ma przede wszystkim charakter werbalny, a wartości ekologiczne są drugorzędne wobec potrzeb bytowych i cywilizacyjnych;

³⁰ Por. A. Gaudie, *Mensch...*, *op. cit.*, s. 211-234.

³¹ Por. m.in. P. Gliński, *Polscy...*, *op. cit.*; T. Burger, *Świadomość ekologiczna: między lękiem a działaniem. Raport Instytutu na rzecz Ekorozwoju*, Warszawa 1992; K. Łastowski, M. Rafiński, *Idee ekologii w świadomości społecznej*, Poznań 1992; B. Poskrobko, *Jak postrzegamy ochronę środowiska*, „Aura” 1987, nr 8; G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.*, rozdz. XX.

- stan świadomości ekologicznej nieustannie rośnie, wzrasta zainteresowanie problemami ekologicznymi, a znajomość zagrożeń środowiskowych jest już dość powszechna; gorzej natomiast ze świadomością możliwości działania w tej dziedzinie;
- rośnie nacechowanie ideologiczne świadomości, np. w kręgach związanych z Kościołem, ruchem wyzwolenia zwierząt, środowisk ekologii głębokiej oraz związanych z religiami Wschodu; dochodzi nawet do dość ostrych sporów ideologicznych;
- można wskazać trzy momenty przełomowe rozwoju świadomości ekologicznej społeczeństwa; są to lata 1980 (możliwość mówienia o problemach ekologicznych w związku z przejściową liberalizacją życia politycznego), 1986 (katastrofa w Czernobylu) oraz rok 1989 (upadek socjalizmu i związana z nim całkowita wolność słowa).

Historia polskiego prawa ochrony środowiska w znaczącym stopniu pokrywa się z historią rozwoju świadomości ekologicznej społeczeństwa. Rok 1980 przyniósł uchwalenie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, którą starano się dość rygorystycznie stosować do wprowadzenia stanu wojennego; od tej pory prawo to stało się prawem jednoznacznie pozornym, o bardziej propagandowym, niż praktycznym znaczeniu. Po katastrofie w Czernobylu próbowano, w jeszcze niewielkim zakresie, karać niektórych przestępców ekologicznych. Doszło też do uchwalenia kilku ważnych aktów prawnych, zwłaszcza prawa atomowego. Od 1989 r. mamy do czynienia z gruntowną zmianą stosunku do tego prawa i z jego szybkim rozwojem. Zmieniono ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska, powstało wiele dość precyzyjnych aktów prawnych regulujących gospodarowanie zasobami i składnikami przyrody. Zmodernizowano instrumenty administracyjnoprawne ochrony środowiska, aby zwiększyć skuteczność ich działania oraz dopasować metody zarządzania do specyfiki ekosystemów. Rozszerzono zakres instrumentów ekonomicznych, zmierza się do wprowadzenia nowych. Zaostroża się normy emisji i imisji zanieczyszczeń, aby jak najszybciej przystosować się do europejskich standardów.

Tak więc jakość samych przepisów o ochronie środowiska jest już dosyć dobra. Dlatego przyczyn braku skuteczności tego prawa należy doszukiwać się przede wszystkim poza ustawami. Tkwią one w świadomości ekologicznej Polaków – w jej powierzchowności i niekonsekwentnym stosunku do ochrony środowiska, które to zjawisko nie ominęło elit politycznych i gospodarczych, o czym świadczy forsowanie projektów inwestycyjnych, których zgodność z prawem ochrony środowiska jest bardzo wątpliwa. Taką diagnozę stanu rzeczy odnajdujemy również w oficjalnych dokumentach państwowych. W uchwale Sejmu z dnia 10

maja 1991 r. w sprawie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska czytamy, że „efekty jedenastu lat działania ustawy uchwalonej w styczniu 1980 r. są niewielkie. Nie zostały zahamowane procesy degradacji środowiska przyrodniczego w Polsce, co więcej, procesy te nasiliły się i trwają nadal (...). Nikła realizacja ustawy w pewnym stopniu tylko zależy od niedoskonałości jej przepisów, które były i będą nowelizowane. Podstawowe znaczenie ma tu świadomość ekologiczna społeczeństwa i wynikające z niej usytuowanie ochrony środowiska przez Rząd i Sejm w hierarchii celów społeczno-gospodarczych. Ta świadomość ma zasadniczy wpływ na egzekwowanie praw i obowiązków wynikających z ustawy. Zdaniem Sejmu przede wszystkim brak realizacji i egzekucji istniejącego prawa o ochronie środowiska, a w dużo mniejszym stopniu niedoskonałość tego prawa wpływa na mierne efekty w tej dziedzinie”³². Jest tu więc zawarta opinia, że istnieje pewna hierarchia wartości dotycząca prawa stanowionego, która sprawia, że z pozoru równe pod względem formalnego obowiązywania przepisy mają różne znaczenie społeczne i różnie kształtuje się chęć ich przestrzegania i doskonalenia. Istnienie i rola prawa stanowionego zależą od społecznego poczucia sprawiedliwości i, w opinii Parlamentu, głównie jego specyfika przyczynia się do małej skuteczności przepisów o ochronie środowiska. Używając terminologii filozoficznoprawnej można stwierdzić, że mała skuteczność ekologicznego ustawodawstwa w Polsce wynika z niskiej rangi ochrony środowiska jako powinności prawnonaturalnej. Potwierdzeniem tego faktu jest małe zainteresowanie karaniem sprawców przestępstw ekologicznych, epizodyczne wykorzystywanie powództwa cywilnego, niechęć do przestrzegania przepisów o ochronie środowiska, a nawet pojawiająca się czasem nieświadomość istnienia takiej dziedziny prawa³³. Świadczy też o tym raczej nikłe wykorzystywanie przez samorządy i organy administracji rządowej możliwości działania, jakie dają przepisy o ochronie środowiska. Dwuznaczna jest także postawa organów władzy. W ich działaniach bardzo trudno jest dostrzec konsekwentną politykę proekologiczną, o czym świadczy pewne spowolnienie procesów legislacyjnych w tej dziedzinie oraz preferowanie inwestycji sprzecznych z niektórymi przepisami ochronnymi. Sytuację w przestrzeganiu prawa komplikuje też niska kultura prawna polskiego społeczeństwa. Istnieje dość duże ryzyko błędów w tworzeniu prawa głównie ze względu na dość lekceważące traktowanie znaczenia prawa w życiu społecznym, reprezentowane

³² Uchwała Sejmu RP w sprawie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, „Monitor Polski” 1991, nr 18, poz. 119.

³³ Problem ten omawiam w artykule pt. *Wartości ekologiczne w systemie polskiego prawa*, [w:] *Studia Ekonomiczne*, t. IV, Białystok 1996, s. 141-154.

przez tradycję marksistowską, a przypisywanie nadmiernej wagi myśleniu w kategoriach ekonomicznych; sprawiło to, że społeczeństwo jest niedouczone prawnie, a również fachowość twórców projektów ustaw środowiskowych z tego powodu bywa dość wątpliwa. Dlatego nowo uchwalane ustawy zawierają zbyt często nieściśności i właściwie od razu kwalifikują się do znowelizowania (np. ustawa o lasach), a to z kolei obniża autorytet prawa jako instytucji. Chaos potęguje też ignorancja prawna wielu specjalistów z zakresu ochrony środowiska, którzy zbyt często prowadzą swoje rozważania w oderwaniu od rzeczywistości prawnej. Słabej pracy ustawodawczej w ochronie środowiska towarzyszy również dość słaba doktryna, gdyż zaledwie kilka osób w kraju jest w stanie kompetentnie opisywać i oceniać to prawo. Taki stan rzeczy można uznać za swoisty argument na rzecz istnienia prawa natury, gdyż trudno opierać poczucie sprawiedliwości wyłącznie na tak kruchych i tak zmiennych podstawach, jakie polskie ustawodawstwo ekologiczne ustanawia.

3. ŚWIADOMOŚĆ EKOLOGICZNA JAKO PRZEJAW PRAWA NATURY

Relacje między świadomością ekologiczną a prawem pozytywnym w dziedzinie ochrony środowiska przyrodniczego wskazują, że świadomość ekologiczna stanowi wyraz ponadustawowego poczucia sprawiedliwości. Ujawnia się ono w dwóch wymiarach: jako indywidualne prawo intuicyjne, które stanowi podstawę osobistych decyzji dotyczących prawa ochrony środowiska, oraz jako dająca się obiektywnie określić propozycja sprawiedliwego prawa i zarazem kryterium oceny prawa pozytywnego w tej dziedzinie. Pierwszy aspekt decyduje o indywidualnym stosunku człowieka do przepisów prawa, a drugi (świadomość ekologiczna idealna) odzwierciedla stan pożądaný, propozycję najwłaściwszego porządku prawa i obiektywne kryterium jego sprawiedliwości.

O istnieniu prawa intuicyjnego w rozumieniu zaproponowanym przez L. Petrażyckiego świadczy pewna funkcja prawa wyrazista w przypadku ustawodawstwa środowiskowego. Jest to funkcja edukacyjna. Opiera się ona na następującym mechanizmie. Ustawodawca, obejmując środowisko przyrodnicze ochroną prawną, wyraża pogląd, że stanowi ono istotną wartość godną szacunku i opieki, i do takiego traktowania zmusza adresatów prawa. Im bardziej precyzyjne jest to prawo i im bardziej stanowczo się je egzekwuje, tym większa wydaje się w odczuciu społeczeństwa ranga prawa oraz wartość środowiska. Chęć stosowania

się do przepisów rośnie. Ma tu znaczenie zarówno stosowanie instrumentów bezpośrednich (środków przymusu), jak też instrumentów pośrednich (ekonomicznych), gdyż postępowanie wbrew preferencjom tych ostatnich jest w takiej sytuacji odbierane jako brak racjonalności w działaniu. Z biegiem czasu ochrona środowiska staje się w wewnętrznym odczuciu osoby ludzkiej wyrazem bezwzględnie obowiązującej zasady sprawiedliwości, która jest odczuwana stosownie do jej przekonań samoistnych, niezależnych od autorytetów zewnętrznych, konieczności, przymusu, władczych nakazów innych ludzi lub innych tym podobnych okoliczności. Tak więc indywidualna świadomość ekologiczna jest kształtowana również poprzez prawo – fakt, że ono istnieje i, że jest ono przestrzegane.

Świadomość ekologiczna jako kategoria idealna stanowi kryterium sprawiedliwości prawa ochrony środowiska. Jest punktem odniesienia wobec jego treści merytorycznej oraz stanowi wyraz zdążania ku wartości absolutnej – ku opracowaniu najlepszych z możliwych zasad ochrony środowiska.

Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem sprzężenia zwrotnego. Z jednej strony człowiek oddziałuje na prawo pozytywne, dążąc do jego doskonalenia w celu urzeczywistnienia poszczególnych wartości, a z drugiej strony samo prawo przyczynia się do wzrostu wrażliwości etycznej i emocjonalnej ludzi, czyli do ich duchowego rozwoju. Relacje te wskazują, że o prawie naturalnym powinno się mówić z punktu widzenia teorii prawa natury o zmiennej treści lub teorii dynamicznych, ponieważ takie zależności między świadomością i prawem pozytywnym podają w wątpliwość istnienie prawa natury o statycznej treści. Świadomość ekologiczną możemy opisać tu zdaniem „**to, czego oczekuję od prawa ochrony środowiska**” w odróżnieniu od bardziej ogólnego „**co wiem i co sądzę o środowisku przyrodniczym**”, które odnosi się do całej sfery empirycznej i do systemów wartości. Zarazem ujawnia się następująca prawidłowość – istnieje obiektywna norma dotycząca ochrony środowiska (zawsze w mniejszym lub większym stopniu przez człowieka uświadamiana), lecz dopiero gdy człowiek uświadamia sobie, że powinien jej przestrzegać, staje się ona powszechnym imperatywem postępowania. Właśnie odczucie powinności postępowania etycznego zmusza człowieka do nieustannego poszerzania zakresu obowiązujących go norm moralnych, aby wszystkie aspekty jego moralności, w tym również relacja wobec środowiska, zostały spełnione³⁴.

³⁴ Podobne zdanie wyraża np. J. Grzesica, u którego powinność jest główną motywacją dla tworzenia zasad etyki ekologicznej (por. J. Grzesica, *Ochrona naturalnego środowiska człowieka – problem teologiczno-moralny*, Katowice 1983).

Pojęcie powinności prawnonaturalnej uprawomocnił w literaturze R. Stammler, który wykorzystał tu poglądy I. Kanta oraz J.J. Rousseau.

I.Kant wyróżniał dwie sfery rozumu: teoretyczną i praktyczną. Rozum teoretyczny poznaje to, co jest, natomiast rozum praktyczny nie poznaje, lecz nakazuje to, co być powinno. Odpowiednio do tego powinność ma przede wszystkim „sens formalny; jest nieuwarunkowana. Powinność to tyle, co kategoria przeciwstawna przyrodzie. Bliżej jest w zasadzie niedefiniowalna. Logicznie czystą i adekwatną formą, w której wyraża się powinność jest norma – paralelny odpowiednik praw przyrody”³⁵. Powinność polega na przekraczaniu świata doświadczalnego. Jest rodzajem konieczności, odnoszącym się do działania możliwego, niezależnym od faktów empirycznych. Oznacza to, że na człowieku spoczywają pewne obowiązki (powinności), których treść jest nieznaną, jakby „zawieszona”, odkrywana stopniowo przez ludzi. Pewne jest tylko istnienie obowiązku, ale treść jest nieokreślona.

J.J. Rousseau³⁶ podważał absolutną niezmienność zasad współżycia między ludźmi, a więc zanegował teorie statyczne prawa natury. Podejmując zagadnienie stanu natury jako przedcywilizacyjnego okresu egzystencji człowieka stwierdził, że istnieje możliwość tworzenia wielu różnorodnych kultur, i że funkcje społeczne, osobowość i wrażliwość etyczna są jednostce narzucone przez daną kulturę i w każdej kulturze mogą być one odmienne. Nie wyklucza to istnienia wartości niepodważalnych, absolutnych, ale wyklucza istnienie tylko tych wartości, a więc prawa natury w sensie statycznym.

Poglądy Kanta i Rousseau doprowadziły Stammlera do koncepcji prawa natury przynależnego do sfery praktycznego rozumu, a więc prawa niezmiennego w formie, a zmiennego w treści. Uzyskuje się ją badając, jakie zasady prawne w danych warunkach empirycznych odpowiadałyby powszechnie ważnym celom życia społecznego. Zmierzający ku podobnej koncepcji prawa natury L. Petrażycki jeszcze bardziej zaakcentował zmienność prawa natury, nadając mu skrajnie relatywny charakter – jako wewnętrznego przeżycia sprawiedliwości typowego tylko dla danej osoby. Taka koncepcja nie podważa istnienia absolutnych norm prawnonaturalnych przestrzeganych przez każde społeczeństwo i każdego człowieka niezależnie od kierunku rozwoju cywilizacyjnego, a więc obiektywnych i powszechnie obowiązujących, ale zmusza do przyjęcia tej prawdy, że istnieją wartości, które nie są oczywiste *a priori* i pojawiają się dopiero w określonym momencie historycznym, jakby człowiek dołączał je do

³⁵ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, *op. cit.*, s. 168.

³⁶ Por. J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy o umowie społecznej*, Warszawa 1920.

świata wartości w toku swojego rozwoju. Tak rozumiem właśnie również ewolucję teorii prawa natury o zmiennej treści, które rozwijają się w teorii uznające współistnienie wartości absolutnych oraz wartości charakterystycznych tylko dla danej kultury, oraz w teorii zakładające bezwzględną moc obowiązującą norm „odkrytych” w toku historii danego społeczeństwa³⁷. Takie wątki filozoficzne podjęli też zwolennicy dynamicznych teorii prawa natury. C. Strzeszewski³⁸ wyjaśnia, że świat i człowiek znajdują się w stadium ciągłej ewolucji. Natura człowieka nie zmienia się w swojej najgłębszej istocie, ale podlega rozwojowi w swoim istnieniu, ponieważ zmiany techniki i stosunków społecznych pociągają za sobą nowe sytuacje życiowe. Powinności są więc sferą aktywności człowieka, wyrażają związany z ewolucją kulturową przymus moralnego doskonalenia się osoby ludzkiej. Tym niemniej, zdaniem Strzeszewskiego, porządek moralny ma charakter obiektywny, gdyż został on nadany przez Boga, a badania etnograficzne poświęcone systemom wartości zdają się tę obiektywność potwierdzać, czego dowodzi choćby istnienie *perennis*.

Obowiązek ochrony środowiska jest konkretną treścią powinności prawnonaturalnej, która w pełni ujawniła się w określonym momencie historycznym. Dopiero współcześnie jest ona odpowiednio rozwijana treściowo, choć dawniej wielu ludzi zdawało sobie sprawę z jej istnienia. Dlatego, choć w prawie intuicyjnym niektórych osób potrzeba ochrony środowiska była odbierana jako wyraz sprawiedliwości, to jednak aż do pojawienia się idei konserwatorskiej ochrony przyrody nie był to cel powszechnie ważny, a i później, w związku z niepełną wiedzą i charakterem systemu wartości społeczeństw, nie był to cel należycie doceniany. Nie traktowano ochrony środowiska jako wymogu prawa natury. Nie istniało prawo ochrony środowiska. Nikt się jego istnienia nie domagał. Począwszy od XVIII wieku można wręcz mówić o idei walki z przyrodą, a nie o idei jej ochrony; swoistą „biblią” tej idei była *Nowa Atlantyda* F. Bacona. Do ochrony środowiska człowiek jeszcze wtedy nie dojrzał moralnie.

Ujęcie w kategorii prawa natury świadomości ekologicznej, do czego na podstawie dotychczasowych rozważań czuję się uprawniony, nakazuje uznać fakt, że prawa natury nie da się sprowadzić do tradycyjnie pojętych zasad etycznych. W tak rozumianym prawie natury norma „ochraniaj środowisko” po prostu się nie mieści, ponieważ jej zakres treściowy jest zbyt ogólny i trudno określić, jakie czyny należy uznać za

³⁷ Takie poglądy reprezentuje przede wszystkim G. del Vecchio.

³⁸ Por. C. Strzeszewski, *O nowy profil nauki społecznej Kościoła*, Lublin 1971.

zgodne z tą regułą, a więc co byłoby treścią etyki szczegółowej związanej z tą normą. Obecnie nie możemy mówić o istnieniu uniwersalnej etyki środowiska tak jednoznacznej, jak choćby norma „nie zabijaj” czy „nie kradnij”, o czym świadczą opisywane przez mnie podziały wewnątrz grup społecznych, które kwestiami środowiskowymi się zajmują. Niektóre różnice poglądów mają charakter antynomii, stąd konieczne jest poszukiwanie kryterium mogącego skorygować te opinie. Funkcję takiego kryterium mogłaby pełnić sozologia, która jako nauka o zasadach ochrony środowiska dostarcza obiektywnych argumentów na rzecz określonych postaw i czynów ludzkich, co pozwala człowiekowi na doskonalenie się moralne i zbliżanie się ku idei pełnej ochrony środowiska; może ona też pomóc w rozstrzygnięciu pewnych szczególnie kontrowersyjnych kwestii ekologicznych. G. Sessions podaje jako przykład kwestię demograficzną i proponuje takie jej rozwiązanie: „wszyscy filozofowie zajmujący się filozofią ekologii powinni zapoznać się z zasadami ekologii naukowej – poświęcić się między innymi badaniom nad dynamiką przyrostu ludności i koncepcją zdolności zachowawczej, a następnie wypracować realistyczne, nietotalitarne rozwiązanie problemu”³⁹. Nauki pozaprawne wywierają poza tym olbrzymi wpływ na rozwój treści merytorycznych prawa ochrony środowiska, stanowiąc ważne kryterium jego słuszności i sprawiedliwości. Chodzi tu zwłaszcza o sytuacje, gdy degradacja lub niszczenie środowiska powoduje opóźnione skutki zdrowotne – istnienie norm emisji i imisji ustalonych naukowo stanowi pewne kryterium moralne postępowania użytkowników środowiska. Wiedza o szkodliwości pewnych działań przyczynia się do tworzenia norm prawa pozytywnego (np. prawa atomowego), a więc odkrycia naukowe nabierają cech wartościujących, ponieważ uściślają zakres czynów wykraczających poza normy etycznego postępowania wobec człowieka. W tym sensie nauka stanowi uzasadnienie aksjologii, a nawet przesądza w niektórych przypadkach o ocenie moralnej czynów oraz o treści wielu przepisów prawnych. Jest niezmiernie istotne, by prawo pozytywne stale uwzględniało najnowsze odkrycia naukowe, bowiem podnosi to jakość ochrony środowiska. Oznacza to, że nauka stanowi w niektórych przypadkach swoisty rodzaj prawa naturalnego i to o obiektywnym, bezwzględnie obowiązującym charakterze. Proponując przyszłe, lepsze instytucje ochronne czyni przedmiotem swojej oceny aktualnie obowiązujące normy prawne. Sozologia koresponduje więc z etyką, co wskazuje na słuszność tradycyjnej koncepcji etyki Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, u których nauka jest w znacznej mierze składową etyki. Podobne opinie

³⁹ G. Sessions, *Post 1984 Scriptum*, [w:] B. Devall, G. Sessions, *Ekologia...*, *op. cit.*, s. 334.

odnajdujemy w tradycjach filozoficznych starożytnych Chin; na przykład nauka pozbawiona zakorzenienia w etyce jest według taoizmu formą obłądu.

W prawie ochrony środowiska należy również uwzględniać te wszystkie wartości, które nie mieszczą się w kategoriach moralnych i naukowych, a są efektem kulturowego znaczenia przyrody. Tym samym za kryterium sprawiedliwości tego prawa uznać trzeba również wartości symboliczne, estetyczne, religijne, historyczno-pamiątkowe i wszelkie inne, które czynią poszczególne składniki przyrody cennymi w świadomości człowieka.

Tak więc za **prawo natury w aspekcie prawnych podstaw ochrony środowiska możemy uznać wszystkie komponenty świadomości ekologicznej, ponieważ wszystkie w jakiś sposób odnoszą się do prawa stanowionego.** Należałoby w związku z tym podać też w wątpliwość dotychczasowe twierdzenia dotyczące źródła prawa natury. Świadomość ekologiczna kształtuje się pod wpływem wielu czynników, stąd świadomości idealnej nie da się przedstawić jako wyłącznej kategorii rozumu ludzkiego ani też wyłącznie jako przejawu godności osoby ludzkiej. Wydaje się, że bardziej odpowiednie byłoby systemowe postrzeganie źródeł prawa natury. Można wśród nich wskazać wartości nadane od Boga (w kwestii ekologicznej jest to nakaz rozsądnego gospodarowania światem i poczucia solidarności z przyrodą), wartości stanowiące przejaw godności człowieka (niszczenie środowiska przyrodniczego jest bezpośrednio skierowane przeciwko osobie ludzkiej), a także wartości będące efektem dociekań rozumu człowieka (powinność jest kategorią rozumu praktycznego, a nauka będąc skutkiem dociekań intelektu stanowi kryterium sprawiedliwości prawa ochrony środowiska).

Podsumowując, można stwierdzić, że w odniesieniu do kwestii ochrony środowiska przyrodniczego rolę prawa naturalnego spełniają wszystkie komponenty świadomości ekologicznej; wszystkie one stanowią podstawę do rewizji i doskonalenia instytucji prawa pozytywnego.

Rozdział IV

ŹRÓDŁA DOSKONALENIA PRAWA OCHRONY ŚRODOWISKA

W poprzednim rozdziale został wyrażony pogląd, że w skład prawa natury w aspekcie ochrony środowiska wchodzi wszystkie składniki świadomości ekologicznej. Każdy z nich jest punktem odniesienia wobec istniejącego prawa ochrony środowiska – decyduje o odczuwaniu potrzeby jego przestrzegania oraz o ocenie jego słuszności, skuteczności i sprawiedliwości. Stanowią one źródła doskonalenia przepisów tej dziedziny prawnej.

Natomiast w tym rozdziale zostaną przedstawione relacje między poszczególnymi składnikami świadomości ekologicznej – wartościami i wiedzą – a prawem ochrony środowiska. Wskazana zostanie niewystarczalność dotychczasowych ujęć prawa naturalnego w kontekście prawa ochrony środowiska¹.

1. ETYKA ŚRODOWISKOWA

Koncepcję **prawa natury jako zbioru wartości moralnych, których źródłem jest istota człowieka**, zaproponował Arystoteles. Jego wizja stała się podstawą teorii statycznych prawa natury. Dotyczy to również niektórych ujęć tomistycznych. Jeśli przyjąć takie założenie, to

¹ Pragnę zaznaczyć, że nie zamierzam tu wyczerpująco przedstawiać podjętych zagadnień, nie byłoby to zresztą w tej pracy konieczne, lecz wskazuję ich wpływ na rozwój prawa ochrony środowiska.

w aspekcie ochrony środowiska rolę prawa naturalnego spełniają te wszystkie wartości moralne, które dotyczą relacji między człowiekiem a środowiskiem przyrodniczym. Relacje te podejmuje tak zwana **etyka środowiskowa (ekologiczna)**, która rozwijana jest od początku lat siedemdziesiątych pod wpływem ujawnienia się problemów ekologicznych, które niejako zmusiły etyków do podjęcia tych zagadnień i uświadomienia społeczeństwu istnienia obowiązków moralnych dotyczących postępowania wobec środowiska przyrodniczego. Pod względem systematycznym etyka środowiskowa stanowi część szerszej pojętej **etyki życia**, czyli **bioetyki**.

1.1. Pojęcie etyki środowiskowej

Mianem etyki środowiskowej (lub ekologicznej) określamy **zasady najwłaściwszego postępowania człowieka wobec środowiska przyrodniczego**. Zasady te ustala się z dwóch przyczyn: potrzeby obrony świata przyrody przed niszczącym oddziaływaniem ludzi oraz potrzeby obrony samego człowieka przed zagrożeniem ekologicznym, które spowodował. Powstanie ekoetyki wiąże się więc z próbą odpowiedzi na pytanie, jaki system wartości i wychowania jest właściwy dla życia na Ziemi. Dąży ona do ujawnienia tych wartości, które sprzyjają zachowaniu i stabilizacji biosfery. Jest propozycją ujęcia w ramy etyczne całego obszaru relacji „człowiek – środowisko”; zostaje stworzony pewien model systemu wartości, którymi człowiek powinien kierować się wobec przyrody. W taki sposób wyznaczony zostaje zakres działań, które sprzyjają zachowaniu równowagi ekosystemów w sytuacjach interwencji człowieka; interwencji koniecznych do realizacji jego potrzeb. Etyka środowiskowa służy także ustaleniu hierarchii ważności tych potrzeb w celu odrzucenia takich, które nie mogą być zrealizowane ze względu na obowiązek sprostania postulatowi moralnego postępowania względem przyrody. Budując i uzasadniając pewien system wartości i norm, etyka środowiskowa wpisuje się w sferę świadomości społecznej, dążąc do ukształtowania się postaw i zachowań zapewniających równowagę między ludźmi i biosferą. Stanowi więc ona podstawę tworzenia i doskonalenia różnych instytucji społecznych, które obsługują relacje „człowiek – środowisko”. Pełni rolę prawa natury, ponieważ wskazuje, jakie normy współżycia ludzi z biosferą są właściwe i powinny zostać usankcjonowane prawnie.

Kłopoty z ustaleniem zasad etyki środowiskowej, mogących stanowić wystarczające kryterium sprawiedliwości prawa ochrony środowiska wynikają z różnorodnych możliwości ujmowania jej zakresu przedmiotowego². Problem polega na wyborze dotyczącym filozofii człowieka, a mianowicie na rozstrzygnięciu kwestii, czy istota ludzka powinna zostać umieszczona ponad przyrodą, czy też wewnątrz społeczności biotycznej (świata żywego). Jest to dylemat bardzo złożony. Istnieje on niezależnie od zagadnienia wyjątkowości osoby ludzkiej i tworzonych przez nią systemów wartości – nie chodzi przecież o zmianę zakresu podmiotowego moralności, gdyż ta zawsze odnosi się wyłącznie do ludzi, lecz o określenie działań człowieka koniecznych do tego, aby mógł on osiągnąć doskonałość etyczną.

Można więc wyróżnić przynajmniej dwa typy etyki środowiskowej:

- **antropocentryczny**, w którym obowiązek ochrony środowiska wynika z potrzeby ochrony interesów i godności osoby ludzkiej;
- **holistyczny**, w którym całość działań ludzi wobec środowiska podlega ocenie etycznej, ponieważ cały świat uznaje się za dobro moralne.

Wyróżnia się poza tym dwie pośrednie perspektywy etyki środowiskowej. Są to:

- **patocentryzm** zakładający ocenę moralną działań wobec wszystkich istot czujących i wrażliwych na ból;
- **biocentryzm**, czyli uznanie obowiązków moralnych wobec wszystkich istot żywych, który jest pewną odmianą etyki holistycznej. Niektórzy autorzy nawet utożsamiają oba pojęcia³. Moim zdaniem biocentryzm od etyki holistycznej odróżniają: sposób tworzenia zasad moralnych – czy jest on związany wyłącznie z dociekaniem natury etycznej, czy też traktuje się zasady moralne jako skutek szerszych założeń ontologicznych lub aksjologicznych, a także, czy całość przyrody, czy też jedynie istoty żywe są objęte moralnością.

Wydaje się, że pewien wpływ na pojmowanie i formowanie się założeń etyki środowiskowej ma również metodologia ekofilozofii i socjologii. Proponuje się w niej całościowe względnie systemowe ujmowanie świata i wszystkich występujących w nim zjawisk. Dlatego etykę

² Kierunki etyki środowiskowej wyczerpująco przedstawia M.M. Bonenberg w książce *Etyka środowiskowa. Założenia i kierunki* (Kraków 1992). Patrz także L. Ferry, *Nowy ład ekologiczny*, Warszawa 1996.

³ Takie ujęcie przedstawiają między innymi G. Sessions i B. Devall (*Ekologia...*, *op. cit.*) oraz D.E. Davis (*Ecophilosophy. A field guide to the Literature*, Rand and Miles, San Pedro 1989, s. IX-XXIII).

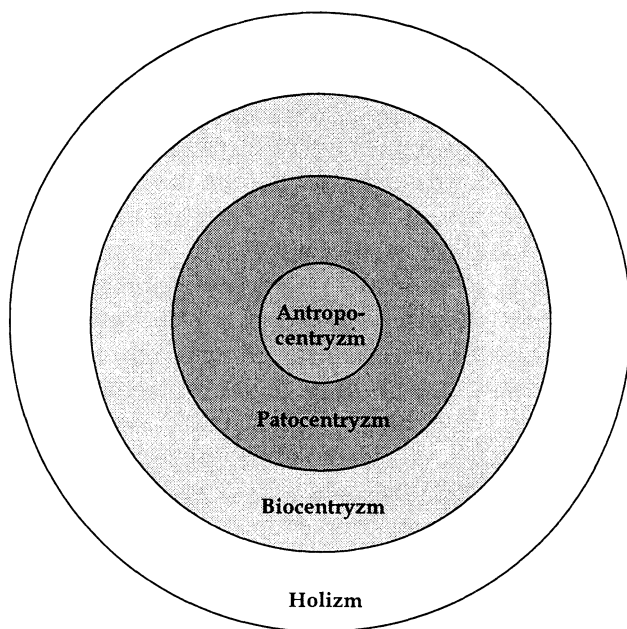
trzeba by postrzegać w szerszym kontekście społecznym, kulturowym oraz naukowym, gdyż wyznacza on w istotnym stopniu zakres i kierunek rozwoju dociekań etycznych. Ochrona środowiska sama w sobie jest wyborem wartości, a więc nauka o tej działalności jest jakby tworzeniem pewnej etyki szczegółowej, wyznaczaniem konkretnych zadań ochronnych. W prawie wszystkich naukach składających się na sozologię używa się zdań wartościujących. Przyjęcie pewnych założeń moralnych wpływa na kierunki rozwoju takich dyscyplin, jak inżynieria środowiskowa, ekonomia ekologiczna, czy prawo ochrony środowiska. A więc poszczególne sfery sozologii (odnosząca się do bytu i do powinności) wpływają na siebie i granica między nimi jest mało uchwytna. Dlatego w konkretnych dociekaniach etycznych lub naukowych należy uwzględniać te wzajemne oddziaływania. Za takim, systemowym ujęciem etyki przyrody opowiada się między innymi J.M. Dołęga⁴, który zalicza ją do szerzej pojmowanej sozologii, a więc nauki o ochronie środowiska; elementy sozologii wpływają na siebie – etykę środowiskową współkształtują wzory religijne i kulturowe, działania wychowawcze, odkrycia poszczególnych dziedzin nauki. Osobiście jestem zwolennikiem takiego poglądu, ponieważ wydaje mi się on konsekwentnym zastosowaniem metody systemowej. Daje on także szansę porozumienia co do podstawowych zasad prawa ochrony środowiska. Jest to bardzo ważne, ponieważ każde spośród wymienionych ujęć etyki ekologicznej wyznacza pewien zakres działań niezbędnych dla sprostania jego wymogom, przy czym liczba obowiązków człowieka stale ulega rozszerzeniu (patrz rys. 2). Pewien wybór etyczny decyduje więc o kierunku rozwoju prawa ochrony środowiska, a zwłaszcza o jego relacji wobec tych gałęzi prawa, które decydują o podstawowych kierunkach aktywności gospodarczej ludzi odnoszącej się do środowiska⁵.

⁴ J.M. Dołęga, *Problematyka przedmiotowa i metapredmiotowa sozologii*, [w:] M. Dudzińska, L. Pawłowski (red.), *Ochrona środowiska ...*, op. cit., s. 519-525.

⁵ D. Pearce wyróżnia następujące typy gospodarowania w środowisku zależnie od wybranego systemu wartości:

- imperializm ekonomiczny, czyli dążenie systemu gospodarczego do opanowania całości biosfery charakterystyczne dla opcji skrajnie antropocentrycznej;
- redukcjonizm ekologiczny, czyli dążenie do całkowitego podporządkowania gospodarki przyrodzie charakterystyczny dla opcji biocentrycznej;
- gospodarka stanu stałego, czyli dążenie do równowagi między gospodarką a przyrodą charakterystyczne dla założenia równouprawnienia człowieka i biosfery (D. Pearce, *Environmental Economics*, London 1994).

Rysunek 2. Sfery etyki środowiskowej



Źródło: Opracowanie własne.

Ustawodawca jest zmuszony do przyjęcia określonej opcji etycznej, zaś wybór ten pociąga za sobą ważną konsekwencję, ponieważ legalizuje dany typ relacji między dążeniami gospodarczymi społeczeństwa i celami ochrony ekosystemów. Wydaje się, że obecne dociekania na temat etyki środowiskowej nie są jeszcze na tyle złożone i precyzyjne, aby mogły być wystarczającą podstawą normatywną prawa ochrony środowiska. Obecnie rozwijane są wszystkie z opisanych wyżej kierunków tej etyki i trudno określić, kiedy uda się stworzyć założenia, które byłyby uznane przez całą społeczność ludzką, a tym samym mogły stanowić wystarczającą podstawę zwłaszcza dla międzynarodowego prawa ochrony środowiska. Prawo to powinno być oparte na pewnym wspólnym systemie wartości, zwłaszcza w zakresie uregulowań dotyczących problemów kontrowersyjnych, które ujawniają się na arenie międzynarodowej, np. problem głodu, przeludnienia (czy w ogóle istnieje), limitu konsumpcji, humanitarnej ochrony zwierząt, ochrony ściśle niektórych gatunków (np. ochrony wieloryba); natomiast jest oczywiste, że prawo wewnętrzne będzie zróżnicowane ze względu na różnice kulturowe między narodami oraz uwarunkowania polityczne, choć będzie musiało uwzględniać ustalenia międzynarodowe.

1.2. Prekursorzy etyki środowiskowej

Zaczątki etyki środowiskowej można dostrzec w intuicjach **kultur pierwotnych**, które nie uznawały ostrego podziału na ludzi i pozostałą przyrodę⁶. Umysł pierwotny utrzymywał wszystkie wytwory ludzkie takie jak język, organizacja społeczna, rzeczy i wartości w łączności ze światem przyrody. Społeczeństwa plemienne wykorzystywały otoczenie w sposób gwarantujący skromny standard życiowy, nie niszcząc przy tym istniejących zasobów naturalnych, a do uwarunkowań przyrodniczych dopasowywały one nawet wielkość swojej populacji. **Etyka, którą się kierowały miała holistyczny charakter**: „Wszyscy jesteśmy Siostrami i Braćmi – głosi indiańska zasada Koła Życia – Dzielimy życie z ptakami, niedźwiedziami, owadami, roślinami, górami, chmurami, gwiazdami, słońcem. Aby pozostać w harmonii ze światem naturalnym, trzeba żyć według cykli życia”⁷. Podobna wizja świata zawarta jest w polskiej tradycji ludowej; holistyczne ujęcie zasad moralnych jest charakterystyczne dla systemów religijnych Wschodu.

W Europie dawniej istniały tylko nieliczne propozycje etyki środowiskowej. Można w nich jednak odkryć pierwowzory wszystkich współcześnie rozwijanych kierunków.

Prekursorem antropocentrycznej etyki środowiskowej jest św. Tomasz z Akwinu, który, choć zwalniał człowieka od moralnych obowiązków wobec zwierząt, to jednak podkreślał, że niemożliwe jest osiągnięcie przez osobę ludzką doskonałości moralnej bez humanitarnego traktowania istot pozaludzkich. Myśl tę znacznie później rozwinął A. Schopenhauer, który stwierdzał, że współczucie dla innych istot „tak ściśle jest związane z dobrocią charakteru, że można twierdzić z całym przekonaniem, iż kto jest okrutny wobec zwierząt, nie może być dobrym człowiekiem”⁸.

Prekursorem patocentryzmu był Pitagoras, który żądał powstrzymania się od zadawania zwierzętom cierpień, jako istotom odczuwającym ból i posiadającym duszę. Opowiadał się też za wegetarianizmem. Wiele lat później J. Bentham opowiadając się za ideą praw zwierząt uzasadniał, że zasadniczym podobieństwem łączącym je z ludźmi jest zdolność odczuwania cierpienia. W podobnym duchu utrzymane są rozważania filozoficzne wielkich polskich myślicieli XX w., m.in. M. Zdziechowskiego, T. Kotarbińskiego oraz W. Witwickiego. Patocentrykiem był

⁶ Por. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, Warszawa 1988.

⁷ [Za:] B. Devall, G. Sessions, *Ekologia...*, *op. cit.*, s. 131.

⁸ G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 266.

także C. Znamierowski, którego reguła życzliwości powszechnej odnosi się również do zwierząt.

Pierwotny etyki biocentrycznej stworzył A. Schweitzer. Jego zasada czci dla życia odnosiła się do wszystkich żywych istot na Ziemi. Pisał, że nie ma życia gorszego i życia lepszego, zaś dobrem jest tylko: „utrzymanie życia, popieranie życia, nadawanie najwyższych wartości życiu zdolnemu do rozwoju; Wielkim złem jest niszczenie życia, szkoda życiu (...) – więc jeśli już szkodzisz, rób to tylko wtedy, kiedy musisz”⁹. Afirmacja wartości życia wymaga, jego zdaniem, odwołania się do człowieka jako świadomego podmiotu moralności. Umiejętność sprostanienia tej zasadzie stanowi kryterium oceny postępowania ludzi. Schweitzer głosił też ideę harmonii etyki międzyludzkiej i międzygatunkowej. Dlatego upominał się stanowczo o zaprzestanie prześladowań religijnych, rasowych i narodowych; był bezkompromisowym pacyfistą. Działalność Schweitzera doceniono, przyznając mu pokojową nagrodę Nobla.

Za protoplastę etyki holistycznej można uznać św. Franciszka z Asyżu, o którym będzie jeszcze mowa. Tu stwierdzimy jedynie, że głosił on ideę ochrony całej przyrody ożywionej i nieożywionej jako rzeczywistości o charakterze sakralnym. Natomiast podwaliny nowoczesnej etyki holistycznej stworzył A. Leopold. Uważał on, że mechanizm biotyczny jest tak złożony, iż jego działanie może nigdy nie zostać w pełni zrozumiane. Stąd konieczne jest, jego zdaniem, określenie pewnych etycznych hamulców działań ludzi w przyrodzie. Leopold zwalczał ideę opanowania i kontroli mechanizmów ekologicznych przez ludzi, proponując, by czuli się zwykłymi członkami społeczności biotycznej. Podstawową regułą tak określonej etyki (nazwanej etyką Ziemi) było stwierdzenie: „Dobrze dzieje się wówczas, gdy wszystko dąży do zachowania integralności, stabilności i piękna wspólnoty biotycznej. Zły to znak, kiedy dzieje się inaczej”¹⁰. W idei Leopolda moralność ma więc pewien aspekt ogólnoplanetarny, niezależny od osoby ludzkiej.

1.3. Kierunki etyki środowiskowej

Współcześnie rozwija się etykę środowiskową, opierając się na każdym z opisywanych wyżej przez mnie systemów.

Zainteresowanie środowiskiem przyrodniczym, jako przedmiotem refleksji moralnej w ujęciu antropocentrycznym, bierze się z faktu, że

⁹ A. Schweitzer, *Was sollen wir tun? Zwölf Predigten über ethische Probleme*, Heidelberg 1974.

¹⁰ A. Leopold, *Sand Country Almanac*, New York 1949, s. 41.

przyroda stwarza niezbędne warunki egzystencji biologicznej człowieka (bez powietrza, wody, czy gleby niemożliwe jest ludzkie życie), dostarcza mu surowców zdolnych do przetwarzania w dobra użytkowe (bez drewna czy płodów rolnych człowiek nie zapewni sobie mieszkania lub środków do życia), a także kryje w sobie walory poznawczo-estetyczne (nauka, poezja, sztuka czerpią z przyrody treści intelektualne i duchowe). Ochrona środowiska wynika więc z potrzeby ochrony godności osób ludzkich żyjących na Ziemi obecnie (jest to solidarność w przestrzeni) oraz w przyszłości (jest to solidarność w czasie). Troska o środowisko uznawana jest także za warunek osiągnięcia przez człowieka doskonałości etycznej – jego postęp moralny jest niemożliwy w przypadku, gdy działa w sposób prowadzący do degradacji otaczającej przyrody. Interesującą propozycję takiej etyki przedstawia T. Ślipko¹¹, przedstawiciel etyki chrześcijańskiej. Jego zdaniem **moralna powinność ochrony środowiska bierze się z konieczności respektowania potrzeb człowieka** wynikających z trzech sfer jego relacji wobec przyrody:

- **kontemplacji**, a więc traktowania przyrody jako bytu, którego rzeczywistość przenikają pierwiastki prawdy, dobra i piękna;
- **symbiozy** wynikającej z biologicznych warunków życia człowieka;
- **pracy**, a więc możliwości przetwarzania przyrodniczej materii w dobra użytkowe.

T. Ślipko twierdzi, że człowiek ma obowiązek działać w przyrodzie w taki sposób, aby nie ograniczać możliwości korzystania z każdej z tych form współistnienia z nią.

W przyjętej na forum międzynarodowym koncepcji ekorozwoju również można dostrzec antropocentryczne ujęcie etyki środowiskowej. W sposób jednoznaczny określa to **deklaracja z Rio de Janeiro**¹², w której umieszcza się człowieka w centrum działań na rzecz ekorozwoju, a za cel tej idei rozwoju społecznego uznaje się poprawę jakości życia ludzkiego. Ochrona środowiska jest traktowana jak jeden z wielu problemów społecznych, a równorzędne do niej są takie sprawy, jak likwidacja głodu, chorób i nędzy, zmniejszenie różnic w bogactwie państw Północy i Południa, rozwój edukacji, lecznictwa, upowszechnienie pacyfizmu. Etyka antropocentryczna jest także wyraziście widoczna w **zasadach Ery Ekologicznej** sformułowanych w 1993 r., które dokładnie określają

¹¹ Por. T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994; innym szczególnie interesującym autorem uznającym zasadność ujęcia antropocentrycznego jest L. Ferry (Nowy..., *op. cit.*, s. 120-135).

¹² Por. J. Boć, E. Samborska-Boć, *Ochrona..., op. cit.* O ekorozwoju szerzej m.in. [w:] B. Prandecka, *Nauki ekonomiczne a środowisko przyrodnicze*, PWE, Warszawa 1991; S. Kozłowski, *Droga do ekorozwoju*, Warszawa 1994.

obowiązki etyczne wobec ludzi, zaś obowiązki ludzi wobec przyrody wyłączają z zakresu etyki, odwołując się do zasad naukowych¹³:

- uznanie rozwoju psychicznego człowieka za główny cel życia;
- określenie górnej granicy potrzeb materialnych ludzi;
- przyjęcie przeciętnej dzietności w rodzinie (dwoje dzieci);
- zaakceptowanie koncepcji ekorozwoju;
- dążenie do ochrony głównych ekosystemów Ziemi;
- opanowanie wiedzy o zarządzaniu zasobami przyrody;
- przyjęcie koncepcji wspierającego otwartego systemu ekonomicznego;
- przyjęcie zasady sprawiedliwego handlu;
- opodatkowanie krajów bogatych na rzecz ubogich;
- kreowanie narodowych polityk ekologicznych;
- rozwijanie praw i aktywności obywateli;
- tworzenie proekologicznych struktur organizacyjnych.

Takie założenia etyczne są również podstawą porządku prawnego w zakresie ochrony środowiska we wszystkich krajach, o czym wspominałem w poprzednim rozdziale tej pracy. Trzeba jednak dodać, że taka koncepcja nie zawsze odpowiada potrzebom. Argumentacja antropocentryczna czasem jest zbyt słabym hamulcem etycznym wobec niektórych niedozwolonych działań w środowisku: podstawy homocentryczne okazują się w wielu krajach trochę zbyt wąską perspektywą w aktach prawnych dotyczących konserwatorskiej ochrony przyrody, prawa łowieckiego, humanitarnej ochrony zwierząt, czy ochrony terenów mało oraz nie przekształconych¹⁴. Odmawianie przyrodzie wartości immanentnej może też czasem skłaniać do lekceważenia potrzeb ochronnych na rzecz krótkowzrocznych celów społecznych¹⁵, a także prowadzić do upowszechniania się postawy, którą można określić jako technokratyzm ekologiczny¹⁶.

¹³ Por. S. Kozłowski, *Założenia Ery Ekologicznej*, „Problemy” 1993, nr 4-5.

¹⁴ Teza ta jest powszechna w literaturze podejmującej taką tematykę. Piszą o tym m.in. w USA – A. i P. Ehrlich (*Extinction: The Causes and Consequences of the Disappearance of Species*, Ballantine Books, New York 1987) oraz J. Muir (*Wilderness Essays*, Peregrine Smith Books, Salt Lake City 1980); w Wielkiej Brytanii – P. Singer i T. Regan (*Animals Right and Human Obligations*, Englewood Cliffs, Hull, 1976); w Skandynawii – A. Naess (*Ecology, Community and Life Style*, UP, Cambridge 1988); w Niemczech – M. Andreas-Grisebach (*Eine Ethik...*, op. cit.); w Polsce – A.J. Korbel (*Ocalić Ziemię. Radykalna edukacja ekologiczna*, Gliwice 1995).

¹⁵ Najbardziej dobitnym tego przykładem jest Traktat o Wspólnocie Europejskiej, w którym za cel rozwoju społeczeństw uznaje się podnoszenie standardu życiowego, co jest sprzeczne nawet z najbardziej ograniczonym ujęciem etyki ekologicznej.

¹⁶ Takim mianem można określić tych autorów, którzy główną szansę ochrony środowiska widzą w wyrafinowanych technikach informatycznych, genetycznych oraz, ogólnie

Nieantropocentryczne ujęcia etyki środowiskowej są rozwijane na dwa sposoby:

- rozszerzenie zakresu przedmiotowego etyki w oparciu o rozważania natury *stricte* moralnej;
- tworzenie zasad moralnych na podstawie szerszych założeń ontologicznych i aksjologicznych.

Przedstawicielami pierwszego z wymienionych nurtów są zwolennicy etyki patocentrycznej oraz biocentrycznej, głównie P. Singer, T. Regan i P. Taylor¹⁷. P. Singer uzasadnia status moralny zwierząt faktem posiadania przez nie świadomości. Sprawia to, że są one zdolne do odczuwania cierpienia i przyjemności, mają pewne pragnienia i potrzeby, a więc posiadają własne interesy, które trzeba respektować. Natomiast T. Regan powołuje na etyczne względy zwierząt uzasadniając wartość przyrodzoną tych istot. Jest ona niezależna od uświadomienia jej sobie przez podmiot, który ją posiada oraz od przyznania jej przez istoty świadome. Wartość tę P. Taylor przypisuje też roślinom, co uprawnia go do przyjęcia opcji biocentrycznej. Oba ujęcia bywają inspiracją do tworzenia przepisów prawnych. Podejście patocentryczne charakteryzuje **Powszechną Deklarację Praw Zwierzęcia** uchwaloną w 1978 r., a pewne normy biocentryczne zaproponowano w **Światowej Karcie Przyrody**: „(...) ludzkość jest częścią przyrody i jej życie zależy od nieprzerwanego funkcjonowania systemów naturalnych (...) każda forma życia jest wyjątkowa i zasługuje na szacunek, jakakolwiek byłaby jej użyteczność dla człowieka, i aby uznać istotną wartość innych organizmów żyjących, człowiek powinien kierować się wobec nich kodeksem moralnym”¹⁸.

W ramach drugiego nurtu tworzone są propozycje etyki holistycznej. Wśród nich za jedno z ciekawszych można uznać **ekologię głębką**, **etykę biosfery E. Goldsmitha** oraz **etykę H. Skolimowskiego**.

Podstawowy dogmat **ekologii głębokiej**¹⁹ to stwierdzenie, że człowiek jest jedną z równoprawnych części przyrody, ponieważ jako istota

nie mówiąc, w nieskończonych możliwościach umysłu człowieka. Jeden z propagatorów tej idei głosi nawet tak optymistyczne „prawdy”, jak ta: „Trwały rozwój stanowiących Ziemię istot jest nie do pomyślenia bez intelektu i ekohumanistycznej świadomości człowieka. Sama zielona przyroda się nie obroni przed możliwymi katastrofami kosmicznymi czy innymi zaburzeniami. Prawdopodobnie jedynie intelekt człowieka może zapewnić życie ziemskie również wówczas, gdy zgaśnie nasze słońce”. (L. Michnowski, *Jak żyć? Ekorozwój albo...*, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 1994).

¹⁷ P. Singer, T. Regan, *Animals Right...*, op. cit.; P. Taylor, *The Ethics of Respect for Nature*, „Environmental Ethics” 1981, s. 201.

¹⁸ Światowa Karta Przyrody, New York 1982, preambuła.

¹⁹ B. Devall, G. Sessions, *Ekologia...*, op. cit.

materialna nie posiada cech, które nadawałyby mu szczególne prawa. Dlatego celem życia człowieka powinno być przede wszystkim dążenie do nawiązania bliskich więzi z przyrodą, aby dojść do stanu pełnej jedności z nią i życia w tej jedności²⁰. Świat w ujęciu ekologii głębokiej jest płaską strukturą, siecią, której elementy mają tę samą wartość immanentną. Jedynym kryterium oceny postępowania jest dobro całego świata – najlepsze jest to, co najpełniej służy różnorodności i bogactwu życia na Ziemi. Jest to idea równości biotycznej – wszystkie formy życia znaczą tyle samo, ich niszczenie uzasadniają tylko podstawowe potrzeby życiowe (*vital needs*), nadmiar każdej populacji (także ludzkiej) powinien być ograniczany. Z zasady tej wynika konkretny imperatyw będący podstawą sprawiedliwego prawa stanowionego – powinniśmy żyć tak, by wywierać jak najmniejszy wpływ na inne gatunki i na Ziemię. Wpływ idei ekologii głębokiej na prawo ochrony środowiska wyraża się głównie w wywieraniu nacisku przez grupy, które ją akceptują, na stworzenie takich przepisów, które zapewniają możliwie najszerzej zakrojoną ochronę ekosystemów naturalnych lub mało przekształconych, ochronę humanitarną zwierząt, preferowanie techniki opartej na lokalnych i odnawialnych surowcach i wywierającej mały wpływ na przyrodę oraz formułują strategię gospodarczą opartą na idei bioregionalizmu. Gospodarka ma dostosować się do warunków przyrodniczych danego miejsca, a główny ciężar działań ma spoczywać na samorządach lokalnych (co oznacza, że trzeba rozszerzać ich kompetencje).

E. Goldsmith²¹ w swojej koncepcji **etyki biosfery** nawiązuje do **teorii Gai** sformułowanej przez J. Lovelocka²², zakładającej, że Ziemia jest żywą planetarną istotą. Stąd etyka to, według Goldsmitha, przede wszystkim jeden ze środków służących utrzymaniu równowagi ekologicznej Gai (Ziemi), a więc ma wymiar kosmiczny. Słuszność bądź niesłuszność moralna czynów jest związana z oceną ich zgodności z nadrzędnym dobrem całego ekosystemu – z zachowaniem jego struktur oraz zdolności do samoregulacji. Wartość etyki biosfery dla prawa pozytyw-

²⁰ Potrzebna jest do tego bardzo głęboka przemiana duchowa. Jak pisze A. Naess: „Bezinteresowne podporządkowanie się czy rezygnacja z własnych celów, aby udowodnić swą miłość do natury, byłoby dla ekologii w ogólnym rozrachunku podstawą zdradliwą. Poprzez szerszą identyfikację ludzie mogą spostrzec, że ochrona środowiska służy ich osobistym celom, a staje się tak na skutek autentycznej miłości siebie, miłości pogłębionej i poszerzonej jaźni”. (A. Naess, *Samorealizacja: ekologiczne podejście do istnienia w naszym świecie*, [w:] A. Naess, J. Seed, P. Fleming, J. Macy, *Mysłąc jak góra*, Wyd. Pusty Obłok, Warszawa 1992, s. 26).

²¹ E. Goldsmith, *Towards a Biospheric Ethic*, „The Ecologist”, vol.19, nr 2.

²² J. Lovelock, *Gaia: A New Look at the Life on Earth*, Oxford 1979.

nego bierze się z zawartego w niej postulatu całościowego ujmowania problemów ochrony Ziemi, czyli stworzenia wielu precyzyjnych instrumentów międzynarodowego prawa ochrony środowiska, np. planowania przestrzennego na skalę światową w celu ochrony olbrzymich, ponadgranicznych ekosystemów, dokładnego ustawodawstwa w zakresie ochrony różnorodności biologicznej itp.

Wizja etyki u Skolimowskiego²³ jest inspirowana filozofią P. Teilharda de Chardin'a. W tej koncepcji przyjmuje się ewolucyjny charakter rzeczywistości. Podstawową regułą moralną jest tzw. **imperatyw ekologiczny**²⁴, który jest spoczywającym na człowieku obowiązkiem aktywnego i rozumnego włączenia się w proces ewolucji, aby osiągnąć jej ostateczny cel – pełny rozkwit życia na Ziemi. Człowiek ma zatem największe uprawnienia etyczne, ale też jest moralnie odpowiedzialny zarówno za przyrodę jako całość, jak też za jej poszczególne składniki. Tym samym można uznać, że Skolimowski próbuje zająć stanowisko pośrednie – **zmierza ku wypracowaniu koncepcji etyki łączącej stanowisko antropocentryczne i holistyczne**. Myślę, że wypracowanie tego rodzaju wizji jest potrzebne. Holistyczne ujęcie etyki środowiskowej może bowiem prowokować do uzasadniania rozwiązań totalitarnych, zwracających się przeciwko człowiekowi²⁵. Na przykład w przeszłości H. Himmler uzasadniał holocaust dobrem przyrody – ludobójstwo miało być rzekomo wymogiem etyki ekologicznej, gdyż oddalało groźbę przeludnienia równoznacznego ze zniszczeniem biosfery. Dalekie echa podobnego myślenia odnajdujemy u niektórych (nielicznych) przedstawicieli ruchów ekologicznych uprawiających terroryzm w walce o prawa zwierząt, proponujących zaprzestanie pomocy głodującym ludom oraz zaniechanie zwalczania skutków klęsk żywiołowych. Ponieważ zaś koncepcje o jednoznacznie antropocentrycznym charakterze stanowią czasem, jak wspominałem, zbyt słaby hamulec moralny wobec niektórych działań

²³ H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca*, Wyd. Pusty Obłok, Warszawa 1993.

²⁴ Brzmi on następująco:

- „– postępuj tak, aby ochronić i spotęgować rozwój ewolucji i całe jej bogactwo,
- postępuj tak, aby ochronić i spotęgować życie, co jest niezbędnym warunkiem postępu ewolucji,
- postępuj tak, aby zachować i umacniać ekosystemy, które są podstawą dla kontynuacji życia i świadomości,
- postępuj tak, aby ochronić i spotęgować zdolności, które są najwyższymi formami ewoluującego wszechświata: świadomość, zdolność tworzenia, współczucie,
- postępuj tak, aby ochronić i spotęgować życie ludzkie”. (H. Skolimowski, *Nadzieja matką mądrych*, Warszawa 1989, s. 24).

²⁵ W. Newman, *Environmentalism as religion*, „Political Notes” 1992, nr 73.

w środowisku, stąd wydaje mi się, że przyszłość etyki środowiskowej należy do stanowisk pośrednich. Takie stanowiska już istnieją. O H. Skolimowskim pisałem; M. Andreas-Grisebach²⁶ opowiadając się po stronie etyki holistycznej argumentuje równocześnie, że człowiek powinien zajmować w środowisku pozycję uprzywilejowaną, ponieważ spośród istot żywych jedynie on jest w stanie uświadomić sobie, przeżyć i zrozumieć całościową naturę świata przyrody. Oznacza to prawo ludzi do ingerencji w przyrodę i prawo do traktowania człowieka jako wartości w środowisku najwyższej przy równoczesnej świadomości, że szacunek dla przyrody zabrania nadużywania tych praw. Podobne propozycje przedstawili między innymi R. Dubos, W. Berry oraz znaczna większość filozofów rozwijających etykę chrześcijańską.

Interesującą koncepcję przedstawia też H. Jonas²⁷, który dostrzega trzy podstawy etyki środowiskowej. Pierwszą z nich jest faktyczność człowieka wyposażonego w zdolność bycia dobrym lub złym, i wynikająca z niej zdolność do poczucia moralnej odpowiedzialności za działania w środowisku i za skutki tych działań. Drugą podstawą jest traktowanie ciągłości życia ludzkiego jako celu samego w sobie, co jest warunkiem ochrony godności człowieka. Zmusza to do refleksji o następstwach aktywności ludzi w przyrodzie i do postępowania zgodnie z imperatywem: „**nie przyczyniaj się do zagrożenia warunków nieskończonego istnienia ludzkości na Ziemi**”, które Jonas utożsamia z ochroną całej biosfery. Trzecią podstawą etyki środowiskowej jest u niego założenie teleologicznej struktury bytu, który otacza człowieka. Z tego, że przyrodę znamionuje celowość, ponieważ tworzy ona określone struktury materii żywej i nieożywionej, wynika obowiązek człowieka polegający na bezwzględnej afirmacji wszystkiego, co żyje. Technika nie powinna zwracać się przeciwko naturze, ponieważ jej jedynym zadaniem powinno być tworzenie dzieł, których przyroda sama nie potrafi urzeczywistnić. Natomiast wiedza o ochronie środowiska jest systemem sądów wartościujących, uszczegóławiających ogólną zasadę odpowiedzialności. Jonas interesująco polemizuje tu z Kantem – jego zdaniem powinność łączy się z bytem, gdyż obowiązek ochrony środowiska bierze się z faktu, że to środowisko istnieje, a to istnienie jest z kolei warunkiem istnienia człowieka (a więc powinność wynika z tego, co jest, czyli z bytu), stąd zaś wiedza o tej ochronie jest obowiązkiem moralnym, gdyż pozwala sprostać wymogom nakreślonej w ten sposób ekologicznej etyki. Tu też jest polemika z Kantem – Jonas uważa, że nauka i moralność zależą od siebie.

²⁶ M. Andreas-Grisebach, *Eine Ethik...*, *op. cit.*

²⁷ H. Jonas, *Das Prinzip Verantwortung. Versuch für einer Ethik für die technologische Zivilisation*, Frankfurt am Main, 1979.

Poglądy H. Jonasa, podobnie zresztą jak opinie J.M. Dołęgi czy H. Skolimowskiego, mają, moim zdaniem, ważne znaczenie dla filozofii prawa, ponieważ wynika z nich przekonanie o komplementarności wiedzy i etyki, a co za tym idzie również przekonanie, że wiedza może być uznana za składnik prawa natury.

M. Serres odnosi problematykę ekologiczną do filozofii prawa stwierdzając, że wszelkie koncepcje prawa i idee sprawiedliwości tworzone przez współczesnego człowieka ignorują istnienie świata przyrody ożywionej i nieożywionej: „Natura zostaje zredukowana do natury ludzkiej, która z kolei zostaje sprowadzona albo do historii, albo do rozumu. Świat znika (...) Nasz kontrakt, wyłącznie społeczny, staje się śmiertelnością”²⁸. Dzieje się tak, ponieważ stosunki między człowiekiem i przyrodą nie posiadają żadnej regulacji. Nie ustalono w nich i nie usankcjonowano w postaci normy prawnej żadnych zasad z wyjątkiem szczątkowych, wyrwanych z kontekstu społeczno-ekonomicznego przepisów ochronnych tak, jakby ochrona środowiska miała być działaniem sprzecznym ze spontanicznymi dążeniami ludzi i przeciwstawiającym się ich pragnieniom i aspiracjom. Dlatego, twierdzi Serres, konieczne jest uznanie pewnego zakresu podmiotowości prawnej przyrody i oparcie relacji z nią na umowie zakładającej symbiozę i wzajemny szacunek dwóch równoprawnych podmiotów – Człowieka i Przyrody. Działania ludzi zostaną wyznaczone przez prawo. Będzie ono określać dopuszczalne sposoby wykorzystywania nauki i techniki oraz zasady odpowiedzialności człowieka za całość społeczności świata. M. Serres uważa stworzenie takiego kontraktu z przyrodą za realne i wskazuje na początek tego rodzaju umowy. Mają być to, jego zdaniem, dwa akty prawne: **Światowa Deklaracja Praw Zwierzęcia** oraz **Światowa Karta Przyrody**. Autor ten jednak nie określa dokładnie zasad dochodzenia roszczeń związanych z naruszeniem kontraktu i w tym tkwi pewna słabość jego koncepcji.

Różne ujęcia etyki środowiskowej stają się więc inspiracją tworzenia uregulowań prawnych. Niezależnie od kierunku dalszego jej rozwoju, można wymienić pewne elementy wspólne dla prawie wszystkich ujęć. Są to:

- szacunek dla osoby ludzkiej (wyrażony przez solidarność w czasie i przestrzeni, rozumiany jako prawo ludzi do kontemplacji i do twórczego przekształcania przyrody);
- szacunek dla istot pozaludzkich (motywowany ich wartością immanentną lub chęcią doskonalenia się etycznego osoby ludzkiej), który oznacza, że działania niszczące gatunki roślin i zwierząt oraz

²⁸ M. Serres, *Kontrakt z naturą*, „Literatura na świecie” 1992, nr 7, s. 13-14.

ekosystemy, a także krzywdzenie istot pozaludzkich są usprawiedliwione wyłącznie podstawowymi interesami bytowymi ludzi, jak np. konieczność zaspokojenia potrzeb żywnościowych;

- nakaz ochrony różnorodności kulturowej i biologicznej (wynikający z obu poprzednich obowiązków);
- potrzeba ustalenia odpowiedniej relacji między etyką wewnątrzgatunkową człowieka oraz etyką środowiskową (wyeliminowania sprzeczności między człowiekiem i przyrodą);
- dążenie do poprawy jakości życia człowieka;
- odpowiedzialność ludzi za działania w środowisku.

Można je uznać za kryterium oceny obecnego prawa ochrony środowiska i ogólne normy, które powinny mieć sankcję prawną. Są wprawdzie bardzo ogólne, lecz myślę, że samo określenie uniwersalnej szczegółowej etyki ekologicznej nie jest koniecznym warunkiem istnienia odpowiednich aktów normatywnych związanych z prawem wewnętrznym. Etyka funkcjonuje w szerszym kontekście aksjologicznym i społecznym. Wymogi religii, przemiany kulturowe oraz rozwój nauki z pewnością modyfikują i będą modyfikować pojmowanie i zakres etyki środowiskowej, a tym samym i treści prawa ochrony środowiska. Być może w przyszłości obecne spory związane z dylematami ekologicznymi na skutek tych właśnie przemian stracą na znaczeniu.

2. TEOLOGIA EKOLOGII

Wizję prawa natury jako zbioru norm etycznych, których ostatecznym uzasadnieniem jest Absolut stworzyli twórcy chrześcijańskich teorii tego prawa, przede wszystkim św. Augustyn oraz św. Tomasz z Akwinu. W takim ujęciu kryterium oceny prawa ochrony środowiska powinna być równocześnie etyka środowiskowa, która wpływa z dociekań teologii ekologii.

2.1. Pojęcie teologii ekologii

Mianem teologii ekologii określa się religijne podstawy odpowiedzialności człowieka za środowisko przyrodnicze. Początki tego nurtu myśli teologicznej przypadają na drugą połowę lat 60. bieżącego

stulecia. Najczęściej podejmuje się te zagadnienia z perspektywy chrześcijaństwa; wielu autorów nawiązuje także do zasad taoizmu oraz buddyzmu. Można wyróżnić wiele tematów podejmowanych w ramach teologii ekologii: podobieństwa naukowej i religijnej wizji świata przyrody, perspektywa eschatologiczna problematyki środowiska, zagadnienie kryzysu ekologicznego, problemy etyki środowiskowej, relacja kwestii ekologicznych do innych problemów społecznych i religijnych, tworzenie koncepcji solidarności człowieka z przyrodą, oficjalne wystąpienia Kościołów (zwłaszcza Stolicy Apostolskiej), przedstawianie proekologicznych wzorców osobowych, a nawet tworzenie przykazań ekologicznych i propozycje ekologicznego rachunku sumienia. Należałoby przy tym zgodzić się ze zdaniem wyrażonym przez papieża Jana Pawła II²⁹, że ekoteologia może być podstawą owocnego dialogu ekumenicznego ze względu na podobieństwa w określaniu zasad odpowiedzialności człowieka za środowisko. Naukowo udokumentował to A. Huxley³⁰, który w publikacji poświęconej **filozofii wieczystej** wskazał analogie istniejące w systemach religijnych świata związane między innymi z ustaleniem zakresu obowiązków człowieka wobec przyrody. Religia jest ważną podstawą etyczną działań wobec środowiska przyrodniczego i tworzenia przepisów prawa stanowionego w danym kraju głównie z tej przyczyny, że jej nakazy są zwykle bardzo poważnie traktowane przez wiernych, jest też ściśle związana z tradycją danej społeczności.

2.2. Kierunki teologii ekologii

Rozwoju teologii ekologii dotyczy ten sam problem, który wiąże się z formułowaniem zasad etyki środowiskowej, a mianowicie dylemat dotyczący umiejscowienia człowieka w świecie przyrody.

Wśród stanowisk niechrześcijańskich dostrzegamy dwa ujęcia:

- idea wyższości człowieka wobec świata przyrody;
- uznanie człowieka za składnik społeczności biotycznej.

Wśród ujęć głoszących wyższość człowieka wobec przyrody wymienić trzeba przede wszystkim **islam** i **konfucjanizm**. Według **islam**u Bóg stworzył świat, aby służył człowiekowi, który powinien mądrze

²⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, [w:] Z. Świerczek, *Ekologia, Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990, s. 184-197.

³⁰ A. Huxley, *Filozofia wieczysta*, Warszawa 1988; podobne opinie głosi między innymi F. Capra (*Punkt zwrotny*, Warszawa 1987); Por. także L. Łustacz, *Islam a moralność ekologiczna*, „Człowiek i Światopogląd” 1985, nr 5.

z niego korzystać. W przeciwnym wypadku obraża on wielkość, dobro i mądrość Stwórcy. Niszczenie świata jest także grzechem przeciw człowiekowi, ponieważ ludzie, jako zbudowani z ziemskiego tworzywa, nie mogą żyć w innym świecie, niż ten, który został stworzony. „Nie tylko fakt istnienia człowieka, ale także istnienie roślin i zwierząt świadczą o mądrości i wszechpotędze Boga, stąd ich ochrona jest konieczna nie tylko ze względu na dobro człowieka, ale także z uwagi na szacunek, jaki powinno się okazywać boskiemu dziełu. Swoje Dzieło Allah darował człowiekowi, czyniąc go jego zarządcą i nakładając nań obowiązek pozostawienia dziedzictwa następnym pokoleniom”³¹. Natomiast według **konfucjanizmu**³² ochrona środowiska przyrodniczego jest konieczna dla sprostania wymogom czterech zasad tej religii: szacunku dla innych ludzi (którego przejawem jest respektowanie prawa do czystego środowiska), sprawiedliwości (prawo do czystego środowiska przysługuje wszystkim ludziom i nie wolno go naruszać), mądrości (niszczenie środowiska jest wyrazem bezmyślności i rozrzutności) oraz oddania dzieciom (zniszczenie środowiska utrudnia życie przyszłym pokoleniom ludzi).

W większości pozostałych ujęć teologii ekologii dostrzegamy ideę człowieka jako składnika szerszej pojętej społeczności istot żywych. Przekonanie o wewnętrzności człowieka wobec przyrody charakteryzuje wszystkie społeczeństwa plemienne, które wierzyły w świętość całego świata. Otoczenie ludzi uznawały za świadome. Wierzyły, że posiada uczucia, które można zjeść sobie, lecz i zranić, a tym samym sprowadzić na siebie nieszczęście (niepowodzenie w polowaniu, klęskę żywiołową, a nawet śmierć). Świat naturalny i nadprzyrodzony uznawały za jedność. Wierzyły, że oba te światy nie dadzą się od siebie oddzielić, a ludzie i zwierzęta są połączeni stałą duchową więzią, której nie wolno niszczyć ani się jej sprzeniewierzać. **Religie i filozofie Wschodu proponują holistyczną etykę środowiskową**. Uczą, że czyny człowieka pozostawiają ślad w przyrodzie i mają wpływ na kształty jej istnień. Rzeczywistość psychiczna i fizykalna pozostają w ścisłym związku. Podstawą wszystkiego jest świadomość, dlatego każdy czyn niesie z sobą pewne konsekwencje ontologiczne (przyszły dobry lub zły los) oraz gnoseologiczne (może prowadzić do doskonałości osobowej lub do upadku). Jest to prawo karmy. **Dżiniści**³³ wyprowadzają obowiązek szacunku dla przyrody z faktu istnienia duszy w każdej żywej istocie. Naczelną regułą ich postępowania jest **ahimsa**, czyli zasada niekrzywdzenia i niezabijania

³¹ W. Tyburski, *Pojednać się...*, op. cit., s. 52.

³² *Uniwersalna etyka ekologiczna*, „Aura” 1992, nr 4.

³³ *Uniwersalna etyka ekologiczna*, op. cit.

istot mających dusze. Dżiniści wierzą, że dusze znajdują się nie tylko w ludziach, zwierzętach i roślinach, ale również w grudkach ziemi, w ogniu, wodzie i powietrzu. Dlatego unikają nawet takich zajęć, jak uprawa roli, gdyż ich zdaniem kaleczy to ziemię i zabija żyjące w niej istoty. U podstaw **buddyzmu** także znajduje się uznanie wewnętrznej wartości każdego życia, co nakazuje postawę szacunku i życzliwości dla wszystkich ludzi i zwierząt (ahimsę)³⁴. Stąd religia ta zabrania zabijania żywych stworzeń oraz nieograniczonej konsumpcji, które niszczą zdrowie fizyczne i psychiczną wartość człowieka. **Buddyści zen** prócz ahimsy głoszą potrzebę ochrony przyrody również ze względu na piękno, które jest w niej zawarte³⁵. Argument estetyczny wyprowadzają stąd, że wierzą w istnienie wewnętrznej rzeczywistości świata, która stanowi uosobienie piękna, dobra i miłości. Ideałem życia według zen jest **satori**, stan iluminacyjnego olśnienia, w którym człowiek odczuwa jedność z całym światem zewnętrznym i zawartą w nim świadomością. Natomiast **taoizm** podkreśla konieczność życia człowieka w harmonii z prawami, jakimi kieruje się przyroda: „W dużym uproszczeniu taoizm to droga życia w harmonii z Tao, Drogą Wszechświata, która przejawia się w działaniu świata przyrody (...). Zajmuje się zasadniczo stosunkiem człowieka do świata. Wyłoniły się z niego chińskie nauki ścisłe, medycyna, ogrodnictwo, malarstwo pejzażowe i poezja przyrodnicza. Jego główne zasady to naturalna prostota, działanie bez wysiłku, spontaniczność i współczucie”³⁶. Taoizm jest religią, która uczy, jak człowiek powinien żyć, żeby nie prowadzić do destrukcji świata, który jest wokół niego i, tym samym, nie doprowadzić siebie do zguby. Zasady tej religii są bardzo precyzyjne. Można na ich podstawie określić reguły organizacji społeczeństw ludzkich, a także koncepcję techniki „zgodnej z naturą” – powinna polegać na wykorzystaniu naturalnych procesów istniejących w przyrodzie, dostosowaniu rozmiarów i stopnia złożoności do możliwości i potrzeb człowieka oraz na włączeniu produkcji do naturalnego systemu obiegu pierwiastków (opierać się na recykulacji zasobów). Taoiści podkreślają też potrzebę rozsądnego określenia potrzeb człowieka. „Człowiek zadowolony może cieszyć się tym, co wydaje się bezużyteczne (...). Pozostawia turkusy w górach, a perły w morzu. Gdziekolwiek zmierza, cokolwiek robi – potrafi być szczęśliwy; wie, kiedy ma się zatrzymać. Dla niego dziesięć tysięcy rzeczy to pył na wietrze. Śpiewa sobie idąc wśród zielonych gór. (...) Kiedy spogląda w górę, to nie z za-

³⁴ Tamże.

³⁵ P. Kapleau, *Ochroniać wszelkie życie*, Warszawa 1992.

³⁶ B. Hoff, *Te Prosiaczka*, Poznań 1993, s. 24-25.

zdrością. Kiedy patrzy w dół, to nie z pogardą³⁷. Zasady taoizmu są bardzo proste i atrakcyjne, stąd wielu autorów proponuje wykorzystać je w działaniach wobec środowiska przyrodniczego. F. Capra³⁸ wskazuje nawet analogie między regułą tao a odkryciami fizyki dotyczącymi sposobu organizowania się materii na poziomie cząstek elementarnych. Stąd, uważa on, nowy proekologiczny model społeczny powinien w dużej mierze oprzeć się na taoistycznej koncepcji świata.

Można jednak zauważyć pewne wady opisanych wizji teologii ekologicznej. Islam i konfucjanizm zbyt jednoznacznie umieszczają ludzi ponad przyrodą, natomiast pozostałe systemy religijne zwracają ku nadmiernemu absolutyzowaniu przyrody i jej praw, co może, choć nie musi, być odbierane jako wyraz lekceważenia możliwości twórczych osoby ludzkiej. Na tym tle **chrześcijaństwo** wyróżnia się tym, że umieszcza ono człowieka równocześnie wewnątrz i ponad przyrodą; z wolnej woli wynika zarówno prawo do kontemplacji natury, jak też prawo do jej przekształcania. Chrześcijaństwo łączy obie opisane wyżej tradycje religijne, gdyż niesie w sobie dwie koncepcje teologii ekologii: franciszkańską (miłości do przyrody) oraz benedyktyńską (dobrego gospodarza Ziemi). Uosobieniem pierwszej jest św. Franciszek z Asyżu, który: „zapropozował alternatywny chrześcijański pogląd na Naturę i stosunek człowieka do niej, i próbował zastąpić ideę nieograniczonej władzy ludzkiej nad dziełem stworzenia ideą równości wszystkich stworzeń”³⁹. Rzeczy świata materialnego były dla św. Franciszka przeźroczyście na Boga, który je obdarzył istnieniem i życiem, co w pewnym sensie zrównuje je z ludźmi. Fakt pochodzenia od wspólnego Ojca skłaniał Biedacznę do nawiązywania religijnej wspólnoty z każdym stworzeniem poprzez wspólne uwielbienie Boga. Do modlitwy wzywał pola i winnice, źródła, kamienie, wiatr, powietrze i wszystkie zwierzęta. Zwalczał użytkowe spojrzenie na przyrodę. Widział inne stworzenia pod kątem ich piękna i wielkości jako dzieła Bożego. Uosobieniem idei św. Franciszka jest jego *Pieśń słoneczna*, która wysławia i potwierdza równość wszystkiego, co jest stworzone przez Boga.

Franciszkańskie podejście do przyrody odnajdujemy w liście apostołskim *Inter Sanctos*. Papież Jan Paweł II ogłasza w nim św. Franciszka patronem ekologów, ponieważ daje on: „chrześcijański przykład prawdziwego i pełnego szacunku dla całego stworzenia (...) Biedaczyna z Asyżu daje nam świadectwo, że w pokoju z Bogiem możemy lepiej po-

³⁷ Tamże, s. 139-140.

³⁸ Por. F. Capra, *Tao fizyki*, Warszawa 1993.

³⁹ L. White, *Historical Roots of Our Ecological Crisis*, „Science” 1967, nr 155.

święcić się budowaniu pokoju z całym stworzeniem, który nie może istnieć bez pokoju między narodami. Ufam, że jego przykład pomoże nam w zachowaniu żywego uczucia braterstwa ze wszystkimi rzeczami dobrymi i pięknymi, które stworzył wszechmogący Bóg⁴⁰.

Uosobieniem koncepcji dobrego gospodarza jest św. Benedykt, który „uważał, że zakonnicy jako współpracownicy Boga, powinni doskonalić świat lub przynajmniej nadawać mu bardziej ludzkie oblicze. W jego pismach zawarta jest myśl, że praca jest jak modlitwa, która pomaga przemienić dziką, chaotyczną przyrodę w raj⁴¹. Ingerencja ludzi w świat przyrody wynika z ich uprawnienia do korzystania z natury odpowiednio do potrzeb i zamierzeń. Skala zapotrzebowań i możliwości ich zaspokojenia jest olbrzymia, co wynika z różnorodności przyrody i wielości scenariuszy rozwijania rozumnej aktywności człowieka w kierunku twórczego przekształcania natury. Prawo ludzi do przetwarzania przyrody na owoce pracy bywa też postrzegane jako udział człowieka w procesie Stworzenia i jako realizacja potencjału zawartego w świecie, który go otacza. Oznacza to, że człowiek jest odpowiedzialny za to, co zrobił ze środowiskiem – ma obowiązek mądrze zarządzać i spożytkować przyrodę. Odpowiedzialność wynika przede wszystkim z przykazania miłości – droga do miłości bliźniego wiedzie przez szacunek dla środowiska i naturalnych zasobów, od których ludzie są uzależnieni.

P. Teilhard de Chardin⁴² argumentuje potrzebę przekształcania przyrody przez człowieka swoistą koncepcją historii. Zgodnie z nią celem ewolucji i następującej w jej wyniku humanizacji planety jest powrót człowieka i całego świata do jedności z Bogiem; oddziaływanie ludzi na przyrodę proces ten przyspiesza.

Koncepcja dobrego gospodarza jest także podstawowym elementem oficjalnej wersji teologii ekologicznej głoszonej przez Kościół Katolicki: „Kiedy bowiem człowiek pracą rąk swoich lub przy pomocy umiejętności technicznych uprawia ziemię, aby przynosiła – plony i stawała się godnym mieszkaniem dla całej rodziny ludzkiej (...), wykonuje on objawiony na początku dziejów zamysł Boży, że człowiek ma czynić sobie poddaną Ziemię i doskonalić rzeczy stworzone⁴³. Problematyka zoologiczna znalazła swój wyraz w nauczaniu papieży Jana XXIII, Pawła VI, Jana

⁴⁰ Orędzie jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju, *Pokój z Bogiem Stwórcą – Pokój z całym stworzeniem*, [w:] Z. Świerczek, *Ekologia...*, s. 197.

⁴¹ R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1987, s. 124.

⁴² Por. P. Teilhard de Chardin, *Człowiek i inne pisma*, Warszawa 1984.

⁴³ Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et Spes*, [w:] Z. Świerczek, *Ekologia...*, *op. cit.*

Pawła II oraz w nauce Soboru Watykańskiego II. Zagadnienia ochrony środowiska podejmuje się również w Polsce, np. na Kongresie Teologów Polskich, który odbył się w dniach od 11 do 15 sierpnia 1991 r.; kwestie te są przedmiotem badań naukowych prowadzonych przez uczelnie katolickie. Najczęściej podejmowane są problemy kryzysu ekologicznego oraz ekoteologii, a ich wkład do zagadnień sozologicznych polega głównie na uświadomieniu zależności między sprawami ekologicznymi i społecznymi. Jan XXIII⁴⁴ wysunął jako pierwszy tezę głoszącą, że upadek duchowy współczesnego człowieka prowadzi do katastrofy społecznej i ekologicznej. Stwierdza, że dopóki ludzie nie zaczną zdawać sobie sprawy z własnej godności, to mimo ogromnego postępu w nauce i technice, nie może zapanować na świecie pokój i sprawiedliwość. Papież zaproponował ideę wspólnotowej własności zasobów przyrody, uznając za wymóg moralny dzielenie się przez kraje bogate z krajami ubogimi żywnością i innymi dobrami materialnymi. Natomiast Paweł VI⁴⁵ podjął bezpośrednio problem ekologiczny stwierdzając, że jest on skutkiem upadku moralnego człowieka, który wyraża się w kontraście majątności krajów Północy i Południa oraz w degradacji przyrody. Papież podkreślał wielokrotnie, że problem ekologiczny można rozwiązać tylko wraz z kwestią ubóstwa na Ziemi i tylko przez głęboką przemianę moralną: opanowanie konsumpcjonizmu, rezygnację z despotycznego sposobu rządzenia przyrodą, oparcie panowania nad światem na autentycznych zasadach moralnych i prostocie ducha. Paweł VI podkreślał też konieczność uporządkowania prawa w zakresie ochrony środowiska i zmianę przepisów w kierunku przezeń wskazanym. Jan Paweł II⁴⁶ zakwestionował dotychczasową ideę postępu, której skutkiem jest lęk ludzi wobec własnych twórców, jako dzieł skierowanych przeciw samemu człowiekowi. Rządzące w światowej ekonomii prawa oraz struktury finansowe, handlowe i gospodarcze nie są zdolne do usunięcia niesprawiedliwych układów społecznych, a wręcz przeciwnie – powiększają obszar nędzy i przyspieszają trwonienie zasobów oraz degradację środowiska przyrodniczego. Człowiek stał się jakby niewolnikiem własnych wytworów oraz

⁴⁴ Por. Jan XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”*, 15.05.61, *Acta Apostolicae Sedis* 53, 1961, s. 401-464; Jan XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”*, 11.04.1963, *AAS* 55, 1963, s. 257-304.

⁴⁵ Por. Paweł VI, *Encyklika „Populorum Progressio”*, 27.03.1967, *AAS* 59, 1967, s. 257-299; Paweł VI, *Nous Sommes Heureux*, 27.03.1971, *AAS* 63, 1971, s. 294-297.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, 4.03.1979, *AAS* 71, 1979, s. 257-324; Jan Paweł II, *Encyklika „Contesimus Annus”*, *ORWP*, 12/1991; Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, 30.12.1987, *AAS* 80, 1988, s. 513-586; Jan Paweł II, *List Apostolski „Inter Sanctos”* [w:] Z. Świerczek, *Ekologia..., op. cit.*, s. 171-172; Jan Paweł II, *Orędzie..., op. cit.*, s. 184-197.

stosunków ekonomicznych, do których doprowadził. Wyzwoleniem od tej niewoli jest, zdaniem papieża, humanizacja życia gospodarczego, skierowanie rozwoju w kierunku autentycznego dobra człowieka oraz rozszerzenie współpracy międzynarodowej o planowanie działań gospodarczych i proekologicznych. Jan Paweł II wypowiadał się też wielokrotnie na rzecz rozwoju zrównoważonego (ekorozwoju) stwierdzając, że rozwój społeczno-gospodarczy powinien zmierzać ku właściwemu dla danego regionu harmonizowaniu skupisk ludzkich z naturą (idea ta określana bywa mianem bioregionalizmu). Skuteczność działań proekologicznych zależeć zaś będzie od zaangażowania w nie jednostek, grup społecznych, społeczeństw, rządów i organizacji międzynarodowych oraz od preferowanych przez nie modeli ekonomicznych i postaw moralnych. Oznacza to konieczność budowania zasad uniwersalnej etyki ekologicznej, która byłaby podstawą międzynarodowej polityki i międzynarodowego prawa ochrony środowiska, a także oznacza potrzebę edukacji środowiskowej. Jan Paweł II podjął także temat empatii dla bytów pozaosobowych, nakazując szacunek dla nich i zrozumienie ich potrzeb, a także estetyczne postrzeganie świata. Za wzorzec takiej postawy papież uznał życie św. Franciszka z Asyżu.

Religijne zasady ochrony środowiska przyrodniczego mogą więc stanowić podstawę prawa poświęconego tej dziedzinie, ponieważ są kryterium jego sprawiedliwości i słuszności oraz przedstawiają ogólne normy etyczne i ich imperatywne odpowiedniki. Wynikają z nich następujące (ujęte tu bardzo ogólnie) normy, które powinny mieć sankcję prawną:

- zachowanie stanu środowiska przyrodniczego zapewniającego utrzymywanie życia i zdrowia osoby ludzkiej;
- zachowanie prawa człowieka do kontemplacji przyrody (co oznacza potrzebę zachowania odpowiedniej ilości terenów nieprzekształconych oraz gatunków roślin i zwierząt, zwłaszcza tzw. charyzmatycznych);
- zachowanie prawa człowieka do twórczego przekształcania przyrody, co oznacza konieczność doskonalenia technik i technologii służących temu celowi oraz potrzebę ochrony wszelkich zasobów naturalnych.

Warto wymienić także propozycje ogólnych reguł postępowania ludzi wobec środowiska przyrodniczego. Są to między innymi: **Jedenaste Przykazanie**⁴⁷, **Dziesięć Przykazań Ekologicznych**⁴⁸, **Dekalog św.**

⁴⁷ Sformułował je V. Rossi. Brzmi: „Ziemia jest Pana i Jego jest wszystko. Nie będziesz niszczył Ziemi ani rabował życia na niej” [za:] H. Skolimowski, *Nadzieja matką mądrych*, Warszawa 1989, s. 47.

⁴⁸ A.J. Korbel (red.), *Zielona antologia*, Gliwice 1989, s. 72 (jest to wspólny dokument chrześcijan i żydów sformułowany w 1982 r. podczas konferencji w Hallig Hoog).

Franciszka z Asyżu, Ekologiczny Rachunek Sumienia⁴⁹. Mogą one stanowić ważne źródło inspiracji w tworzeniu przepisów prawa ochrony środowiska.

Dziesięć przykazań ekologicznych

1. Jam jest Pan Bóg twój, który stworzył niebo i ziemię. Weź pod uwagę, że w tym stworzeniu jesteś moim partnerem. Obchodź się więc troskliwie z powietrzem, wodą, Ziemią i zwierzętami, tak, jakby byli to twoi bracia i siostry.
2. Weź pod uwagę, że dając ci życie, dałem ci także odpowiedzialność, wolność i ograniczone rezerwy surowców Ziemi.
3. Nie okradaj przyszłości. Szanuj dzieci dając im możliwość długiego życia.
4. Rozbudzaj w swoich dzieciach miłość do natury.
5. Rozważ, że ludzkość może wprawdzie używać technologii, lecz raz zniszczonego życia nie może stworzyć na nowo.
6. Zatrósz się o to, aby w twojej wsi, mieście, kraju tworzyły się grupy, które będą się z zaangażowaniem starały o to, aby zapobiec grożącym katastrofom.
7. Odsuń się od wszelkich broni, które powodują nie dające się naprawić zniszczenia w podstawowych uwarunkowaniach życia.
8. Ćwicz samodyscyplinę także przy małych decyzjach w swoim życiu.
9. Znajdź w swoim cotygodniowym wypoczynku – sobocie czy niedzieli – czas, aby żyć ze światem, a nie tylko go używać.
10. Pomyśl o tym: nie posiadasz ziemi – jesteś jej opiekunem.

Dekalog św. Franciszka z Asyżu

1. Bądź człowiekiem wśród stworzeń, bratem między braćmi.
2. Traktuj wszystkie byty stworzone z miłością i czcią.
3. Tobie została powierzona Ziemia jak ogród; rządz nią z mądrością.
4. Troszcz się o człowieka, o zwierzę, o zioło, o wodę i powietrze, aby Ziemia nie została ich zupełnie pozbawiona.
5. Używaj rzeczy z umiarem, gdyż rozrzutność nie ma przyszłości.
6. Tobie jest dane zadanie odkrycia misterium posiłku; aby życie napępniało się życiem.

⁴⁹ Oba teksty znajdują się w: J. Łukomski, *Solidarność człowieka z przyrodą*, Radom 1994, s. 84 oraz s. 122-124.

7. Przerwij węzeł przemocy, aby zrozumieć, jakie są prawa istnienia.
8. Pamiętaj, że świat nie jest jedynie odbiciem twojego obrazu, lecz nosi w sobie wyobrażenie Boga.
9. Kiedy ścinasz drzewo zostaw choć jeden pęd, aby jego życie nie zostało przetrwane.
10. Stąpaj z szacunkiem po kamieniach, gdyż każda rzecz ma swoją wartość.

3. KULTURA EKOLOGICZNA

Św. Augustyn oraz Grocjusz jako pierwsi podali w wątpliwość założenie, że **prawo natury jest** wyłącznie moralne. R. Stammmer i L. Petrażycki tworząc teorie prawa natury o zmiennej treści ugruntowali pogląd, że jest ono **kategorią kulturową, stanowi wyraz twórczej aktywności człowieka**; G. Radbruch określił je nawet jako **prawo kultury o zmiennej treści**. Zgodnie z tą ideą **punktem odniesienia dla prawa ochrony środowiska powinny być wszystkie elementy aksjologiczne wchodzące w zakres współczesnej kultury, a w jakiś sposób odnoszące się do środowiska przyrodniczego** (określane zwykle jako **kultura ekologiczna**).

Kultura jest wielowymiarową sferą działań twórczych człowieka i oznacza równocześnie:

- **system wzorców postępowania** wobec ludzi oraz wobec innych bytów obejmujący kategorie etyczne, religijne, estetyczne, zwyczajowe, symboliczne;
- **wytwory ludzkie** w zakresie słowa, rzeźby, malarstwa, muzyki, architektury, inżynierii;
- **system symboli**, czyli sposób postrzegania i opisu rzeczywistości, która otacza człowieka.

Kultura stanowi więc obiektywizację pracy intelektu człowieka oraz jego uczuć, namiętności, pragnień, niepokojów i instynktów. Wzory, wytwory i symbole są uzupełniane i przekazywane następnym pokoleniom, stanowiąc dziedzictwo poszczególnych grup społecznych, narodów i całej ludzkości. Kategorie etyczne i religijne, jako szczególnie ważne dla rozwoju prawa ochrony środowiska i główne składniki prawa natury, zostały już przedstawione; tu omówimy pozostałe zagadnienia relacji między kulturą i naturą oraz ich konsekwencje dla prawa stanowionego.

3.1. Wzorzec kulturowy ochrony środowiska

W wielu definicjach kultura sprowadzana jest do pewnego systemu wzorów zachowania, które decydują o charakterze instytucji i innych tworców człowieka. Pojęcie **wzorca kultury** wprowadziła R. Benedict⁵⁰. Oznacza on **prawidłowość postępowania człowieka, która da się w sposób obiektywny wyodrębnić i jest przejmowana przez jednostkę, stanowiąc regułę jej działań**. Ochrona środowiska jako działalność podejmowana przez osoby świadome, funkcjonujące w danej kulturze, mieści się w tym pojęciu. W każdym społeczeństwie istnieją takie kategorie, które decydują o tym, czy człowiek w swoim postępowaniu uwzględnia potrzeby ochrony środowiska, czy je ignoruje. Stopień akceptacji tego wzoru przedstawia indywidualna świadomość ekologiczna w zakresie systemu wartości oraz wyobrażeń o środowisku. Natomiast sam wzór kultury określić można jako pojęcie analogiczne do świadomości idealnej.

Wzór kultury, odnosząc się do wszystkich sfer w socjologii, dotyczy także prawa stanowionego, więc w istocie jest pewną formą prawa natury. Dodać należy, że formą wykraczającą poza sferę etyki i religii. Człowiek, kierując się wzorem kulturowym ochrony środowiska, często nie działa ani moralnie, ani niemoralnie. Robi to, co nakazuje mu kultura odwołując się do różnych uzasadnień swojego postępowania, a czasem kierując się konformizmem.

Wśród kategorii uzasadniających i utrwalających wzór kulturowy ochrony środowiska można wymienić:

- motywy etyczne i religijne;
- motywy estetyczne wynikające z podziwu dla piękna i harmonii świata przyrody;
- motywy symboliczne, czyli nadawanie elementom przyrody pewnych znaczeń i wartości związanych z ludzkimi wyobrażeniami, oczekiwaniami i potrzebami;
- motywy narodowe i patriotyczne, czyli potrzeba kierowania się dobrem narodu oraz chęcią zachowania tradycji historycznej;
- motywy wychowawcze, czyli działanie poprzez edukację ekologiczną;
- motywy gospodarcze;
- motywy legalistyczne, czyli potrzeby przestrzegania przepisów prawa;
- motywy konformistyczne, czyli potrzeby podporządkowania się powszechnym normom zachowania.

⁵⁰ Por. R. Benedict, *Wzory kultury*, Warszawa 1964.

Skutkiem oddziaływania tych kategorii jest tworzenie i funkcjonowanie instytucji społecznych (np. prawa, urzędów związanych z ochroną środowiska, systemu edukacyjnego), konkretnych technik i technologii (np. oczyszczalni ścieków), oraz rozwój określonych kierunków nauki (sozologii). Ich efektem jest też presja społeczna na to, aby tworzyć i doskonalić prawo ochrony środowiska. Oznacza to, że sprowadzanie podstaw aksjologicznych tego prawa do wartości etycznych czy religijnych jest pewnym uproszczeniem, ponieważ nie uwzględnia ono wielu motywów działalności ochronnej człowieka, której przejawem jest tworzenie prawa sozologicznego. Właściwie wszystkie wartości uzasadniające dany wzór kultury wchodzą w zakres treści prawa natury, ponieważ są kryterium słuszności i sprawiedliwości stanowionych aktów prawnych. Można też określić istotę przemiany kulturowej, której przejawem jest choćby rosnąca popularność etyki środowiskowej. Jest to dążenie do wypracowania takiego wzorca kulturowego, aby zapewnił on równowagę między aktywnością ludzi a przyrodą.

3.2. Znaczenie kulturowe przyrody

Kulturę i przyrodę bardzo długo traktowano jako dwie odrębne sfery. Wynikało to z następującego schematu myślenia – skoro przez kulturę rozumiemy całość wytwarzanego i odtwarzanego przez człowieka świata, to trzeba zdecydowanie wyodrębnić to, co nie jest dziełem ludzi, a więc świat przyrody. Takie myślenie jest uproszczeniem. Przyroda była zawsze wpisana w ludzką kulturę; człowiek odnosi do niej własne kategorie aksjologiczne, a więc pojmuje ją w sposób subiektywny i różnorodny w zależności od danej kultury. Dotyczy to choćby wartości estetycznych i religijnych (w Europie skarabeusze traktuje się jako uosobienie brzydoty, a w starożytnym Egipcie uznawano je za święte), zwyczajowych, a nawet moralnych i charakterologicznych (lis jest sprytny, wilk zły itp.).

Przyroda jest też ściśle związana z estetyką; często jest wyznacznikiem kategorii estetycznych, choć jej piękno nie ma charakteru intencjonalnego. P. Gaguin⁵¹ pisał, że natura jest uosobieniem piękna i harmonii, a sztuka, choć stanowi wyraz dążeń ludzi do dorównania i nawet przewyższenia piękna przyrody, w ostateczności okazuje się tylko jego

⁵¹ Por. E. Grabska, H. Morawska (wyb.), *Artyści o sztuce. Od van Gogha do Picassa*, Warszawa 1963, s. 27-35.

niedoskonałym odbiciem. Podobne opinie głosił Vincent van Gogh⁵². Stwierdził, że przyroda jawi mu się jako cudne, harmonijne miejsce, w którym można się bez reszty pograżyć, porywa i zarazem pobudza do kontemplacji, daje radość, wywołuje poczucie spokoju i bezpieczeństwa.

Pewien aspekt relacji między estetyką i naturą ma niezwykle ważne znaczenie dla sozologii. Doświadczenie estetyczne przyrody stanowi pewną opozycję wobec jej pojmowania naukowego, które zawsze cechuje się skłonnością do instrumentalnego patrzenia na naturę. **Estetyczne widzenie świata przyrodniczego uzupełnia etykę środowiskową; kontemplując piękno natury obcujemy z nią w imię jej samej, traktujemy ją podmiotowo.** Rozszerzenie możliwości estetycznego doświadczania przyrody jest być może nawet ważniejsze i skuteczniejsze, niż wypracowanie etyki ekologicznej, ponieważ estetyka odwołuje się nie do troski, wyrzeczenia i odpowiedzialności, lecz do wrażliwości, emocji i poczucia piękna⁵³.

Do przyrody odnosimy też **kategorie narodowe**. Motyw ten przyświeca ochronie obiektów i obszarów przyrodniczych związanych z ważnymi wydarzeniami historycznymi (np. ochrona Góry św. Anny) lub symbolizujących naród i daną grupę społeczną (np. ochrona orla bielika w Polsce, ochrona Tatr itp.). Troska o środowisko jest też ochroną pamięci o przeszłości społeczeństw, zwłaszcza o sposobach użytkowania przez nie dóbr przyrody. Taką rolę pełni na przykład ochrona ostatnich sosen bartnych na Kurpiach.

Z przyrodą wiąże się wiele **konkretnych tworców** kultury: sztuka, nauka, inżynieria. Spośród takich tworców z dziedziny prawa najbardziej charakterystyczna jest idea parku narodowego. Instytucja ta dotyczy przyrody, służy przede wszystkim ochronie istot pozaludzkich, ale ma kulturowy charakter, ponieważ jest dziełem człowieka. Ochrona środowiska jest także bezpośrednio związana z ochroną zabytków kultury i ochroną samego człowieka jako twórcy kultury. Zatrucie Ziemi oraz związany z typem współczesnej cywilizacji styl życia i styl odżywiania się powodują negatywne oddziaływania na osobę ludzką. Zagrażają genotypowi, degenerują pracę mózgu i niszczą zdrowie fizyczne⁵⁴, prowadząc

⁵² Por. V. van Gogh, *Listy do brata*, Warszawa 1964.

⁵³ A. Naess pisze na ten temat: „Nadmiar moralizowania towarzyszący ruchom ekologicznym wytworzył wśród ludzi fałszywe przekonanie, że chodzi głównie o ich poświęcenie, większą odpowiedzialność, troskę i rozwój moralny. Wydaje mi się, że powinniśmy szukać różnych źródeł radości, których może dostarczyć większa wrażliwość na bogactwo i różnorodność życia i pełna miłości obserwacja” (A. Naess, *Samorealizacja...*, *op. cit.* s. 32).

⁵⁴ Zwraca uwagę na ten problem E.O. Wilson w książce *O naturze ludzkiej*, (Warszawa 1987). W Polsce wielokrotnie na ten temat zabierał głos J. Aleksandrowicz (*Sumienie*

do osłabienia możliwości twórczych człowieka. Zatrucie i degradacja elementów środowiska (przede wszystkim składników biotycznych, np. powietrza) powodują poza tym niszczenie cennych, prastarych budowli, rzeźb, obrazów, tkanin, innych dzieł sztuki – często tylko skuteczna ochrona świata przyrody może je ocalić.

Wszystkie te motywacje powinny być ujęte w aktach prawnych oraz stanowią podstawę do ich oceny i chęci doskonalenia. Tak więc kategorie kulturowe, które wiążą się ze sposobem postrzegania przyrody przez człowieka oraz zadania ochronne wynikające z odczuwanej przez ludzi potrzeby tworzenia kultury stanowią wyznacznik słuszności i sprawiedliwości prawa ochrony środowiska.

3.3. Edukacja środowiskowa

Edukacja środowiskowa jest formą edukacji kulturowej, ponieważ jej nadrzędnym celem jest wypracowanie takiej sytuacji, w której opiekuńcza postawa wobec środowiska staje się jakby przejawem naturalnej skłonności człowieka. Ujmując rzecz w kategoriach filozoficzno-prawnych możemy stwierdzić, że edukacja środowiskowa jest kształtowaniem indywidualnego prawa intuicyjnego, a to z kolei prowadzi do zmian w prawie naturalnym w sensie ogólnospołecznym. Świadomość potrzeby ekoedukacji stale rośnie: „W ostatnich latach świat i poszczególne państwa stopniowo uświadomiły sobie rolę, jaką odgrywa wychowanie w zrozumieniu, przewidywaniu i rozwiązywaniu problemów środowiskowych. (...) Problemów środowiskowych nie można rozwiązywać jedynie środkami technologicznymi. Należy oddziaływać przede wszystkim na systemy wartości, postawy i zachowania się jednostek i grup ludzkich”⁵⁵.

Edukacja środowiskowa prowadzona jest w większości krajów świata poczynając od lat 70. i 80. naszego wieku. Do jej szczegółowych celów zaliczamy⁵⁶:

ekologiczne, Warszawa 1990; *Człowiek i jego łańcuch troficzny*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Wokół istnienia człowieka*, Warszawa 1991).

⁵⁵ UNESCO, *UNEP: Międzynarodowa strategia edukacji środowiskowej*, Warszawa 1990, s. 19.

⁵⁶ Na temat edukacji środowiskowej warto przeczytać: M. Dudzińska, L. Pawłowski (red.), *Ochrona środowiska w nauczaniu i wychowaniu*, Lublin 1993 i 1994; K. Dubel (red.), *Edukacja ekologiczna wobec współczesności i wyzwań przyszłości*, Opole-Pokrzywna 1995; D. Soida, *Bądź mistrzem-przyjacielem*, Kraków 1993; D. Cichy, *Przygotowanie młodzieży do ochrony i kształtowania środowiska*, Warszawa 1984; A.J. Kor-

- dostarczanie wiedzy o problemach ekologicznych i o funkcjonowaniu środowiska;
- nauczanie podstawowych zależności między stanem środowiska a jakością życia ludzi;
- wdrażanie umiejętności myślenia systemowego i interdyscyplinarnego;
- pobudzanie do aktywności na rzecz ochrony środowiska;
- kształtowanie etyki środowiskowej oraz wzoru kultury ekologicznej i poczucia osobistej odpowiedzialności za środowisko;
- zaszczepianie potrzeby przestrzegania prawa ochrony środowiska i dążenia do jego nieustannej poprawy;
- wyzwalanie potrzeby i umiejętności współdziałania w ochronie środowiska.
- nauczanie postrzegania środowiska przyrodniczego jako wspólnego dobra ludzkości;
- kształcenie wrażliwości na jakość życia człowieka.

Wychowanie i kształcenie proekologiczne powinny być prowadzone w formalnym i nieformalnym systemie nauczania według koncepcji systemowej. Oznacza to potrzebę dwutorowego kształcenia: dostarczania wiedzy o środowisku w ramach odrębnego przedmiotu, kierunku studiów itp. oraz wskazywania aspektów ekologicznych zawartych w innych przedmiotach nauczania. Nie jest to trudne – historyk może przekazać, że co najmniej 26 cywilizacji znikło z powierzchni Ziemi wskutek degradacji środowiska; polonista może zinterpretować *Ludzi bezdomnych* S. Żeromskiego jako powieść oskarżającą zachłanność człowieka wobec przyrody albo przedstawić opis jeziora dystroficznego zawarty w *Panu Tadeuszu* A. Mickiewicza; katecheta może mówić o ekoteologii, artysta o sztuce ekologicznej itp. Wśród atrakcyjnych form edukacji środowiskowej można wymienić: bezpośredni kontakt z przyrodą nie przekształconą i zniszczoną, działalność praktyczną (np. opieka nad drzewkami), prowadzenie monitoringu środowiska (np. badanie stanu porostów), wykorzystywanie różnorodnych form sztuki i twórczości popularnej (malarstwa, literatury, teatru, filmu, piosenki, fotografii artystycznej), nakłanianie do samodzielnej twórczości inspirowanej przyrodą (np. malowania obrazów, pisania haiku), gry dydaktyczne, dyskusje, inscenizacje.

Niemożliwy jest postęp w dziedzinie prawa ochrony środowiska bez odpowiednich działań kształtujących prawo intuicyjne, które jest

bel, M. Lelek, *Ocalić Ziemię. Radykalna Edukacja Ekologiczna*, Bielsko-Biała 1995; G. Dobrzański i in. *Ochrona...*, op. cit.; D. Morsztyn, *Edukacja ekologiczna w szkole*, Suwałki 1995.

kryterium oceny aktów normatywnych i chęci przestrzegania zasad w nich zawartych; wykształcone społeczeństwo daje gwarancję, że prawo stanowione w dziedzinie sozologii będzie coraz doskonalsze.

3.4. Ochrona środowiska w sztuce

Na ścianach grot w Lascaux widzimy pierwsze rysunki człowieka. Przedstawiają one polowanie na zwierzęta. Trudno o bardziej przekonujący argument na rzecz faktu, że przyroda zawsze stanowiła przedmiot twórczości artystycznej człowieka. Wypracowane zostały nawet specjalne formy sztuki poświęconej przyrodzie (np. poezja haiku). Natura stanowiła stałe źródło natchnienia pisarzy, poetów, malarzy, rzeźbiarzy, architektów, muzyków itp. Sztuka stale odzwierciedlała stosunek ludzi do natury; gdy był nim podziw – ukazywała piękno przyrody, a gdy pogarda – również w sztuce miejsca dla przyrody zaczęło brakować.

Również o potrzebie ochrony świata natury mówiło się poprzez sztukę od dawna. Najpierw na Wschodzie, gdzie w każdej twórczości podkreślano potrzebę wypracowania więzi ludzi z przyrodą i ostrzegano, że pycha człowieka może doprowadzić cały świat do zguby. W Europie temat ten podjęli filozofowie i artyści antyczni. Platon ubolewał nad wyniszczeniem flory i fauny Grecji. Seneka nawoływał do życia zgodnego z rytmem w przyrodzie i do szacunku dla jej zasobów, które stanowią podstawę egzystencji człowieka oraz do odrzucenia miejskiego stylu życia jako tego, który upowszechnia prymitywne wzory osobowe. Myśl o potrzebie ochrony istnień pozaludzkich nie była obca średniowieczu. Wyrażają ją żywoty świętych. Niektóre z wypracowanych wtedy wzorców osobowych pozostały aktualne do dziś (przede wszystkim działalność i twórczość św. Franciszka z Asyżu). Natomiast dość nowoczesna myśl o ochronie przyrody pojawiła się w romantyzmie, co zaowocowało zapoczątkowaniem idei konserwatorskiej ochrony przyrody w prawie pozytywnym. Przyroda dla romantyków była podstawową sprawą światopoglądu – obrazem ładu i doskonałości świata, czymś, co kształtuje duszę człowieka, symbolem patriotycznym i religijnym. Wtedy właśnie tworzył H.D. Thoreau⁵⁷, który jako pierwszy przedstawił w swoich utworach nowoczesny światopogląd ekologiczny. Uznał on przyrodę za największą wartość w życiu człowieka, podstawę każdej kultury, a także psychicznego i fizycznego zdrowia. Na wiek XIX przypadają też te kierunki malarzkie, które, jak się wydaje, najpiękniej i najbardziej twórczo odzwierciedlają

⁵⁷ Por. H.D. Thoreau, *Walden, czyli życie w lesie*, Warszawa 1990.

piękno świata przyrody: impresjonizm i postimpresjonizm. Wymieńmy też pierwsze ostrzeżenia przed niszczeniem przyrody w literaturze:

- S. Żeromski w *Ludziach bezdomnych*⁵⁸ wyraził pogląd, że rujnowanie przyrody czyni człowieka fizycznie i psychicznie bezdomnym i chorym; zawarty w książce obraz rozdartej sosny jest pierwszym artystycznym obrazem przyrody zniszczonej i upokorzonej przez człowieka,
- H. Melville w powieści *Moby Dick* przedstawia symboliczny obraz walki człowieka z przyrodą, która musi zakończyć się jego porażką, ponieważ wobec ukrytych w naturze sił jest on bezradny.

Współczesna literatura, po dość krótkim okresie fascynacji nauką i techniką, zwróciła się ku stałemu nawoływaniu do ochrony świata przyrody i ochrony godności samego człowieka. Przedstawiane są źródła współczesnego kryzysu ekologicznego. U. Eco⁵⁹ upatruje ich w pozbawionym refleksji moralnej dążeniu do wiedzy. J. Gardner podkreśla słabość ludzkich możliwości poznawczych: „Ludzie (...) tylko myślą, że myślą. Brak im zupełnie całościowego systemu, całościowych wizji. Rozumują za pomocą schematów opartych na powierzchniowych analogiach (...) wciąż próbują zbudować świat z zębów, które wyrastają z pustki i żują pustkę”⁶⁰. S. Lem⁶¹, S. Mrozek⁶² i W. Kazanecki⁶³ oskarżają okrucieństwo człowieka, R. Gary⁶⁴ chciwość, a J. Ortega y Gasset skłonność ludzi do upowszechniania prymitywnych wzorców postępowania, gustów i zachowań: „Dominujący obecnie typ człowieka to prymityw, to Naturmensch, który pojawił się pośród cywilizowanego świata. Świat jest cywilizowany, lecz nie są cywilizowani jego mieszkańcy. Nowy człowiek pożąda samochodu i cieszy się nim wierząc, że jest to zwykły owoc jakby z rajskiego drzewa. Nie dociera do niego sztuczny charakter cywilizacji. (...) ma czelność domagać się prawa do bycia przeciętnym i banalnym i do narzucania tych cech wszystkim innym”⁶⁵. Niezwykle często pojawia się też motyw upadku moralnego i religijnego współcze-

⁵⁸ Taką interpretację tej książki, lekceważoną dotąd, a niezwykle trafną i odpowiadającą światopoglądowi S. Żeromskiego przedstawił J. Kolbuszewski (*Ochrona...*, *op. cit.*, s. 118).

⁵⁹ Por. U. Eco, *Imię róży*, Warszawa 1989.

⁶⁰ J. Gardner, *Grendel*, Kraków 1987, s. 43.

⁶¹ Por. S. Lem, *Fiasko*, Kraków 1987.

⁶² Por. S. Mrozek, *Wesele w Atomicach*, [w:] Tegoż, *Wybór opowiadań*, Kraków 1987, s. 64-67.

⁶³ Por. W. Kazanecki, *Stwórca i kat*, Olsztyn 1983.

⁶⁴ Por. R. Gary, *Korzenie nieba*, Warszawa 1977.

⁶⁵ Por. J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 1995.

snej cywilizacji – zniszczona przyroda jest tylko jednym z wielu przejawów głębokiego kryzysu kultury.

W wielu utworach przywracana jest wartość immanentna przyrody. Postrzegany on bywa jako bogatszy i piękniejszy od świata ludzi, a istoty pozaludzkie przedstawiane jako te, które cierpią i podejmują własne decyzje. Przytoczmy choćby tekst:

„Cały dzień koń pracował na brzegu.
Gdy jego kosze były już puste
Stanął dęba na molo i wskoczył. (...)
Wywlekliśmy go podczas odpływu,
Przy pomocy bloku i takielunku.
Później,
Kiedy otwarliśmy czaszkę,
Ujrzeliśmy narośl wielkości piłki od tenisa.”⁶⁶

Silny jest także nurt ekologiczny w powieści science-fiction. A. Huxley⁶⁷ przedstawia przyszłość człowieka jako życie w komforcie materialnym i kompletnym upadku uczuć wyższych; E. Seintz w powieści *Degegnung im All* ukazuje przyszłość Ziemi jako planety przeludnionej i borykającej się z problemami energetycznymi. Dość liczne są też powieści **ekotopijne**⁶⁸ ukazujące wzorce społeczeństwa proekologicznego.

Inne formy sztuki, do niedawna bardzo rzadko podejmujące kwestie związku ludzi z naturą, w istocie odzwierciedlają stan ducha ludzi żyjących wśród tworców cywilizacji technicznej. Taką rolę spełnia na przykład większość nurtów współczesnego malarstwa bądź rzeźby. Również nerwowa, czasem kakofoniczna **muzyka poważna** trafnie oddaje nastroje osób wyalienowanych i przerażonych zagrożeniami, które same stworzyły. Na początku lat 80. pewną popularnością cieszyła się tak zwana **muzyka industrialna**, a więc muzyka uzyskiwana przez „grę” na różnych urządzeniach technicznych (metalowych rurach, beczkach, młotach pneumatycznych) oraz wykorzystywanie miejskiego zgiełku, hałasu urządzeń technicznych.

J. Szajna i J. Grzegorzewski w swoich sztukach często przedstawiają świat wynaturzony przez technikę, wyniszczony, zamieszkanym

⁶⁶ S. Conn, *Koń*, [w:] P. Sommer, *Antologia nowej poezji brytyjskiej*, Warszawa 1983, s. 37. Podobna idea podmiotowości istot pozaludzkich zawarta jest w powieściach W. Whartona.

⁶⁷ Por. A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, Warszawa 1988.

⁶⁸ Przeglądu tych powieści dokonują B. Devall i G. Sessions (*Ekologia głęboka*, op. cit. s. 211-232).

przez ludzi bez marzeń i bez wyobraźni, wulgarnych i agresywnych, ograniczających swoją egzystencję do najprostszego i najbardziej prymitywnego wymiaru. Podobną wizję dostrzegamy w teatrze absurdu E. Ionesco i S. Becketta oraz w teatrze okrucieństwa A. Artaud; są one sygnałem alarmowym wskazującym na obecny kryzys moralny i emocjonalny człowieka. Z kolei T. Kantor w swoich przedstawieniach, happeningach i sztuce *performance* podkreśla konieczność poszukiwania przez ludzi tradycji, emocji, zakorzenienia w wartościach, które zostały przez nich zgubione. Podobne przesłanie niesie niezwykle różnorodna twórczość W. Hasióra. Zresztą już w latach 60. zaczęto wykorzystywać w tworzeniu kultury proekologicznej sztukę teatru. Robili i robią to między innymi J. Grotowski, R. Schechner oraz P. Brook, którzy pragną ukazać poprzez teatr relacje „człowiek – człowiek”, „człowiek – przyroda, natura, kosmos”. Działania teatralne i parateatralne, jakie organizowali, miały pewien wymiar etyczny – ich celem było pogodzenie człowieka z samym sobą i ze światem, który go otacza. Wiele przedstawień J. Grotowskiego odbywało się nad rzeką, w lesie, podczas górskich wędrówek. Miały zadanie obudzić w człowieku poczucie jedności z Uniwersum, pokazanie go „nagim”, to znaczy takim, jaki był przed nastaniem cywilizacji. Sam Grotowski mówił o tym tak: „Jest drzewo, dotyk ziemi na skórze. Wielkie tarzanie w trawie. Te rzeczy są ze sobą związane (...), są spotkania związane z wiatrem, z drzewem, z ziemią, z wodą, z ogniem, z trawą, ze zwierzęciem. I doświadczenie losu. Człowiek wyrzeka się wszelkiej opowieści na cudzy lub własny temat i wszelkiego osłonięcia – przywrócony jest obcowaniu”⁶⁹. Do jego dokonań nawiązuje w Polsce wiele środowisk twórczych⁷⁰. Z podobnych tradycji wywodzi się idea **Zgromadzenia Wszystkich Istot** – szczególna forma edukacji środowiskowej zaproponowana przez zwolenników głębokiej ekologii, a zaakceptowana przez większość ruchów ochrony środowiska:

„Głównym zamierzeniem zgromadzenia jest pobudzenie ludzkiego zaangażowania i pomysłowości w celu ochrony życia na naszej planecie. Cel główny obejmuje także kilka innych:

- budzić współczucie wobec wszystkich bliźnich istot, (...)
- stać się ponownie jednością, scalając umysł i ciało,
- logiczne myślenie i intuicję, człowieka i naturę,
- budować zaufanie i głębokie poczucie wspólnoty”⁷¹.

⁶⁹ Wywiad [w:] „Kultura”, Warszawa 1975, nr 13.

⁷⁰ Por. także, D. Kiełczewski, *Teatr i humanizm ekologiczny*, „Aura” 1996, nr 9.

⁷¹ A. Naess, J. Seed, P. Fleming, J. Macy, *Myśleć...*, *op. cit.*, s. 84.

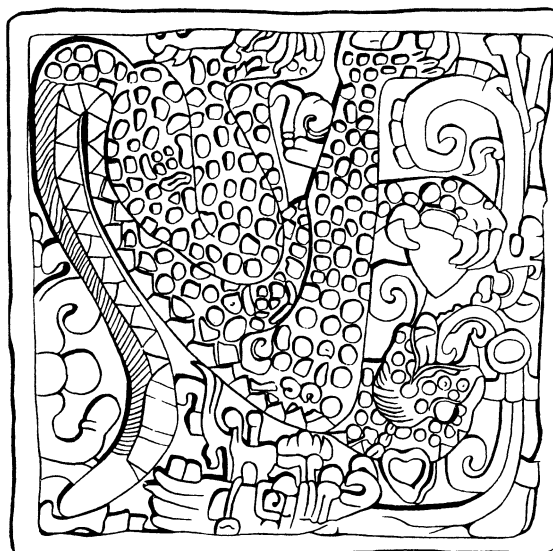
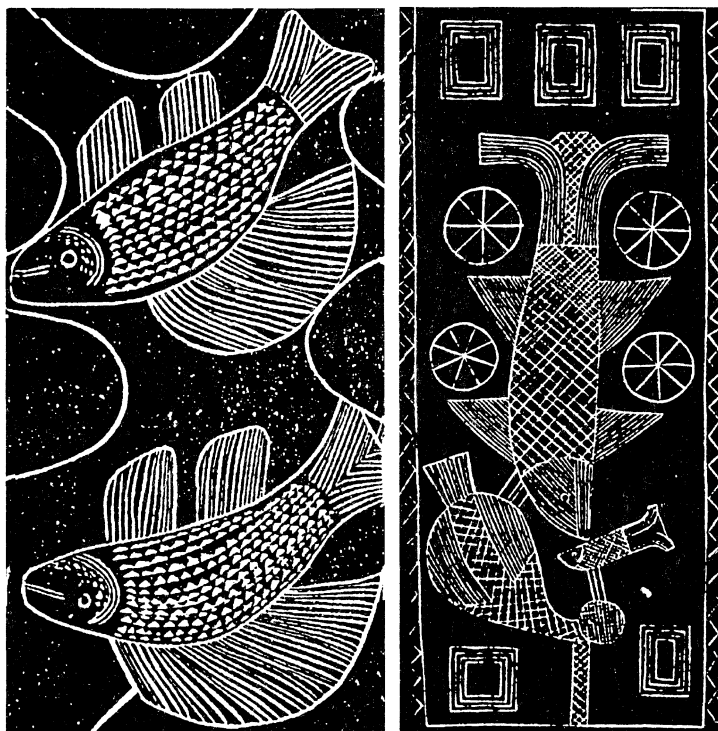
Koncepcje teatru J. Grotowskiego, T. Kantora czy P. Brook'a czasem są zaliczane do tak zwanej **sztuki ekologicznej**. Jej istotą jest nawiązywanie do powrotu ku tradycji – do określenia zadań sztuki mianem *mimesis*, czyli naśladowania otaczającej przyrody. Artyści działający w ramach tego nurtu uświadamiają istnienie przyrodniczych korzeni kultur tworzonych przez ludzi oraz uczą estetycznego i moralnego stosunku do przyrody. Myśli te wyrażone są na wiele sposobów – przez **teatr, malarstwo, rzeźbę, fotografię** itp., a także przez nowe formy, jak **instalacja** czy **sztuka naturalna**.

W ramach **malarstwa** można wyróżnić przynajmniej dwa nurty. Pierwszym z nich jest ostentacyjny powrót do realistycznych lub „hasłowych” form malarskich, czyli przedstawiania przyrody takiej, jaka jest naprawdę. Albo artystycznej propagandy proekologicznej. Popularne jest tu wykorzystywanie takich technik, jak obraz olejny, akwarela, grafika, miedzioryt (patrz także rys. 3-6). Drugi nurt mieści się w ramach bardziej „nowoczesnej” estetyki. Artyści z tego kręgu skupiają się na przedstawianiu związków ludzi z przyrodą oraz ujawnianiu problemów egzystencjalnych człowieka wynikających z jego okrutnego stosunku do natury i braku zakorzenienia się w niej. Jeden z ciekawszych malarzy z tego kręgu, Niemiec F. Hundertwasser usiłuje łączyć działalność artystyczną z filozoficzną. Jest on autorem projektu traktatu pokoju z przyrodą, który cieszył się pewną popularnością wśród niemieckich intelektualistów. Może on być, rzecz jasna, pewnym kryterium tworzonych przez ludzi praw:

- „1. Musimy nauczyć się języka przyrody, żeby ją zrozumieć.
2. Musimy zwrócić przyrodzie terytoria, które człowiek wykorzystał i zniszczył.
3. Tolerujemy życie.
4. Twórczość człowieka (sztuka) i twórczość przyrody muszą być ze sobą zjednoczone. Ich rozejście się ma katastrofalne skutki dla człowieka.
5. Żyjemy w harmonii z prawami przyrody.
6. Jesteśmy gośćmi natury i musimy się zachowywać stosownie do tego faktu. Człowiek jest jednak groźny dla świata. Dlatego powinien wyznaczyć sobie kodeks dozwolonych działań, aby móc ochraniać Ziemię.
7. Ludzkie społeczeństwo musi być znowu społeczeństwem szacunku (empatii)”⁷².

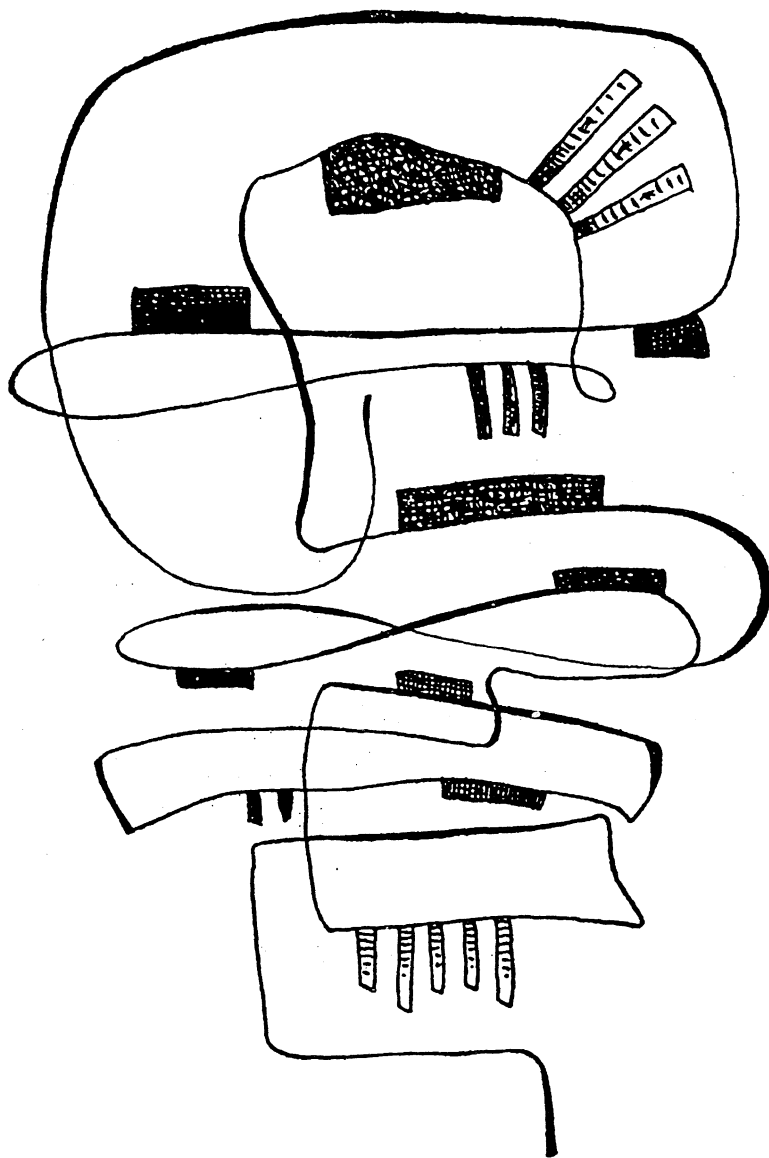
⁷² [Za:] M. Andreas-Grisebach, *Eine Ethik...*, op. cit., s. 175.

Rysunki 3-4. „Ekologiczne” motywy w sztuce kultur tradycyjnych



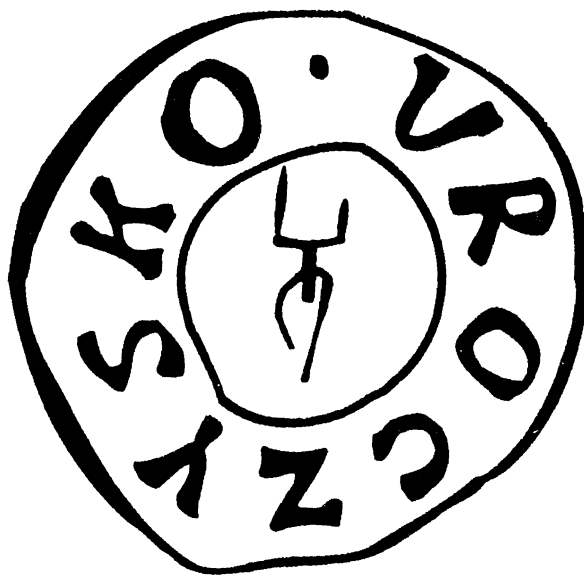
Źródło: Autorem rysunków jest Lasse Hallebråloha.

Rysunek 5. „Konieczność stwarza formę. Ryby żyjące na dużych głębiniach nie mają oczu. Słoń ma trąbę”



Źródło: W. Kandinsky, *Essays über Kunst und Künstler*, Stuttgart.

Rysunek 6. Logo „Uroczyska” – cyklicznej imprezy poświęconej relacjom między przyrodą a sztuką odbywającej się w Supraślu



Na pograniczu malarstwa i rzeźby znajdują się **sztuka naturalna** i **instalacja**. **Sztuka naturalna** polega na układaniu kompozycji (trudno powiedzieć rzeźb czy obrazów) z naturalnego tworzywa (kamieni, gałęzi, liści itp.). Powstałe w ten sposób dzieła uświadamiają piękno i niepowtarzalność form tworzonych przez przyrodę. Podobne przesłanie może nieść **instalacja**, czyli „instalowanie” w sztukę przedmiotów, których piękna na co dzień nie widzimy, a wystawione i zestawione ze sobą jako dzieło sztuki zaskakują doskonałością jako tworzywa do ujawniania przesłań artystów.

Do sztuki ekologicznej zaliczana bywa też fotografia przyrodnicza lub o tematyce związanej z przyrodą, podejmujące te tematy happeningi, sztuka *performance*, wideo-art czy body-art, a także sztuka użytkowa inspirowana naturalnymi formami (biżuteria, stroje itp.). W jej ramach funkcjonują też dokonania muzyczne. Eksperymenty w tej dziedzinie polegają na łączeniu brzmień instrumentów i melodyki z całego świata. Niekiedy łączy się te brzmienia z różnymi dźwiękami naturalnymi (szum lasu, wody, śpiew ptaków).

Dzieła sztuki związane z ochroną środowiska oddziałują na świadomość indywidualną i społeczną. Kształtują i uwrażliwiają człowieka

na problemy ekologiczne. Odwołują się do wrażliwości, intuicji i rozumu, uświadamiają te kwestie, które trudno wyrazić językiem naukowym albo publicystycznym; oddziałują na poczucie sprawiedliwości, przyczyniając się do wzrostu dążeń do poprawy jakości prawa ochrony środowiska.

3.5. Ochrona środowiska w twórczości popularnej

Twórczość popularna w dziedzinie ochrony środowiska, głównie film i muzyka z kręgu rocka i pop, również może stanowić źródło dążeń ludzi (zwłaszcza młodych) do krytycznej oceny i doskonalenia prawa ochrony środowiska.

W **filmie** można dostrzec duże bogactwo form i treści. Można wyróżnić tu filmy oświatowe, dokumentalne i popularnonaukowe dostarczające rzetelnej wiedzy o przyrodzie, ukazujące jej piękno i bogactwo oraz relacje kwestii ekologicznych do innych problemów społecznych. Niezwykle bogata jest tematyka filmów fabularnych. Podejmuje się w nich filozoficzne problemy związku między kulturą i naturą. U W. Herzoga, niemieckiego reżysera, przeciwstawianie się przez ludzi prawom przyrody prowadzi ich do szaleństwa (*Fitzcarraldo*) lub zguby (*Szklane serce*, *Ziemia zielonych pszczoł*); o potrzebie harmonii świata ludzi z przyrodą mówi też amerykański film *Koyanisquatsi*. Niektóre filmy stanowią lekcję etyki ekologicznej (*Tańczący z wilkami*), inne ukazują piękno przyrody (*Ptasiak*, *Wielki błękit*) oraz jej swoistą szlachetność (*Greystoke – legenda Tarzana władcy małp*), a także działania ludzi próbujących chronić ten świat przed zagładą (*Goryle we mgle*). W niektórych filmach dostrzegamy mechanizmy powstawania, utajniania i skutki katastrof ekologicznych (*Chiński syndrom*), problemy utraty godności człowieka zmuszonego żyć w środowisku zniszczonym (*Brasil*, *Mała Wiera*), pytania o koszty moralne postępu naukowo-technicznego (*Pożegnanie z Matiorą*, *Brasil*, *Ludzie natury*), a także ostrzeżenia przed nadmiernym mistycyzmem (*Twin Peaks*) oraz fanatycznym absolutyzowaniem natury i jej praw (*Noc w Zgromadzeniu*).

W **muzyce popularnej** problematyka sozologiczna pojawiła się w latach 60. w twórczości rockowej **hippisów**. Już wtedy (wyprzedzając nawet naukowców i etyków) nawoływali oni do ochrony przyrody; dziś stale robią to rastamani (założyli jedną z pierwszych w Polsce wiosek „ekologicznych”) i niektórzy przedstawiciele punk rocka (np. w Polsce grupy *Armia* i *Dezserter*). Tematyka środowiskowa jest w tekstach rockowych bardzo różnorodna. Opisywane są konkretne problemy ekolo-

giczne, a także kwestie filozoficzne. Jeden z najciekawszych twórców w tego nurtu D. Byrne opisuje w swoich tekstach ukryte dążenia ludzi do powrotu do życia zgodnego z naturą oraz frustracje i alienację współczesnego człowieka związane z technokratycznym i konsumpcyjnym stylem życia; próbuje też przekładać na język popularnej piosenki niektóre wątki ekofilozofii oraz przedstawiać nowe teorie naukowe (np. socjobiologię, psychologię ekologiczną). Ciekawe są teksty polskiego zespołu *Kult*, w których zwraca się uwagę na potrzebę odbudowy moralnej współczesnego Polaka oraz powiązania degradacji środowiska z uprawianiem polityki w sposób nieuczciwy. Muzycy rockowi angażują się też w inicjatywy związane z ochroną środowiska. Australijski zespół *Midnight Oil* prowadzi działalność edukacyjną i polityczną, brytyjski wokalista *Sting* walczy o ratowanie lasów tropikalnych, P. McCartney o prawa zwierząt, P. Gabriel występuje przeciwko przejawom nienawiści rasowej i narodowościowej. Często wydaje się okolicznościowe płyty, z których dochód przeznaczany jest na cele ochrony środowiska (najsłynniejszy był album *Greenpeace* wydany na całym świecie, w Polsce ostatnio pojawiła się płyta *Zaczynj wreszcie słuchać*).

4. WIEDZA SOZOLOGICZNA

Dotychczas wiedza naukowa raczej nie była traktowana jak punkt odniesienia wobec prawa pozytywnego, ponieważ przyjęto traktować sfery powinności i bytu odrębnie, a próby ukazania obiektywnego zakorzenienia norm moralnych traktowano jak naturalistyczny błąd rozumowania. Stwierdzano, że prawo natury mające charakter normatywny nie może pokrywać się treścią z nauką, która dotyczy sfery bytu. W odniesieniu do problematyki sozologicznej i prawa jej dotyczącego takie założenie nie da się, jak sądzę, utrzymać. Bierze się to z faktu, że sozologia jest sama w sobie wyborem wartości. Nie służy poznawaniu rzeczywistości otaczającej człowieka, ale jej ratowaniu wraz z samym człowiekiem. Odkrycia naukowe prowadzą do weryfikacji poglądów na etykę środowiskową, a nawet przesądzają o włączeniu w zakres jej rozważań niektórych czynów. Poza tym w większości nauk związanych z sozologią używa się zdań oceniających – nie są więc one do końca obiektywne. Odkrycia naukowe prowadzą też do zmiany wielu przepisów o ochronie środowiska; można uznać, że prawo to nie może istnieć jako dziedzina oderwana od sozologii. Przy tym prawo ochrony środowiska jest przypadkiem szczególnym, granicznym. W odniesieniu do prawa cywilnego czy

karnego takie relacje są trudno dostrzegalne (mówię tu o naukach zewnętrznych wobec prawa, a nie wewnętrznych, jak np. wiktymologia itp.).

Sozologia znajduje się na styku bytu i powinności, łączy w sobie obie te sfery, stąd cały jej zakres należałoby uznać za punkt odniesienia wobec słuszności, skuteczności i sprawiedliwości prawa ochrony środowiska.

Mianem sozologii określamy naukę o systemowej ochronie środowiska przyrodniczego przed destrukcyjnym oddziaływaniem antroposfery, czyli człowieka i jego wytworów. Pojęcie to zaproponował W. Goetel⁷³. Obecnie stosuje się je, co jest chyba błędem, raczej rzadko i zamiennie z określeniem „ochrona środowiska”; przy tym to drugie pojęcie jest szersze, obejmuje naukę i działalność praktyczną. Zakres przedmiotowy sozologii jest bardzo szeroki i interdyscyplinarny⁷⁴. Obejmuje on:

- opis faktyczny stanu środowiska w świecie i w Polsce;
- badanie wpływu człowieka na środowisko i środowiska na człowieka (zdrowie fizyczne i stan psychiczny);
- badanie wpływu zmienionego środowiska na organizmy żywe;
- relacje między techniką i środowiskiem;
- doskonalenie metod ochrony środowiska;
- edukację środowiskową;
- budowę świadomości etycznej wrażliwej na jakość środowiska;
- tworzenie podstaw administracyjnych i prawnych ochrony środowiska.

Ten wykaz zagadnień i problemów nie jest kompletny, ale wystarczająco ilustruje bogatą i zróżnicowaną treść pojęcia sozologii.

Sozologia jest oparta na interdyscyplinarnych podstawach naukowych. Rozwiązywanie zagadnień sozologicznych wymaga współpracy z ekologią, geologią, fizyką, ekonomią, naukami pedagogicznymi i etyką. Metodologia tej nauki opiera się na współczesnych odkryciach nauk przyrodniczych i teoriach naukowych stworzonych na ich podstawie, które przedstawiają rzeczywistość przyrodniczą jako samoorganizującą

⁷³ W. Goetel, *Sozologia – nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, „Kosmos” 1972, nr 21, s. 31-38.

⁷⁴ Porównaj na przykład: J.M. Dołęga, *Człowiek...*, *op. cit.*; G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.*; B. Prandecka (red.), *Interdyscyplinarne podstawy ochrony środowiska przyrodniczego*, Wrocław 1992; W. Michajłow, *Sozologia i problemy środowiska życia człowieka*, Wrocław 1975; T. Bartkowski, *Kształtowanie i ochrona środowiska człowieka*, Warszawa 1991; B. Głowiak, E. Kempa, T. Winnicki, *Podstawy ochrony środowiska*, Warszawa 1985; K. Górka, B. Poskrobko, W. Radecki, *Ochrona środowiska*, Warszawa 1991.

się system⁷⁵. Sozologia charakteryzuje się więc systemowym ujęciem zasad ochrony środowiska. Ziemię traktuje się jak system wielki. Zgodnie z teorią systemów⁷⁶ charakteryzuje się on następującymi cechami:

- system składa się z podsystemów, które można wyróżnić i opisać;
- każdy podsystem ma własny cel działania, a cały system ma cel ogólny, którego efektywność ocenia się na podstawie funkcjonowania podsystemów;
- w podsystemach i między nimi zachodzą liczne sprzężenia;
- system nie stanowi prostej sumy podsystemów; w systemie istnieje hierarchiczna struktura sterowania; rozbudowana sieć informacyjna gwarantuje celowe funkcjonowanie i optymalizację systemu;
- w systemie istnieje współdziałanie ludzi, maszyn i środowiska przyrodniczego – te elementy tworzą środowisko, które oddziałuje na całość systemu.

Wymienione cechy wielkiego systemu należy uwzględnić w sozologii. Jako całość również stanowi ona system. Podobne ujęcie można zaproponować przedstawiając zależności wewnątrz systemu prawa (schemat 1).

4.1. Biologia środowiskowa (ekologia)

Mianem biologii środowiskowej lub ekologii określamy naukę o zależnościach między organizmami a czynnikami biotycznymi i abiotycznymi, które na nią wpływają lub są przez nie modyfikowane. Jest to, inaczej mówiąc, nauka o strukturze i funkcjonowaniu przyrody. Ekologia ma olbrzymie znaczenie dla sozologii. Z badań prowadzonych w jej ramach wynika konieczność systemowego ujęcia rzeczywistości przyrodniczej, a także sposobów jej ochrony. Z nauki tej wynikają następują-

⁷⁵ Wymienimy tu między innymi:

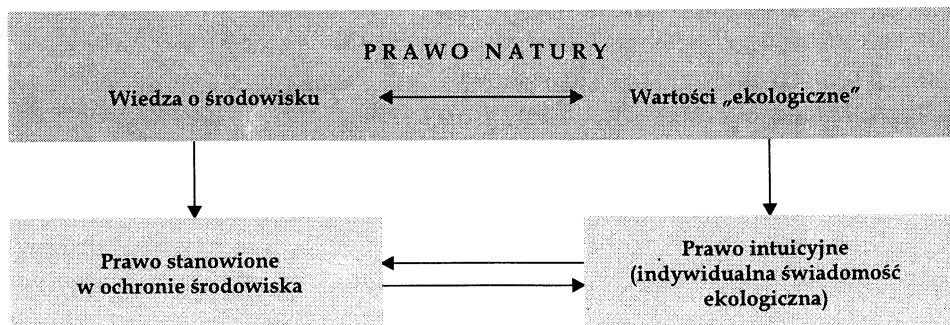
1. ekologię,
2. nową fizykę (D. Bohm, *Ukryty porządek*, Warszawa 1988, F. Capra, *Tao...*, *op. cit.*, *Punkt...*, *op. cit.*, I. Prigogine, E. Stengers, *Z chaosu ku porządkowi*, Warszawa 1991),
3. teorię Gai (J. Lovelock. *Gaia...*, *op. cit.*),
4. teorię antropiczną (M. Heller, J. Życiński, *Dylematy ewolucji*, Kraków 1990, s. 150-158),
5. systemowe i teleologiczne ujęcie teorii ewolucji P. Teilhard'a de Chardin'a (Tegoż, *Człowiek...*, *op. cit.*).

⁷⁶ M. Heller, M. Lubański, S.W. Ślaga, *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody*, Warszawa 1982, s. 29-31.

ce warunki ochrony biosfery i ekosystemów, które muszą znaleźć odzwierciedlenie w prawie ochrony środowiska⁷⁷:

- ochrona ekosystemów o znaczeniu globalnym głównie przez wprowadzenie planowania przestrzennego w skali globalnej; takie działanie jest konieczne dla utrzymania stabilności całej biosfery;
- ochrona ekosystemów o znaczeniu regionalnym i lokalnym głównie przez stosowanie elastycznych środków planowania przestrzennego;
- określenie i ochrona obszarów o przewadze ekosystemów o charakterze naturalnym lub zbliżonym do naturalnego przez stosowanie instrumentów planistycznych, administracyjnych i pośrednich;
- ochrona różnorodności genetycznej i gatunkowej przez wprowadzenie przepisów uniemożliwiających ujawnianie zjawisk składających się na tak zwany diabelski kwartet (niekorzystnych zmian w układach ekologicznych, zabijania gatunków, nieprzemyślanej introdukcji gatunków obcych, stwarzania sytuacji wtórnego wymierania gatunków),

Schemat 1. Relacje prawo natury – prawo pozytywne w aspekcie ochrony środowiska



Źródło: Opracowanie własne.

⁷⁷ Porównaj na przykład: G. Dobrzański, *Ekologiczne...*, op. cit.; E. Odum, *Podstawy ekologii*, Warszawa 1982; P. Trojan, *Homeostaza ekosystemów*, Wrocław 1988; B. Prandecka (red.), *Interdyscyplinarne...*, op. cit.; R.R. Dassman, J.P. Milton, P.H. Freeman, *Ekologiczne podstawy rozwoju ekonomicznego*, Warszawa 1980; M. Begon, M. Mortimer, *Ekologia populacji*, Warszawa 1989; J.M. Dołęga, *Człowiek...*, op. cit.; G. Dobrzański, *Ekologiczne...*, op. cit.; B. Commoner, *Zamykający się krąg*, Warszawa 1974; P. DuVigneaud, *Biosfera jako środowisko człowieka*, Warszawa 1975; S. Kozłowski, *Gospodarka a środowisko przyrodnicze*, Warszawa 1991.

- ograniczanie antropogenicznych zmian abiotycznych warunków środowiska poprzez stałe zaostżanie norm emisji i imisji (stosownie do postępu technicznego i uwarunkowań społecznych),
- uwzględnianie faktu ograniczonej przewidywalności skutków ekologicznych działań w środowisku oraz rezygnacja z działań, których skutków nie można wystarczająco dokładnie przewidzieć; oznacza to potrzebę pewnej restrykcyjności przepisów o ochronie środowiska,
- respektowanie ekologicznych uwarunkowań lokalizacji inwestycji gospodarczych;
- przyjęcie zasady zachowania dynamiki układów ekologicznych, które wyraża się w określeniu granic i reguł ingerencji człowieka w przyrodę;
- przyjęcie zasady elastycznego prawa ochrony środowiska, to znaczy dostosowanego do specyfiki ekosystemów oraz funkcji, jakie spełniają; oznacza to przyjęcie bioregionalnej strategii działania oraz przypisywanie szczególnego znaczenia przepisom prawa miejscowego,
- przyjęcie zasady jednej polityki przestrzennej wobec jednego ekosystemu,
- ochrona powinna być oparta na znajomości stopnia naturalności fitocenoz, przyczyn stabilności lub zmienności biocenoz, kierunku i tempa przemian siedliska i szaty roślinnej, wymagań ekologicznych gatunków, reakcji zbiorowisk na różne formy działalności ludzkiej.

Zasady te powinny stać się bezwzględnie obowiązujące w tworzeniu przepisów prawa ochrony środowiska i konserwatorskiej ochrony przyrody, prawa o gospodarowaniu poszczególnymi zasobami i składnikami przyrody, prawa o planowaniu przestrzennym, prawa administracyjnego ustrojowego oraz prawa międzynarodowego poświęconego tej tematyce. Wydaje mi się, że najważniejsze znaczenie mają one dla konserwatorskiej ochrony przyrody, gdyż podważają wyłączność biernej ochrony przyrody i wskazują na częstą konieczność aktywnej ingerencji ludzi w ekosystemy chronione po to choćby, aby rekompensować niekorzystne skutki antropopresji, ponieważ nie ma na Ziemi ekosystemów, które nie byłyby nimi dotknięte. Świadomość potrzeby modyfikacji zasad ochrony konserwatorskiej stale rośnie.

Odkrycia ekologii nie tylko decydują o treści merytorycznej przepisów o ochronie środowiska, lecz także konkretyzują niektóre zasady etyki środowiskowej.

4.2. Inżynieria środowiskowa

Mianem inżynierii środowiskowej określamy te wszystkie nauki techniczne, które służą skutecznej ochronie środowiska oraz zapewniają racjonalne i oszczędne wykorzystanie jego zasobów. Rozwój techniki oraz ocena skutków ekologicznych współczesnych rozwiązań technicznych⁷⁸ wskazują na konieczność stworzenia takich przepisów prawa, aby zapewniły:

- rozwój techniki łagodnej (pośredniej), czyli takiej, która jest pracochłonna oraz oparta na tanich, prostych technologiach, surowcach lokalnych lub odnawialnych;
- rozwój czystych źródeł energii (słonecznej, geotermicznej, maretermicznej, wodnej, wiatru, fal morskich, biomasy itp.);
- rozwój technologii materiało- i energooszczędnych; bezodpadowych i niskoodpadowych; oczyszczania ścieków, przeciwdziałania emisji zanieczyszczeń, wykorzystania i utylizacji odpadów;
- odpowiednie wykorzystanie i rozwój aparatury kontrolno-pomiarowej (monitoringu środowiska).

Rozwój inżynierii środowiska wpływa na prawo ochrony środowiska również w ten sposób, że pozwala wyłączyć spod zakresu ochrony lub zliberalizować zasady tej ochrony co do niektórych sfer środowiska, a także pomaga w rozwiązaniu niektórych problemów etycznych związanych z sozologią, co do których nie ma zgody na świecie⁷⁹.

4.3. Ekonomia ekologiczna

Początki tworzenia teorii gospodarowania uwzględniającej kwestię sozologii wiążą się z wprowadzeniem pojęcia efektów (kosztów) zewnętrznych. Są to koszty związane z niszczeniem środowiska, wpływające na jakość efektów ekonomicznych działań innych podmiotów, a nie uwzględniane w rachunku kosztów przedsiębiorstwa. Temu zjawisku ma zapobiec internalizacja kosztów zewnętrznych, czyli wliczanie ich do kosztów produkcji i usług. W praktyce prawnej oznacza to wprowadzenie zasady „zanieczyszczający płaci” albo instytucji rynku uprawnień do

⁷⁸ Porównaj na przykład: B. Głowiak, E. Kempa, T. Winnicki, *Podstawy...*, *op. cit.*; B. Prandecka (red.), *Interdyscyplinarne...*, *op. cit.*; G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.*; L.R. Brown, *Jutro może być za późno*, Warszawa 1982; E. Schumacher, *Małe jest piękne*, Warszawa 1982.

⁷⁹ Bierze się to z postępu naukowo-technicznego, który pozwala znaleźć pewne sposoby rozwiązywania problemów społecznych, gospodarczych i ekologicznych (np. J. Tierney, *Zakład o zasoby światowe*, „Ameryka”, jesień 1995, s. 60-65).

emisji. Z czasem wyodrębniła się dyscyplina ekonomiczna zwana ekonomią ochrony środowiska, która powoli ewoluuje ku ekonomii ekologicznej rozumianej jako dziedzina wiedzy o charakterze interdyscyplinarnym dotycząca gospodarowania zasobami przyrody⁸⁰. Ekonomia ekologiczna zmierza do integracji z tradycyjną ekonomią, co w przyszłości zapewne zaowocuje stworzeniem nowej, systemowej teorii ekonomii, która będzie równocześnie regulować sprzężenia „człowiek – człowiek” i „człowiek – przyroda”.

Zakres zadań (badań podstawowych i stosowanych) ekonomii ekologicznej jest następujący:

- formułowanie filozoficznych i aksjologicznych (w tym etycznych) podstaw gospodarowania;
- badanie relacji między systemami ekonomicznymi i ekologicznymi, aby zapewnić ich trwałość;
- badanie wpływu kapitału przyrody na wzrost gospodarczy (analizy energetyczne, inwestycje w przyrodę dla zachowania bioróżnorodności, komplementarność kapitałowa);
- poszukiwanie metod wartościowania usług środowiska oraz kapitału przyrody (wycena zasobów przyrody i strat ekologicznych, tworzenie realistycznego rachunku ekonomicznego, czyli sozoeconomicznego, uwzględniającego koszty degradacji środowiska);
- formułowanie zasad wykorzystania i reprodukcji zasobów przyrody;
- ocena wpływu zanieczyszczenia i degradacji środowiska na wzrost gospodarczy, dochód narodowy i jakość życia człowieka;
- relacje między rynkiem i środowiskiem;
- problematyka własności zasobów przyrody;
- nakłady na ochronę środowiska i źródła ich finansowania;
- ocena wpływu przedsięwzięć gospodarczych na środowisko;
- zmiany instytucjonalne (określanie zasad polityki ekologicznej) i regulacyjne (w prawie).

Stworzono już model gospodarki ekologicznej, którym jest ekorozwój (takie słowo przyjęto w polskiej literaturze, więc go używam, lecz sądzę, że lepszymi określeniami są „trwały rozwój” oraz „rozwój samopodtrzymujący się”). Jest to pożądaný społecznie, ekonomicznie realny

⁸⁰ Porównaj na przykład: B. Prandecka, *Nauki ekonomiczne...*, op. cit.; S. Czaja, B. Fiedor, Z. Jakubczyk, *Ekologiczne uwarunkowania wzrostu gospodarczego w ujęciu współczesnej teorii ekonomii*, Białystok-Kraków 1992; K. Górka, B. Poskrobko, *Ekonomia ochrony środowiska*, Warszawa 1991; M.S. Kostka, *Teoria renty gruntowej a gospodarowanie zasobami przyrody*, Białystok 1987; J. Semkow, *Ekonomia a ekologia*, Warszawa 1989; V. Hössle, *Philosophie...*, op. cit.; T. Zylisz, *Ekonomia wobec problemów środowiska przyrodniczego*, Warszawa 1990.

i dopuszczalny ekologicznie rozwój społeczeństwa przeciwstawny zarówno koncepcji rozwoju opartej na nieustannym wzroście gospodarczym, jak też idei prostej symbiozy człowieka i przyrody. Wymienia się trzy prawa ekorozwoju⁸¹. Prawo celu polega na tym, że o słuszności decyzji gospodarczych decydują równocześnie kryteria ekonomiczne i ekologiczne. Prawo skali i jakości wymaga utrzymywania takiej skali gospodarowania, która zapewnia odpowiednią jakość środowiska. Prawo regionu oznacza dostosowanie strategii rozwoju do uwarunkowań społecznych i przyrodniczych w danym regionie. Cele ekorozwoju odnoszą się zaś do aksjologii. Są to: sprawiedliwość wewnątrzpokoleniowa, sprawiedliwość międzypokoleniowa i sprawiedliwość wobec istot pozaludzkich⁸². Koncepcja ekorozwoju staje się podstawą strategii sozologicznej na całym świecie. Można dostrzec głęboką przemianę całych systemów prawa pozytywnego wewnętrznego w kierunku określonym przez prawa i zasady trwałego rozwoju. Proces ten jest jednak dość powolny z tego powodu, że ekorozwój, mimo olbrzymiego postępu w rozwoju tej teorii gospodarczej, jest w dalszym ciągu ideą, która dopiero się formuluje.

Szerokość pola badawczego ekonomii ekologicznej sprawia, że ma ona wpływ na niemal całe prawo stanowione. Jej odkrycia są szczególnie ważne dla ustawodawstwa w zakresie gospodarowania zasobami przyrody. Prowadzą do szybkiego integrowania aktywności gospodarczej i ochrony środowiska oraz do optymalizacji obu sfer. Odkrycia ekonomii ekologicznej ujmowane są też w całym prawie ochrony środowiska, prawie administracyjnym, ustrojowym, gospodarczym, finansowym (zwłaszcza podatkowym). Instrumenty ekonomiczne ochrony środowiska mają olbrzymią rangę w prawie głównie dlatego, że mają charakter wolnościowy. Odwołują się do woli człowieka i racjonalności jego działania, a nie do sankcji i motywów idealistycznych, które nie zawsze są skuteczne. Prowadzą do spontanicznych przemian w sposobie gospodarowania. Optymalizują koszty ochrony środowiska. Tworzą systemową koncepcję gospodarki i ochrony środowiska, w której te sfery uzupełniają się i wyznaczają nawzajem, nie prowadząc przy tym do większych napięć i zaburzeń społecznych. Tak więc ekonomia przyczynia się do wzrostu skuteczności prawa ochrony środowiska; jej rozwiązania są w przeważającej mierze również uznawane za sprawiedliwe.

⁸¹ S. Kozłowski, *Droga do ekorozwoju*, Warszawa 1994, s. 64-67.

⁸² Sformułował je D. Pearce; por. G. Dobrzański i in., *Ochrona...*, *op. cit.* s. 151.

4.4. Psychologia ekologiczna

Psychologia ekologiczna to nurt badań psychologicznych zajmujący się wpływem fizycznych cech środowiska życia człowieka na jego samopoczucie, sposób zachowania się i jego obyczajowość; podejmuje się też kwestie wpływu ludzi na środowisko, co bierze się z założenia wzrastającej zależności środowisk: przyrodniczego i społecznego. Główne problemy badawcze psychologii ekologicznej odnoszą się do⁸³:

- wzajemnych relacji między człowiekiem i przyrodą (jak biotyczne i abiotyczne składniki środowiska wpływają na samopoczucie i zachowania ludzi, psychologiczny wymiar klęsk żywiołowych i ekologicznych, wpływ zjawisk astronomicznych i atmosferycznych na zachowanie ludzi);
- określania pożądaných postaw ludzkich wobec przyrody (czyli tak zwana sozopsychologia);
- wykorzystywania przez ludzi miejsca i przestrzeni do ustalania relacji międzyosobowych (przede wszystkim badane są przyczyny i konsekwencje zatłoczenia);
- wpływu urządzenia wnętrza mieszkalnych i instytucji na zachowanie ludzi;
- wpływu właściwości przestrzennych mieszkań, domów i najbliższego ich otoczenia na zachowanie mieszkańców;
- wpływu makrośrodowiska miejskiego na zachowanie i samopoczucie ludzi (cech przestrzennych, gęstości zaludnienia, zanieczyszczeń, hałasu, charakteru kontaktów między ludźmi, rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych);
- roli bezpośredniego kontaktu ze środowiskiem przyrodniczym dla wyrobienia postawy empatii wobec niego.

Ta bardzo bogata problematyka sprawia, że badania w zakresie psychologii ekologicznej mają charakter interdyscyplinarny. Są one z pogranicza psychologii, biologii, medycyny i filozofii. Silne są związki ekopsychologii z etyką. Pozwala ona określić działania niezbędne dla ochrony godności osoby ludzkiej, a więc współtworzy zasady moralne. Dziedzina ta stanowi punkt odniesienia także do prawa ochrony środowiska. Jest kryterium jego sprawiedliwości. Niezgodność prawa z tą nauką oznacza brak szacunku dla godności osoby ludzkiej. Odkrycia psychologii ekologicznej kształtują treść następujących uregulowań praw-

⁸³ Por. np. A. Elias, *Psychologia ekologiczna*, Warszawa 1993; J. Aleksandrowicz, *Sumienie...*, *op. cit.*; D. Stokols, I. Altman, *Handbook of environmental psychology*, New York 1987.

nych: ochrony krajobrazu, ochrony terenów zielonych i ekosystemów naturalnych (lub o składzie zbliżonym do takiego), ochrony gatunkowej, ochrony przed uciążliwościami, przepisów o planowaniu przestrzennym (zwłaszcza dotyczących zagospodarowania terenów zurbanizowanych: ustalanie optymalnej gęstości zaludnienia, projektów architektonicznych, ciągów komunikacyjnych, ilości terenów zielonych i wiele innych spraw), prawa budowlanego, a nawet prawa pracy.

4.5. Nauki medyczne i inne

Rozwój nauk medycznych wpływa na poznanie, jakie czynniki w środowisku życia człowieka mają charakter patogenny, a jakie są niezbędne dla zachowania zdrowia. Odkrycia te mają ważne znaczenie dla prawa ochrony środowiska, ponieważ przesądzają o prawidłowości ochrony zdrowia i życia ludzkiego. Nauki medyczne decydują o treści wielu przepisów prawnych, między innymi w zakresie norm emisji i imisji, zanieczyszczeń składników środowiska, dopuszczalności stosowania dodatków do żywności, norm skażenia odpadami, norm budowlanych, przepisów bezpieczeństwa pracy. Wpływają także na rozwój prawa pozytywnego w zakresie zwalczania patologii społecznych takich jak alkoholizm, nikotynizm, narkomania.

* * *

Wśród innych nauk warunkujących rozwój prawa ochrony środowiska wymienić można informatykę (modelowanie komputerowe pozwala przewidzieć przyszłe zjawiska i skutki ekologiczne działań ludzi), geologię, nauki ścisłe (matematykę, fizykę, chemię) oraz nauki stosowane, jak statystyka i poszczególne nauki społeczne (zwłaszcza nauka o organizacji i zarządzaniu⁸⁴ decydująca między innymi o tym, jak ująć w prawie ustrojowym poszczególne instrumenty ochrony środowiska i polityki ekologicznej oraz w ogóle warunkująca ich właściwe zastosowanie).

⁸⁴ B. Poskrobko, *Procesy sterowania ochroną środowiska*, Białystok 1994.

Rozdział V

KONCEPCJA PRAWA NATURY

W poprzednich rozdziałach zostało wykazane, że zależności między prawem pozytywnym w zakresie ochrony środowiska a różnymi składnikami światopoglądu, związanymi z tą tematyką (świadomością ekologiczną), można rozumieć jako ujawnianie się wyrazu ponadustawowego poczucia sprawiedliwości. Nakazuje ono ludziom przestrzegać prawa ochrony środowiska oraz dążyć do jego doskonalenia. W tym rozdziale zostanie przedstawiona koncepcja prawa natury, która wynika z tych relacji.

1. POJĘCIE PRAWA NATURY

Analiza mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska pozwalała na zaproponowanie takiej definicji prawa natury:

Mianem prawa natury można określić te składowe świadomości człowieka (w sensie indywidualnym i ogólnospołecznym), które stanowią punkt odniesienia wobec norm prawa pozytywnego istniejącego w danym społeczeństwie. Są one kryterium sprawiedliwości, słuszności oraz skuteczności prawa. Stanowią podstawę doskonalenia jego treści merytorycznych oraz uzupełniania go o nowe normy prawne. Decydują też o stosunku społeczeństwa do prawa stanowionego. Przesądają o autorytecie poszczególnych jego dziedzin.

Prawo natury ma dwuwymiarowy charakter. Składają się nań powszechne zasady sprawiedliwości oraz prawo „indywidualne” (prawo intuicyjne w rozumieniu L. Petrażyckiego bądź też syndereza w rozumieniu Akwinaty).

Powszechne zasady sprawiedliwości skłaniają ku nieustannemu doskonaleniu prawa pozytywnego po to, aby urzeczywistnić wartości absolutne. W zakresie prawa ochrony środowiska taką rolę spełnia świadomość ekologiczna idealna. Jest ona modelem teoretycznym świadomości ekologicznej, który może zostać spełniony w aktualnych warunkach kulturowych.

Syndereza przesądza o osobistym stosunku człowieka do prawa pozytywnego, a więc jest względna, subiektywna i relatywna. Dlatego relacje między świadomością jednostek a prawem stanowionym istnieją na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Świadomość sprawia, że prawo pozytywne staje się coraz bardziej precyzyjne, natomiast uchwalone normy prawa przyczyniają się do rozwoju osobowości człowieka, kształtując w nim zachowania pożądane moralnie.

Analiza prawa ochrony środowiska nie daje wystarczających podstaw do twierdzeń o potrzebie rozszerzenia zakresu podmiotów prawa natury. Dotyczy ono tylko człowieka, ponieważ nawet zakładany w założeniach etyki środowiskowej szacunek wobec istot pozaludzkich po prostu rozszerza zakres obowiązków samego człowieka; obowiązków, które powinny znaleźć ujęcie w przepisach prawa pozytywnego. Jednak nie czyni to istot pozaludzkich pełnymi podmiotami prawa, ponieważ nie mogą one sprostać żadnym obowiązkom ani wyegzekwować żadnych uprawnień. Nie są więc podmiotami stosunków prawnych. Są nimi tylko ludzie. Dlatego też w treści prawa natury nie ma żadnych elementów, które stanowiłyby normy postępowania istot innych, niż osoba ludzka. Takie normy są zresztą niepotrzebne, ponieważ rośliny, zwierzęta i całe środowisko podlegają prawom przyrody i działają zgodnie z nimi – ani moralnie, ani niemoralnie¹.

2. PROBLEM TREŚCI PRAWA NATURY

Z analizy mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska, czyli analizy przyczyn jego braku w przeszłości oraz analizy obecnych źródeł jego rozwoju wynikają następujące wnioski dotyczące prawa natury.

W przypadku prawa ochrony środowiska rolę prawa natury spełniają właściwie wszystkie wartości kulturowe, ponieważ każda z nich składa się na świadomość ekologiczną człowieka i każda wpływa na jego

¹ Co zresztą Akwinata uważa właśnie za przejaw prawa natury.

stosunek do przyrody. W przeszłości niemal wszystkie składniki systemu wartości człowieka zdecydowały o tym, że albo nie dostrzegał on potrzeby tworzenia prawa ochrony środowiska, albo że traktował je raczej jako przejaw ochrony dziedzictwa kulturowego i chęci zachowania pomników po świecie, który musi ustąpić światu ery technologicznej. O zignorowaniu przez prawo pozytywne problematyki ekologicznej zdecydowały wartości etyczne, w których nie było miejsca dla szacunku wobec przyrody, przyjęte wzory zachowań, system edukacji, formy i poziom konsumpcji, a nawet niektóre kategorie estetyczne. Tę „lukę ludzką” należałoby usunąć, ponieważ nadal stanowi ona najważniejszą przyczynę problemów z wypracowaniem odpowiedniej strategii ochrony środowiska, w tym z określeniem stosownych norm prawnych².

Obecnie na prawo ochrony środowiska oddziałują następujące wartości:

- **etyka środowiskowa** określająca zasady odpowiedzialności człowieka za środowisko przyrodnicze,
- **teologia ekologii** budująca religijne uzasadnienie ochrony środowiska; zasady te odwołują się do umysłowości danej społeczności ludzkiej i tym samym są najbliższe jej duchowości, czyli nietrudne do zaakceptowania i realizacji,
- **wartości składające się na tak zwaną kulturę ekologiczną** wskazujące na potrzebę respektowania bardzo różnorodnych wartości związanych z przyrodą oraz z działającym w niej i dzięki niej człowiekiem; sfera ta przyczynia się do coraz intensywniejszej ochrony środowiska, ponieważ kształtuje w wychowaniu proekologiczne wzory zachowań i uczy postrzegania przyrody jako wartości samej w sobie.

Wymienione składniki nie wyczerpują kryteriów oceny postępowania człowieka wobec środowiska przyrodniczego. **Rolę tę spełnia również wiedza o środowisku przyrodniczym i sposobach jego ochrony, czyli sozologia.** Oddziałuje ona podobnie, jak wymienione wyżej wartości. Brak tej wiedzy przyczynił się do zignorowania potrzeby istnienia prawa ochrony środowiska, a rozwój tej wiedzy – do szybkiej ewolucji tej dziedziny prawnej. Poszczególne sfery sozologii silnie oddziałują na prawo ochrony środowiska, przyczyniając się do jego większej precyzji i skuteczności oraz do tworzenia jego nowych norm. Sozologia wpływa zresztą nie tylko na prawo pozytywne, ale również na cały system ak-

² Problem ten szczegółowo opracowano w VII Raporcie Klubu Rzymskiego (J.W. Botkin, M. Eljmandrja, M. Melitza, *Uczyć się bez granic. Jak zewrzeć lukę ludzką*, Warszawa 1995).

sjologiczny. Zwłaszcza uzupełnia etykę środowiskową, gdyż przyczynia się do sformułowania jej zasad szczegółowych, a nawet wyznacza treść niektórych norm moralnych. Z kolei o powstaniu tej nauki zdecydował właśnie wybór wartości, którym jest chęć ochrony przyrodniczego otoczenia ludzi, którą sozologia precyzuje i urealnia.

Prawo natury w aspekcie ochrony środowiska nie ma więc wyłącznie etycznego charakteru, tak jak głoszą teorie wywodzące się od Arystotelesa. Jest ono systemem wartości, norm, idei oraz zasad wynikających z poznania naukowego. Żadna z tych sfer nie powinna być pomijana w tworzeniu prawa pozytywnego, ponieważ ma to wpływ na pozostałe sfery. Gdy nie oprzemy prawa ochrony środowiska na odkryciach nauki, to utrudnia to prawidłowe respektowanie wartości etycznych i kulturowych. To może stanowić podstawę do zakwestionowania zasady odrębności sfer bytu i powinności, gdyż w przypadku prawa ochrony środowiska sfery te współwyznaczają i współkształtują się. Sozologia jest na pograniczu obu sfer, gdyż jest wiedzą równocześnie obiektywną (oddającą rzeczywisty stan rzeczy) i wartościującą (nakazującą określone działania). To oznaczałoby, że również ujęcie teorii dynamicznych i teorii prawa natury o zmiennej treści jest nieco zbyt wąskie.

Złożoność treści prawa natury wskazuje na złożoność źródeł tego prawa. Można wymienić przynajmniej trzy źródła: Boga, godność człowieka oraz jego umysł (rozum i intuicję).

Teologia ekologii wskazuje, że ostatecznym uzasadnieniem prawa natury jest Absolut. Pokazuje, że Bóg jest twórcą ogólnej zasady ochrony środowiska rozumianej analogicznie do pierwotnego prawa natury w ujęciu A. Verdrossa, czy też św. Tomasza z Akwinu. Nakaz Stwórcy sprowadza się wszak głównie do bardzo ogólnej zasady odpowiedzialności ludzi za świat, w którym żyją. Precyzyjne określenie tej zasady należy do człowieka. To jego umysł określa zasady etyki środowiskowej, odkrywa prawa rządzące przyrodą, przekłada je na język normy prawnej. Tym samym ustala on wzorzec idealny prawa ochrony środowiska oraz poddaje krytycznej ocenie obowiązujące ustawy po to, żeby zbliżyć się to tego ideału. Źródłem prawa natury jest też godność człowieka, ponieważ przede wszystkim osoby ludzkie – ich integralność, wolność, życie i zdrowie – mamy na względzie dążąc do rozwijania prawnej ochrony środowiska. Starania te są też wyrazem dążenia ludzi do doskonałości moralnej, która jest najpełniejszym ucieleśnieniem ich godności; jako jedynych istot, które są stworzeniami i twórcami zarazem.

Prawo natury jawi się więc jako model teoretyczny prawa oraz jako intuicyjne odczucie sprawiedliwości. Jego treść jest systemem wiedzy i wartości; systemem, który nie tylko wpływa na prawo pozytywne, ale

sam w sobie jest dynamiczny, gdyż jego składniki oddziałują na siebie nawzajem. Również źródła tego prawa mają charakter pluralistyczny.

3. PROBLEM ZMIENNOŚCI PRAWA NATURY

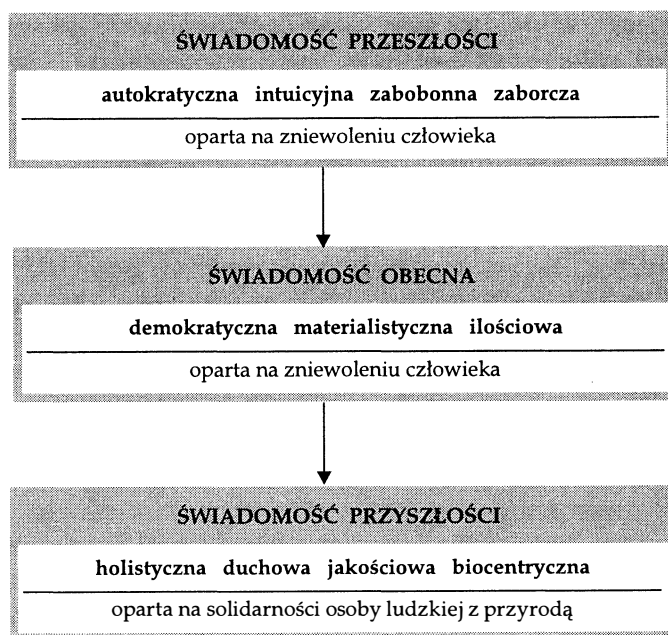
Wielość treści i źródeł prawa natury w odniesieniu do zasad postępowania w ochronie środowiska sprawia, że należy rozważyć kwestię zmienności tego prawa. Raczej należałoby odrzucić tezę o niezmienności tego prawa. Gdyby tak było, to prawo ochrony środowiska istniałoby „od zawsze”, byłoby dość skuteczne, a jego rozwój miałby charakter kosmetyczny. Tak nie było. Brak norm prawnych użytkowania środowiska stanowił ważną przyczynę kryzysu ekologicznego. Ta zaś luka była spowodowana ułomnością systemu wartości i brakiem rzetelnej wiedzy. To zaś oznacza, że prawo natury się zmienia. Należałoby też odnieść się do problemu kierunków i charakteru tych przemian. Wydaje się, że analiza mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska daje tu odpowiedź niejednoznaczną. Zmienność prawa natury w aspekcie ochrony środowiska można postrzegać w rozumieniu teorii prawa natury o zmiennej treści, gdyż potrzeba ochrony środowiska przyrodniczego została uświadomiona dopiero w określonym momencie historycznym, a więc w specyficznych warunkach kulturowych. Możliwa jest jednak inna interpretacja tego problemu, a mianowicie, że prawo natury ma charakter rozwojowy, gdyż ewoluuje w kierunku rosnącej złożoności i precyzji. Taką interpretację sugeruje na przykład M. Andreas-Grisebach³, która wskazuje, że o rozwoju prawa natury świadczy rosnący zakres jego podmiotów – od ludzi wolnych poprzez uzależnienie podmiotowości od poglądów religijnych, rasy, płci, aż po współczesne demokratyczne ujęcie tego prawa zakładające podmiotowość wszystkich ludzi na ziemi teraz i w przyszłości. Podobne opinie głoszą między innymi W. Sorokinci oraz F. Capra, a H. Skolimowski, T. Berry, A. Naess i inni zwolennicy etyki ekologicznej rozszerzają je również na istoty pozaludzkie. Za kolejny argument uważa się też rosnącą popularność pacyfizmu; popularność, która w przeszłości nigdy nie miała tak masowego charakteru, jak obecnie. Również popularność postmodernizmu z jego (być może nawet zbyt radykalnym) zaakcentowaniem różnic kulturowych i wolności światopoglądowej można odbierać jako przejaw tego zjawiska. Może to więc sugere-

³ M. Andreas-Grisebach, *Eine Ethik...*, op. cit., s. 88-118.

rować, że człowiek powoli zaczyna dojrzywać do pewnego typu dojrzałości etycznej i intelektualnej. Zaczyna rozumieć potrzebę zharmonizowania etyki wewnątrzgatunkowej z etyką ekologiczną i zaczyna rozumieć, jak te zasady powinny wyglądać. Przy czym chodzi tu o powszechne zrozumienie tego faktu, gdyż taka dojrzałość moralna zawsze była przecież możliwa w wymiarze elitarnym, na co ogólnoludzka tradycja kulturowa daje, jak wskazałem, wiele dowodów. T. Berry opowiadając się po stronie tej teorii nazywa czasy współczesne progiem do ery ezozoicznej⁴, w której człowiek zrozumie, jak należy współistnieć z otaczającym światem. Prawo w tej erze będzie zapewniać warunki empatii wobec wszystkich składników biosfery. Natomiast M. Bookchin twierdzi, że ludzkość zmierza ku ostatecznemu zerwaniu z hierarchiczną strukturą społeczeństw na rzecz naturalnej i spontanicznej współpracy, czyli budowania więzi człowieka z lokalną społecznością i z miejscem, w którym zamieszkuje.

Można by nawet pokusić się o określenie struktury postępu etycznego ludzkości. Przedstawia to następujący schemat:

Schemat 2. Ewolucja świadomości etycznej osoby ludzkiej



Źródło: Opracowanie własne.

⁴ Por. T. Berry, *Teilhard...*, *op. cit.*

Być może proces ten znajdzie z czasem ujęcie w prawie pozytywnym, gdyż prowadzi on do zmiany i do uprecyzyjnienia pojmowania zasad sprawiedliwości.

Przyjęcie teorii prawa natury o rozwijającej się treści wydaje się atrakcyjne również dlatego, że stanowi ono wystarczającą podstawę odrzucenia obaw o relatywizm moralny wyrażanych przez niektórych zwolenników teorii statycznych i dynamicznych tego prawa. Teoria ta zakłada bowiem, że nie odrzuca się żadnej wartości moralnej, a wręcz przeciwnie, kodeks etyczny rozszerza się. Zakłada nieustanny rozwój duchowy człowieka, który jest skutkiem jego twórczych niepokojów oraz efektem jego zdolności do tworzenia i doskonalenia kultury. W takim ujęciu prawo natury jest prawem kultury o rozwijającej się treści, świadectwem możliwości duchowych człowieka, postulatem ich urzeczywistniania.

I właśnie ekofilozofia, właśnie etyka ekologiczna, właśnie prawo ochrony środowiska są wyrazem realizacji powyższego zadania.

ZAKOŃCZENIE

Tworzeniu prawa stale towarzyszyła głębsza refleksja filozoficzna. Zmierzała ona w dwóch kierunkach. Po pierwsze w kierunku wyjaśniania istoty i charakteru prawa pozytywnego. Po drugie ku poszukiwaniu pewnych zasad sprawiedliwości ponadustawowej, które chroniłyby adresatów niesprawiedliwych aktów prawnych przed bezradnością wobec nich. Poszukiwania te zaowocowały serią teorii uznających istnienie prawa natury; prawa, które jest ponad ustawami, ponieważ stanowi zbiór norm o bezwzględnej mocy obowiązującej. Teorie te były zwalczane przez niektóre szkoły prawne, ale należy podkreślić, że wielu zwolenników tych szkół w ostateczności tworzyło po prostu własne teorie prawa natury.

Również badanie mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska skłania ku opowiedzeniu się po stronie tej właśnie tradycji filozoficznoprawnej. Wskazuje ono na szerokie merytoryczne i metodologiczne podstawy tego prawa.

Metodologicznie prawo to powinno opierać się na koncepcji systemowej lub holistycznej. Metody te zakładają istnienie powiązań między przyrodą i systemem społecznym. Sprawia to, że w prawie ochrony środowiska powinno się zmierzać ku rozwiązaniom, które zapewniłyby systemową ochronę świata przyrody oraz stworzyłyby odpowiednią równowagę między ochroną środowiska a spełnieniem dążeń cywilizacyjnych.

Podstawą merytoryczną prawa ochrony środowiska jest świadomość ekologiczna rozumiana jako wzorzec idealny wiedzy i wartości, które odnoszą się do środowiska przyrodniczego (czyli świadomość ekologiczna idealna lub postulatyczna). W aspekcie prawa ochrony środowiska świadomość ekologiczna idealna jest propozycją najlepszego rozstrzygnięcia kwestii ekologicznych; tym, czego oczekuje się od rozwiązań prawnych. Kluczowe znaczenie ma etyka środowiskowa. Konstruuje ona moralne zasady postępowania człowieka w zakresie ochrony otoczenia przyrodniczego; posiada też uzasadnienie religijne. Uzupełnieniem etyki

są wartości kulturowe (estetyczne, symboliczne, patriotyczne i wychowawcze), które odzwierciedlają i uszczegółwiają zakres obowiązków moralnych człowieka w aspekcie ochrony środowiska. One również są wyznacznikiem słuszności i sprawiedliwości prawa stanowionego w tej dziedzinie. Taką rolę spełnia też wiedza sozologiczna, którą można by nazwać quasi-etyką szczegółową, ponieważ zawiera zdania oceniające i zdania uściślające normy moralne. Świadomość ekologiczna rozumiana jako tak pojęta aksjologia decyduje o treści merytorycznej przepisów prawa ochrony środowiska. Tym samym jest prawem natury; jest zbiorem norm o ponadustawowym charakterze, norm, które powinny być ujęte w porządku prawa stanowionego.

Świadomość ekologiczna nie tylko wyznacza treść prawa ochrony środowiska, ale w ogóle determinuje jego istnienie. Stan tego prawa odpowiada stanowi świadomości ekologicznej społeczeństwa. Analiza historyczna prawa ochrony środowiska wskazuje, że o prawie tym, jako o odrębnej gałęzi prawa, posiadającej także odpowiedni autorytet społeczny, można mówić dopiero współcześnie, gdy imperatyw tej ochrony został powszechnie uświadomiony. Dawniej przepisy tego prawa uchwalano jedynie sporadycznie, tak jak sporadycznie dostrzegano potrzebę ochrony środowiska przyrodniczego i ustalania zasad prawnych tej ochrony. Jednak występowanie tych zjawisk świadczy o istnieniu obiektywnej normy moralnej związanej z ochroną środowiska, zależnej od uwarunkowań historycznych i kulturowych jedynie w tym sensie, że okresowo norma ta mogła być niedoceniana lub wręcz niedostrzegana.

Rolę zrelatywizowanego prawa natury, czyli w rozumieniu L. Petrażyckiego prawa intuicyjnego, a w ujęciu św. Tomasza z Akwinu synderezy spełnia indywidualna świadomość ekologiczna. Przesądza o tym, czy dana osoba przestrzega to prawo i dąży do jego doskonalenia, czy też je lekceważy. Jest względnym kryterium oceny sprawiedliwości ustaw. Prawo intuicyjne jest zresztą kształtowane przez same ustawy, ponieważ wyrabiają one w człowieku pojmowanie ochrony środowiska jako działania słusznego i sprawiedliwego, zasługującego na sankcję prawną.

Badanie mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska, ujawniające jego głębokie podstawy treściowe, prowadzi więc do szerszych wniosków o charakterze filozoficznoprawnym.

Wskazuje ono, że prawu natury nie przysługuje bezwzględna niezmienność oraz stała hierarchia wartości. Prawo to nie jest także całkowicie zmienne, to znaczy absolutnie zależne od uwarunkowań historycznych, społecznych i kulturowych. Taka zależność byłaby możliwa, gdybyśmy odbierali je wyłącznie jako kategorię intersubiektywną. O ist-

nieniu obiektywnej normy ochrony środowiska świadczy fakt, że stale w historii ludzkości pojawiały się osoby, które rozumiały istnienie tego obowiązku, usiłowały tworzyć zasady etyki środowiskowej i żyć zgodnie z jej zasadami. Ich przykład nie znajdował powszechnego uznania przede wszystkim dlatego, że dopiero w określonym momencie historycznym odkryto potrzebę respektowania obowiązku ochrony środowiska oraz stworzono szczegółowe zasady pozwalające mu sprostać. Podobna sytuacja miała miejsce również w odniesieniu do respektowania praw niewolników, praw ludzi pozostających w zależności feudalnej, ludzi innych ras, innego wyznania, mas pracujących, kobiet oraz dzieci. Obecnie rozumie się już, że podmiotowość prawna przysługuje każdej istocie ludzkiej, a nawet proponuje się, by objęto nią również istoty pozaludzkie. Oznacza to więc, że zakres podmiotowy, a także zakres treści prawa natury stale ulegają rozszerzeniu. Tym samym prawo natury z biegiem czasu staje się coraz bardziej złożone treściowo i coraz bardziej precyzyjne, a więc jego treść ulega stałemu rozwojowi. Tak jak istnieje obiektywny ład fizyczny, którego zasady poznawane są stopniowo w toku rozwoju kultury, tak istnieje również obiektywny ład moralny poznawany i respektowany przez osobę ludzką. To dążenie poznawcze wynika przede wszystkim z powszechnego odczucia powinności moralnego zachowania się człowieka wobec innych osób.

Zakres treści i źródeł prawa natury wydaje się bardziej złożony, niż określają to dotychczas rozwijane teorie prawa natury. Można wskazać, że w jego treści zawierają się oprócz wartości moralnych również inne elementy aksjologiczne, a także niektóre rodzaje wiedzy. Tym samym można mówić o całym systemie źródeł prawa natury. Ostatecznym uzasadnieniem norm ochrony środowiska jest Absolut, o czym zaświadcza powszechne istnienie teologii ekologii; środowisko chroni się przede wszystkim ze względu na godność człowieka, a wiedza środowiskowa, będąca kryterium oceny tego prawa, jest efektem zdolności intelektualnych człowieka. Rozum jest też twórcą etyki szczegółowej w zakresie ochrony środowiska.

Badanie mechanizmów rozwoju prawa ochrony środowiska wskazuje również, że płaszczyzna prawa jest interesującą platformą porozumienia w zakresie sporów odnoszących się do etyki środowiskowej. Wszystkie koncepcje tej etyki wpływają na rozwój prawa ochrony środowiska, co może doprowadzić do uzgodnienia za pośrednictwem tego prawa wolności człowieka w zakresie wyboru etycznego odnoszącego się do zasad moralnego postępowania wobec świata przyrody. Bowiem choć istoty pozaludzkie nie są w stanie sprostać obowiązkom moralnym i przez to ich podmiotowość prawna i moralna nie są uzasadnione, to

jednak nie jest wykluczone przyjęcie przez ludzi jednostronnych obowiązków człowieka wobec innych istot, czy też wobec form przyrody nieożywionej. Takie określenie się wobec przyrody można nawet postrzegać jako wyraz szczególnej wrażliwości etycznej oraz ostateczne urzeczywistnienie dążenia osoby ludzkiej do prawdy, piękna i dobra.

LITERATURA

- Aleksandrowicz J.**, *Człowiek i jego łańcuch troficzny*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Wokół istnienia człowieka*, Warszawa 1991, s. 12-18.
- Aleksandrowicz J.**, *Sumienie ekologiczne*, Kraków 1990.
- Amerykańska filozofia prawa*, praca zbiorowa, Katowice 1992.
- Andreas-Grisebach M.**, *Eine Ethik für die Natur*, Frankfurt am Main 1994.
- Arystoteles**, *Polityka*, Warszawa 1988.
- Bacon F.**, *Nowa Atlantyda*, Warszawa 1954.
- Bednarski F.**, *Dynamiczny charakter prawa naturalnego w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, Rzym 1972.
- Benedict R.**, *Wzory kultury*, Warszawa 1964.
- Berry T.**, *The Dream of the Earth*, San Francisco 1988.
- Birnbacher D.**, *Okologie und Ethik*, Stuttgart 1980.
- Boć J.**, **Samborska-Boć E.**, *Ochrona środowiska. Źródła*, Wrocław 1993.
- Bohm D.**, *Ukryty porządek*, Warszawa 1989.
- Bonenberg M.M.**, *Etyka środowiskowa – założenia i kierunki*, Kraków 1992.
- Bookchin M.**, *Ekologia społeczna*, Słupsk 1996.
- Bookchin M.**, *The Ecology of Freedom: The Emergence and Dissolution of Hierarchy*, Palo Alto 1982.
- Bookchin M.**, *Towards an Ecological Society*, Montreal 1980.
- Botkin J.W.**, **Elmandrja M.**, **Malitza M.**, *Uczyć się – bez granic. Jak zewrzeć lukę ludzką?*, Raport dla Klubu Rzymskiego, Warszawa 1982.
- Brown L.R.**, *Jutro może być za późno*, Warszawa 1982.
- Burger T.**, *Świadomość ekologiczna: między lękiem a działaniem. Raport Instytutu na Rzecz Ekorozwoju*, Warszawa 1992.
- Burger T.**, *Uwagi o świadomości ekologicznej*, „Przegląd Powszechny” 1986, nr 12, s. 374-388.
- Capra F.**, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1987.
- Capra F.**, *Tao fizyki*, Warszawa 1993.
- Chmielewski T.J.**, **Sychut W.**, *Świadomość ekologiczna mieszkańców obszarów chronionych*, Lublin 1990.
- Chojnacki P.**, *Filozofia tomistyczna i neotomistyczna*, Lublin 1947.
- Ciechanowicz J.**, *Prawna ochrona środowiska*, Gdańsk 1992.
- Commoner B.**, *Zamykający się krąg: człowiek, przyroda, technika*, Warszawa 1974.
- Czaja S.**, **Fiedor B.**, **Jakubczyk Z.**, *Ekologiczne uwarunkowania wzrostu gospodarczego w ujęciu współczesnej teorii ekonomii*, Białystok-Kraków 1992.
- Dassman R.R.**, **Milton J.P.**, **Freeman P.H.**, *Ekologiczne podstawy rozwoju ekonomicznego*, Warszawa 1980.
- Davis D.A.**, *Ecophilosophy. A Field Guide to the Literature*, San Pedro 1989.

- Delorme A.**, *Wprowadzenie do zagadnień polityki ekologicznej*, Wrocław 1988.
- Demokryt z Abdery, Myśli**, Warszawa 1920.
- Descartes R.**, *Rozprawa o metodzie*, Warszawa 1964.
- Devall B., Sessions G.**, *Ekologia głęboka. Życie w przekonaniu, że Natura coś znaczy*, Warszawa 1995.
- Deutsches Umweltrecht*, Hannover 1994 (zbiór niemieckich przepisów prawnych dotyczących ochrony środowiska).
- Dębowski J.**, *Człowiek i środowisko. Humanistyka i ekologia*, Olsztyn 1995.
- Dietze H.H.**, *Naturrecht in der Gegenwart*, Bonn 1936.
- Dobrzański G., Dobrzańska B., Kielczewski D.**, *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Białystok 1997.
- Dołęga J.M.**, *Człowiek w zagrożonym środowisku*, Warszawa 1998.
- Dołęga J.M.**, *Uwarunkowania filozoficzne i religijne postawy ekologicznej*, [w:] J. Dębowski (red.), *Człowiek...*, op. cit., s. 127-133.
- Dołęga J.M.**, *Toward an Ecological Dialogue*, „Dialogue and Universalism” 1997, nr 1.
- Dołęga J.M.**, *Z zagadnień sozologii*, [w:] S. Ślaga (red.), *Z zagadnień przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, t. IV, Warszawa 1982, s. 328-337.
- Dorst J.**, *Siła życia*, Warszawa 1984.
- Dorst J.**, *Zanim zginie przyroda*, Warszawa 1972.
- Dubel K.** (red.), *Edukacja ekologiczna wobec współczesności i wyzwań przyszłości. Materiały z konferencji*, Opole-Pokrzywna 1995.
- Dubel K.**, *Ochrona i kształtowanie środowiska*, Bytom 1996.
- Dubos R.**, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1987.
- Dutkiewicz P.**, *Ochrona środowiska w świetle filozofii wartości. Materiały z konferencji*, Kraków 1992.
- Eco U.**, *Imię róży*, Warszawa 1989.
- Ekonomia i etyka w ochronie środowiska*, Gdańsk 1993.
- Eliade M.**, *Historia wierzeń i idei religijnych*, Warszawa 1988.
- Eliasz A.**, *Psychologia ekologiczna*, Warszawa 1993.
- Epikur pozdrawia Monojkeusa*, „Przegląd Warszawski” 1924.
- Ferry L.**, *Nowy ład ekologiczny. Drzewo – zwierzę – człowiek*, Warszawa 1995.
- Fromm E.**, *Mieć czy być*, Poznań 1994.
- Fromm E.**, *O sztuce miłości*, Warszawa 1996.
- Ferguson M.**, *Aquarian Conspiracy*, New York 1981.
- Freud Z.**, *Kultura jako źródło cierpień*, Kraków 1986.
- Gaudie A.**, *Mensch und Umwelt*, Oxford-Berlin-Heidelberg 1994.
- Gardner J.**, *Grendel*, Kraków 1987.
- Gary R.**, *Korzenie nieba*, Warszawa 1977.
- Goetel W.**, *Sozologia – nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, „Kosmos” 1972 nr 21, s. 31-38.
- Goldsmith E.**, *Towards a Biospheric Ethic*, „The Ecologist”, nr 19.
- Grabska E., Mocarska I., Artyści o sztuce**, Warszawa 1963.

- Gogh V. van, *Listy do brata*, Warszawa 1964.
- Górka K., Poskrobko B., *Ekonomika ochrony środowiska*, Warszawa 1995.
- Górka K., Poskrobko B., Radecki W., *Ochrona środowiska. Problemy społeczne, ekonomiczne i prawne*, Kraków 1995.
- Grzesica J., *Ochrona naturalnego środowiska człowieka – problem teologiczno-moralny*, Katowice 1983.
- Haeckel E., *Dzieje utworzenia przyrody*, Warszawa 1871.
- Heimholtz H. von, *O stosunku nauk przyrodniczych do ogółu wiedzy*, Warszawa 1874.
- Hoff B., *Te Prosiaczka*, Poznań 1993.
- Hontelez J., Leek B. van der, *Wspólnota Europejska a środowisko z Maastricht i bez Maastricht*, Kraków 1993.
- Hössle V., *Philosophie der ökologischen Krise*, München 1993.
- Houston J., *Królestwa archetypów*, „Albo Albo” 1994, nr 1, s. 67-86.
- Huxley A., *Filozofia wieczysta*, Warszawa 1988.
- Hull Z., *Filozoficzne podstawy ekorozwoju*, [w:] *Ekorozwój obszarów wiejskich*, Zeszyty Problemowe PNR 401, Warszawa 1992, s. 26-32.
- Hull Z., *Świadomość ekologiczna*, „Aura” 1984, nr 10 i nr 11.
- Idee ekologii w świadomości społecznej*, praca zbiorowa, Poznań 1992.
- Jan XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”*, Acta Apostolicae Sedis 1961, nr 53, s. 401-464.
- Jan XXIII, *Encyklika „Pacem in Terris”*, Acta Apostolicae Sedis 1963, nr 55, s. 257-304.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, Acta Apostolicae Sedis 1979, nr 71, s. 257-324.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Contessimus annus”*, ORWP, 1991, nr 12, s. 4-30.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, Acta Apostolicae Sedis 1988, nr 80, s. 513-586.
- Jan Paweł II, *Oreędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, [w:] Świerczek Z., *Ekologia, Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990, s. 171-172.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Warszawa 1994.
- Jarra E., *Ogólna teoria prawa*, Warszawa 1926.
- Jastrzębski L., *Prawo ochrony środowiska w Polsce*, Warszawa 1990.
- Jonas H., *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków 1996.
- Kalinowska A., *Ekologia – wybór przyszłości*, Warszawa 1994.
- Kant I., *Metafizyczne elementy teorii prawa*, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys dziejów filozofii prawa*, Białystok 1993, s. 165-179.
- Kapleau P., *Ochroniać wszelkie życie*, Warszawa 1994.
- Kazanecki W., *Stwórca i kat. Wiersze*, Olsztyn 1993.
- Kielczewski D., *Wartości ekologiczne w systemie polskiego prawa*, [w:] *Studia Ekonomiczne t. IV*, Białystok 1996, s. 41-157.
- Kielczewski D., *Wybrane nurty filozofii ekologicznej*, „Terra et vita”, nr 8, Białystok 1993.
- Kielczewski D., *Twórczość jako wyraz świadomości ekologicznej*, „Kartki” 1997, nr 2.
- Kielczewski D., *Prawne przyczyny współczesnych problemów ekologicznych*, „Ekonomia i środowisko” 1996, nr 1-2.

- Kielczewski D., *W stronę biocentryzmu*, „Opcje” 1997, nr 1.
- Kielczewski D., *Teatr i humanizm ekologiczny*, „Aura” 1996, nr 9.
- Kolbuszewski J., *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992.
- Kołąkowski L., *Niepewność epoki demokratycznej*, „Gazeta Wyborcza”, 7 września 1990, s. 11-14.
- Korbel A.J., **Lelek M.**, *Ocalić Ziemię. Radykalna edukacja ekologiczna*, Bielsko-Biała 1995.
- Korbel A.J. (red.), *Zielona Antologia*, Gliwice 1989.
- Kostka M.S., *Teoria renty gruntowej a gospodarowanie zasobami przyrody*, Białystok 1987.
- Kowalski J., *Psychologiczna teoria państwa i prawa Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1963.
- Kozłowski S., *Droga do ekorozwoju*, Warszawa 1994.
- Kozłowski S., *Gospodarka a środowisko przyrodnicze*, Warszawa 1981.
- Kozłowski S., *Założenia Ery Ekologicznej*, „Problemy” 1993.
- Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975.
- Krzymuski E., *O znaczeniu filozofii prawa i metodzie jej wykładu*, Warszawa 1881.
- Kuderowicz Z., *Technika a życie. W sprawie alienacji ekologicznej*, [w:] *Ochrona środowiska człowieka. Humanistyczne widzenie świata*, Kraków 1984, s. 45-50.
- Kuhn T., *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968.
- Lande J., *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959.
- Lao Tsy, *Tao te king (fragmenty)*, „Literatura na świecie” 1990, nr 1.
- Lazari-Pawłowska I., *Etyka*, Wrocław 1992.
- Leopold A., *Sand Country Almanac*, New York 1949.
- Lovelock J., *Gaia: A New Look at the Life on Earth*, Oxford 1979.
- Łukomski J., *Solidarność człowieka z przyrodą*, Radom 1994.
- Łustacz L., *Islam a moralność ekologiczna*, „Człowiek i Światopogląd”, 1985, nr 5.
- Maritain J., *Religia i kultura*, Poznań 1937.
- Majka J., *Prawo naturalne w dokumentach Kościoła*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1970, nr 2.
- Martens E., **Schnadelbach H.**, *Filozofia. Podstawowe pytania*, Warszawa 1995.
- Martyniak Cz., *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949.
- Mc Neely J. (ed.), *Parks for Life. The Caracas Declaration*, Caracas 1991.
- Meadows D.H., **Meadows D.L.**, *Granice wzrostu. Raport dla Klubu Rzymskiego*, Warszawa 1973.
- Meadows D.H., **Meadows D.L.**, *Przekraczanie granic. Raport dla Klubu Rzymskiego*, Warszawa 1995.
- Mesarovic M., **Pestel E.**, *Ludzkość w punkcie zwrotnym. Raport dla Klubu Rzymskiego*, Warszawa 1977.
- Messner J., *Sind die Naturrechtprinzipien Leerformen?*, Düsseldorf 1964.
- Meyer-Abich K., *Wege zum Frieden mit der Natur. Praktische Naturphilosophie für die Umweltpolitik*, München 1984.
- Michajłow W., *Sozologia i problemy środowiska życia człowieka*, Warszawa 1975.
- Michnowski L., *Jak żyć? Ekorozwój albo...*, Białystok 1994.
- Mounier E., *Co to jest personalizm?*, [w:] T.Łojek, *Teksty filozoficzne. Wybór*, Warszawa 1987, s. 207.

- Mrozek S.**, *Wybór opowiadań*, Kraków 1987.
- Mycielski A.**, *Kryterium prawa a system Kelsena*, „Przegląd Prawa i Administracji”, Lwów 1934, s. 17-21.
- Mycielski A.**, *Prosty rozum a współczesna ogólna nauka o prawie*, [w:] *Ogólna nauka o prawie*, praca zbiorowa, t. I, Wilno 1936, s. 131-138.
- Naess A.**, *Rozmowy*, Bielsko-Biała 1992.
- Naess A., Macy J., Fleming P., Seed J.**, *Myśląc jak góra*, Warszawa 1992.
- Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*, Warszawa 1991.
- Newman W.**, *Environmentalism as Religion*, „Political Notes” 1992, nr 73.
- Ochrona środowiska człowieka. Humanistyczne widzenie świata*, praca zbiorowa, Kraków 1984.
- Odum E.**, *Podstawy ekologii*, Warszawa 1982.
- Olejnik S.**, *Kryzys moralny cywilizacji*, „Chrześcijanin w świecie” 1980 nr 6, s. 21-24.
- Ortega y Gasset J.**, *Bunt mas*, Warszawa 1995.
- Osiniak T., Poskrobko B., Sadowski A.**, *Wigierski Park Narodowy a jego mieszkańcy*, Białystok-Kraków 1993.
- Paczuski R.**, *Prawo ochrony środowiska w Polsce*, Bydgoszcz 1995.
- Paweł VI**, *Encyklika „Populorum Progressio”*, Acta Apostolae Sedis 1967, nr 59, s. 257-299.
- Paweł VI**, *Nous Sommes Heureux*, Acta Apostolae Sedis 1971, nr 63, s. 294-297.
- Pawłowski L., Zięba S.**, *Humanizm ekologiczny. Jakiej filozofii potrzebuje ekologia; ochrona przyrody a ochrona człowieka*, Lublin 1992.
- Pąkwińska M.**, *U źródeł atomizmu*, „Filomata” 1960.
- Pearce D.**, *Foundations of an Ecological Economics*, „Ecological Modelling” 1983, nr 38, s. 9-18.
- Peccei A.**, *Przyszłość jest w naszych rękach. Raport dla Klubu Rzymskiego*, Warszawa 1987.
- Peretiatkiewicz A.**, *Wstęp do nauk prawnych*, Warszawa 1936.
- Petrażycki L.**, *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności*, t. I-II, Warszawa 1960.
- Petrażycki L.**, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa 1930.
- Piętka H.**, *Wstęp do nauki prawa*, Warszawa 1974.
- Piwowarczyk J.**, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1983.
- Piwowski W.**, *Uniwersytet katolicki a przemiany kulturowo-religijne w Polsce*, Zeszyty Naukowe KUL, Lublin 1978.
- Polityka ekologiczna Państwa. Dokument Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa*, Warszawa 1991.
- Polska Czerwona Księga Zwierząt*, praca zbiorowa, Warszawa 1992.
- Popper K.R.**, *W poszukiwaniu lepszego świata*, Warszawa 1997.
- Poskrobko B.**, *Procesy sterowania ochroną środowiska*, Białystok 1994.
- Prandecka B.** (red.), *Interdyscyplinarne podstawy ochrony środowiska przyrodniczego*, Wrocław 1992.
- Prandecka B.**, *Nauki ekonomiczne a środowisko przyrodnicze*, Warszawa 1991.
- Prawo ochrony środowiska wspólnoty europejskiej*, Warszawa 1994-1997.

- Prigogine I., Stengers A.**, *Z chaosu ku porządkowi*, Warszawa 1991.
- Propozycje dla przyszłości. Społeczeństwo konserwacyjne*, praca zbiorowa, Warszawa 1988.
- Radbruch G.**, *Rechtsphilosophie*, Stuttgart 1956.
- Radbruch G.**, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Zarys...*, *op. cit.*, s. 190-203.
- Regan T.**, *Prawa i krzywda zwierząt*, „Etyka” 1980, nr 18, s. 87-116.
- Richardson T.**, *Toward an American Theology*, New York 1967.
- Roughgarden J.** [ed.], *Perspectives in Ecological Theory*, Princetown 1989.
- Rousseau J.J.**, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Warszawa 1956.
- Sale K.**, *Dwellers in the Land: The Bioregional Vision*, San Francisco 1985.
- Schmookler A.B.**, *The Parable of the Tribes: The Problem of Power in Social Evolution*, Boston 1984.
- Schneider B.**, *Rewolucja bosych. Raport dla Klubu Rzymskiego*, Warszawa 1988.
- Schumacher E.**, *Małe jest piękne. Życie w przekonaniu, że człowiek coś znaczy*, Warszawa 1982.
- Schweitzer A.**, *Was sollen wir tun? Zwölf Predigten über ethische Probleme*, Heidelberg 1974.
- Seidler G.L.**, *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1970.
- Seidler G.L.**, *Z zagadnień filozofii prawa*, Lublin 1978.
- Semkow J.**, *Ekonomia a ekologia*, Warszawa 1989.
- Serres M.**, *Kontrakt z naturą (fragment)*, „Literatura na świecie” 1992, nr 7 s. 11-14.
- Singer P.**, *Animal Liberation*, New York 1979.
- Skolimowski H.**, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993.
- Skolimowski H.**, *Nadzieja matką mądrych. Eseje o ekologii*, Warszawa 1989.
- Skolimowski H.**, *Ocalić Ziemię. Świt filozofii ekologicznej*, Warszawa 1992.
- Skolimowski H.**, *Technika a przeznaczenie człowieka*, Warszawa 1995.
- Soida D.**, *Zasady i techniki edukacji ekologicznej. Organizujemy „zieloną szkołę”*, Kraków-Ojców 1993.
- Sommer P.**, *Antologia nowej poezji brytyjskiej*, Warszawa 1983.
- Spengler O.**, *Człowiek, cywilizacja, kultura. Eseje*, Warszawa 1991.
- Spinoza B.**, *Etyka*, Warszawa 1991.
- Stammler R.**, *Gospodarka i prawo*, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys...*, *op. cit.*, s. 185-189.
- Stammler R.**, *Nauka o słusznym prawie*, tamże, s. 180-184.
- Stammler R.**, *Wirtschaft und Recht – nach der materialistischen Geschichtsanfassung*, Leipzig 1906.
- Strong M.**, *Środowisko z międzynarodowego punktu widzenia*, „Dialog USA” 1972, nr 3, s. 16-22.
- Strzeszewski Cz.**, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978.
- Strzeszewski Cz.**, *O nowy profil nauki społecznej Kościoła*, Zeszyty Naukowe KUL, Lublin 1971.
- Strzeszewski Cz.**, *Prawo natury jako podstawa etyki społecznej*, „Roczniki Filozoficzne KUL”, Lublin 1971.
- Styczeń T.**, *Filozoficzna koncepcja prawa naturalnego*, Analecta Cracoviensa 1968.
- Szafer W.** (red.), *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973.
- Szyszkowska M.**, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995.

- Szyszkowska M., *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989.
- Szyszkowska M., *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*, Warszawa 1982.
- Szyszkowska M., *Zarys dziejów filozofii prawa*, Białystok 1993.
- Ślipko T., *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994.
- Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984.
- Świerczek T., *Ekologia, Kościół i św. Franciszek*, Kraków 1990.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I-III, Warszawa 1990.
- Taylor P., *The Ethics of Respect for Nature*, „Environmental Ethics” 1981.
- Teilhard de Chardin P., *Człowiek i inne pisma*, Warszawa 1985.
- Tomasz z Akwinu, *O społeczeństwie i władzy*, „Polski Przegląd Tomistyczny”, Lublin 1931.
- Tyburski W., *Etyka i ekologia*, Toruń 1995.
- Tyburski W., *O idei humanizmu ekologicznego*, Warszawa 1990.
- Tyburski W., *Pojednać się z Ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego*, Toruń 1994.
- Uchwała Sejmu RP w sprawie realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska*, Monitor Polski nr 18, poz. 119.
- UNESCO, UNEP – *Międzynarodowa Strategia Edukacji Środowiskowej*, Warszawa 1990.
- Uniwersalna etyka ekologiczna*, „Aura” 1992, nr 7 i 8.
- U Thant, *Człowiek i jego środowisko. Raport Sekretarza Generalnego ONZ*, Warszawa 1969.
- Vecchio G. del, *Naturrecht oder Rechtspositivismus*, Darmstadt 1962.
- Vecchio G. del, *Osobowość i prawa człowieka w świetle nauki prawa*, [w:] M.Szyszkowska, *Zarys... op. cit.*, s. 190-194.
- Verdross A., *Statisches und dynamisches Naturrecht*, Wien 1957.
- Waloszczyk K., *Kryzys ekologiczny w świetle ekofilozofii*, Łódź 1995.
- Waśkiewicz H., *Historia teorii prawa naturalnego*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1969, nr 2.
- Waśkiewicz H., *Rozwój chrześcijańskiej koncepcji pokoju*, Colloquium Salutis, Wrocław 1972.
- Waśkiewicz H., *Prawo naturalne – prawo czy norma moralna*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1970, nr 2.
- Weizsacker C.F. von, *Bewusstseinwendel*, München 1991.
- Wilson E.O., *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1987.
- Wilson E.O., *Promethidian Fire*, New York 1982.
- White L. jr, *Historical Roots of Our Ecological Crisis*, „Science” 1967, nr 155.
- Woodhouse T. [ed.], *People and Planet*, Devon 1987.
- Wrzosek S., *Ochrona środowiska w gospodarowaniu przestrzenią – rola organów państwowych i samorządu terytorialnego*, Białystok 1993.
- Ziemia domem człowieka*, praca zbiorowa pod red. J. Krakowiaka, Warszawa 1964.
- Znamierowski Cz., *Rozważania wstępne do naki o moralności i prawie*, Warszawa 1964.
- Znamierowski Cz., *Szkoła prawa*, Warszawa 1988.
- Znamierowski Cz., *Z abecadła prawnoznawcy*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, nr 1.
- Żylicz T., *Ekonomia wobec problemów środowiska przyrodniczego*, Warszawa 1989.